

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 12 czerwca 2013 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

43. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 12 czerwca 2013 r.)

	<i>str.</i>
Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Ewa Kołodziej	4
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Edukacji, Nauki	
i Młodzieży oraz Komisji Samorządu	
Terytorialnego i Polityki Regionalnej	
o pilnym rządowym projekcie ustawy	
o zmianie ustawy o systemie oświaty	
oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Marek Rząsa	4
Minister Edukacji Narodowej	
Krystyna Szumilas	6
Poseł Danuta Pietraszewska	7
Poseł Lech Sprawka	9
Poseł Marek Poznański	10
Poseł Zbigniew Włodkowski	12
Poseł Artur Ostrowski	13
Poseł Marzena Dorota Wróbel	15
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	16
Poseł Artur Górski	17
Poseł Dariusz Piontkowski	17
Poseł Jarosław Zieliński	18
Poseł Domicela Kopaczewska	18
Poseł Urszula Augustyn	19
Poseł Tadeusz Tomaszewski	19
Poseł Lech Sprawka	20
Poseł Beata Mazurek	20
Poseł Stanisław Wziątek	20
Poseł Marek Rząsa	21
Poseł Danuta Pietraszewska	21
Poseł Bogdan Rzońca	21
Poseł Kazimierz Moskal	22
Poseł Marzena Dorota Wróbel	22
Poseł Marzena Machałek	22
Poseł Zbigniew Dolata	23
Poseł Marek Matuszewski	23
Poseł Tomasz Latos	24
Poseł Ryszard Zawadzki	24
Poseł Wiesław Suchowiejko	25
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	25
Poseł Stanisław Ożóg	25
Poseł Elżbieta Witek	26
Poseł Piotr Szeliga	26
Minister Edukacji Narodowej	
Krystyna Szumilas	27
Poseł Lech Sprawka	30
Poseł Jarosław Zieliński	31
Poseł Marek Rząsa	31
Minister Edukacji Narodowej	
Krystyna Szumilas	31
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawo-	
zdanie Komisji Polityki Społecznej	
i Rodziny oraz Komisji Samorządu	
Terytorialnego i Polityki Regionalnej	
o poselskim projekcie ustawy o zmianie	
ustawy o wspieraniu rodziny i systemie	
pieczy zastępczej	
Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan	32
Poseł Janina Okragły	33
Poseł Leszek Dobrzyński	33
Poseł Zofia Popiołek	34
Poseł Henryk Smolarz	34
Poseł Tadeusz Tomaszewski	35
Poseł Piotr Szeliga	36
Poseł Tadeusz Tomaszewski	36
Poseł Józef Lassota	37
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej Elżbieta Sereżyn	37
Poseł Magdalena Kochan	38
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Nadzwyczajnej o:	
1) rządowym projekcie ustawy o zmianie	
ustawy Kodeks pracy oraz ustawy	
o związkach zawodowych,	
2) poselskim projekcie ustawy o zmianie	
ustawy Kodeks pracy	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Szwed	39
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	41
Poseł Janusz Śniadek	42
Poseł Anna Grodzka	44
Poseł Józef Zych	46
Poseł Ryszard Zbrzyzny	47
Poseł Arkadiusz Mularczyk	49
Poseł Adam Szejnfeld	51
Poseł Wiesław Janczyk	51
Poseł Marek Ast	52
Poseł Maria Zuba	52
Poseł Beata Mazurek	52
Poseł Anna Paluch	53
Poseł Ryszard Zbrzyzny	53
Poseł Zbigniew Babalski	53
Poseł Tomasz Górski	54
Poseł Adam Szejnfeld	55

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko	56
Posel Stanisław Szwed	59
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego	
Posel Sprawozdawca Elżbieta Achinger	60
Posel Zofia Czernow.	61
Posel Marek Ast.	61
Posel Zofia Popiołek.	62
Posel Józef Zych.	62
Posel Andrzej Romanek	62
Posel Krystyna Ozga	63
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński	64
Posel Elżbieta Achinger.	64
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska	64
Posel Jarosław Charłampowicz.	65
Posel Wiesław Janczyk	66
Posel Wincenty Elsner	68
Posel Genowefa Tokarska	70
Posel Zbigniew Matuszczak	71
Posel Wiesław Janczyk	72
Posel Piotr Polak	72
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk.	72
Posel Krystyna Skowrońska	73
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk.	73
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie	
Posel Sprawozdawca Dorota Niedziela.	74
Posel Janusz Dzieciol	74
Posel Piotr Polak	74
Posel Adam Rybakowicz	75
Posel Mirosław Maliszewski	76
Posel Cezary Olejniczak	76
Posel Jarosław Żaczek	77
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	77
Posel Anna Paluch	78
Posel Zbigniew Kuźmiuk.	78
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel	79
Posel Dorota Niedziela	79
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym	
Posel Sprawozdawca Leszek Aleksandrak	80

Posel Tomasz Smolarz.	80
Posel Anna Paluch	80
Posel Michał Tomasz Pacholski	82
Posel Józef Racki	83
Posel Tomasz Kamiński	83
Posel Bartłomiej Bodio	83
Posel Tomasz Latos	84
Posel Piotr Polak	84
Posel Bartłomiej Bodio	84
Posel Bogdan Rzońca.	85
Posel Anna Paluch	85
Posel Grzegorz Adam Woźniak	85
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski	86
Posel Leszek Aleksandrak	87
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych	
Posel Sprawozdawca Józef Racki	87
Posel Krystyna Sibińska	88
Posel Jerzy Materna	89
Posel Witold Klepacz	90
Posel Józef Racki	90
Posel Leszek Aleksandrak	91
Posel Tadeusz Woźniak	91
Posel Romuald Ajchler	92
Posel Anna Paluch	93
Posel Grzegorz Adam Woźniak	93
Posel Jerzy Materna	93
Posel Bogdan Rzońca.	94
Posel Tadeusz Woźniak	94
Posel Michał Wojtkiewicz	94
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń	95
Posel Józef Racki	96
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze	
Posel Sprawozdawca Magdalena Gąsior-Marek	96
Posel Lucjan Marek Pietrzczyk	98
Posel Adam Abramowicz	98
Posel Michał Tomasz Pacholski	99
Posel Józef Racki	100
Posel Tomasz Kamiński	100
Posel Bartłomiej Bodio	101
Posel Anna Paluch	101
Posel Michał Wojtkiewicz	102
Posel Bartłomiej Bodio	102
Posel Adam Abramowicz	102
Posel Romuald Ajchler	103
Posel Piotr Chmielowski	103
Posel Krystyna Skowrońska	103

	<i>str.</i>
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Maciej Jankowski	104
Poseł Magdalena Gąsior-Marek	104
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdania Komisji Zdrowia o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska...	105
Poseł Grzegorz Sztolcman	106
Poseł Marcin Witko	106
Poseł Piotr Chmielowski	107
Poseł Jarosław Górczyński	107
Poseł Jacek Czerniak	108
Poseł Kazimierz Ziobro	108
Poseł Piotr Chmielowski	109
Poseł Tomasz Latos	109
Poseł Lidia Gądek	109
Poseł Romuald Ajchler	110
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	110
Poseł Marcin Witko	110
Poseł Piotr Szeliga	110
Poseł Krystyna Skowrońska	111

	<i>str.</i>
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Sławomir Neumann	111
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	112
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Sławomir Neumann	112
Poseł Krystyna Skowrońska	112
Oświadczenia	
Poseł Jerzy Ziętek	113
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygloszonych	
Poseł Jacek Czerniak	115
Poseł Jan Warzecha	115
Poseł Piotr Chmielowski	115
Poseł Marian Cycoń	116
Poseł Józef Rojek	116
Poseł Bogdan Rzońca	117
Poseł Piotr Szeliga	117
Poseł Andrzej Szlachta	117
Poseł Jan Warzecha	118
Poseł Jan Ziobro	118
Poseł Jarosław Żaczek	119

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 10)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Ewę Kołodziej, Renatę Zarembę, Michała Kabacińskiego i Macieja Małeckiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Ewa Kołodziej i Maciej Małecki.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Ewa Kołodziej i Renata Zaremba.

Protokół 42. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1051).

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1377.

W związku z tym, na podstawie art. 74 regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1397.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania:

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej,

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie,

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych,

— o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1376, 1398, 1346 i 1404.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o związkach zawodowych,

— o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy dotyczącym ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Singapuru w sprawie unikania podwójnego opodatkowania.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie propozycji podziału funduszy europejskich na programy operacyjne, o przedstawienie której wnosił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Marszałek

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów. Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

- o zmianie ustawy Prawo prasowe,
- o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw,
- o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw,
- o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej,
- o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia,
- o uchyleniu ustawy o przekształceniu własnościowym przedsiębiorstwa państwowego Polskie Linie Lotnicze „LOT”,
- o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Ewa Kołodziej:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 9.15,
- Etyki Poselskiej – o godz. 9.30,
- Finansów Publicznych – o godz. 9.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 9.30,
- Spraw Zagranicznych – o godz. 9.30,
- Gospodarki – o godz. 10,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 10,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Ustawodawczą – o godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11,
- Rolnictwa i Rozwoju wsi – o godz. 11.30,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 12,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12.30,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 12.30,
- Kultury i Środków Przekazu – o godz. 13,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 13,
- Ustawodawczej – o godz. 13,
- Zdrowia – o godz. 14,
- Administracji i Cyfryzacji – o godz. 15,
- Skarbu Państwa – o godz. 15,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 16,

- Obrony Narodowej – o godz. 16,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 16,
 - Spraw Wewnętrznych – o godz. 16,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 16.30,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 17.30,
 - Finansów Publicznych – o godz. 18,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 19.
- W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – o godz. 15,
 - Parlamentarnego Zespołu do spraw Kresów, Kresowian i Dziedzictwa Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej – o godz. 18,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa – o godz. 18.45,
 - wspólne posiedzenie Zespołów Parlamentarnych: Zachodniopomorskiego, Wielkopolskiego, Dolnośląskiego i parlamentarzystów województwa lubuskiego – o godz. 20. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1312 i 1377).

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Rzęsę w celu przedstawienia sprawozdania komisji. (*Gwar na sali*)

Proszę może chwilę poczekać, panie pośle. Niektórzy posłowie opuszczają w tej chwili salę posiedzeń.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Marek Rzęsa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1312 i 1377).

Projekt wpłynął do Sejmu 30 kwietnia, a 2 maja został skierowany do pierwszego czytania do obu komisji. Odkonstytuowała się 14 maja. Porządek posiedzenia przewidywał zapoznanie się z uzasadnieniem wnioskodawcy projektu, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy.

Posel Sprawozdawca Marek Rząsa

Na wniosek prezydiiw komisji obradujacych wspólnie projekt ustawy skierowano do prac istniejącej podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 21) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 172). Podkomisja pracowała nad projektem 15 maja bieżącego roku, złożyła komisjom swoje sprawozdanie, które zostało rozpatrzone 21 maja bieżącego roku.

Głównym celem projektu jest upowszechnienie edukacji przedszkolnej i doprowadzenie do sytuacji, w której każde dziecko w wieku od 3 do 5 lat, jeśli rodzice wyrażą taką wolę, będzie mogło korzystać z edukacji przedszkolnej, która jest kluczowa ze względu na rozwój małego dziecka. Projekt stanowi również konsekwencję zapowiedzi premiera Donalda Tuska dotyczącej konieczności wsparcia finansowego jednostek samorządu terytorialnego w realizacji zadań z zakresu edukacji przedszkolnej poprzez dotowanie tej działalności z budżetu państwa. Projekt ten został przygotowany w taki sposób, aby możliwe było usunięcie dwóch głównych barier w dostępie do edukacji przedszkolnej.

Pierwszą stanowi wysokość opłat wnoszonych przez rodziców. Dlatego też w proponowanym projekcie ustawy wprowadza się ustawowe ograniczenia w zakresie wysokości opłat pobieranych od rodziców za świadczenia udzielane przez placówki przedszkolne w czasie przekraczającym czas bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki. Zgodnie z projektem za każdą godzinę dodatkową, ponad ten gwarantowany bezpłatny czas pobytu dziecka w przedszkolu, rodzic od 1 września 2013 r. będzie płacił maksymalnie złotówkę. To zapewnia projekt ustawy. Oczywiście spowoduje to pewne skutki finansowe dla samorządów terytorialnych, dlatego też poza ustawowym ograniczeniem wysokości opłat dla rodziców ustawa gwarantuje jednostkom samorządu terytorialnego dotację z budżetu państwa, którą będą otrzymywały od 1 września 2013 r. Będzie ona przysługiwała samorządom i będzie przyznawana w odniesieniu do każdego dziecka korzystającego z edukacji przedszkolnej, bez względu na to, czy znajduje się ono w placówce publicznej czy też niepublicznej. Jej wysokość została skalkulowana tak, aby pokryć ubytek dochodów samorządu terytorialnego związany z obniżeniem wysokości opłat ponoszonych przez rodziców. Dotacja na jedno dziecko w roku 2013 będzie wynosiła 414 zł (okres od września do grudnia), natomiast w roku 2014 – 1242 zł. W ramach budżetu państwa limit wydatków na ten cel w 2013 r. będzie wynosił 504 mln zł, natomiast w następnych latach – 1567 mln zł. Kwota limitu wydatków z budżetu państwa na edukację przedszkolną będzie corocznie waloryzowana o wskaźnik inflacji.

Wysoki Sejmie! Drugą ze wspomnianych barier stanowi brak dostępności edukacji przedszkolnej spowodowany ograniczoną liczbą miejsc wychowania przedszkolnego. Dlatego też dotacja przekazywana samorządom terytorialnym została tak skalkulowana, żeby można było pokryć ubytek w dochodach związany z obniżeniem opłat dla rodziców – o tym już mówiłem – ale również tak, aby każdy samorząd mógł uzyskać w ramach tej dotacji środki na rozwój edukacji przedszkolnej.

W projekcie zakłada się także, że od 1 września 2015 r. dzieci 4-letnie będą miały prawo do wychowania przedszkolnego. Oznacza to tyle, że rodzice, którzy będą chcieli, aby ich dziecko uczęszczało do przedszkola w wieku 4 lat, zgłaszając to dziecko do wychowania przedszkolnego, będą mieli gwarancję, że miejsce dla niego zostanie wskazane. Nie oznacza to jednak obowiązku edukacji przedszkolnej dla dzieci 4-letnich. Decyzję o tym, czy takie dziecko rozpocznie edukację przedszkolną, zawsze będą podejmowali jego rodzice.

W projekcie wprowadza się również prawo dziecka 3-letniego do edukacji przedszkolnej od 1 września 2017 r. na tych samych zasadach jak prawo dziecka 4-letniego. Ponownie, decyzja o tym, czy 3-letnie dziecko będzie korzystało z edukacji przedszkolnej, zawsze będzie pozostawała po stronie rodziców.

W celu zapewnienia odpowiedniej liczby miejsc wychowania przedszkolnego oprócz wsparcia samorządów dotacją z budżetu państwa, czyli tymi środkami, które pozostaną w budżecie samorządu po zrekompensowaniu ubytku związanego z obniżeniem opłat, w projekcie proponuje się również wprowadzenie rozwiązań, które pozwoli samorządom terytorialnym bardziej elastycznie podchodzić do tworzenia nowych miejsc. Polega ono na tym, że przedszkola niepubliczne, które w tej chwili funkcjonują w systemie oświaty, bądź te przedszkola niepubliczne, które powstaną w najbliższym czasie, będą mogły podjąć decyzję o tym, czy chcą być placówką podporządkowaną się tym zasadom, które obowiązują przedszkola publiczne, czyli czy będą prowadziły nabór zgodnie z zasadami rekrutacji, zatrudniały wykwalifikowaną kadrę i, co najważniejsze, pobierały taką opłatę jak w przypadku przedszkoli publicznych. Będzie to stanowiło samodzielną decyzję organów prowadzących te placówki, które mogą wpisać się w ten sposób w system tak zwanego przedszkola za złotówkę, czyli mogą przyjąć zasady obowiązujące w przedszkolach publicznych.

Rekompensatę dla przedszkoli niepublicznych wpisujących się w zasady obowiązujące w odniesieniu do dostępnych przedszkoli publicznych pobierających od rodziców obniżoną opłatę stanowi to, że przedszkola takie będą otrzymywały z budżetu samorządu terytorialnego dotację w wysokości 100% kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu publicznym, a nie, tak jak dotychczas, w wysokości 75%. To pozwoli również przedszkolom niepublicznym zrekompensować ubytek związany z obniżeniem opłat.

Posel Sprawozdawca Marek Rząsa

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W trakcie dyskusji podczas posiedzeń komisji i podkomisji główne uwagi do projektu dotyczyły: konstytucyjności niektórych zapisów proponowanej ustawy, pilnego trybu uchwalania tej ustawy i obaw co do poprawności projektu ustawy, zamiany propozycji dotacji na subwencję oświatową jako według zgłaszających posłów opozycji, przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego, bardziej stabilne i stałe źródło finansowania, wcześniejszego prawa do wychowania przedszkolnego, tj. od 1 września 2013 r., zasadności niektórych proponowanych rozwiązań skierowanych do placówek niepublicznych, uwzględnienia w zapisach projektu ustawy niepublicznej innej formy wychowania przedszkolnego, pojęcia wydatków bieżących, na podstawie których wylicza się dotacje dla niepublicznej placówki przedszkolnej, zasad ogłaszania przez samorządy konkursu dla placówek niepublicznych, wątpliwości i obaw, że suma maksymalnej wysokości opłaty za korzystanie z wychowania przedszkolnego i dotacji nie pokryje kosztów zapewnienia przez gminy dodatkowych godzin wychowania przedszkolnego, wątpliwości dotyczących zasad dowożenia dzieci przez gminę.

Dwie ostatnie kwestie zostały wyjaśnione w opinii prawnej z dnia 21 maja, przedstawionej posłom przez Biuro Analiz Sejmowych. W trakcie wspólnego posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w dniu 21 maja złożono i przyjęto szereg poprawek. Większość z nich miała charakter redakcyjny i legislacyjny. Odrzucono te dotyczące zastąpienia dotacji celowych subwencją, wcześniejszego prawa do wychowania przedszkolnego, tj. od 1 września 2013 r., oraz przyspieszenia o rok możliwości składania aplikacji przez przedszkola niepubliczne w odniesieniu do całości programów. Przyjęto zaś poprawkę dotyczącą wpisania do projektu ustawy niepublicznych innych form wychowania przedszkolnego.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pragnę poinformować, że projekt ustawy, zawarty w druku nr 1312, wraz ze zgłoszonymi i przyjętymi przez komisje poprawkami został przyjęty przez połączone komisje stosunkiem głosów 21 za, przy braku głosów sprzeciwiających się i 8 głosach wstrzymujących się. Przedkładając Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, zawarte w druku nr 1377, wnoszę, by Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję za uwagę, dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

O głos poprosiła pani minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas.

Bardzo proszę, pani minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To ważny projekt i ważny moment dla edukacji przedszkolnej, w ogóle edukacji w kraju, ponieważ edukacja przedszkolna to pierwszy krok, który pozwala dziecku rozwijać się w sprzyjających warunkach, który sprzyja rozwojowi dziecka. Ten projekt wpisuje się w politykę prorodzinną rządu, jest jednym z ważnych elementów tej polityki prorodzinnej. Jego celem jest stworzenie, zapewnienie rodzicom i młodym ludziom warunków do posiadania i wychowania dzieci. Ten projekt pozwala również na to, aby młodzi rodzice, młodzi ludzie, mając dzieci, mogli podejmować pracę, nie troszcząc się w tym czasie o swoje dzieci, aby mogli spokojnie oddać je do przedszkoli, mogli spokojnie znaleźć dla nich miejsce w placówkach edukacji przedszkolnej.

Jeszcze jednym ważnym elementem dotyczącym tego projektu jest to, że jeśli chodzi o wychowanie przedszkolne w Polsce, będzie ono dostępne dla rodziców. Dostępne w takim stopniu, w jakim ta ustawa zadziała, w takim stopniu, w jakim ta ustawa stworzy warunki w kwestii tej dostępności.

Otóż po pierwsze, ustawa wprowadza prawo dziecka trzyletniego i czteroletniego do wychowania przedszkolnego, co w przyszłości zagwarantuje każdemu rodzicowi możliwość umieszczenia dziecka w przedszkolu. To prawo będzie obowiązywało od 1 września 2014 r. dla dzieci czteroletnich i od... przepraszam, od 1 września 2015 r. dla dzieci czteroletnich i od 1 września 2017 r. dla dzieci trzyletnich. Będzie to oznaczało, że rodzic, chcąc umieścić dziecko w przedszkolu, takie miejsce będzie miał zagwarantowane. I to jest jeden z elementów tego projektu.

Dostępność oznacza również mniejsze opłaty za pobyt dziecka w przedszkolu. Ten projekt wprowadza ograniczenie opłat wnoszonych przez rodziców za pobyt dziecka w przedszkolu powyżej 5-godzinnego czasu pracy. Realne oszczędności w budżetach domowych związane z obniżeniem opłaty do 1 złotówki za każdą dodatkową godzinę średnio na terenie kraju będą wynosiły ok. 55–65%. O tyle spadną realne koszty utrzymania dziecka w przedszkolu dla rodzin, dla rodziców.

Projekt wprowadza również wyrównywanie szans edukacyjnych. Chodzi tutaj przede wszystkim o dzieci z rodzin o niskich dochodach, które będą mogły uczestniczyć w zajęciach przedszkolnych nie tylko w czasie bezpłatnych godzin. Gminy otrzymają pieniądze na tworzenie nowych miejsc wychowania

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas

przedszkolnego, na podnoszenie standardu usług w przedszkolach i oddziałach przedszkolnych działających w szkołach, na zwiększenie liczby godzin pracy w przedszkolach i oddziałach przedszkolnych, ponieważ dotacja dla gmin, która będzie przekazywana od września 2013 r., zawiera w swojej konstrukcji część dotyczącą refundacji obniżonych wpłat rodziców, ale również zawiera część związaną z rozwojem edukacji przedszkolnej. Dla przykładu w 2013 r. do budżetów samorządów terytorialnych zostaną przekazane 504 mln zł, z tego 332 mln zł to są pieniądze na rozwój edukacji przedszkolnej, natomiast 171 mln jest na pokrycie zmniejszonych dochodów. W następnych latach dotacja dla budżetów samorządów terytorialnych będzie wynosiła ponad 1600 mln zł. Środki na rozwój edukacji przedszkolnej w ramach tej dotacji wyniosą 1 mld zł, natomiast na pokrycie zmniejszonych dochodów jednostek samorządów terytorialnych – 600 mln zł.

Tak więc samorządy w ramach tej dotacji uzyskają środki na tworzenie nowych miejsc wychowania przedszkolnego, uzyskują również środki na wydłużanie pracy przedszkoli, ale, jeżeli chodzi o tę ustawę, nie jest to jedyny element mówiący o rozwoju edukacji przedszkolnej w Polsce, wspierający go. Dodatkowo 50 mln euro, czyli ok. 200 mln zł, uzyskają małe gminy, przede wszystkim gminy, w których nie ma przedszkoli, gminy o najmniejszej liczbie dzieci w wieku trzech, czterech i pięciu lat korzystających z placówek edukacji przedszkolnej. W ramach projektów unijnych te 200 mln zł zostanie przekazane do gmin na dostosowanie funkcjonujących już w tych gminach oddziałów przedszkolnych do potrzeb przedszkola, na podwyższenie standardu funkcjonowania oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych, jeżeli chodzi o gminy o najmniejszej liczbie dzieci 3-, 4- i 5-letnich korzystających z opieki przedszkolnej.

Wprowadzenie prawa dziecka do opieki przedszkolnej, tak jak powiedziałam, w 2015 r. dla dzieci czteroletnich, w 2017 r. dla dzieci trzyletnich, będzie sprzyjało aktywności zawodowej rodziców, którzy będą mieli zapewnione miejsca w placówkach wychowania przedszkolnego dla swoich dzieci. To również ochrona miejsc pracy dla nauczycieli, zwiększenie liczby miejsc w ramach edukacji przedszkolnej, to również większa liczba potrzebnych nauczycieli wychowania przedszkolnego.

W Polsce dokonała się już potężna zmiana, jeżeli chodzi o edukację przedszkolną. Przypomnę, że w 2007 r. jedynie 47% dzieci w wieku trzech, czterech i pięciu lat korzystało z wychowania przedszkolnego, w roku 2012 to jest ponad 70%. Przypomnę również, że w 2007 r. na terenach wiejskich z wychowania przedszkolnego korzystało jedynie 23% dzieci w wieku trzech, czterech, pięciu lat, a obecnie to jest ponad 50%. Ale mamy większe ambicje. Chcemy, aby wychowanie przedszkolne w Polsce rozwijało się i było

dostępne tak jak w innych krajach Unii Europejskiej. Chcemy, aby w odniesieniu do każdego dziecka, którego rodzic zechce, aby korzystało z wychowania przedszkolnego, była taka możliwość, żeby rodzic miał możliwość umieszczenia dziecka w placówce wychowania przedszkolnego. Tak więc ta ustawa zagwarantuje prawo rodzica i prawo dziecka do wychowania przedszkolnego i spowoduje, że wychowanie przedszkolne w Polsce będzie na takim samym poziomie jak wychowanie przedszkolne w innych krajach Unii Europejskiej.

Bardzo dziękuję komisji edukacji za pracę nad tym projektem, za szybką pracę nad tym projektem. Zależy nam wszystkim bardzo na tym, aby te rozwiązania weszły jak najszybciej w życie, aby już od 1 września 2013 r. rodzice mogli korzystać z przedszkoli publicznych, w których dodatkowe godziny kosztują nie więcej niż złotówkę, i aby można było jak najszybciej przygotować miejsca dla edukacji przedszkolnej dla tych dzieci, które dzisiaj są poza edukacją przedszkolną. Bardzo dziękuję za szybką pracę i myślę, że dzisiejsza debata pozwoli nam do końca drugie czytanie i szybko uchwalić projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Danuta Pietraszewska, Platforma Obywatelska.

Posel Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Główne cele zmian zaproponowanych w projekcie to niższe opłaty dla rodziców, więcej miejsc w przedszkolach i wsparcie samorządów w realizacji tych zadań.

W Polsce wskaźnik upowszechnienia wychowania przedszkolnego wzrósł znacząco w ostatnich latach. W roku szkolnym 2012/2013 wychowaniem przedszkolnym ogółem jest objęte 70% dzieci w wieku 3–5 lat, na wsi odsetek ten wynosi 51%. Dla przypomnienia podam, że w roku szkolnym 2006/2007 wskaźnik upowszechnienia wychowania przedszkolnego wynosił 47%, a na wsi było to 23%.

Dotacja z budżetu państwa, którą samorządy będą otrzymywały od września 2013 r., pozwoli na obniżenie opłat za pobyt w przedszkolu oraz na dalsze zwiększanie liczby miejsc w przedszkolach, tak aby do 2017 r. zapewnić je wszystkim chętnym, tj.

Posel Danuta Pietraszewska

objąć docelowo wychowaniem przedszkolnym dzieci w wieku od 3 do 5 lat.

Już od września 2015 r. każde dziecko 4-letnie będzie miało prawo do edukacji przedszkolnej. O przygotowanie odpowiedniej liczby miejsc zadba gmina, z kolei rodzice będą mogli z nich skorzystać, jeśli będą zainteresowani posłaniem dziecka do przedszkola. Miejsce takie zostanie zorganizowane w przedszkolu prowadzonym przez gminę lub w przedszkolach i innych formach przedszkolnych prowadzonych przez organ niepubliczny, który zdecyduje się przyjąć zasady obowiązujące przedszkola gminne, takie jak np. niskie opłaty dla rodziców, maksymalnie 1 zł za każdą dodatkową godzinę, takie same zasady rekrutacji. Oczywiście tych warunków jest nieco więcej, o czym mówi ustawa. Od września 2017 r. takie samo prawo do wychowania przedszkolnego będzie przysługiwało również wszystkim 3-latkom.

Prowadzenie przedszkoli jest zadaniem własnym gminy i jest finansowane z jej własnych środków. Aby gminy miały fundusze na wprowadzenie niskich opłat dla rodziców i systematyczne zwiększanie liczby miejsc realizacji wychowania przedszkolnego, ustawa wprowadza stałą dotację dla gmin z budżetu państwa. Po raz pierwszy tzw. dotacja przedszkolna zostanie przekazana gminom jeszcze w tym roku na okres od września do grudnia 2013 r. Samorządy otrzymają w bieżącym roku łącznie 504 mln zł. W przeliczeniu na każde dziecko objęte wychowaniem przedszkolnym bez względu na czas jego przebywania w przedszkolu dotacja wyniesie 414 zł. Przy naliczaniu dotacji uwzględniono również dzieci 6-letnie, odbywające obowiązkowe przygotowanie przedszkolne w przedszkolnych lub szkolnych zerówkach. W 2014 r. dotacja przedszkolna wyniesie już 1600 mln i będzie to 1242 zł w przeliczeniu na każde dziecko. W kolejnych latach będzie ona zwiększana o wskaźnik inflacji, co oznacza, że łączna wysokość dotacji dla gmin będzie wzrastać.

W ustawie jest oferta dla przedszkoli niepublicznych. Od 1 września 2015 r. te z nich, które dobrowolnie podporządkują się zasadom odpłatności ustalonym uchwałami rad gmin dla przedszkoli publicznych prowadzonych przez samorządy, będą otrzymywały dotacje z budżetu gminy w wysokości 100% kosztów utrzymania dziecka w samorządowym przedszkolu publicznym. Niepubliczna inna forma wychowania przedszkolnego może otrzymywać dotacje z budżetu gminy na każdego ucznia objętego tą formą wychowania przedszkolnego w wysokości równej 50% wydatków bieżących ponoszonych na jednego ucznia w przedszkolach publicznych prowadzonych przez gminę. Przyznanie dotacji dla wyżej wymienionych form niepublicznych odbywać się będzie po przeprowadzeniu otwartego konkursu ofert.

Przeprowadzone analizy i symulacje pozwalają na stwierdzenie, że kwota dotacji w pełni pokryje koszty związane z ustawowym obniżeniem opłat ponoszo-

nych przez rodziców. Pozwoli także na przeznaczenie części środków na rozwój wychowania przedszkolnego.

Procentowy udział środków przeznaczonych na sfinansowanie skutków ustawowego ograniczenia opłat ponoszonych przez rodziców będzie zależał od lokalnych czynników występujących w danej gminie. W gminach, w których duży odsetek dzieci przebywa ponad czas bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki, a wysokość opłat przekracza średnią krajową, dotacja pokrywać będzie przede wszystkim koszty związane z obniżeniem opłaty za godzinę pobytu dziecka w przedszkolu ponad bezpłatny czas nauczania, wychowania i opieki. W gminach, w których opłata jest niższa od średniej krajowej, dotacja w większości będzie mogła być przeznaczona na tworzenie nowych miejsc dla przedszkolaków.

Opłatę nie większą niż 1 zł pobiera 15% gmin, w tym 21% gmin wiejskich. Opłatę nie większą niż 2 zł pobiera obecnie 72% gmin, w tym 82% gmin wiejskich. Opłatę powyżej 3 zł pobiera 3% gmin, w tym 2% gmin wiejskich.

Przy wyliczaniu rocznych kwot na jedno dziecko przyjęto założenie, że dziecko średnio w przedszkolu przebywa 8,5 godziny dziennie przez 21 dni w miesiącu przez 10 miesięcy w roku. Takie założenie uwzględnia bardzo duży margines bezpieczeństwa dla gminy, by mogła realizować swoje zadania w ramach posiadanego budżetu wspartego dotacją państwa. Dotacja, a nie subwencja, gwarantuje, że przekazane środki będą mogły być wykorzystane na konkretne cele wskazane ustawą.

Celem nadrzędnym jest objęcie prawem do edukacji i wychowania przedszkolnego wszystkich dzieci w wieku od 3 do 5 lat od września 2017 r., co zrówna nas z innymi krajami Unii Europejskiej, mającymi najwyższe wskaźniki upowszechnienia wychowania przedszkolnego.

Do projektu ustawy klub Platforma Obywatelska zgłasza cztery poprawki. Pierwsza z nich, pierwsza zmiana uwzględnia zastrzeżenia zgłoszone przez ministra spraw zagranicznych w ramach opiniowania projektu, jeśli chodzi o zgodność z prawem Unii Europejskiej. Zmiana ma na celu zapewnienie przestrzegania zasad równego traktowania, niedyskryminacji, proporcjonalności i przejrzystości. Przy przeprowadzaniu otwartego konkursu ofert będą stosowane odpowiednio przepisy art. 13 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Kolejna zmiana, a właściwie dwie kolejne zmiany mają charakter redakcyjny. Polegają na zastąpieniu wyrazu „położonym” wyrazem „położonych”. Liczbę pojedynczą zmienia się na liczbę mnogą. Brzmienie przepisu zostało dostosowane do brzmienia przepisu art. 7 ust. 4 pkt 2 projektu.

W trzeciej poprawce w pkt 2 i 3 następuje zastąpienie wyrazu „położonym” wyrazem „położonych” oraz zmiana szyku wyrazów w pkt 3. Jedna ze zmian ma charakter legislacyjny i dotyczy uzupełnienia art. 6 rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sy-

Posel Danuta Pietraszewska

stemie oświaty oraz niektórych innych ustaw o dodatkowe przepisy, które do 31 sierpnia 2016 r. powinny być stosowane także w odniesieniu do oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne.

Klub Platforma Obywatelska poprze ustawę przygotowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Lech Sprawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić opinię w sprawie nowelizacji ustawy o systemie oświaty, tzw. ustawy przedszkolnej.

Szanowni Państwo! Gdybyśmy stanęli przed dylematem, czy głosować nad ideą tej ustawy, nie mielibyśmy problemu. Jeśli chodzi bowiem o określenie dla rodziców maksymalnego poziomu odpłatności do 1 zł za godzinę ponad czas realizacji podstawy programowej, następnie zaangażowanie do systemu finansowania przedszkoli pieniędzy z budżetu państwa i wreszcie upowszechnienie wychowania przedszkolnego dzieci w wieku od 3 do 6 lat, to trudno takim założeniom, takim kierunkom działania być przeciwnym. Nie ukrywam jednak, że po lekturze projektu czar i nadzieja prysły, bo od strony legislacyjnej i jeśli chodzi o rozwiązania systemowe, ten projekt jest projektem bardzo złym. Konsekwencje tego będziemy widzieli w praktyce już niebawem, od 1 września. Zacznie się od nowelizacji uchwał budżetowych w niektórych samorządach, tam gdzie dotacja nie w pełni zrekompensuje ubytek dochodów z tytułu obniżenia odpłatności do 1 zł.

Skoncentruję się na tych dwóch problemach: pierwszym – wyborze sposobu przekazania środków, a więc dotacji, oraz jej wysokości, i drugim – kwestii prawa dzieci 3- i 4-letnich do wychowania przedszkolnego. Jeśli chodzi o ten pierwszy problem, będziemy składać stosowną poprawkę, zresztą przewijało się to we wcześniejszej fazie. Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem, naszym zdaniem, jest objęcie przedszkoli subwencją o charakterze zbliżonym do obecnej subwencji oświatowej. To rozwiązanie to nie tylko punkt z programu Prawa i Sprawiedliwości. Jest to postulat korporacji samorządowych, związku zawodowego „Solidarność”, Związku Nauczycielstwa Polskiego, innych związków zawodowych, postulat zawarty w projekcie obywatelskim nowelizacji ustawy

o systemie oświaty, tzw. projekcie Elbanowskich. Wynika to wreszcie z uwag, rekomendacji Zespołu ekspertów do spraw wypracowania rekomendacji w zakresie polityki rodzinnej powołanego w Kancelarii Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

A co na to rząd, MEN i koalicja: Platforma Obywatelska i PSL? Nie, bo nie. Pani minister podaje głównie dwa argumenty. Pierwszy to ten, że to jest pewniejsze źródło pieniędzy dla samorządów, a drugi, że będzie to gwarancja, że te pieniądze zostaną przeznaczone tylko i wyłącznie na wychowanie przedszkolne.

Otóż, pani minister, zgodnie z art. 179 ustawy o finansach publicznych: „W przypadku zagrożenia realizacji ustawy budżetowej może nastąpić blokowanie na czas oznaczony planowanych wydatków budżetu państwa. Blokowanie planowanych wydatków budżetów państwa, o których mowa w ust. 1, oznacza wstrzymanie przekazywania środków na realizację zadań finansowanych z budżetu państwa lub okresowy albo obowiązujący do końca roku zakaz dysponowania częścią lub całością planowanych wydatków”. Ustęp 3: „Blokowanie, o którym mowa w ust. 2, nie może dotyczyć subwencji ogólnej dla samorządu terytorialnego”.

To jest najlepszy dowód, że w prawie finansowym większą gwarancją jest subwencja, a nie dotacja. Podawałem ten przykład, mówiłem o tym na przykładzie budżetu 2000 r. Niestety nie znalazłem zrozumienia. Sprawa następna – ta pewność co do przeznaczenia tego na wychowanie przedszkolne. To nie będzie moja opinia, to jest opinia pana Herbsta, jednego z ekspertów, o których wspomniałem przed chwilą, którzy opracowywali rekomendację dla Kancelarii Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Otóż co on pisze w odniesieniu do zagrożeń dla projektowanego przez państwo rozwiązania? Wprawdzie formuła dotacji celowej zmusza samorządy do wydania otrzymanych pieniędzy na opiekę przedszkolną, jednak nie ma gwarancji, że środki dotychczas wydawane na tę opiekę, a uwolnione dzięki dotacji, nie zostaną spożytkowane na inne ważne cele. Inaczej mówiąc, dotacja może częściowo zastąpić, a nie uzupełnić, nakłady samorządów na przedszkola. I proszę państwa, pani minister, jest to mechanizm oczywisty. Natomiast praktyka realizacji subwencji oświatowej w zakresie szkół dowodzi, że samorządy, realizując to zadanie, będą to robiły tak, żeby zaspokoić potrzeby swojej wspólnoty.

Ostatni element związany z finansami to kwestia ich wysokości. Pan przewodniczący podkomisji przywoływał tutaj opinię BAS, ale pragnę przypomnieć, że w tej opinii jest taki zapis: „Oceniając mechanizm zawarty w analizowanym projekcie, należałoby zbadać, czy przewidywana wysokość dotacji będzie w przypadku konkretnej gminy rzeczywiście zbyt niska, aby »wyrównać« różnicę wynikającą z ograniczenia maksymalnej wysokości opłaty za korzystanie z wychowania przedszkolnego”. Jeżeli gmina jest to w stanie przedstawić, oznacza to, że może to uzasadniać

Posel Lech Sprawka

wystąpienie przez gminę z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego. Takie gminy będą, i doskonale wszyscy o tym wiemy, że część gmin będzie musiała nowelizować uchwały budżetowe. W związku z tym błędne jest to założenie. Powinno się tak konstruować wysokość tej dotacji, szczególnie w warunkach roku 2013, żeby w pełni zrekompensować ten ubytek. A w przyszłości, proszę państwa, ta dotacja nie rozwiąże problemu rozwoju sieci. Koszt pobytu dziennego dziecka w przedszkolu średnio wynosi 36 zł – za 5 godzin bezpłatnych plus średnio 3 godziny, tak jak państwo podaliście, tych odpłatnych zajęć ponad podstawę programową. Proszę zwrócić uwagę, że to jest 36 zł, a gminy dostają złotówkę od rodziców razy 3 godziny, czyli 3 zł, i po 1,5 zł w formie dotacji, czyli 4,5 zł, co daje ok. 7 zł, a gminę kosztuje to 30 zł. Nie będzie to impulsem do rozwoju.

Druga kwestia jest związana z prawem dzieci 3-letnich i 4-letnich do wychowania przedszkolnego, co również jest przedmiotem naszych poprawek. Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę na art. 1 ustawy o systemie oświaty: „System oświaty zapewnia w szczególności: 1) realizację prawa każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej do kształcenia się oraz prawa dzieci i młodzieży do wychowania i opieki, odpowiednich do wieku i osiągniętego rozwoju”. I najważniejszy zapis w art. 6, który jest podstawą m.in. orzeczenia trybunału ze stycznia tego roku, stwierdzającego nieważność art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie oświaty, to ten artykuł, który mówi o rekrutacji do przedszkola: „Przedszkolem publicznym jest przedszkole, które: (...) 3) przeprowadza rekrutację dzieci w oparciu o zasadę powszechnej dostępności”. Czy to oznacza, proszę państwa, że na realizację tej zasady zapisanej w ustawie w 1991 r. będziemy czekali do 2017 r.? Przecież te zapisy są sprzeczne z obecnym stanem prawnym, konstytucyjnym. To jest ewidentne naruszenie art. 70 i 31 konstytucji. Bo co to jest zasada powszechnej dostępności? Dlatego też, jeżeli państwo uparliście się, żeby literalnie zapisać to prawo, to proszę bardzo, proponujemy je wprowadzić, ale od 1 września 2013 r., dlatego że jest to ewidentne narażanie się. Proszę przeczytać konkluzję, uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Przecież tam główny zarzut polega na tym, że brak jest wytycznych do realizacji art. 6, to znaczy, tej zasady zapisanej w art. 6 ust. 1 pkt 3. To to, na co macie państwo czas do 18 stycznia 2014 r. W ogóle można wyrazić zdziwienie, dlaczego problem rekrutacji nie jest rozwiązany w tej ustawie. Trybunał o tym pisze, że ta nowelizacja absolutnie nie realizuje tego wyroku.

Dlatego też, jak wspominałem, zarówno co do idei, założeń (*Dzwonek*), jak i co do realizacji niestety stanowi to bardzo poważny problem. W nadziei jednak na refleksję przedkładam poprawki Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Poznański, Ruch Pali-kota.

Posel Marek Poznański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Pali-kota w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Jak czytamy w uzasadnieniu, projekt ten stanowi realizację programu prac legislacyjnych Rady Ministrów na 2012 r. oraz jest konsekwencją zapowiedzi rządu o konieczności wsparcia finansowego jednostek samorządu terytorialnego w realizacji zadań z zakresu wychowania przedszkolnego. Zdaniem rządu to właśnie bezpośrednia dotacja finansowa z budżetu państwa stanowić będzie najlepszą pomoc dla rozwoju najmłodszego pokolenia Polaków. Jak wynika z opinii ministra spraw zagranicznych, projekt tej ustawy nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Również prokurator generalny nie skierował uwag odnoszących się do obszaru działań prokuratury i kompetencji merytorycznych prokuratora generalnego. Zgodnie z zapowiedzią ustawa ta ma zapewnić wszystkim dzieciom w wieku od 3 do 5 lat miejsce realizacji wychowania przedszkolnego w przedszkolach i innych formach wychowania przedszkolnego. Ponadto zapewnia się o ograniczeniu wysokości opłat pobieranych od rodziców za korzystanie przez ich dzieci z tej formy wychowania. Jednocześnie nakłada się na gminę obowiązek zapewnienia od dnia 1 września 2015 r. każdemu dziecku czteroletniemu, a od dnia 1 września 2017 r. – także każdemu dziecku trzyletniemu, miejsca realizacji wychowania przedszkolnego oraz wprowadza się mechanizm zobowiązujący gminę, której mieszkańcem jest dziecko korzystające z wychowania przedszkolnego w innej gminie, do zwrotu wydatków związanych z korzystaniem przez to dziecko z wychowania przedszkolnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zakładać można, iż projekt jest jednym ze środków mających przekonać Polaków do pozostania w naszym kraju, do kontynuacji nauki oraz podjęcia pracy zarobkowej w ojczyźnie. W projekcie ustawy skupiono się na zapewnieniu miejsc wychowania przedszkolnego dla najmłodszych obywateli, a zapomniano, że jeśli ich rodzice nie będą mieli godnej pracy, to wyjadą za granicę i ich dzieci korzystać będą z opieki przedszkolnej innego kraju w Europie. Co istotne, wskazano to w samym uzasadnieniu projektu, wejście w życie omawianej ustawy dopiero w przyszłości ma dać rezultaty upowszechnienia edukacji przedszkolnej u dzieci w wieku od 3 do 5 lat porównywalne do obecnego poziomu pozostałych państw członków Unii Europejskiej.

Posel Marek Poznański

Światła i godna pochwały jest inicjatywa edukowania Polaków już od najmłodszych lat. Z pewnością dałoby to niezwykle pozytywne rezultaty dla rozwoju naszego kraju w przyszłości. Można nawet założyć scenariusz, w którym państwo już od najmłodszych lat dokłada się do finansowania edukacji. Młody człowiek, zachęcony wspaniałą formą edukacji przekazywaną przez wykształconych nauczycieli, kontynuuje karierę naukową, poświęca wiele czasu i energii na zdobywanie wiedzy. Chcąc osiągnąć coraz więcej, musi czerpać z coraz to nowych źródeł wiedzy, które niekiedy kosztują krocie, więc zachęcony wspomnieniami wspaniałej wczesnej edukacji postanawia połączyć wyczerpującą naukę na studiach z pracą, a kiedy to nie wystarcza, sięga po kredyt studencki i dzięki tym formom może pozwolić sobie na zakup nowych pomocy naukowych i wydawnictw. Zakładamy oczywiście, że musi pracować, gdyż jego rodziców nie stać na pomoc, ponieważ państwo, zamiast inwestować w nowe miejsca pracy, kiedyś zainwestowało w dofinansowanie nauki przedszkolnej.

Wracając do tematu młodego i ambitnego człowieka, po wielu latach trudów i poświęceń kończy on studia z wyróżnieniem. Zakłada z góry, że za chwilę znajdzie pracę adekwatną do jego umiejętności, czeka, szuka, lecz niestety nie ma układów i znajomości, co oznacza jedno – nie może liczyć na stałą pracę z godnym wynagrodzeniem, a że przed nim perspektywa spłaty kredytu studenckiego, naszemu edukowanemu od najmłodszych lat bohaterowi pozostaje jedynie wyjazd za granicę w poszukiwaniu pracy, szczęścia i dobrobytu.

Według statystyk takich przykładowych Polaków poza granicami Polski żyje ponad 2 mln i naiwne byłoby myślenie, że dofinansowanie edukacji przedszkolnej spowoduje ich powrót do ojczyzny. Ponadto taki drobny krok nie wpłynie również na szereg młodych Polaków, którzy jeszcze mieszkają w naszym kraju, kontynuują edukację na uniwersytetach, ale swą przyszłość wiążą z zagranicą. Przede wszystkim obecnie rzadko się zdarza, aby młodzi ludzie z porządnym wykształceniem, jeśli pracujący, to za minimalne wynagrodzenie, zdecydowali się na zakładanie rodziny. Jeśli już decydują się na pozostanie w kraju i wspieranie polskiej gospodarki swą ciężką pracą, to zdają sobie sprawę, że założenie rodziny i decyzja o posiadaniu dzieci muszą być w obecnych czasach poparte bardzo dobrym zapleczem finansowym. Jest to jedna z przyczyn spadku urodzeń w Polsce. Brak rozwiniętego zaplecza socjalnego również nie przysporzy naszemu krajowi małych obywateli, którym próbujemy właśnie otworzyć furtkę do edukacji już od najmłodszych lat.

Projekt zakłada również ograniczenie opłat pobieranych od rodziców za świadczenia udzielane przez publiczne przedszkole oraz publiczną inną formę wychowania przedszkolnego w czasie przekraczającym ustalony przez radę gminy czas bezpłatnego

nauczania, wychowania i bezpłatnej opieki. Pogląd ten jest słuszny i odpowiedni, aczkolwiek trzeba zastanowić się, czy już wcześniej nie należało zapewnić tym rodzicom możliwości godnego wynagradzania za wykonywaną pracę, aby w chwili obecnej ustawą nie trzeba było obniżać opłaty za przedszkole.

Rodzice protestują i buntują się przeciwko wysokim stawkom za pobyt dziecka w placówce w godzinach przekraczających bezpłatny czas nauczania. W placówkach przedszkolnych najczęściej przebywają dzieci, których rodzice pracują, a przedszkole daje im jedyną możliwość opieki nad dzieckiem w godzinach pracy. Skandaliczny jest fakt, że mimo pracy często obojga rodziców w dalszym ciągu opłaty za godziny nadliczbowe są bardzo dużym obciążeniem dla budżetu rodziny. Znowu dochodzimy do konkluzji, że ułatwieniem w tej sytuacji byłoby podniesienie wynagrodzenia rodzicom, a nie obniżanie opłat za zajęcia dydaktyczno-wychowawcze.

Dla rodzica, który musi pozostawić swoje dziecko na czas pracy w miejscu zapewniającym mu opiekę i edukację, ważny jest nie tylko koszt takiego przedsięwzięcia. Wielu rodziców potrzebuje również innej niż finansowa formy pomocy. Może warto byłoby zastanowić się nad kwestią bezpłatnych posiłków dla dzieci spędzających dzień w przedszkolu. To jest ważne pytanie. Wynagrodzenie, jakie tworzy rodzinny budżet młodego Polaka, zazwyczaj jest kwotą tak uciążliwą, że rodzice często nie mają co włożyć do garnka i czym nakarmić swoich dzieci. Dlaczego nikt nie pomyśli o pełnym finansowaniu pożywienia dla dzieci przedszkolnych, które podczas intensywnego rozwoju potrzebują wielu składników odżywczych i zbilansowanej diety? To z pewnością o wiele bardziej przyczyniłoby się do wspomżenia budżetu młodych rodziców niż obniżenie opłaty za przedszkole o kilka złotych miesięcznie. Rezultat takich działań byłby nieporównywalnie lepszy od działań proponowanych w projekcie ustawy.

Można się również zastanowić nad bezpłatnym dostępem do podręczników, ustaleniem takiego programu nauczania, aby rodzice każdego rocznika nie musieli co roku kupować innych, a co za tym idzie – nowych, podręczników. Książki i pomoce naukowe mogą być użyteczne i służyć pokoleniom przez wiele lat. Nie ma potrzeby corocznego zmieniania planu edukacji tylko na potrzeby zarobkowe firm wydawniczych. Szkołom oraz nauczycielom nie sprawiłoby problemu, aby zakupić kilkanaście czy kilkadziesiąt kompletów książek, które mogłyby być przekazywane z roku na rok i służyć przez kilka dobrych lat. Koszt wyprawki jednego ucznia, który corocznie ponosi rodzic, to ok. 500 zł.

(Posel Marek Rzęsa: Marek, o przedszkolach.)

Nawiążę do tego zaraz, panie pośle. Wiedziałem, że takie głosy się pojawiają w tej części.

Mówimy tu o szkole podstawowej. Im stopień edukacji wyższy, tym książki są droższe. Często program przedszkolnego nauczania zobowiązuje rodziców do zakupu pierwszych pomocy naukowych dla ich po-

Posel Marek Poznański

ciech. Pytam w tym miejscu: Dlaczego nie można finansować tego drobnego zakupu? Zakładam, że również rodzice byliby bardziej zadowoleni z tej formy pomocy niż z niewielkiego obniżenia kosztów pobytu dziecka w przedszkolu.

Kolejnym aspektem jest nałożenie na każdą gminę obowiązku zapewnienia miejsca dla każdego czteroletka, a później dla trzylatków, do realizacji wychowania przedszkolnego. Przy czym jeśli dziecko będzie korzystać z opieki w przedszkolu na przykład znajdującym się w gminie sąsiedniej, to gmina właściwa dla jego miejsca zamieszkania ma obowiązek zwrotu wydatków gminie udzielającej opieki takiemu maluchowi. Gmina ma obowiązek zapewnić miejsce w przedszkolu każdemu dziecku zamieszkującemu na obszarze jej właściwości. Dlaczego więc gmina, która poniosła wydatki na przygotowanie do przyjęcia określonej liczby dzieci, ma płacić innej gminie w przypadku, kiedy rodzice z różnych przyczyn, czasem ze zwykłej fanaberii, zdecydują się zapisać dziecko do innego przedszkola niż to, w którym przygotowano dla niego miejsce?

Konkludując, należy podnieść, iż każda forma pomocy młodym ludziom jest dobra, lecz nie każda forma jest wystarczająca, aby przekonać ich do powrotu do Polski. Być może rządowi zdaje się, że ci, którzy jeszcze nie opuścili naszej ojczyzny, dadzą się omamić tak wspaniałą propozycją zawartą w tym projekcie i jednak nie zdecydują się na emigrację, inwestując swój intelektualny kapitał w ojczyznę. Nic bardziej błędnego, takie kroki to za mało.

Reasumując, powiem, że pojawiło się stwierdzenie pana posła...

Panie marszałku, będę już zmierzać do końca.

...że to nie dotyczy projektu ustawy. Dotyczy, bo młoda osoba, która planuje założyć rodzinę (*Dzwo-nek*), młoda rodzina patrzy perspektywicznie, czy książki będą tanie, czy wychowanie dziecka na etapie przedszkola, szkoły, studiów będzie tanie, czy jest jakkolwiek pomoc państwa w tej materii.

Nawiążę jeszcze do projektu ustawy. Wczytałem się w ten projekt, który ma 166 stron. Jeśli chodzi o finanse, wyliczenia, które są tam zaprezentowane, nasuwa mi się myśl, że jeśli zlikwidowalibyśmy w tym roku nauczanie religii na lekcjach, to dotacja celowa na dofinansowanie zadań gmin w zakresie wychowania przedszkolnego byłaby dwa razy większa. Kolejny prosty zabieg: wycofanie wojsk z Afganistanu – dotacja byłaby trzy razy większa. Moje wrażenia na temat projektu ustawy to zero pomysłu na niż demograficzny ze strony rządu i zero pomysłu na Polskę.

Ruch Palikota nie ma innego wyjścia niż poprzeć projekt ustawy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Marek Rząsa*: No i od tego trzeba było zacząć.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Włodkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Włodkowski:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każdy rząd stawia przed sobą cele i priorytety, aby realizować i spełniać określone potrzeby społeczne. Wśród celów edukacyjnych obecna koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zaplanowała i realizuje reformę szkolnictwa zawodowego, system wsparcia uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych, obniżenie wieku szkolnego i systematyczne zwiększanie dostępu dzieci do edukacji przedszkolnej.

W ciągu 6 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL znacząco wzrósł wskaźnik upowszechnienia wychowania przedszkolnego. Na terenach wiejskich nastąpił ogromny postęp. Dla porównania podam kilka danych. Mówiła o nich również pani minister w swoim wystąpieniu. W roku szkolnym 2006/2007 wskaźnik upowszechnienia wychowania przedszkolnego wynosił 44,6%, na terenach wiejskich – 21,4, natomiast w obecnym roku szkolnym wskaźnik ten wynosi ogółem 70% w przypadku dzieci w wieku między 3. a 5. rokiem życia, a na terenach wiejskich – 51%. Osiągnięcie tak znaczącego postępu było możliwe dzięki szeregowi działań podjętych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w latach 2008–2011. Między innymi została wprowadzona do systemu oświaty tzw. inna forma wychowania przedszkolnego, czyli możliwość tworzenia małych przedszkoli w mieszkaniach prywatnych, świetlicach wiejskich, świetlicach strażackich, co znacząco wpłynęło na dostępność wychowania przedszkolnego, szczególnie na terenach wiejskich.

Nałożony został na gminy ustawowy obowiązek zapewnienia każdemu 5-letniemu dziecku miejsca realizacji wychowania przedszkolnego. Na poziomie samorządu wojewódzkiego zostały też uruchomione środki finansowe z funduszy europejskich na upowszechnianie edukacji przedszkolnej na terenach wiejskich i obszarach wykluczonych społecznie. Spowodowało to, że gminy bardzo aktywnie włączyły się w ten niełatwy proces odtwarzania i odbudowywania infrastruktury przedszkolnej. To zaangażowanie finansowe i organizacyjne samorządów w efekcie przyniosło znaczący postęp w upowszechnianiu wychowania przedszkolnego. Gminy aktywnie realizowały też wiele innych działań, korzystając z funduszy europejskich, co wymagało zaangażowania własnych środków finansowych i zaciągania kredytów. Obecnie dalsze inwestowanie w edukację przedszkolną jest niemożliwe dla wielu gmin z powodu trudnej sytuacji finansowej.

Posel Zbigniew Włodkowski

Jednocześnie Unia Europejska nakłada na kraje członkowskie obowiązek zwiększania udziału dzieci w wieku między 3. a 5. rokiem życia w edukacji przedszkolnej, wyrażony wskaźnikiem procentowym upowszechnienia wychowania przedszkolnego, do poziomu co najmniej 90%.

Wyraźnie widać, że dotychczasowy system finansowania nie zapewnia szybkiego zwiększania stopnia upowszechnienia wychowania przedszkolnego, dlatego konieczne jest wprowadzenie nowego rozwiązania w postaci dotacji celowej dla gmin na dofinansowanie zadań z zakresu wychowania przedszkolnego, które spowoduje zdecydowany postęp w tym obszarze.

Naszym zdaniem dotacja celowa przekazywana z budżetu państwa wydaje się najlepszą formą wsparcia gmin w realizacji ich zadania własnego. Ten sposób przepływu środków budżetowych będzie wspomagać realizację konkretnego celu, jakim jest zwiększenie dostępu dzieci do edukacji przedszkolnej, przy zachowaniu warunków wykorzystania tych środków przez gminy. Nie ulega wątpliwości, że tylko zmiany systemowe skutecznie przyczynią się do wyrównywania szans edukacyjnych dzieci poprzez zapewnienie wszystkim dzieciom w wieku przedszkolnym miejsca wychowania przedszkolnego. Dlatego mój klub na początku obecnej kadencji, w listopadzie 2011 r. przesłał do pani marszałek projekt ustawy o dotowaniu edukacji przedszkolnej. Projekt ten przeleżał w komisji, a później w podkomisji ponad rok w oczekiwaniu na propozycję rządową przygotowaną przez resort edukacji. Projekt, nad którym dzisiaj procedujemy, rodził się długo i w bólach, ale realizuje cele i założenia, jakie zawarliśmy w projekcie klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wprowadza też dodatkowe rozwiązania, które wzmacniają i w dobrym kierunku rozszerzają naszą propozycję. Dlatego, aby skrócić proces prac nad przyjęciem tak oczekiwanego przez samorządy gminne rozwiązania, postanowiliśmy wycofać swój projekt.

Nowe obszary, które rozszerzają naszą propozycję i których znaczenie warto w szczególnie sposób podkreślić, są następujące. Chodzi o zapewnienie dostępu do bezpłatnego wychowania przedszkolnego w takim samym wymiarze (nie krótszym niż 5 godz. dziennie) w publicznych przedszkolach i publicznych innych formach wychowania przedszkolnego znajdujących się na terenie danej gminy, bez względu na prowadzący je organ, ograniczenie do kwoty nieprzekraczającej jednej złotówki wysokości opłaty za każdą godzinę przekraczającą ustalony przez radę gminy czas bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki, ponoszonej przez rodziców dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym, wprowadzenie procedury przekształcania innej formy wychowania przedszkolnego w przedszkole, które nie wiąże się z koniecznością likwidacji innej formy wychowania przedszkolnego, a także stopniowe wprowadzanie propozycji, aby wszystkie dzieci trzyletnie i czteroletnie miały za-

pewnioną możliwość korzystania z wychowania przedszkolnego.

Popieramy też propozycję przyspieszenia (z 2015 r. na 2014 r.) wprowadzenia zasad dotowania edukacji przedszkolnej realizowanej przez podmioty niepubliczne.

Panie Marszałku! W związku z tym, że zapisy projektu ustawy stymulują również aktywność zawodową młodych rodziców, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, którego celem jest wprowadzenie dotowania edukacji przedszkolnej z budżetu państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej dotyczące omawianego projektu ustawy. Ten projekt ustawy stanowi wynik pewnej batalii stoczonej pomiędzy przeciwnikami a zwolennikami wspierania wychowania przedszkolnego z budżetu państwa. Ta batalia, ta bitwa – bo wojna jest jeszcze przed nami – została wygrana przez zwolenników finansowego wspierania przedszkoli z budżetu państwa.

Przypomnę, że dwa projekty obywatelskie zostały przygotowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jeden projekt znajduje się jeszcze w komisji. Założono w nim wprowadzenie dużo lepszego mechanizmu finansowania wychowania przedszkolnego niż ten proponowany w tym projekcie. Zdecydowanie korzystniejszym rozwiązaniem jest subwencjonowanie. Podam konkretne wielkości. Subwencja w przeliczeniu na jednego ucznia wynosi 5193 zł, natomiast ta zakładana w budżecie na przyszły rok w przeliczeniu na jednego przedszkolaka jest równa 1242 zł. Tu już widać poważną różnicę.

Nadal nie ma odpowiedzi na pytanie, czym różni się dziecko sześciolatnie, w odniesieniu do którego subwencja jest przyznawana, od cztero-, pięcio- czy trzyletniego, w odniesieniu do którego dotacja zostanie udzielona dopiero teraz. Zarówno strona samorządowa, jak i nauczycielskie związki zawodowe – tutaj powołałam się na opinię komisji wspólnej rządu i samorządu oraz na stanowiska Związku Nauczycielstwa Polskiego i innych organizacji samorządowych – wskazują subwencję jako zdecydowanie lepszy środek finansowania zadania, jakim jest wychowanie przedszkolne.

Posel Artur Ostrowski

Chciałbym też przypomnieć, że nakłady na przedszkola przewidziane w tym projekcie na ten rok zostały wygospodarowane z subwencji oświatowej dla szkół. Pan minister Rostowski zabrał 300 mln z tego pierwotnego projektu i teraz – jak rozumiem – ta suma pojawia się w postaci dotacji dla przedszkoli. Po prostu odebrano je szkołom.

Cel projektu ustawy stanowi umożliwienie rodzicom wnoszenia niższych opłat za przedszkola, wprowadzenie dla 4- i 3-latków prawa do miejsca w przedszkolu i rozwój przedszkoli. Za każdą godzinę ponad tych pięć bezpłatnych rodzic ma wnieść opłatę w wysokości 1 zł. W skali miesiąca daje to kwotę 100 zł. To też, pani minister, na obszarach wiejskich może być poważna bariera, nie do przejścia dla wielu rodziców, którzy mają problemy finansowe.

Jest też pewna możliwość obejścia przepisów tej ustawy, bo dotacja dotyczy strefy działalności merytorycznej. Niepubliczne przedszkola, które przystąpią do tego programu i otrzymają 100% dotacji, mogą zwiększyć swoje dochody, na przykład podwyższając opłatę za wyżywienie i rekompensując sobie tym samym niskie przychody wynikające z pobierania od rodziców tej jednej złotówki.

Problem następny stanowią zajęcia, które do tej pory odbywały się w przedszkolu, np. rytmika lub nauka języka angielskiego. Zgodnie z tym projektem ustawy przedszkola nie będą mogły pobierać opłat za nauczanie języka angielskiego czy rytmikę. Skończy się to tym, że na naukę języka angielskiego stać będzie tylko zamożnych rodziców, którzy skorzystają z prywatnych szkół językowych, ponieważ według projektu te zajęcia nie mogą odbywać się w przedszkolu, bo nie będą pobierane za to dodatkowe opłaty. Wiem, że pani minister powie, że ma to nastąpić w ramach tej dotacji. Jednak czy wszyscy nauczyciele, którzy pracują w przedszkolach, przeważnie w przedszkolach publicznych, będą mogli uczyć języka angielskiego albo rytmiki? Moim zdaniem takiej gwarancji nie mamy i jestem ciekawy, czy to się nie skończy tym, że po prostu tych zajęć tam nie będzie.

Co do prawa dziecka do przedszkola, prawa, a nie obowiązku – ma to dotyczyć trzy- i czterolatków – to kierunek jest bardzo dobry, z tym że obawa jest taka, że samorządy, skoro mają się przygotować w roku 2015 do przyjęcia każdego przedszkolaka, każdego czterolatka do przedszkola, to od września 2013 r. mogą nie przyjmować dzieci trzyletnich, tak żeby przez te dwa lata zrobić miejsce dla tych czterolatków, które zgodnie z tą ustawą otrzymają takie prawo.

Gmina dostaje z budżetu państwa pieniądze na każde dziecko, które będzie w przedszkolu, i ma to pokryć straty związane z tą jedną złotówką, ale też ma być źródłem finansowania rozwoju edukacji przedszkolnej w Polsce. Moim zdaniem i zdaniem mojego klubu może to też doprowadzić do tego, że gminy, ratując się czy też szukając innego rozwiąza-

nia, będą prowadzić przedszkola, w których będzie tylko i wyłącznie ta podstawa programowa, czyli tych 5 bezpłatnych godzin, a później tych zajęć może nie być. Natomiast beneficjentem tego systemu mogą okazać się przedszkola niepubliczne, które przystąpią do tego programu i będą otrzymywać 100% dotacji. Zresztą zgłaszają już one taką gotowość, że są w stanie przyjąć każdego przedszkolaka w Polsce już od 1 września 2013 r. Jednak czy samorządy do 2015 r. są w stanie przygotować sieć samorządowych przedszkoli w ramach takich środków? Uważam, że jest tutaj wielkie niebezpieczeństwo, bo te środki są niewystarczające, aby taką sieć przez te dwa lata zbudować i żeby każdy cztero-, a później trzylatek miał prawo do miejsca w takim przedszkolu. Natomiast takie miejsca na pewno są gotowe stworzyć przedszkola niepubliczne. Uważamy, że jeśli państwo przeznacza dotację z budżetu państwa, to ta dotacja powinna przede wszystkim trafić do przedszkoli samorządowych.

Sprawa nauczycieli. Jeśli przedszkola niepubliczne na mocy tej ustawy skorzystają z tego mechanizmu i będą otrzymywać 100% dotacji, to powinny też zatrudniać nauczycieli na podstawie określonych umów wynikających z Kodeksu pracy, a nie np. umów śmieciowych, bo przedszkola samorządowe zatrudniają nauczycieli na podstawie Karty Nauczyciela. Najlepsze byłoby takie rozwiązanie, że przedszkola niepubliczne, które przystępują do tego programu, stają się przedszkolami publicznymi, otrzymują 100-procentową dotację i zatrudniają nauczycieli na takich samych zasadach. W związku z tym mój klub składa poprawkę, która zakłada, że nauczyciele, którzy są zatrudniani czy będą zatrudniani w niepublicznych przedszkolach, które przystąpią do tego programu i będą otrzymywać dotację, byli zatrudniani na podstawie umowy o pracę. To jest taka gwarancja, że nie pojawią się przedszkola, w których nauczyciele będą zatrudnieni na podstawie umów śmieciowych.

Następny problem to finansowanie rozwoju przedszkoli. W tej ustawie i w tym programie, o czym mówiła również pani minister, jest takie założenie, że pokrywa się nie tylko tę różnicę, jeśli chodzi o obecną stawkę za godzinę. W niektórych miastach jest to 3 zł czy 2,60 zł za godzinę, teraz będzie 1 zł. Te środki mają też wystarczyć na rozwój wychowania przedszkolnego, na rozwój przedszkoli, czyli tworzenie nowych przedszkoli i nowych miejsc w przedszkolach. Samorządy już teraz oceniają, że to będą niewystarczające środki finansowe na to, żeby budować nowe przedszkola czy też tworzyć nowe miejsca w przedszkolach. Jeśli nie uruchomimy w Polsce narodowego programu budowy żłobków i przedszkoli, to nie rozwiążemy problemu rozwoju sieci przedszkoli. Pani minister, zwracam się tutaj do pani, może pani liczyć na mój klub w tej walce. Jeśli udało nam się przekonać wszystkich przeciwników dotowania czy też wspierania finansowego wychowania przedszkolnego w Polsce do tego, że jednak trzeba wyasygnować z budżetu pieniądze na przedszkola, to proponuję,

Posel Artur Ostrowski

pani minister, aby powalczyć o taki program budowy przedszkoli i żłobków w Polsce, tak jak w przypadku programu budowy „Orlików”. Skoro można było budować boiska sportowe, oczywiście z korzyścią dla szkół i przedszkoli, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby uruchomić taki fundusz, z którego samorządy mogłyby pozyskiwać środki na budowę nowych przedszkoli, adaptację budynków na przedszkola czy też tworzenie nowych miejsc w przedszkolach. *(Dzwonek)*

Na zakończenie tryb uchwalania tej ustawy. Obym nie był złym prorokiem, ale czy to się nie skończy tak, jak z ustawą śmieciową, powiedzmy sobie, w cudzysłowie, że za kilka miesięcy usiądziemy do nowelizacji tej ustawy, bo ona po prostu w tym trybie pilnym nie została do końca i dokładnie zapisana, sprecyzowana? Po prostu pojawią się błędy w tym projekcie, a w przyszłości w ustawie, która przecież ma wejść w życie od 1 września. Wtedy też samorządy mają otrzymać dotacje.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że ustawa jest krokiem w dobrym kierunku. Mechanizm przyjęty przez rząd w postaci dotacji nie jest najlepszym rozwiązaniem, ale lepszy taki projekt niż żaden, lepsze takie rozwiązanie niż żadne, lepsza dotacja niż to, co było do tej pory, czyli zero środków z budżetu państwa na wychowanie przedszkolne. W związku z tym składamy odpowiednią poprawkę, ale też będziemy głosować za tą może nie idealną, ale jednak idącą w dobrym kierunku ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejszym przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w odniesieniu do pilnego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty przedstawionego w drukach nr 1312 i 1377.

Ten projekt został bardzo szumnie zapowiedziany przez koalicję rządzącą już na początku kadencji. Pan premier Tusk przechwalał się w Brukseli na początku 2012 r., że oto będzie upowszechniał edukację przedszkolną. Szumnie zapowiadano przekazanie na realizację tego celu kwoty 320 mln zł. Po czym rząd powoli zaczął się wycofywać z tychże zapowiedzi i odwracać przysłowiowego kota ogonem. Pani minister Szumilas wkrótce po zapowiedziach pana Donalda Tuska uznała, że należy przesunąć w czasie realizację tego projektu na 2014 r. i dopiero bardzo zdecydowana, bardzo dynamiczna reakcja opozycji sejmowej i opinii publicznej sprawiła, że rząd po prostu

przestraszył się spadku notowań w badaniach opinii publicznej, przestraszył się reakcji społeczeństwa obywatelskiego i w trybie pilnym powrócił do tego projektu. Jednak projekt ten nie rozwiązuje tych wszystkich problemów, które stoją przed polską edukacją przedszkolną, i trzeba to bardzo wyraźnie powiedzieć.

Nikt już w Polsce nie dyskutuje z tezą, że jeśli chcemy zapewnić lepszą przyszłość naszym dzieciom, to konieczne jest rozwijanie wychowania przedszkolnego. Doskonale rozumieją to przede wszystkim rodzice dzieci, ale także samorządowcy i ogół opinii publicznej. Zdaje się, że rząd jakby mniej sobie zdaje sprawę z tego w gruncie rzeczy cywilizacyjnego wymogu.

W latach 90. inaczej postrzegano ten problem. W latach 90. zlikwidowano bardzo wiele przedszkoli w Polsce. Związane było to z bardzo niedoskonałym systemem finansowania tych zadań z budżetu państwa, a w zasadzie z brakiem tego finansowania, bo jak wszyscy tutaj wiedzą, przedszkola były finansowane przede wszystkim z funduszy własnych gminy, bo było to, i jest do tej pory, zadanie własne gminy. I ten zapis, wydawałoby się, zasadniczy, podstawowy nie ulega zmianie. To nadal będzie zadanie własne gminy. I to w sytuacji, kiedy gminy nie mają pieniędzy, co jest coraz bardziej oczywiste. Co więcej, w latach 90. w związku z likwidacją przedszkoli utracono bezpowrotnie potężną bazę, która miała służyć realizacji tego zadania. Tę bazę w tej chwili trzeba będzie odbudować, odtworzyć, a na to rząd nie znajduje stosownych pieniędzy. I w tym projekcie też nie ma w tym zakresie rozwiązań.

Szanowni państwo, tak jak powiedziałam, projekt rządowy mimo szumnych zapowiedzi nie rozwiązuje od lat nabrzmiałych w tym obszarze problemów. Nie jest to projekt systemowy, na który wszyscy czekali. Samorządowcy i osoby mające doświadczenie w kierowaniu oświatą postulowali wprowadzenie subwencji przedszkolnej. Rząd zaproponował dotację, i to w bardzo ograniczonej wysokości, obwarowanej wieloma nakazami.

Subwencja różni się od dotacji tym, że ma charakter roszczenia prawnego i że jeśli została zapisana w budżecie z przeznaczeniem dla określonej jednostki, to musi być przekazana. Może być, to prawda, przynajmniej teoretycznie, przesuwana na zadania inne aniżeli te, które wynikały z jej pierwotnego przeznaczenia, trudno jednak sobie wyobrazić, by gminy wobec sytuacji, w jakiej się znajdują, było stać na takie przesunięcia. Tak więc obawy pani minister są płonne. Jestem przekonana, że ewentualna subwencja przedszkolna byłaby wykorzystywana przez gminy wyłącznie na realizację wychowania przedszkolnego. Pani jednak podnosi kwestię możliwości ewentualnych przesunięć. Myślę, pani minister, że tu nie o to chodzi. Chodzi raczej o to, że ewentualna subwencja musiałaby umożliwiać finansowanie całości tego zadania, a rząd Platformy Obywatelskiej nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności kompleksowej za wychowanie przedszkolne i za jego finansowanie.

Posel Marzena Dorota Wróbel

I tu jest pies pogrzebany. Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Dotacja w formie, która została zaproponowana przez rząd, nie daje gminom szansy na upowszechnienie wychowania przedszkolnego. Zgodnie z definicją dotacja to nieodpłatna bezwrotna pomoc finansowa udzielana podmiotom przez państwo na realizację ich zadań. Ma ona charakter uznaniowy i znacznie łatwiej jest ją cofnąć aniżeli subwencję. W przypadku dotacji celowej jednostka, która ją otrzymała, musi wydać środki zgodnie z przeznaczeniem i łatwiej kontrolować ich wydawanie. To prawda. Ale ta dotacja, którą państwo zaproponowaliście, jest za mała i nie jest, jak już powiedziałam, rozwiązaniem systemowym, które obejmowałoby całość danego zadania, nie jest rozwiązaniem komplementarnym, obejmuje jedynie część zadania, różnicuje podmioty, które mogą z niej skorzystać, nie można jej wykorzystać na bardzo potrzebne działania inwestycyjne, a więc de facto nie doprowadzi do upowszechnienia wychowania przedszkolnego.

Projektowana przez państwa dotacja zostanie przeznaczona na dofinansowanie nauczania, wychowania i opieki przedszkolnej w wymiarze wyższym niż 5 godzin dziennie, czyli ponad podstawę programową. Wysokość opłaty za każdą godzinę zajęć ponad godzinę piątą nie może być wyższa niż 1 zł. Rząd wprowadza również prawo dla dzieci 3- i 4-letnich do wychowania przedszkolnego, co oznacza, że gmina będzie miała obowiązek zapewnienia wszystkim chętnym miejsca w przedszkolach, ale w dość odległej perspektywie czasowej.

Dotacja może być wykorzystana wyłącznie – i tutaj cytuję – na pokrycie wydatków bieżących szkół, przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego, w tym na wynagrodzenie osoby fizycznej prowadzącej dany podmiot, jeżeli odpowiednio pełni ona funkcję dyrektora albo prowadzi zajęcia, z wyjątkiem wydatków na inwestycje i zakupy inwestycyjne. No i tutaj mam zasadnicze pytanie: Jak się ten zapis ustawowy ma do państwa szumnych deklaracji dotyczących upowszechniania edukacji przedszkolnej, skoro nie można de facto wykorzystać tej dotacji na działania inwestycyjne?

Znamienne jest w tym ujęciu, że ustawodawca nie określa kwoty wynagrodzenia dla dyrektora lub właśnie nauczyciela prowadzącego zajęcia w innej formie wychowania przedszkolnego, która ma być pokrywana z dotacji przekazywanej przez państwo. Brak doprecyzowania tych kwestii może stać się przyczyną kreowania takich zarobków, które w sposób zasadniczy będą odbiegały od norm akceptowanych przez społeczeństwo. Uwaga ta dotyczy zarówno zbyt niskich, jak i zbyt wysokich płac. Wydaje się oczywiste, że w przypadku (*Dzwonek*) gdy na dane zadanie przeznaczamy pieniądze budżetowe, to ta kwestia powinna być kontrolowana.

Pominę już kwestię przedszkoli niepublicznych – tutaj też dochodzi do różnicowania tych podmiotów.

Zajmę się jeszcze na koniec kwestią zasadniczą. Powstaje wątpliwość, czy roczne kwoty dotacji proponowane na poszczególne lata nie będą po prostu zbyt niskie w odniesieniu do potrzeb. Rząd nie określił, w jaki sposób obliczył proponowane kwoty dotacji, co budzi zasadnicze wątpliwości i w przyszłości, jestem przekonana, doprowadzi do bardzo poważnego kolejnego konfliktu pomiędzy rządem a samorządami.

Podsumowanie tego projektu nie jest proste. Z jednej strony niewątpliwie dotacje zaproponowane dla samorządów na realizację zadania, jakim jest poszerzenie edukacji przedszkolnej, są bardzo gminom potrzebne. Z drugiej jednak strony widać wyraźnie, że projekt ten nie jest zbyt dokładnie przemyślany i niesie ze sobą wiele propozycji niejasnych i częściowych, nie jest projektem systemowo niwelującym chroniczne niedofinansowanie w sektorze edukacji, w tym zwłaszcza w sektorze edukacji przedszkolnej. Klub Solidarna Polska uzależnia sposób głosowania nad tym projektem od jego ostatecznego kształtu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Rząsa: A poprawki?*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili 25 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szczytny cel, jakim jest zapewnienie dla każdego dziecka miejsca w przedszkolu, jest realizowany przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego tak jak wiele innych celów, a więc rzeczywiście ceduje się to zadanie na jednostki samorządu terytorialnego, gminy, a wszystko wskazuje na to – choćby po wystąpieniach klubowych – że pieniędzy na to z budżetu państwa będzie tyle co kot napłakał. A więc po raz kolejny samorządy zostaną obciążone zadaniem, choć nie nowym, będącym zadaniem własnym, bardzo wyraźnie nakładane są tutaj dodatkowe obowiązki polegające na obligatoryjnym zapewnieniu każdemu dziecku miejsca w przedszkolu w sytuacji symbolicznego wsparcia tego przedsięwzięcia. Tutaj padały, zdaje się, te sumy: dotacja 1200 zł na dziecko w sy-

Posel Zbigniew Kuźmiuk

tuacji, kiedy subwencja na ucznia w szkole wynosi ponad 5000 zł – widać, jaka to jest przepaść, jeśli chodzi o finansowanie bieżące. A mamy przecież jeszcze potrzeby inwestycyjne, wiadomo, że duża część bazy materialnej przedszkoli po roku 1990 została zniszczona i w tej sytuacji potrzebne są olbrzymie środki inwestycyjne, aby spróbować przynajmniej część tej bazy odtworzyć. A więc ogromna różnica w wydatkach bieżących (*Dzwonek*) na niekorzyść samorządów, wielkie potrzeby inwestycyjne i symboliczne pieniądze z budżetu państwa.

(*Posel Danuta Pietraszewska: A odpisy z PIT i CIT?*)

Rząd rzeczywiście się wywiązał, zaproponował przedszkole za złotówkę, tyle tylko, że nie przekazał na to zadanie pieniędzy samorządom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy pilną nowelizację ustawy o systemie oświaty. Chcąc tą ustawą wprowadzić dotację celową dla gmin na zwiększenie liczby miejsc i poprawę warunków wychowania przedszkolnego. W uzasadnieniu piszecie: „projektowane zmiany mogą mieć także pozytywny wpływ na zwiększenie udziału kobiet w rynku pracy”. To jak się ma do tej nowelizacji polityka Platformy Obywatelskiej w Warszawie? Niedawno urzędnicy prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz ogłosili zasady organizacji pracy przedszkoli i szkół prowadzonych przez m.st. Warszawę w roku szkolnym 2013/2014. Zapowiedzi są zatrważające. Przede wszystkim drastycznie zmniejszono tygodniową liczbę godzin zajęć: w przedszkolu 4-oddziałowym o 25 godz., czyli o jeden etat, w przedszkolach o większej liczbie oddziałów stosownie więcej. Oznacza to zwolnienie opiekunów. Zmniejszono też liczbę pracowników administracji i obsługi. Do tej pory był jeden etat woźnej na jeden oddział. W nowej organizacji zmniejszy się wymiar etatu do 0,75 etatu woźnej na oddział przy pozostawieniu tych samych obowiązków. Oznacza to znaczące obniżenie wynagrodzeń pracowników administracji i obsługi. Czy wie pani minister, ile ci ludzie obecnie zarabiają i ile będą zarabiać po zmniejszeniu wymiaru zatrudnienia? Alternatywą dla utraty pracy będą głodowe pensje. Jak się to ma do zapowiedzi zwiększenia udziału kobiet w rynku pracy?

Albo inne zmiany: skrócono czas funkcjonowania przedszkoli o pół godziny, ponadto drastycznie zmniejszo-

szono pulę godzin na poszczególne formy pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla dzieci posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Przedszkola publiczne w Warszawie będą się związać, a nie zwiększać liczbę miejsc dla dzieci, wzrośnie zagrożenie dla ich bezpieczeństwa. (*Dzwonek*) Czy pani minister zgodzi się z opinią, że takim działaniem władze Warszawy zaprzeczają szanse, jakie daje procedowana ustawa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa w propagandzie rządowej ma pokazać, jak rząd skutecznie walczy z brakiem miejsc w przedszkolach, ale jednocześnie zapomina się podać, jak kosztowne będzie to dla samorządów. Można to pokazać na dwóch przykładach. Wysokość dotacji dla poszczególnych samorządów będzie niewystarczająca w stosunku do tych opłat, które wnoszą w tej chwili rodzice. Tu pan poseł Sprawka już wspominał, że w zasadzie w przypadku samorządów, które mają obecnie dopłaty od rodziców na poziomie do 2,5 zł, prawdopodobnie ta dotacja, przynajmniej na razie, zrównoważy opłaty, które wnoszą rodzice. A co z samorządami, które ustaliły na wyższym poziomie opłatę od rodziców? Ewidentne różnice będą musiały pokryć z własnych pieniędzy. Jak to jest skala, ilu samorządów będzie to dotyczyło, ile pieniędzy będą musiały dopłacać? Znaczne poważniejsze wydatki wiążą się jednak z faktem, że samorządy za kilka lat będą musiały zabezpieczyć 100% potrzeb rodziców co do opieki przedszkolnej, co będzie oznaczało albo budowę wielu nowych przedszkoli, albo dofinansowanie w 100% przedszkoli niepublicznych, które tę usługę będą świadczyły na zasadzie złotówka opłaty od rodzica. Jak wysokie będą to koszty, ile miliardów złotych samorządy będą musiały wyłożyć w ciągu najbliższych kilku lat, aby tę dotację dla przedszkoli niepublicznych przekazać albo utrzymać własne przedszkola?

I element kolejny, o który już kilkakrotnie pytaliśmy, pytały także związki zawodowe: Dlaczego przy okazji takiej nowelizacji dotyczącej opieki przedszkolnej państwo nie próbuje zrównać w prawie przedszkoli publicznych i niepublicznych, które przecież (*Dzwonek*) także mają otrzymywać dotację ze strony samorządu, jeśli chodzi o sposób zatrudniania i odpłacania nauczycieli? Jeśli mają korzystać na tych samych zasadach z dotacji samorządu czy z dotacji państwowej w tym wypadku, to dlaczego nie zrównać także uprawnień co do sposobu prowadzenia tych przedszkoli? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Zieliński:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Ja bym prosił panią minister, żeby raczyła zejść z poziomu tych ogólników, tych zaklęć na ziemię, przyjść tu jeszcze raz i wytłumaczyć mi i opinii publicznej ten mechanizm, który pani zapowiedziała – uważam, że on nie będzie skuteczny, on po prostu nie zadziała – polegający na tym, że ma być więcej miejsc w przedszkolach. Jak pani chce spowodować w tej sytuacji finansowej, żeby gminy tworzyły nowe, przecież kosztujące немало miejsca w przedszkolach? W jaki sposób będzie zrealizowane to prawo dziecka do wychowania przedszkolnego, jeżeli nie będzie miejsc w przedszkolach, bo ich liczba nie wzrośnie? Dziś też dziecko ma prawo do wychowania przedszkolnego i co z tego, kiedy zgłaszają się rodzice do gminy, a miejsc brakuje? Oczywiście istnieje tryb administracyjny dochodzenia tego prawa, rzadko kto z tego korzysta, ale jeżeli tych miejsc nie ma, to po prostu ich nie ma. Niech pani powie konkretnie, jak to ma wyglądać, bo ta dotacja wzrostu liczby miejsc w przedszkolach nie spowoduje.

I druga sprawa. Jeżeli zgadzamy się, że edukacja przedszkolna, wychowanie przedszkolne jest częścią systemu oświaty, a chyba co do tego wszyscy się zgadzamy, mało tego, jeżeli się zgadzamy, że to jest ważna część systemu oświaty i na dodatek tą dotacją jakby potwierdza rząd to, że powinna to być także sprawa państwa, nie tylko samorządów, to proszę powiedzieć, zwłaszcza po tych wystąpieniach, które już były tutaj, pana posła Sprawki i innych posłów, dlaczego rząd upiera się przy dotacji, a nie chce zgodzić się na oczywisty postulat subwencjonowania wychowania przedszkolnego? Czym się różni – niech mi ktoś merytorycznie wytłumaczy, bo edukacją zajmowałem się przez wiele lat swojego życia i nie mogę tego zrozumieć, nikt tego nie powiedział, więc może pani minister (*Dzwonek*) światło mi to wytłumaczy – czym się różni edukacja przedszkolna od reszty systemu oświatowego, na tyle, że mamy różnie, w inny sposób traktować ten ważny etap edukacji, wychowania dziecka, inaczej niż całą pozostałą część edukacji?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Poseł Jarosław Zieliński:

Bo na miłość boską, ja naprawdę tego od lat nie mogę pojąć, zwłaszcza pod rządami PO, które prowadzą do tego, że jest utrzymywane rozwiązanie, mimo zapowiedzi, sztuczne, nieskuteczne jeżeli chodzi o rozwój wychowania przedszkolnego...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle...

Poseł Jarosław Zieliński:

Kończę, panie marszałku. Przepraszam bardzo, ostatnie pół zdania, jeśli pan pozwoli.

...a przypomnę że przecież był zgłoszony w poprzedniej kadencji zapowiedziany i opracowany przez Prawo i Sprawiedliwość narodowy program budowy przedszkoli. Warto do niego sięgnąć. Dlaczego rząd tego nie chce?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, dziękuję.

Poseł Jarosław Zieliński:

Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Domicela Kopaczewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stopień hipokryzji osiągnął maksimum. Chcę zapytać moich kolegów, co zrobiono przez ostatnie 20 lat? Który rząd poczynił jakiejkolwiek kroki, aby z budżetu państwa przeznaczyć środki dla samorządów i dla rodziców na wychowanie przedszkolne? Kto w tej sprawie coś zrobił? Nikt. To jest historyczny moment. Po raz pierwszy, jeśli chodzi o zadanie, które jest ustawowo przypisane samorządom, będą środki dla samorządów na rozwój wychowania przedszkolnego. To są fakty. Trudno pogodzić się z nimi, ale takie są fakty.

Pani minister, pytania: Czy państwo dysponują danymi, które mówią, ile samorządów w Polsce ma już na ten moment przygotowane miejsca w przedszkolach na przyjęcie wszystkich dzieci? Czy to są przedszkola publiczne i niepubliczne? W ilu przypadkach nie ma miejsc, brakuje miejsc, a chętnych jest

Posel Domicela Kopaczewska

więcej? Ile samorządów rzeczywiście nie ma rozwiniętej sieci przedszkolnej i stopień upowszechniania wychowania przedszkolnego jest niski?

Wychowanie przedszkolne to różnorodny system, to przedszkola prowadzone przez samorządy i przedszkola niepubliczne. Jak w tym systemie: przedszkole za złotówkę, mieszczą się przedszkola niepubliczne, które wpisały się na ten moment bardzo dobrym, pozytywnym jakościowo odzewem, jeśli chodzi o wychowanie przedszkolne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Państwo Posłowie! Chciałabym zapytać: Czy zmienialiśmy ostatnio ustawę o samorządach terytorialnych, szczególnie w tym zakresie, który dotyczy wskazanych zadań własnych gminy? Jeżeli bowiem nie zmienialiśmy, to nadal pozostają aktualne zapisy mówiące, że zadaniem własnym gminy jest prowadzenie edukacji przedszkolnej.

W związku z tym do zadania własnego gminy, na które gmina ma pieniądze z odpisów z CIT, PIT itd., ma pieniądze, bo to jest jej zadanie i nikt do tej pory przeciwko temu nie protestował, państwo dokłada pieniądze, żeby w tej sytuacji pomóc i samorządom, i rodzicom. Proszę więc zastanowić się nad faktem, w jaki sposób przeliczamy te pieniądze. Państwo, którzy tak bardzo bronią samorządów i mówicie o kolejnych zadaniach – nie wiem, nie słyszałam o tym – żebyśmy to zmieniali, mówicie, że tyle i tyle kosztuje utrzymanie dziecka w przedszkolu, a tyle dokłada państwo. Państwo dodaje jeszcze pieniądze. Proszę tego nie mylić, proszę nie mylić pojęć. Jeżeli dokładamy, to tylko po to, żeby przedszkole dla rodziców było tańsze, żeby było lepiej dostępne, a dla samorządu, żeby to była też ulga i pomoc w jego własnym zadaniu.

O potwierdzenie moich słów proszę panią minister, ale jednocześnie chciałabym zapytać. Tu jest wyjaśnienie subwencji i dotacji. Subwencja jest tam, czyli w szkole, gdzie uczeń jest zadaniem państwa, i to budżet, i to ministerstwo te pieniądze zapewnia, natomiast dotacja jest tam, gdzie dodajemy, pomagamy w sytuacji, kiedy jest to zupełnie inne zadanie. *(Dzwonek)*

Druga sprawa: Jaki jest stopień uprzedyskoleń? Chciałabym popatrzeć historycznie na upowszechnienie edukacji przedszkolnej. Czy to jest tak,

że od momentu, kiedy Platforma Obywatelska i PSL objęły rządy, wszystkie dzieci miały możliwość dotarcia do przedszkola, czy też procentowo to wyglądało inaczej? Jak to było 5 lat temu, jak to jest dzisiaj? To jest chyba bardzo ważny wskaźnik, który pokaże nam, w jaki sposób, jak skutecznie działa ta koalicja. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Ustawa jest bardzo istotna z punktu widzenia zwiększenia możliwości udziału najmłodszych w wychowaniu przedszkolnym. Pani minister podawała w swoim wystąpieniu statystyki, mówiła o postępie, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na to, iż mimo to, o czym mówiła moja poprzedniczka, że gminy mają określone dochody, gminy otrzymują także coraz więcej zadań od państwa, na które nie wystarcza środków finansowych otrzymywanych od państwa, i to jest podstawowy problem.

Nie zmienialiśmy ustawy, natomiast samorządowcy mówią: skoro od 1 września 2015 r. nakładamy na samorządy obowiązek w związku z tym, że każde 4-letnie dziecko ma prawo do wychowania przedszkolnego, to po stronie gminy jest obowiązek dowożenia tego dziecka. W gminach wiejskich, gdzie są rozproszone siedliska, kiedy pytałem o opinię, usłyszałem, iż jeśli chodzi o ustawę, w porządku, ale padło pytanie: Skąd mamy wziąć dodatkowe środki na dowożenie kolejnej grupy dzieci? I to jest ten problem, który jest realny w samorządach, bo samorządy sobie nie wymyślają tych problemów. Stąd myślę, że zadaniem państwa jest wspomaganie samorządów...

(Głos z sali: Rząd wspomaga.)

...nie tylko częściowo, ale skoro mówimy, że chcemy podnosić określone standardy, dążyć do tych standardów i wskaźników europejskich, to musimy to zrobić.

Chciałbym prosić panią minister, gdyby pani mogła, o odpowiedź na piśmie na pytanie dotyczące tych dodatkowych środków, o których pani mówiła – 200 mln dla gmin, które mają niski wskaźnik dzieci 3–4-letnich: W jaki sposób będzie można sięgnąć po te środki finansowe? *(Dzwonek)*

I drugie króciutkie pytanie: Czy gminy, na terenie których w przedszkolach będzie jedna godzina lub będą dwie godziny ponad pięć godzin, dostaną całą dotację, czy to jest uzależnione od tego, że będą dwie, trzy, cztery godziny? Czy wystarczy, że jest jedna godzina do tego, aby gminy otrzymały całą dotację przewidzianą na dziecko? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Lech Sprawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zmieniłem pytanie po wypowiedzi pani poseł Kopačewskiej. To nie jest hipokryzja, to jest tylko zapytanie i to jest pytanie do pani minister. Dlaczego nie ma precyzyjnego określenia zgodnie z artykułem konstytucji mówiącym o tym, że jeżeli zwiększa się zadania dla samorządów, to trzeba odpowiednio zabezpieczyć im udział w dochodach? Mówi o tym zresztą nie tylko wspomniany artykuł konstytucji, dlatego że powiedziałem w swoim wystąpieniu: jesteśmy za obniżeniem odpłatności, ale w warunkach odpowiedniego zapewnienia.

Zacytuję tylko jeden fragment wypowiedzi tego eksperta, o którym wspominałem, który pracuje na rzecz kancelarii prezydenta Komorowskiego: finansowanie przedszkoli ze środków samorządów terytorialnych wynika z umowy społecznej zawartej w 1990 r. i częściowo sformalizowanej w ustawie o samorządzie gminnym i innych aktach prawnych. W ramach tej umowy władztwo finansowe, przekazane wówczas samorządom, prawo do pobierania lokalnych podatków, opłat etc. uznano za wystarczające do sfinansowania zadań samorządów, w tym prowadzenia przedszkoli. Jeśli nawet, co też jest dyskusyjne (*Dzwonek*), środki te były odpowiednie dla poziomu uprzedzkolnienia w 1990 r., który wynosił 30%, to jest oczywiste, że nie da się w ramach tej samej umowy osiągnąć wskaźnika bliskiego 100.

W związku z tym cały problem polega na tym, że ta dotacja i ten program, który generuje potężne środki samorządów w perspektywie kilku najbliższych lat, nie mają odzwierciedlenia w zabezpieczeniu w odpowiednim poziomie dochodów. To nie jest, pani poseł, hipokryzja. To jest elementarne, literalne prawo...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Lech Sprawka:

...wynikające z konstytucji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani minister, chciałabym panią zapytać: Dlaczego dzieci czteroletnie mają prawo do wychowania przedszkolnego od 1 września 2015 r., a dzieci trzyletnie od 1 września 2017 r.? Ja tego nie rozumiem. Skoro zdaniem rządzących, a więc pani też, jest to świetny element polityki prorodzinnej, ten projekt jest świetnym elementem polityki prorodzinnej, ustawa ma także sprzyjać ochronie miejsc pracy przedszkolnej oraz zwiększeniu udziału kobiet na rynku pracy, to dlaczego nie dajecie państwo tym dzieciom możliwości uczestniczenia w wychowaniu przedszkolnym od września tego roku? Przecież kobiety automatycznie mogłyby pójść do pracy wtedy, kiedy te dzieci miałyby miejsca w przedszkolu. To po pierwsze.

Po drugie: Czy pani minister da gwarancję, że żadna gmina nie będzie musiała zmieniać uchwały budżetowej na 2013 r., zwiększając wydatki na przedszkola, wymuszone wdrożeniem tej nowelizacji?

Moje trzecie pytanie dotyczy tego, czy byłaby pani w stanie powiedzieć, jakie jest zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolach w województwie lubelskim. Jeśli nie, to oczekuję odpowiedzi na piśmie.

Chciałabym również mocno zaakcentować tę rzecz, o której mówił poseł z SLD. Czy samorządy dostaną pieniądze na pokrycie kosztów transportu, tak aby dzieci mogły być dowożone do przedszkola znajdującego się w sąsiedniej gminie czy w sąsiedniej miejscowości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Panie Ministrze! Nie ma wątpliwości, że idea tej ustawy jest słuszna. Nie ma wątpliwości, że stwarza ona możliwości, dzięki którym rodzice przede wszystkim będą ponosić mniejsze koszty w związku z posyłaniem swojego dziecka do przedszkola, ale nie ma także wątpliwości, że jest to ustawa, która jest obciążona pewnymi słabościami. Nazywam to delikatnie: słabościami, a nie konkretnie: wadami czy brakami. W związku z tym najbardziej ogólne pytanie dotyczy tego, czy macie państwo świadomość tych słabości i czy jeszcze zamierzacie je wyeliminować w procesie legislacyjnym.

Jedną z tych słabości jest, moim zdaniem, potrzeba. Potrzeba jest pozytywna, ale słabość wynika z tego, że tego nie ma. Mianowicie chodzi o potrzebę dyskusji, wsłuchiwanie się w głos partnerów społecznych. Partnerzy społeczni, w tym samorządy, zwracają

Posel Stanisław Wziątek

uwagę na takie aspekty, które mówią o niekomplementarności tej ustawy. Mówią także o tym, że nauczyciele – to mówi środowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego – będą inaczej traktowani w przedszkolach, które mają charakter społeczny, a inaczej w przedszkolach, które są przedszkolami publicznymi.

Sposób zatrudnienia. Jeżeli zależy nam na jakości, to powinniście państwo spojrzeć na to także w takim kontekście (*Dzwonek*), aby zagwarantować nie tylko poczucie bezpieczeństwa pracy, lecz także jakość tej pracy, a jakość będzie dobra wtedy, kiedy nauczyciel wychowania przedszkolnego będzie się czuł związany ze swoim przedszkolem, będzie czuł, że jest to jego miejsce pracy, a nie tylko miejsce zatrudnienia na umowę śmieciową. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Nasza debata dotyczy najmłodszych, ale przysługują jej seniorzy ze związku emerytów i rencistów z Więcborka. Pozdrawiamy państwa. (*Oklaski*)

Pytanie zada pan poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, chciałbym zwrócić uwagę na pewien problem. Mianowicie w przedszkolach, w wielu przedszkolach publicznych i niepublicznych na wniosek rady rodziców czy indywidualnie rodziców prowadzone są zajęcia dodatkowe, które wybiegają ponad podstawę programową. Z reguły są one też dodatkowo płatne. Często zajęcia te realizują podmioty zewnętrzne, które nie są usytuowane w przedszkolu. Chciałbym zapytać: Czy dyskutowana dzisiaj nowelizacja ustawy nie naruszy uprawnień rodziców, które im przysługują, co do prawa uczestniczenia w życiu placówki oraz przyczyniania się do poprawy jakości jej pracy, jak również zaspokajania potrzeb własnych dzieci, w tym potrzeb, które wykraczają poza podstawę programową? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Danuta Pietraszewska, Platforma Obywatelska.

Posel Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Odniosę się do konkretów, czyli do danych przedstawionych przez pana posła Sprawkę. Jeśli dzienny koszt pobytu dziecka w przedszkolu, jak mówił pan poseł Sprawka, wynosi ok. 36 zł, z czego za godziny ponadprogramowe 3 zł płaci rodzic, 4,5 zł dotuje państwo, to pani minister, czy prawdą, czy półprawdą jest to, iż pozostałe 28 zł 50 gr spada, mówiąc kolokwialnie, na samorząd. Czy samorządy pozostałą część finansują wyłącznie ze środków własnych? Czy w pozostałej kwocie mieści się również tzw. żywieniowy wkład do kotła, który jest udziałem rodziców? Ja zadaję pytanie. Czy gminy na realizację tego zadania własnego otrzymują odpisy z podatków CIT, PIT? Jeśli tak, to w jakiej wysokości. Chciałabym, żeby pani minister jeszcze przypomniała, jaką kwotę państwo już wsparło samorządy, jeśli chodzi o tworzenie nowych miejsc przedszkolnych i podniesienie standardu przedszkoli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie da się ukryć, że przedkładany projekt skłania również do dyskusji o budżecie poszczególnych samorządów gminnych. My w zasadzie w tym projekcie obarczamy samorządy gminne kolejnymi zadaniami.

(*Posel Domicela Kopaczewska*: Wręcz odwrotnie...)

Proszę nie przeszkadzać. Może mi pani nie przeszkadzać? Bardzo proszę.

Dyskutując o tym, dajemy samorządom bardzo ciekawy sygnał, oto będzie obowiązek przedszkolny, będzie troszkę pieniędzy z budżetu państwa, bo będzie dotacja, o dziwo, a nie subwencja, choć ustawa o finansach publicznych wyraźnie mówi, że subwencja byłaby bardzo twardym, żelaznym narzędziem, dzięki któremu byłoby finansowane to zadanie. Poza tym ustawa o systemie oświaty bardzo wyraźnie mówi o powszechności przy rekrutacji do przedszkola, o powszechnym dostępie wszystkich dzieci, tymczasem tak nie będzie. Tak nie będzie, bo sama pani minister finansów już wyliczyła, które gminy w Polsce od 2014 r. nie będą miały zdolności uchwalenia budżetu. Jak one przyjmą kolejne zadanie i jak będą mogły wydatkować na nie środki, skoro już od 2014 r. nie będą miały pieniędzy i w ogóle nie uchwalą budżetu? Widzę tu po prostu taką zabawę, z jednej strony pokazuje się kielbaski na patyczku i dzieciom, i rodzicom, oczywiście wszyscy widzą te kielbaski, ale nie wiadomo, kto za nie zapłaci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Moskał, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskał:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Edukacja przedszkolna jest bardzo ważnym elementem funkcjonowania państwa. Badania wskazywały i wskazują na to, że wyrównywanie szans, że osiągnięcie lepszych wyników w nauce związane jest m.in. z upowszechnieniem wychowania przedszkolnego i wszelkiego rodzaju działania powinny zmierzać w tym kierunku, żeby to upowszechnić, żeby wszystkie dzieci mogły być objęte wychowaniem przedszkolnym. W tej kwestii zaraz zadam pytanie, ale wcześniej zadam takie pytanie, żeby pani minister swoim posłom może uzmysłowiła taką sprawę. Czy zadanie własne samorządu to tylko wychowanie przedszkolne, czy może zadaniem własnym samorządu jest też prowadzenie szkoły podstawowej, szkoły gimnazjalnej, ponadgimnazjalnej? Pytam, bo tu jakiś przedstawiciel Platformy Obywatelskiej nawet nie wie, co to jest zadanie własne gminy, a inna rzecz, w jaki sposób jest ono finansowane.

Teraz taka sprawa, podstawowa. Niech pani minister powie, ile środków z budżetu państwa wydał do tej pory rząd na to, żeby zwiększyć liczbę dzieci objętych opieką przedszkolną. Pytam, bo cały czas się chwalicie, że mamy tak wielki postęp w tej dziedzinie. Ile pani minister dała z budżetu państwa? Jeżeli to samorząd osiąga sukcesy, to proszę się tym nie chwalić. Jednocześnie proszę powiedzieć, ile było wydatków w 2006 r., w 2010 r., ile będzie w 2015 r. z budżetu samorządu, a ile jest z budżetu państwa. *(Dzwonek)* Gdy porównamy te kwoty, to będziemy mogli się chwalić, mówić, że to jest zasługa rządu, budżetu państwa. Nie podszywajmy się pod sukces i obciążenie samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o przedszkola niepubliczne, o to, jakie będą kryteria różnicujące przedszkola niepubliczne, które przystąpią do otwartego konkursu ofert gwarantującego im przyznanie 100% dotacji. Przypomnę, że

w ustawie, którą państwo proponujecie, jest zapis mówiący o tym, że jeśli gmina nie będzie w stanie objąć wychowaniem przedszkolnym wszystkich dzieci, do których objęcia będzie zobowiązana ustawowo, wówczas może rozpiścić konkurs ofert dla placówek niepublicznych i ta placówka niepubliczna, która ten konkurs wygra, otrzyma 100% dotacji. Jednak państwo jako ustawodawcy nie doprecyzowaliście, jakie byłyby kryteria różnicujące przedszkola niepubliczne, innymi słowy tego, kto wygra konkurs. Takim kryterium mogłyby być np. płace nauczycieli zatrudnianych w placówkach niepublicznych i sposób nawiązania z nimi stosunku pracy, bo nie ukrywam, że często słyszę o skandalicznie niskich płacach nauczycieli zatrudnionych w placówkach niepublicznych. To oczywiście nie jest reguła, ale często zdarza się, że te płace są tak niskie *(Dzwonek)*, że nie pozwala to nawet na przeżycie. Często widać drastyczną różnicę między płacami nauczycieli zatrudnionych w tych placówkach a płacami kadry zarządzającej. Dlaczego państwo nie dostrzegacie tego problemu, jeśli chcecie przeprowadzić te otwarte konkursy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Czas minął.

Głos ma pani posłanka Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dzisiaj w czasie tej dyskusji, dyskusji przecież o sprawie ważnej, jak upowszechnić wychowanie przedszkolne, jak obniżyć opłaty rodziców za przedszkole i jak spowodować, żeby za to wszystko nie musiały płacić samorządy, czyli wspólnoty samorządowe, usłyszałam któryś raz z rzędu, że koalicja działa, ma się dobrze, a posłowie, którzy to krytykują, są hipokrytami. Chciałabym powiedzieć, że stwierdzenie, że koalicja działa skutecznie, jest chyba odwrotne do tego, co myślą Polacy. Należy spojrzeć na sondaż.

Nie wiem, czy pani minister wie, ale już od paru miesięcy w Sejmie jest projekt ustawy zmieniającej ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, projekt obywatelski. Ten projekt nie jest procedowany, ponieważ trzeba byłoby wtedy stanąć twarzą w twarz z samorządowcami i powiedzieć, że co roku ubywa samorządom 10 mld zł z powodu nakładanych na nich obowiązków. A ten projekt ustawy, powiedzmy szczerze, nie bądźmy hipokrytami, pojawił się tylko dlatego, że były protesty społeczne przeciwko temu, że były obiecane pieniądze, miały być obniżone opłaty za przedszkola, a premier Tusk

Posel Marzena Machalek

wycofał się z tego. Nacisk społeczny spowodował, że dzisiaj o tym dyskutujemy i właściwie fundujemy Polakom i samorządom pewną protezę, ażeby pokazać, że znowu odnieśliście państwo sukces, a więc przedszkola za złotówkę, które tak czy inaczej będą kosztować więcej, bo społeczności lokalne będą musiały za nie zapłacić w ramach innych opłat. *(Dzwonek)*

Pytam: Czy macie świadomość, jaka jest kondycja samorządów terytorialnych? Czy dlatego odkładacie dyskusję nad projektem obywatelskim, który miałby poprawić funkcjonowanie finansowe samorządów? Dzisiaj sprawa jest dosyć oczywista, bo...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Marzena Machalek:

...miejsca w przedszkolach są potrzebne, a Polacy powinni mniej płacić za przedszkola, ale niestety ten projekt ustawy w żaden sposób niczego nie rozwiązuje.

Ostatnie pytanie, jedno zdanie do pani minister: Czy może mnie pani zapewnić, że w związku z wprowadzeniem tej ustawy żaden samorząd nie będzie musiał nowelizować swojej uchwały budżetowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Prowadzenie przedszkoli to zadanie własne gminy, ale nie wszystkie gminy chcą to zadanie realizować. Mogę podać przykład z mojego okręgu wyborczego. W ubiegłym roku w gminie Środa Wielkopolska burmistrz postanowił zlikwidować wszystkie przedszkola publiczne i oddać prowadzenie przedszkoli spółce komunalnej Środa XXI, będącej w 100% własnością gminy. Przez radę gminy nie udało mu się tego pomysłu przeforsować, ale znalazł inne rozwiązanie, mianowicie takie, że zakazał dyrektorom przedszkoli publicznych prowadzenia naboru do oddziałów trzylatków. Nabór prowadzony był w przedszkolu publicznym, w budynku przedszkola publicznego przez tę spółkę Środa XXI, spółkę komunalną. W ten sposób w całej Środzie Wielkopolskiej wszystkie trzy-

latki uczęszczają dzisiaj do przedszkola niepublicznego prowadzonego przez spółkę. Poszło to dalej, ponieważ teraz, na nowy rok szkolny 2013/2014, pan burmistrz chce to wprowadzić w przedszkolach wiejskich, np. w Słupi Wielkiej. Byłem tam niedawno, rodzice prosili mnie o interwencję. Piszą wszędzie, gdzie tylko mogą. Szukają pomocy u wielkopolskiego kuratora oświaty, wojewody, ale znikąd żadnej rady, żadnej pomocy. *(Dzwonek)* Pani minister, czy może pani powiedzieć rodzicom ze Środy Wielkopolskiej, również z innych gmin, co mają w tej sytuacji robić, jakie mogą podjąć działania, żeby uratować swoje przedszkola...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Dolata:

...żeby móc posyłać dzieci do przedszkoli publicznych? Dodam, że w Słupi jest nabór do przedszkola publicznego na 5 godzin...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, ale czas minął.

Posel Zbigniew Dolata:

...natomiast do niepublicznego na 9 godzin...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, proszę reagować.

Posel Zbigniew Dolata:

...więc rodzice oczywiście praktycznie nie mają wyboru. Przepraszam, panie marszałku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Złotówka, jeśli chodzi o opłaty rodziców za korzysta-

Posel Marek Matuszewski

nie z wychowania przedszkolnego ponad pięciogodzinną podstawę programową, to w skali miesiąca przy trojgu dzieci kwota ok. 300 zł. Dla rodziców zamieszkających na obszarach wiejskich te 300 zł jest dużą kwotą. Jak ministerstwo zamierza pomóc rodzicom dzieci z obszarów wiejskich w zapłaceniu za korzystanie z wychowania przedszkolnego ponad podstawę programową? Czy ministerstwo przewidziało, ile dzieci w wieku przedszkolnym, zgodnie z trendami demograficznymi, będzie w następnych latach w Polsce? Czy ministerstwo jest w stanie zapewnić 100% dzieci w wieku przedszkolnym miejsca w przedszkolach publicznych? Czy w związku z problemami budżetu państwa propozycje zawarte w projekcie ustawy uzyskają gwarancję finansowania?

W projekcie ustawy wszystko pięknie brzmi, jeśli chodzi o wsparcie samorządów w realizacji tych celów, o to, że dotacje pozwolą na obniżenie przez samorządy opłat w przedszkolach. Można powiedzieć, że jeszcze będzie przepięknie, jeszcze będzie normalnie, tak chcecie. A jaka jest rzeczywistość np. w województwie łódzkim, to na pewno pan marszałek Grabarczyk wie doskonale. Czy rząd wie, ile brakuje miejsc w przedszkolach na dzień dzisiejszy w województwie łódzkim? Pani minister, wiem doskonale, że bardzo dużo. Tak więc chcecie zrobić tak, żeby było przepięknie, a na dzień dzisiejszy macie po prostu bardzo złą sytuację. Zatem to bajanie o tej złośliwie weźcie sobie, że tak powiem... Nie dokończę. Dziękuję. (*Gwar na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, że pan poseł nie dokończył.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak się składa, że oczywiście to, co państwo w tej chwili realizujecie, to odpowiedź na szerokie postulaty społeczne, na wiele apeli ze strony rodziców. W jakimś sensie jest to również oczywiście część realizacji exposé pana premiera Tuska. Chciałbym tylko przypomnieć, pani minister, że państwo zapowiadaliście szereg elementów realizowania polityki bardziej prorodzinnej niż do tej pory. I chciałbym zapytać, co z innymi elementami. To po pierwsze.

Po drugie, pani minister, dlaczego kolejny raz robicie coś, co niewątpliwie jest potrzebne, ale robicie to na dobrą sprawę – już wielu kolegów o tym mówiło – kosztem samorządów? Przecież w praktyce wygląda to podobnie jak w przypadku „Orlików”. To był

wielki sukces, wiele „Orlików” powstało, tylko już nie dopowiadacie państwo tego, że 1/3 pieniędzy płacił rząd, a 2/3 samorząd wojewódzki czy lokalny, ale za sukces chciał odpowiadać i być jego autorem taki czy inny minister. Tu sytuacja wygląda identycznie. Tak więc jeżeli chcecie państwo rzeczywiście pomóc rodzinie, polskim obywatelom, to nie obciążajcie dodatkowo samorządu kolejnymi wydatkami. Zwiększcie państwo pulę pieniędzy, które tą ustawą mają być uruchomione. (*Dzwonek*)

Wreszcie kwestia funkcjonowania i pracy w niepublicznych i publicznych przedszkolach. Również potwierdzam, że na wielu dyżurach poselskich zgłaszane są niestety takie przypadki, że inaczej są traktowani pracownicy w tych niepublicznych przedszkolach niż w publicznych. Warto tę sprawę też w tej chwili uregulować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Zawadzki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam trzy krótkie pytania, które najczęściej przewijają się podczas spotkań w samorządach, również z ludźmi, którzy będą odpowiedzialni za wdrożenie tej ustawy. Niewątpliwie w ocenie samorządów terytorialnych nastąpił przełom. Jeśli chodzi o dotychczasowe zadanie własne gmin, to dotowanie tego, wsparcie finansowe w postaci stałej dotacji na prowadzenie przedszkoli, niejako wchodzi w życie. Również rodzice z satysfakcją przyjmują propozycję rządu utrzymania na poziomie 1 zł opłaty za każdą godzinę ponadprogramową.

Przechodzę do pytań. Czy w związku z dotacjami oddziały przedszkolne będą musiały być przekształcane w zespoły szkolno-przedszkolne i czy będzie uproszczona procedura? Na podstawie którego sprawozdania SIO będzie naliczana dotacja na dzieci przedszkolne i kiedy faktycznie trafi do gmin? Jeżeli pod koniec roku, to w przypadku wielu gmin mogą wystąpić problemy. Kiedy ukaże się podstawa prawna, dzięki której gminy będą mogły podjąć uchwały o anulowaniu dotychczasowych stawek opłat za pobyt dziecka w przedszkolu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wiesław Suchowiejko, Platforma Obywatelska.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozpoczne od łyżeczki miodu, bo ministerstwu należą się słowa wdzięczności, podziękowania za krok w kierunku wspierania samorządów w wykonywaniu tego bardzo ważnego zadania, jakim jest prowadzenie edukacji przedszkolnej.

A teraz łyżeczka dziegciu co do tego wspierania samorządów. Tu pewna nieścisłość wkrada się w wypowiedzi koleżanek i kolegów posłów, bo raz mówimy o wspieraniu samorządów, a raz o wspieraniu rodziców, a jeżeli rodziców, to nie wszystkich, ponieważ dotacja pójdzie do samorządów i dotowane będą przedszkola publiczne, przynajmniej na początku. Zacytuję art. 32 ust. 1 konstytucji, który mówi: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. To fakt, iż dotacja trafi do dzieci, które posyłane są do przedszkoli publicznych, a nie do tych, których rodzice zgodnie z prawem wybrali przedszkola niepubliczne. A warto wiedzieć, że przecież są miasta, np. Szczecinek, gdzie jest 85% przedszkoli niepublicznych. Ci rodzice mogą czuć pewien dyskomfort, że tak to łagodnie określe. Chciałbym – wiem, że pan minister na to tak patrzy, ale nie widzę jeszcze ruchów w tym kierunku – żebyśmy traktowali przedszkola niepubliczne jak partnera, a nie jak przeciwnika, co wynika z tego, co słyszę niekiedy z lewej strony ław poselskich, i żebyśmy rzeczywiście przyspieszyli, najprędzej jak można. Nie wiem, czy nie można by zgodzić się na to, żeby np. 1 września 2013 r. te samorządy, które się na to zdecydują, już dotowały przedszkola niepubliczne, które zgodzą się pobierać opłatę nie wyższą niż 1 zł za każdą 6., 7., 8. godzinę i następne. (*Dzwonek*)

W ogóle – już kończę, panie marszałku – czy nie można by wzorem szkół stworzyć pewnej kategorii przedszkoli niepublicznych o uprawnieniach przedszkoli publicznych, co może też pozwoliłoby rozwiązać te problemy zatrudnieniowe, o których mówili koledzy i koleżanki z Prawa i Sprawiedliwości, chociaż tutaj za daleko bym nie szedł. W szkolnictwie to funkcjonuje i nie budzi protestów.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Tak więc pytam, czy w tym kierunku ministerstwo coś robi. Bardzo dziękuję i bardzo przepraszam.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Katarzyna Matusik-Lipiec, Platforma Obywatelska.

Proszę.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Część moich przedmówców jak mantrę powtarza sformułowanie: dodatkowe zadania bez środków finansowych, bez wsparcia finansowego. Delikatnie rzecz ujmując, państwo nie mówicie prawdy albo nie czytaliście zapisów projektowanej ustawy. A więc może jeszcze raz z tej mównicy chciałabym przypomnieć, że w tym roku środki finansowe, które otrzymają samorządy, są w wysokości ponad 500 mln zł, a od przyszłego roku i w kolejnych latach będą one wynosiły ponad 1,5 mld zł. Czy państwo pomijacie ten zapis o tak wysokich kwotach, czytając zapisy tej ustawy?

Chciałabym skierować pytanie do pani minister. Samorządy czekają na te środki finansowe i czekają, aż ta ustawa zostanie uchwalona. Kiedy te środki wpłyną fizycznie na konta samorządów? Moje drugie pytanie jest bardziej szczegółowe, bowiem dotyczy zapisu (*Dzwonek*) ustawowego, który dopuszcza w szczególnie uzasadnionych przypadkach objęcie wychowaniem przedszkolnym dziecka, które ukończyło 2,5 roku. Ustawa nie mówi, nie precyzuje określenia: szczególnie uzasadnione przypadki, dlatego też chciałabym prosić panią minister o to, by z tej mównicy zinterpretowała pani ten zapis i powiedziała, co należy rozumieć przez pojęcie: szczególnie uzasadnione przypadki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na samym początku mam prośbę do pani minister, żeby pani koleżankom i kolegom z klubu wyjaśniła, co to są zadania własne, jeśli chodzi o obowiązek oświatowy, dlatego że tutaj mówiono właśnie nieprawdę. Ale to wynika z niewiedzy, bo nie sądzę, żeby to było kłamstwo – to z niewiedzy.

(*Posel Urszula Augustyn*: Niech mi pan wyjaśni.)

Natomiast jedna z koleżanek powiedziała tutaj, że to po raz pierwszy rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego daje dodatkowe

Posel Stanisław Ożóg

pieniądze na realizację zadania własnego, związanego z obowiązkiem przedszkolnym i oświatowym szkolnym.

Do konkretów. W ramach pilotażu moja gmina przejęła w 1994 r. prowadzenie oświaty. Subwencja oświatowa wystarczyła w 100% na realizację zadania oświatowego, jeśli chodzi o szkołę podstawową oraz obowiązek przedszkolny. Tak było w 1994 r., 1995 r., 1996 r., 1997 r. i 1998 r. Potem przestałem być burmistrzem, bo zostałem starostą. Ale tak było do 2001 r. Natomiast na dzień dzisiejszy moja gmina do realizacji zadania własnego przedszkolnego oraz szkolnego dokłada 40% całości.

Proszę państwa, jeszcze jedna rzecz. Zadania są realizowane przez samorządy gmin na podstawie ustawy o dochodach (*Dzwonek*) jednostek samorządu terytorialnego z 2003 r., która weszła w życie od stycznia 2004 r. Pani minister, mam pytanie: Czy na przestrzeni ostatnich lat nastąpił wzrost, jeżeli chodzi o zapisy ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego odnośnie do udziału, ale nie procentowego, tylko faktycznego, w podatku PIT i CIT? Bardzo proszę o udzielenie mi odpowiedzi na piśmie.

I jeszcze jedno pytanie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie, już nie ma czasu.

Posel Stanisław Ożóg:

Czy w świetle...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle...

Posel Stanisław Ożóg:

Czy w świetle tego, co się dzieje, uważa pani za zasadną czy konieczną zmianę art. 242 i 243 ustawy o finansach publicznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Kiedy kilka lat temu apelowaliśmy, żeby nie nakładać na samorządy dodatkowych zadań bez pieniędzy, to słyszeliśmy wtedy, że jesteśmy histeryczni, że opozycja przesadza, że samorządy są świetne, a my samorządowców nie rozumiemy, a nawet ich nie doceniamy. Dzisiaj okazało się, że wiele samorządów stoi pod ścianą. A biorąc pod uwagę regułę pana ministra Rostowskiego, która będzie obowiązywała w przyszłym roku, w niektórych samorządach mogą pojawić się komisarze.

Chciałabym zapytać w odniesieniu do tego projektu ustawy o dzieci niepełnosprawne, także w kontekście gminy i pieniędzy, jakie gmina będzie musiała wydać. Otóż to, że dzieci niepełnosprawne powinny być objęte wychowaniem przedszkolnym, nie pozostawiaja najmniejszych wątpliwości. To jest krok w jak najlepszym kierunku. Państwo zapisaliście w projekcie, że obowiązkiem gminy jest zapewnienie niepełnosprawnym dzieciom 5-letnim oraz dzieciom objętym wychowaniem przedszkolnym na podstawie art. 14 ust. 1 bezpłatnego transportu i opieki nauczyciela w czasie dowożenia do przedszkola bądź do punktu przedszkolnego albo do innego ośrodka, w którym będą podlegać temu wychowaniu przedszkolnemu także dzieci z upośledzeniem umysłowym. A więc gmina zapewnia bezpłatny transport i nauczyciela albo zwraca koszty rodzicom na podstawie umowy. Pani minister, chciałabym zapytać, jaki to jest problem, ile jest tych dzieci niepełnosprawnych i jaki to będzie (*Dzwonek*) problem dla samorządu, jeśli chodzi o dowożenie. Czy na to będą przeznaczone dodatkowe środki? A jeśli chodzi o umowy, to na podstawie jakich przepisów te umowy będą zawierane i jakiego rodzaju to będą umowy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam do pani prośbę, żeby pani z mównicy sejmowej odpowiedziała konkretnie na pytanie, czy rzeczywiście wystarczy tych pieniędzy.

Posel Piotr Szeliga

Czy wszystkie samorządy otrzymają tyle pieniędzy, czy będą musiały dołożyć ze swojego budżetu, czy będą musiały nowelizować budżety? Czy państwo tylko, tak jak zawsze, propagandowo sprzedacie wielki sukces, że niby tak jest, a później właściwie samorządy same zostaną z tym problemem? Kolejne pytanie, ten temat był już tutaj poruszany, chodzi o nagminne powstawanie w samorządach spółek. Dam taki przykład: jest spółka ze 100-procentowym udziałem samorządu i przykładowo w danej gminie spółka prowadzi jedno przedszkole, nauczyciele pracują tam na innych zasadach, nie w oparciu o Kartę Nauczyciela, a pozostałe przedszkola są przez ten samorząd prowadzone na wcześniejszych zasadach. Czy to jest w ogóle zgodne z prawem? Dlaczego ministerstwo nie zajmuje się takimi sprawami, nie ujednolici tego prawa, a są przeróżne interpretacje, także Najwyższej Izby Kontroli. Co pani minister powie, czy samorząd może jedno przedszkole prowadzić jako spółka ze 100-procentowym udziałem, przykładowo spółka z o.o., a pozostałe może prowadzić na starych zasadach? Czy to jest zgodne z prawem czy nie?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu proszę minister edukacji narodowej panią Krystynę Szumilas.

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Chcę zapewnić, że to nie tylko pięknie brzmi, ale to się stanie rzeczywistością od 1 września 2013 r. Gminy po raz pierwszy otrzymają dotację z budżetu państwa na rozwój edukacji przedszkolnej, powtarzam: rozwój edukacji przedszkolnej, tak aby docelowo każde dziecko, którego rodzic będzie chciał skorzystać z wychowania przedszkolnego, z tego wychowania przedszkolnego mogło skorzystać. Po drugie, to również stanie się rzeczywistością od 1 września 2013 r., dodatkowe godziny w przedszkolach publicznych będą kosztowały 1 zł. Ten system obejmie również przedszkola niepubliczne, które dowolnie mogą w ten system wejść. Po to w komisji przygotowaliśmy całą procedurę konkursową, aby wszystkie przedszkola niepubliczne miały jednakową szansę, aby mogły przekształcić się również w przedszkola za złotówkę, aby rodzic rzeczywiście miał wybór, o którym również mówił pan poseł Suchowiejko, aby rodzic mógł zdecydować, czy jego dziecko będzie chodziło do przedszkola publicznego, czy do przedszkola niepublicznego, tzw. za złotówkę, czy będzie korzy-

stało z przedszkola niepublicznego, które może funkcjonować na tych samych zasadach, na jakich dzisiaj funkcjonują przedszkola niepubliczne.

Ta ustawa gwarantuje, że te cele zostaną zrealizowane. Rozumiem państwa chęć zaczerpnięcia rzeczywistości i pokazania tego projektu w złym świetle, ale to się po prostu nie uda. *(Oklaski)* Po raz pierwszy wychowanie przedszkolne w Polsce będzie finansowane i dotowane z budżetu państwa, będzie dofinansowywane i rzeczywiście w sposób systemowy zostanie rozwiązany problem wychowania przedszkolnego. Mam taką trudność ze zrozumieniem niektórych państwa postulatów, ponieważ wydaje mi się, że poseł Rzeczypospolitej zna przepisy, zna zasady finansowania, wie, co to jest zadanie własne, wie, dlaczego gmina prowadzi zadanie własne: przedszkola, i finansuje je jedynie z dochodów własnych, z podatków PIT, CIT, z odpisów podatków, z dochodów własnych i dlaczego prowadzi zadanie własne: szkoły, które jest finansowane również z dochodów własnych, ale jednym z dochodów własnych jest subwencja oświatowa. To nie jest nowość, to jest sposób finansowania zadań oświatowych obowiązujący w tym państwie od wielu, wielu lat i wynikający z ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, w tej kwestii nic się nie zmienia. Dalej przedszkola są zadaniem własnym, finansowanym z dochodów własnych, a zadanie: prowadzenie szkół, jest finansowane również z dochodów własnych, na które składa się również subwencja oświatowa przekazywana do jednostek samorządu terytorialnego. Tak jak część z państwa posłów zauważyła, dodatkowo finansujemy zadania wychowania przedszkolnego, aby obniżyć opłaty rodziców i aby dać samorządom środki na rozwój edukacji przedszkolnej i na zwiększenie dotacji w przedszkolach niepublicznych do 100%. Mogę państwa posłów zapewnić, że bardzo dokładnie przyglądaliśmy się dochodom, jakie uzyskują samorządy terytorialne z tytułu zwiększonych opłat rodziców, i dotacja dla samorządów została tak skalkulowana, że pokrywa ubytek dochodów związany z obniżeniem opłat. Państwo posłowie wielokrotnie pytali o to, czy dotacja wystarczy na pokrycie zmniejszonych opłat rodziców. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć: tak. Zresztą na posiedzeniu komisji edukacji – pan poseł Sprawka na pewno to słyszał – podawałam państwu przykłady samorządów terytorialnych. Nawet wypowiedź pana wiceprezydenta Paszyńskiego opublikowana w „Gazecie Prawnej” – nie miałam na nią wpływu jako minister edukacji narodowej – potwierdza, że dotacja, która zostanie przekazana miastu stołecznemu Warszawie, pokryje ubytek dochodów z tytułu zmniejszonych opłat rodziców i będzie zawierała ten komponent związany z rozwojem edukacji przedszkolnej. Szacujemy, że około 30% dotacji to będzie część rozwojowa. Mam też informacje z innych miast, na przykład z Kłodzka, gdzie prawie 40% dotacji to będzie dotacja rozwojowa. Mogę powiedzieć, że na terenach wiejskich, tam, gdzie są potrzebne środki na rozwój edukacji

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas**

przedszkolnej, ta dotacja rozwojowa w niektórych przypadkach będzie dochodziła prawie do 100%. Chcę też powiedzieć, że pobierane dzisiaj opłaty od rodziców są bardzo zróżnicowane na terenie kraju. Małe gminy, biedne gminy na ogół albo nie pobierają opłaty od rodziców, albo pobierają ją w wysokości 1 zł, 1,20 zł albo poniżej 1 zł. A więc generalnie wszystkie pieniądze, które zostaną tam przekazane z budżetu państwa, będą mogły zostać przeznaczone na rozwój edukacji przedszkolnej, bo taki jest ten mechanizm. Tam, gdzie potrzeba środków na rozwój edukacji przedszkolnej, zostaną one przekazane w ramach dotacji z budżetu państwa. Oczywiście w przypadku samorządów, które dzisiaj pobierają wysoką opłatę, a są takie samorządy, które pobierają opłatę w wysokości prawie 4 zł, część rozwojowa będzie mniejsza, ponieważ w większym stopniu dotacja będzie pokrywała zmniejszone opłaty pobierane od rodziców.

Generalnie jest to projekt zrównujący prawa rodziców, który stawia każdego rodzica w kraju w takiej samej sytuacji. To rodzic będzie miał możliwość wyboru pomiędzy przedszkolem publicznym i niepublicznym, mało tego, będzie miał zagwarantowane, że nie zapłaci więcej niż 1 zł za każdą dodatkową godzinę. Myślę, że jest to bardzo ważny krok, jeśli chodzi o rozwój edukacji przedszkolnej.

Wielu z państwa posłów podnosiło również problem finansowania tego zadania z dotacji budżetu państwa. Dlaczego dotacja, a nie subwencja? Dlatego, że jest lepszym zabezpieczeniem realizowania tych zadań, o które nam chodzi. To znaczy, że jest to dotacja, która ma być przeznaczona na edukację przedszkolną. Państwo posłowie mówicie, że subwencja byłaby lepszym rozwiązaniem oraz że samorządy i tak dopłacają do subwencji. Chciałabym powiedzieć, że w 2011 r. 212 samorządów terytorialnych nie wykorzystało całej subwencji, w 2012 r. było już 217 samorządów terytorialnych, które nie wykorzystały w pełnej wysokości subwencji oświatowej. W przypadku subwencji oświatowej możliwe jest to, że samorząd przeznaczy ją wprost na inne zadania. Dotacja powoduje, że te środki w całości zostaną przeznaczone na edukację przedszkolną. Mało tego – rozmawialiśmy o tym też w komisji edukacji i bardzo precyzyjnie państwu posłom to wyjaśniałam – subwencja co roku jest określana ustawą budżetową, w budżecie państwa, i to jest ten moment, w którym może się zdarzyć, że parlament wpłynie na wysokość subwencji oświatowej. Nie ma tam mechanizmu, który zabezpieczałby rzeczywisty wpływ subwencji oświatowej do budżetów samorządów terytorialnych. Jedynym mechanizmem jest niezmnieszanie wysokości subwencji w stosunku do poprzedniego roku.

(Poseł Lech Sprawka: Plus korekta.)

Plus korekta, jeśli chodzi o dodatkowe zadania, ale w przypadku edukacji przedszkolnej, jak pan poseł wie, korekta związana z dodatkowymi zadaniami

dotyczy całkiem innych obszarów związanych z finansowaniem zadań oświatowych. Dotacja zapisana ustawowo – bo to nie jest dotacja, która jest przekazywana samorządom na podstawie programu rządowego – to dotacja, która jest dokładnie określona w ustawie.

(Poseł Artur Ostrowski: Ustawę można znowelizować.)

Ale nowelizacja ustawy jest dużo trudniejsza niż nowelizacja projektu rządowego. Artykuł, o którym pan poseł mówił, pozwalający na zablokowanie dotacji dotyczy dotacji, które są przekazywane na podstawie programów rządowych, a nie przepisów ustawowych. Żeby zmniejszyć dotację albo wycofać się z niej, po prostu trzeba zmienić ustawę, nie wystarczy przepis artykułu ustawy o finansach publicznych. Tak że tu pan poseł Sprawka nie ma racji, dotacja jest pewniejszym źródłem dochodu dla jednostek samorządu terytorialnego – dotacja opisana w ustawie i określająca dokładnie wysokość środków przypadających na konkretne dziecko oraz gwarancja, że ta dotacja zostanie wykorzystana na wydatki związane z edukacją przedszkolną.

Trudno jest mi zrozumieć intencje państwa posłów. Z jednej strony mówicie bowiem, że broniacie samorządów terytorialnych – chodzi wam o to, aby zamiast dotacji zastosowano subwencję, bo to jest lepsze w odniesieniu do dochodów samorządów terytorialnych, chociaż w tym przypadku nie jest to prawda – ale z drugiej strony chcecie nałożyć na samorządy terytorialne zadanie zapewnienia miejsc edukacji przedszkolnej od 1 września 2013 r., nie martwiąc się o to, czy sobie z tym poradzą. Tak więc wydaje mi się, że jest tak, że szukacie państwo obszarów, w odniesieniu do których pragniecie pokazać, jacy to jesteście dobrzy dla samorządów terytorialnych, a jednocześnie chcecie dołożyć im dodatkowe zadanie już od 1 września 2013 r., mimo że, można powiedzieć, zgodnie z całą sztuką nie jest to dodatkowe zadanie. Chcecie zmusić samorządy do tego, aby znalazły miejsca w przedszkolach już od 1 września 2013 r. Jest to hipokryzja.

Gmina, w której wychowanie przedszkolne znajduje się dzisiaj na poziomie 50%, nie jest w stanie zapewnić każdemu 3- i 4-letniemu dziecku wychowania przedszkolnego w ciągu dwóch miesięcy. Dobrze o tym wiecie. Po prostu chcecie, żeby ten program się przewrócił, tak? Chcecie wprowadzić ten przepis po to, żeby we wrześniu móc powiedzieć: Zobaczcie, ten program został źle przygotowany. Tak nie wolno. Jeżeli mówimy poważnie o samorządach terytorialnych, o przygotowaniu pewnego projektu, który ma stanowić rozwiązanie największego problemu, jaki istnieje w tym zakresie w Polsce od początku lat 90., to podejźmy do tego rozwiązywania poważnie, a nie politycznie. Bowiem z jednej strony mówienie, że trzeba udzielić subwencji, a nie dotacji, bo to ochroni samorządy terytorialne, a z drugiej strony nakładanie na nie obowiązku zapewnienia edukacji przedszkol-

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas**

nej dla dzieci 3- i 4-letnich bez dania czasu i pieniędzy na to, żeby się do tego zadania przygotowały, jest hipokryzją. Bardzo proszę, abyście państwo pomyśleli o tym też w ten sposób i przemyśleli swoją strategię działania związaną z upowszechnieniem edukacji przedszkolnej.

Chciałabym powiedzieć, że już w swoim wstępnym przemówieniu przekazywałam informacje o tym, że, jeżeli chodzi o dotacje dla gmin, to w 2013 r. wysokość jej części rekompensującej pomniejszone opłaty rodziców wyniesie ok 170 mln zł, a części rozwojowej – 332 mln zł. To też pokazuje proporcje. W następnym roku będzie to odpowiednio 600 mln zł i 1 mld zł. Te pieniądze przeznacza się na to, aby samorządy mogły przygotować miejsca wychowania przedszkolnego dla wszystkich czterolatek w 2015 r., a potem dla wszystkich trzylatek w 2017 r., tak aby w roku 2017 problem edukacji przedszkolnej w naszym kraju był już definitywnie rozwiązany.

Padło pytanie o to, jak kształtuje się upowszechnienie wychowania przedszkolnego na terenie całego kraju. Dysponuję tutaj bardzo ogólnymi danymi, ale myślę, że warto je przytoczyć również w kontekście poprawki klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczącej wprowadzenia prawa dzieci 3- i 4-letnich do wychowania przedszkolnego od 1 września 2013 r. W gminach wiejskich liczących do 5 tys. mieszkańców poziom upowszechnienia wychowania przedszkolnego dzieci w wieku 3–5 lat wynosi obecnie 51%, a w gminach liczących 5–7 tys. mieszkańców – 53%. Tam są potrzebne najpierw wsparcie dla gmin, pieniądze, a potem wprowadzenie prawa czterolatek i trzylatek do wychowania przedszkolnego. Nie mają z tym większego problemu miasta na przykład zrzeszone w Unii Metropolii Polskich. Tam poziom upowszechnienia wychowania przedszkolnego dzieci w wieku 3–5 lat wynosi już 87%. Część tych dzieci uczęszcza do przedszkoli niepublicznych, ale również zrównaniu sytuacji dzieci w przedszkolach publicznych i niepublicznych poświęcony jest ten projekt. Przedszkola niepubliczne będą mogły dołączyć do systemu przedszkoli za złotówkę.

Tu, odpowiadając panu posłowi Suchowiejce, chciałabym powiedzieć, że na skutek przyjęcia poprawki, która została wniesiona przez posłów na posiedzeniu komisji, te przedszkola mogą dołączyć do systemu od 1 września 2014 r., a nie od 2015 r., jak to początkowo zakładano w projekcie rządowym. Już dzisiaj niektóre gminy finansują przedszkola niepubliczne w 100%. To zależy też od polityki gminy.

Było pytanie o to, ile do tej pory rząd przeznaczył na edukację przedszkolną. Chciałabym powiedzieć, po pierwsze, że na edukację przedszkolną przeznaczone zostały środki z Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki” w wysokości około 1,5 mld zł, które już są w gminach i które zostały przez gminy wykorzystane. W tym wypadku jest około 300 mln wkładu

własnego, to znaczy z budżetu państwa. Do tej pory do gmin przekazano również prawie 1500 mln zł z tytułu podjęcia nauki w szkołach przez dzieci 6-letnie. Dziecko 6-letnie w systemie edukacji w szkole to subwencja oświatowa, to też dodatkowe miejsca edukacji przedszkolnej dla dzieci młodszych. Ta kwota 1,5 mld od 2009 r. do gmin trafiła. Mówiłam już o tym w swoim wystąpieniu wstępnym. Obecnie przygotowaliśmy program dla tych gmin, w których wychowanie przedszkolne jest najmniej upowszechnione, w których są oddziały przedszkolne zamiast przedszkoli. Jest to ponad 200 mln zł również z Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”. To są środki, które zostały przeniesione z projektów systemowych ministra edukacji narodowej do regionów, tak aby można było wesprzeć edukację przedszkolną.

Ktoś z państwa posłów pytał o to, w jaki sposób gminy będą mogły aplikować o te środki. Jest wykaz 409 gmin i ponad 1000 oddziałów przedszkolnych. Gminy mogą aplikować o te środki w urzędach marszałkowskich, jest bardzo uproszczona procedura, ryczałtowe wydatki. Środki będą mogły być przeznaczone na dostosowanie warunków w oddziałach przedszkolnych do potrzeb przedszkola, na doposażenie tych sal, na doposażenie łazienek, kuchni, tak aby również z tych miejsc edukacji przedszkolnej mogły korzystać dzieci młodsze, nie tylko dzieci objęte obowiązkiem wychowania przedszkolnego. Dzisiaj obowiązkiem wychowania przedszkolnego objęte są dzieci 5-letnie i 4-letnie.

Padło też pytanie, jak rozwijała się edukacja przedszkolna, jak dotychczasowe starania koalicji PO–PSL wpłynęły na rozwój edukacji przedszkolnej. O tym też już mówiłam. W 2007 r. 47% dzieci w wieku od 3 do 5 lat było objętych edukacją przedszkolną, teraz jest to 70%. Pokazuje to różnicę, ale bardziej obrazowo przedstawiają to liczby. W 2007 r. liczba miejsc w placówkach wychowania przedszkolnego wyniosła 871 tys. Dzisiaj jest to ponad 1216 tys. miejsc. Proszę państwa, to 1/4 miliona więcej.

Padło też tutaj takie stwierdzenie, że w latach 90. około 30% dzieci w wieku przedszkolnym było objętych wychowaniem przedszkolnym. Kiedy przekazywaliśmy to zadanie gminom, te 30% to był 1 mln dzieci, bo wtedy był wyż demograficzny. Teraz mamy 1216 tys. miejsc w sytuacji niżu demograficznego, czyli dzieci jest dużo, dużo mniej. To pokazuje również, że poważnie traktujemy samorządy terytorialne i że te wyliczenia z początku lat 90., o których mówił tutaj pan poseł Sprawka, obejmowały większą liczbę dzieci. W wyniku różnych sytuacji, sytuacji gospodarczej, braku środków, niżu demograficznego w latach 90. liczba miejsc wychowania przedszkolnego spadła. W 2005 r. było to tylko 840 tys. Dzisiaj robimy wszystko, żeby każde dziecko znalazło miejsce w edukacji przedszkolnej. Nie da się tego zrobić w ciągu dwóch miesięcy, ale ten projekt...

(Poseł Jarosław Zieliński: 6 lat.)

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas**

Tak, panie pośle, ale...

(*Posel Jarosław Zieliński: Ile w klasycznych przedszkolach?*)

Kiedy pan poseł był wiceministrem edukacji, to przybyło, nie wiem, 15 tys. miejsc w wychowaniu przedszkolnym. W ciągu 6 lat 1/4 mln.

(*Posel Jarosław Zieliński: Ale jakich miejsc, pani minister, w jakich formach?*)

Miejsc w wychowaniu przedszkolnym, przede wszystkim w przedszkolach publicznych. W innych formach to jest 1–2 tys., czyli znikoma część tego 1200 tys. Proszę popatrzeć na statystyki, na to, co się stało w edukacji przedszkolnej ogromnym wysiłkiem samorządów, ale również państwa posłów. Zmiana ustawy i chociażby te 2000 miejsc w innych formach wychowania przedszkolnego to też wynik działania na rzecz wychowania przedszkolnego. Wprowadzenie obowiązku wychowania przedszkolnego dla 5-latków to był ten krok, który również spowodował wzrost liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym.

Popatrzmy na fakty. Popatrzmy na to, co rzeczywiście się stało, i mówmy o faktach, a nie o marzeniach, by wykazać, że projekt ustawy jest zły. Mówmy o tym, w jaki sposób zwiększyć liczbę miejsc do prowadzenia wychowania przedszkolnego, a nie o tym, jak wykazać, że coś, co ma sprzyjać edukacji przedszkolnej, tego nie czyni. Jeżeli państwo posłowie widzą jakieś błędy w tej ustawie, to proszę zgłosić konkretne poprawki. Jak na razie żadnych merytorycznych poprawek oprócz dyskusji w sprawie subwencja – dotacja i terminu wprowadzenia prawa dziecka czteroletniego i trzyletniego do wychowania przedszkolnego z prawej strony tej sali nie ma. Jeżeli ten projekt jest tak zły, to proszę pokazać inne rozwiązanie. Poprawka w tym zakresie dotyczy zatrudnienia w przedszkolach publicznych.

Proszę państwa, z rozczarowaniem wysłuchałam też pytania pana posła Sprawki, który prosił o to, żeby bardzo dokładnie przedstawić i wytłumaczyć skutki finansowe tej ustawy. Chciałabym pana posła odesłać do OSR-u, tam to jest bardzo dokładnie wytłumaczone, tam są też kalkulacje, o których trudno z mównicy sejmowej mówić. Ten dokument jest w posiadaniu pana posła, a tam są bardzo, bardzo dokładne wyliczenia.

Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że kalkulacja dotacji została tak przeprowadzona, aby każdy samorząd, z jednej strony, miał zrekompensowany ubytek dochodów spowodowany obniżeniem opłat dla rodziców, a z drugiej strony, aby otrzymał środki na rozwój edukacji przedszkolnej, i nie ma niebezpieczeństwa, że nie pokryje ta dotacja ubytku związanego z obniżeniem dochodów samorządów z wpływów opłat od rodziców. Ponadto bardzo mocno chciałabym też podkreślić, że rozwiązania w tej ustawie niwelują przeszkody, które dzisiaj powodowały, że dostęp do edu-

kacji przedszkolnej był utrudniony. Te przeszkody to wysokie opłaty – ta ustawa obniża te opłaty, i brak miejsc w przedszkolu – ta ustawa przekazuje samorządom środki na tworzenie nowych miejsc do edukacji przedszkolnej. Mam nadzieję, a i głębokie przekonanie, że państwo posłowie pomogą w uchwaleniu tej ustawy, że państwo posłowie bardzo szybko ją przegłosują, tak aby od 1 września 2013 r. te rozwiązania weszły w życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

O podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji pana posła...

(*Posel Lech Sprawka: W trybie sprostowania.*)

Pan poseł był wymieniony.

(*Posel Lech Sprawka: Tak.*)

Bardzo proszę.

Posel Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chyba nie zrozumieliśmy się absolutnie co do mojej wypowiedzi. Chodzi chociażby o ten ostatni przykład, który pani przywołała, że domagam się czegoś, co jest. A to jest nieprawda. Poinformowała pani w swojej wypowiedzi, że wszystkie samorządy będą miały zrekompensowany ubytek dochodów. To jest nieprawda, bo powiedziała pani też, że może tylko dotacji rozwojowej nie będą miały. Cytuję wypowiedź wiceprezydenta Gdyni: Rodzice płacą obecnie za godzinę 3,20 zł, a całkowity koszt wynosi blisko 5 zł. Po zmianach nie wiem, kto nam zapłaci za zwiększone koszty, skoro nie będziemy mogli wprowadzić podwyżek. Proste. I to jest bardzo łatwe do wyliczenia. Dajecie państwo 2,20, oni tracą w dochodach złotówkę na dziecku. Kto to pokryje? Dlaczego pani mówi, że nie ma skutku negatywnego w warunkach roku 2013, o czym w tej chwili mówię?

Kwestia następna. Zarzuca pani nam hipokryzję, całkowity brak aktywności w pracy nad tą ustawą. Dziękuję panu przewodniczącemu, który podczas rozpatrywania sprawozdania podkomisji dziękował posłom za pracę, za aktywny udział w jej pracach. Z pani stwierdzenia wynikało, że poza tymi trzema poprawkami tośmy nic nie zrobili. No, jest to nauka na przyszłość.

Przykład następny. Powiedziała pani, że mówię nieprawdę w kontekście art. 179. Pani minister, ja cytuję zapis o jedynym wydatku, który nie podlega blokowaniu. (*Dzwonek*) Zgodnie z art. 179 ust. 3: blokowanie, o którym mowa w ust. 2, nie może dotyczyć subwencji ogólnej dla samorządu terytorialnego. Koniec, kropka, nie ma innych wyłączeń. Jeżeli chodzi o dywagacje, czy to program rządowy, czy to zapisane w ustawie, pani minister, to pani podawałam przykład z roku 2000, ponieważ sam uczestniczyłem w ograniczaniu wydatków.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Lech Sprawka:

I ostatnia sugestia. Proszę przeczytać sobie raport, który przygotowany został na zamówienie kancelarii prezydenta Komorowskiego. Tam jest analiza państwa rozwiązania, tego, czy subwencja, czy dotacja, i wskazanie alternatywnej formy, o której my mówimy, jako lepszej.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Lech Sprawka:

Tak że, pani minister, użycie słowa „hipokryzja” w tej sytuacji, przy tej wypowiedzi jest naprawdę potężnym nadużyciem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, sprostowanie dotyczy źle zrozumianej własnej wypowiedzi. To nie jest okazja do dodatkowej polemiki.

(Poseł Jarosław Zieliński: Wniosek.)

Nie było wymienione...

(Poseł Jarosław Zieliński: Nie szkodzi. Mam wniosek.)

Ale w jakim trybie, panie pośle?

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie marszałku, chcę poprosić... wniosek o to, żeby pani minister odpowiedziała na piśmie na pytania, które... *(Poseł Jarosław Zieliński przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, panie pośle, nie ma takiego trybu. *(Poseł Jarosław Zieliński: Ale to jak mam to zrobić, żeby poprosić o to?)*

Można było wykorzystać czas w trakcie pytań.

(Poseł Jarosław Zieliński: Myślałem, że odpowie.)

Na pewno pani minister odpowie.

Proszę usiąść.

(Poseł Jarosław Zieliński: Ale naprawdę nie...)

Proszę zejść z mównicy.

(Poseł Jarosław Zieliński: Schodzę, panie marszałku, tylko chciałem ten wniosek... poprosić o to, bo innej drogi nie ma, jak tu przyjść i powiedzieć...)

Proszę zejść z mównicy.

(Poseł Jarosław Zieliński: Pan się nie denerwuje.)

Ale ja się...

(Poseł Jarosław Zieliński: Po co pan się denerwuje, panie marszałku? Schodzę, tylko chciałem ten wniosek... Bo jak mam to zrobić? Z daleka?)

(Głos z sali: SMS-em?)

(Poseł Magdalena Kochan: Zmienić regulamin Sejmu, panie pośle...)

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Marek Rząsa.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trochę nam się na koniec podniosła temperatura tej dyskusji. Myślę, że niepotrzebnie, bo z mojego punktu widzenia ona była naprawdę merytoryczna i rzeczowa. Proponuję takie słowo łacińskie: pax. Ono jakby w pewnym sensie powinno to załagodzić. W tej Izbie bardzo rzadko się zdarza, aby debata, szczególnie nad projektami rządowymi, omijała szerokim łukiem bieżącą politykę. Muszę powiedzieć, z mojego punktu widzenia, że nam się to dzisiaj udało. Poza nielicznymi głosami – szczególnie w trakcie pytań poselskich iskrzyło – tak uczciwie mówiąc, w czasie wystąpień klubowych naprawdę ta dyskusja była rzeczowa i merytoryczna. I, co jest chyba najważniejsze, jest zgoda wszystkich stron co do idei tego projektu. Ja przynajmniej nie słyszałem, żeby tę ideę ktokolwiek podważył. Wątpliwości, jeśli się pojawiały, dotyczyły głównie strony technicznej i mechanizmów wprowadzania tej ustawy w życie.

Pragnę poinformować, że w związku ze zgłoszonymi poprawkami, zgodnie z przyjętym trybem prac, obiecuję państwu, że obie komisje pilnie zajmą się ich rozpatrywaniem. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Jeszcze pani minister Szumilas poprosiła o głos.

Bardzo proszę.

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Dwie rzeczy, panie marszałku.

Gdynia otrzyma środki na każde dziecko w wychowaniu przedszkolnym. W Gdyni mamy ok. 7 tys. dzieci w wychowaniu przedszkolnym, 1500 dzieci to są dzieci w oddziale przedszkolnym, które nie płacą, a Gdynia dostanie środki na ich edukację przedszkol-

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas**

na. W związku z tym dotacja pokrywa ubytek dochodów związany z...

(*Poseł Lech Sprawka*: Prezydent kłamie.)

...pokrywa ubytek dochodów związany z obniżeniem wpłat rodziców tej grupy dzieci, która dzisiaj płaci za edukację przedszkolną. To jest jedna informacja, myślę, że bardzo ważna.

Druga informacja. Otóż gdyby wykorzystać czy próbować wykorzystać artykuł ustawy o finansach publicznych mówiący o blokowaniu dotacji, trzeba zmieniać ustawę o systemie oświaty. Inaczej nie wolno zablokować tej dotacji, ponieważ samorządy miałyby słuszne roszczenia i mogłyby występować o zwrot tej zablokowanej dotacji na drodze sądowej. Jeżeli dotacja zapisana jest w ustawie, to tylko ustawa, zmiana tej ustawy może spowodować cofnięcie tej dotacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

A jeżeli chodzi o odpowiedź na piśmie, pani minister, skoro już...

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Oczywiście, zgodnie z zasadami panującymi w tej Izbie, bez względu na to, czy pan poseł zażądałby tych odpowiedzi czy o nie prosił, odpowiedzi zostaną przekazane. Robimy tak po każdej debacie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druk nr 1274 i 1376).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Magdalenę Kochan.

**Poseł Sprawozdawca
Magdalena Kochan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zmieniającej ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej 9 maja był rozpatrywany przez połączone: Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, które to komisje powołały do rozpatrzenia projektu ustawy podkomisję nadzwyczajną. Obradowała ona w dniach 9 i 14 maja i przedstawiła połączonym komisjom swoje sprawozdanie, zawierające się w dwóch artykułach, a zmieniające ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 9 czerwca 2011 r. w jednym tylko jej fragmencie. Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej przewidywała i przewiduje określone zadania, jeżeli chodzi o wspieranie rodziny i system pieczy zastępczej, a także adopcję, dla różnych jednostek samorządu terytorialnego. I tak całość realizacji zadania związanego z pieczą zastępczą przypada powiatom. Piecza na co dzień przybiera różne formy, rodzinne i instytucjonalne, prowadzone przez samorządy, a więc publiczne, oraz prowadzone przez niepubliczne organizacje pozarządowe. Wszystkie one stanowią miejsce, w którym w dobry sposób staramy się objąć opieką dzieci, które pozbawione są pieczy swoich rodziców biologicznych.

Ustawa, którą zmieniamy, przewidywała, że tworzenie na terenie innego powiatu rodzin zastępczych zawodowych i publicznych rodzinnych domów dziecka jest możliwe pod warunkiem zawarcia między starostami odpowiedniej umowy. Dzisiaj rozszerzamy katalog tych instytucji i rodzinnych form pieczy zastępczej o wszystkie istniejące na terenie kraju, zarówno o różnego rodzaju formy pieczy rodzinnej, jak i wszelkiego rodzaju systemy pieczy instytucjonalnej, które zajmują się wychowaniem dziecka, bez względu na to, czy są one publiczne, czy niepubliczne. Starosta powiatu, który chce wykonywać to zadanie na terenie innego powiatu, może to robić pod warunkiem zawarcia ze starostą miejscowym porozumienia. Zmieniając w ten sposób ustawę, czynimy to w przekonaniu, że nie miejsce, w którym wykonuje się to zadanie, a jakość pieczy będzie decydowała o objęciu nią we właściwy sposób dzieci. Jest to ustawa, na którą czekały nie tylko organizacje pozarządowe, ale także jednostki samorządu terytorialnego, w szczególności powiaty. W art. 2 zaznaczono, że ustawa wejdzie w życie w 7 dni po jej ogłoszeniu.

Chcę powiedzieć, że połączone komisje jednogłośnie przyjęły ten projekt ustawy i z taką rekomendacją przedkładamy go Wysokiej Izbie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Janina Okrągły, Platforma Obywatelska.

Posel Janina Okrągły:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Proponowane zmiany dotyczą tworzenia i prowadzenia rodzin zastępczych zawodowych, rodzinnych domów dziecka oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego na terenie innego powiatu. Według aktualnie obowiązujących przepisów przewidziana jest taka możliwość, ale tylko dla rodzin zastępczych zawodowych i rodzinnych domów dziecka tworzonych przez powiat. Oczywiście konieczne jest w tych przypadkach porozumienie między starostami obu powiatów. Możliwości takiej nie ma wobec placówki opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego i rodzinnych domów dziecka prowadzonych przez podmioty, którym powiat zlecił realizację tego zadania. Taka sytuacja budziła wątpliwości i ze strony organizacji pozarządowych, i ze strony samorządu. Przypomnę, że część rodzinnych domów dziecka tworzona jest przez fundacje czy stowarzyszenia i realizuje zlecenia powiatu. Natomiast potrzeba zorganizowania pieczy zastępczej na terenie innego powiatu dotyczy szczególnie powiatów sąsiednich, często grodzkich i ziemskich. Przedstawiany projekt ustawy wprowadza możliwość organizowania na terenie innego powiatu rodzinnych domów dziecka prowadzonych przez podmioty, którym powiat zlecił realizację tego zadania, oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego. Dodatkowo poszerzono zapis dotyczący porozumienia między starostami. Zmiana dotyczy art. 54 ustawy matki.

Aktualnie zadania związane z funkcjonowaniem rodziny zastępczej zawodowej, rodzinnego domu dziecka czy też placówki typu rodzinnego ma wykonywać powiat, na terenie którego się one znajdują. Budziło to i budzi w niektórych przypadkach duże kontrowersje i opory, szczególnie ze strony powiatu, na terenie którego taki podmiot, tzn. rodzina zastępcza czy rodzinny dom dziecka, miał funkcjonować. Proponowany zapis daje starostom możliwość ustalenia w zawierającym porozumieniu, który z powiatów będzie wykonywał zadania związane z funkcjonowa-

niem rodziny zastępczej zawodowej, rodzinnego domu dziecka czy też placówki typu rodzinnego.

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany wynikają z bieżącego monitorowania i z bieżącej oceny funkcjonowania ustawy z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Przyczynią się do prostszego, bardziej elastycznego organizowania opieki nad dziećmi potrzebującymi, pozbawionymi opieki rodziców. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie stanowiska połączonych komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec omawianego projektu.

Chcę powiedzieć, że z tym problemem spotykamy się w zasadzie od zarania istnienia rodzicielstwa zastępczego, mówię tutaj oczywiście już o nowych czasach, po 1989 r., bo trzeba stwierdzić, że nadal w rodzicielstwie zastępczym odczuwamy brak kadr, mówiąc brzydko, a mówiąc ładnie, odczuwamy brak ludzi, którzy chcieliby się angażować w organizację różnych form rodzicielstwa zastępczego. Tych ludzi wciąż brakuje, wciąż brakuje rodziców zastępczych chętnych do prowadzenia rodzinnych domów dziecka czy też do prowadzenia pogotowia opiekuńczego. Tych ludzi wciąż brakuje i wciąż oni są na wagę złota. Ten projekt, o którym dzisiaj rozmawiamy, rozszerza rzeczywiście katalog tych form i ludziom, którzy chcieliby takie formy rodzicielstwa zastępczego zakładać w innym powiecie, ułatwi pracę, ułatwi im działalność, przyczyni się też na pewno do tego, że zwiększy się liczba rodziców zastępczych.

Pytanie, dlaczego oni nie mogą realizować się we własnym powiecie, to jest troszeczkę jakby odrębny temat, ale świadczy to o tym, że często jeszcze w Polsce na danym terenie jakiegoś powiatu jego władze nie dostrzegają potrzeby, żeby zakładać, promować różne rodzinne formy. Często jest to tłumaczone brakiem funduszy, czasami też, nie ma, co ukrywać, występują inne zależności, na przykład, nie wiem, znajduje się duży dom dziecka, jest pewna liczba ludzi, którzy tam pracują, są swoiste lokalne przyzwyczajenia, układy, zaszczości, mówiąc krótko, idea rodzicielstwa zastępczego nie zawsze jeszcze dociera do wszystkich miejsc w Polsce.

Ta ustawa, o której dzisiaj będziemy mówić, zmieni ten stan, pozwoli tym powiatom, które bardziej przykładają wagę do prowadzenia rodzinnych form, rodzicielstwa zastępczego, na to, że będą mogły or-

Posel Leszek Dobrzyński

ganizować taką działalność także w powiecie sąsiednim lub w innym powiecie, oczywiście za porozumieniem z władzami tego powiatu.

Sama ustawa jest raczej krótka, nie wzbudza większych obiekcji, tak że chyba zakończę na tym swoje wystąpienie, bo wiem, że Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt. Tu też warto zauważyć, że jest to kolejna zmiana ustawy, która swojego czasu była przyjmowana mimo wszystko dosyć, nazwijmy to, szybko i dopychana kolanem. Szkoda, bo daje to pewne brzydkie pojęcie o jakości prawa uchwalanego w Polsce. Starajmy się może bardziej, żeby prawo, które w Sejmie jest uchwalane, było bardziej przemyślane, żeby nie trzeba było potem wprowadzać kilkudziesięciu poprawek, bo ta ustawa za nowej kadencji Sejmu poprawiana jest bodajże drugi czy trzeci raz. A więc dbajmy o jakość prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Wysoka Izbo! Jak zły duch wiszą nad tą salą wypowiedziane przed rokiem przez mojego klubowego kolegę Artura Górczyńskiego słowa, że zmieniamy tę ustawę po raz pierwszy, ale nie po raz ostatni w tej kadencji i czasu może nam braknąć, zanim doprowadzimy ją do takiej formy, która pozwoli na swobodną pracę jednostek ją wykonujących. Dla pełnej jasności – wcale nie budzi to naszej radości.

Nie robi błędów tylko ten, kto nic nie robi – mówi jedno z przysłów. Inne zaś mówi, że człowiek uczy się na błędach. Niestety koalicja PO-PSL już od sześciu lat popełnia mnóstwo błędów i co gorsza nie potrafi uczyć się na nich. Nie potrafi również słuchać podpowiedzi posłów z opozycji, bo przecież jest to rząd w swoim mniemaniu nieomylny, ale tylko we własnym mniemaniu. Czy już mają bać się pracownicy pomocy społecznej, że kolejną poprawką wydłużycie ich dobę do 48 godzin tylko dlatego, że jesteście oderwani od realiów pracy socjalnej, w tym tak ważnej pracy z rodziną, bez względu na to czy naturalną, czy zastępczą?

Wspomniany kolega 15 maja br. zorganizował w Sejmie spotkanie z pracownikami pomocy społecznej. Z całej Polski przyjechało ponad 70 osób. Zapro-

szo przedstawicieli wszystkich ugrupowań Sejmu, członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i innych, aby wreszcie usłyszeli od pracowników pierwszego kontaktu, jak negatywny wpływ na ich pracę mają ustawy tworzone tu, w Wysokiej Izbie. Nie ma pracy z człowiekiem, jest papierologia i praca poza godzinami. Byli przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, byli przedstawiciele rzecznika praw dziecka, nie było żadnego posła z innej partii niż Ruch Palikota, mimo wysłanych zaproszeń.

Czy jednak może to dziwić, skoro jedna z posłanek Platformy Obywatelskiej na spotkaniu z kierownikami palcówek socjalnych w północnej Polsce na zarzut, że bez dodatkowych pieniędzy nie będzie szans na realizację tej ustawy, odpowiedziała: zatrudni pani kogoś za, uwaga, 500 zł, to obskoczy pani 20 rodzin. Gratuluję takiego podejścia. Z podobnymi zarzutami zgłaszali się przedstawiciele powiatów. Jednak czy to może dziwić, skoro 106-tysięczny powiat otrzymuje dotację celową na wykonanie zadań dotyczących ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w kwocie 70 tys., a na jej realizację potrzebuje 370 tys.?

Wróć jednak do meritum, czyli do omawianych zmian. Proponowane poprawki do tej ustawy już w pewien sposób funkcjonowały, problemy w ich realizacji pojawiały się dopiero przy kwestiach finansowych między starostwami. Debatowane zmiany są logiczne, dają powiatom większe możliwości w zakresie rozwiązywania problemów z organizowaniem rodzinnej pieczy zastępczej i umożliwiają pełne wykorzystanie potencjału kandydatów do prowadzenia rodzinnych domów dziecka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota popiera wszelkie inicjatywy zmierzające do poprawy warunków życia dzieci i rodzin w naszym kraju, jak również zmiany prowadzące do usprawnienia metod udzielania pomocy, dlatego też poprzemy wprowadzone zmiany w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przedstawiając stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, zawartym w drukach sejmowych nr 1274 i 1376, chciałbym przypomnieć, iż

Posel Henryk Smolarz

proponowane zmiany zmierzają do uelastycznienia możliwości organizowania różnych form pieczy zastępczej, a także usprawniają zawieranie pomiędzy starostami porozumień w sprawie organizowania różnych form pieczy zastępczej na terenie innego powiatu.

Skąd propozycja tej zmiany? Otóż obecnie obowiązująca ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej przewiduje w art. 54 ust. 3a i 3b oraz w art. 60 ust. 2 możliwość organizowania na terenie innego powiatu, na zasadzie porozumienia starostów, rodzin zastępczych zawodowych oraz publicznych rodzinnych domów dziecka. Brak jest natomiast podstawy prawnej do organizowania na terenie innego powiatu niż powiat realizujący zadanie niepublicznych rodzinnych domów dziecka oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej przewiduje wprowadzenie możliwości organizowania na terenie innego powiatu niepublicznych rodzinnych domów dziecka oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych, zarówno publicznych, jak i niepublicznych.

Projekt ustawy określa również we wspomnianym przeze art. 54 ust. 3a i 3b, że umowa o pełnienie funkcji rodziny zastępczej zawodowej może być zawarta także przez innego starostę powiatu niż starosta powiatu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania rodziny. Umowa taka może być zawarta po uprzednim zawarciu porozumienia starosty powiatu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania rodziny zastępczej ze starostą innego powiatu.

Projektowana ustawa wskazuje, jakie elementy mogą znaleźć się w tym porozumieniu. Dotyczą one możliwości określenia, że powiat starosty, który zawiera umowę o pełnienie funkcji rodziny zastępczej zawodowej, będzie wykonywać zadania związane z funkcjonowaniem rodziny zastępczej zawodowej, w tym m.in. dotyczące organizatora rodzinnej pieczy zastępczej, porozumień z powiatem zobowiązanym do finansowania pobytu dziecka w pieczy zastępczej, przyznawania świadczeń i dodatków przysługujących rodzinie zastępczej zawodowej i finansowania rodziny zastępczej zawodowej.

Analogiczne rozwiązania proponuje się wprowadzić w odniesieniu do organizowania na terenie innego powiatu rodzinnego domu dziecka i placówki opiekuńczo-wychowawczej.

Wysoka Izbo! Otóż sama treść nowelizowanej ustawy nie budzi kontrowersji, wszyscy moi przedmówcy wspierali te rozwiązania i będą opowiadać się w głosowaniu za przyjęciem sprawozdania komisji. Taką samą deklarację chciałbym złożyć w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, który będzie głosował za przyjęciem tych rozwiązań.

Natomiast nie mogę zgodzić się z opiniami, iż kolejne zmiany dowodzą złej jakości prawa. Każdy z nas

jest w stanie popełnić błąd i sztuką jest przyznać się do pewnego błędu, choć w tym przypadku nie mówimy o błędach, ale o rozwiązaniach, które są lepsze od tych, które funkcjonują obecnie – to także padało w dyskusji – bowiem to, co jest dobre dla jednych, w tym przypadku dla niektórych powiatów, starostw, nie musi być w tym momencie konieczne przychylnie przyjęte przez inne powiaty. Poszukujemy rozwiązania, które będzie lepsze, nie będzie idealne, nie będzie wspierane przez wszystkich, ale będzie akceptowane przez większą rzeszę samorządów, przez większą rzeszę starostów niż to, które jest obecnie, poszukujemy rozwiązania dającego poczucie sprawiedliwości, ale dającego przede wszystkim poczucie dużej elastyczności.

Proponowane rozwiązania wpłyną, miejmy nadzieję, na zupełnie nowe podejście, bardziej otwarte i bardziej przyjazne, do opieki nad dziećmi, które potrzebują pieczy zastępczej. Taka też jest idea tych zmian. Te rozwiązania powinny być sprawniejsze, lepsze, a także dające poczucie – jeszcze raz to podkreślę – sprawiedliwości dla starostów powiatów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiejsza nowelizacja ustawy wynika z praktyki stosowania tej ustawy o pieczy zastępczej. Myślę, że to dobrze, kiedy Sejm reaguje na rzeczywistość wdrażania przepisów, które zostały wcześniej ustalone, przyjęte. To dobrze, kiedy wsłuchujemy się również w opinie tych, którzy wdrażają przyjęte przez parlament ustawy, zwłaszcza wtedy, kiedy możemy poprawić jakość funkcjonowania prawa, ale także wynikających z tego prawa rozwiązań. Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej pozytywnie ocenia tę nowelizację.

Chcę jednak zaznaczyć, że sprawa funkcjonowania zadań publicznych, realizacji tych zadań publicznych na zasadzie porozumienia między jednostkami i samorządami terytorialnymi w różnych obszarach jest stosowana dość szeroko, tak że to nie jest jakieś specjalne rozwiązanie w tym obszarze. Można powiedzieć, że z tego powodu, kiedy pracowaliśmy nad tamtą ustawą, nie dostrzegliśmy tego problemu. Nie mówię tego dlatego, żeby zarzucać prawu niedoskonałość, ale brak właśnie takiego szerszego spojrzenia. Może dlatego, że względu na brak czasu, nie udało nam się dostrzec omawianego dzisiaj problemu. Sądzę jednak, że kiedy w miarę sprawnie reagujemy na opinie zarówno samorządów, jak i podmiotów realizujących tę ustawę, jest to w pełni zasadne. Dlatego klub popiera zawarte w ustawie rozwiązanie.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na pewne niedoskonałości, które są związane z funkcjonowaniem ustawy o pieczy zastępczej. Zgodnie z tą ustawą Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu opracował raport. Ten raport jest z listopada 2012 r. Niedoskonałości ustawy zostały pogrupowane według następujących obszarów.

Po pierwsze, finansowe, dotyczące rozszerzenia zadań gmin i niewskazania nowych źródeł finansowania systemu pieczy zastępczej, w szczególności asystentów rodziny, konkretnie w odniesieniu do małych, niekiedy ubogich gmin i powiatów. Po drugie, prawne, wskazujące na niejednoznaczność zapisów ustawy, brak interpretacji prawnych, brak ciągłości postanowień prawnych oraz niewystarczająco szerokie konsultacje społeczne, dotyczące projektu ustawy. Po trzecie, organizacyjne, obejmujące także kwestie niewystarczającej liczby instytucji rodziny pieczy zastępczej, brak osób chętnych do zakładania rodzin zastępczych w kontekście ograniczenia instytucjonalnej pieczy zastępczej. Po czwarte, ideowe, obejmujące zbyt życzeniowe podejście ustawodawców do reintegracji dziecka z rodziną. Po piąte, kompetencyjne, chodzi o nieprzygotowanie zawodowe osób mających pełnić funkcje nowych instytucji powołanych na mocy ustawy, w szczególności asystenta rodziny oraz koordynatora rodziny pieczy zastępczej. To nie są życzenia czy uwagi Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ale regionalnego ośrodka polityki społecznej, oparte na badaniach, na rozmowach, na konsultacjach społecznych, i trudno zarzucać tym opiniom podtekst polityczny.

W związku z tym myślę, że mamy razem jeszcze wiele do zrobienia, jeśli chodzi o wdrażanie całej ustawy. Tu jednak na pierwszym miejscu – mówili o tym samorządowcy, my też o tym mówiliśmy, podkreślaliśmy to w czasie prac nad tą ustawą – jest brak wystarczających środków finansowych, to jest podstawowy problem, w szczególności dla małych gmin czy małych powiatów. Tutaj bez pomocy – ten raport też to pokazuje – samorządy, mimo że mają obowiązek prawny, pewnych rzeczy nie przeskoczą. Wyraźnie mówią, że muszą wybierać: czy prowadzić szkołę, czy prowadzić przed chwilą omawiane wychowanie przedszkolne, czy utrzymywać drogi, czy wprowadzać nowe instytucje pieczy zastępczej. W pomocowych programach rządowych, które są tak adresowane, ilość środków finansowych, a jest tu o tym mowa, jest niewystarczająca. Stąd myślę, że w trakcie prac nad kolejnym budżetem państwa trzeba będzie ten problem dostrzegać i w większym stopniu stwarzać możliwość realizacji przesłania ustawy o pieczy zastępczej. Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za omawianą ustawą. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko dotyczące ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Jak wiemy, ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej przewiduje możliwość tworzenia na terenie innego powiatu na zasadzie porozumienia starostów zawodowych rodzin zastępczych oraz publicznych rodzinnych domów dziecka. Jak życie pokazało, niestety błędem było to, że z możliwości tej wyłączone były niepubliczne rodzinne domy dziecka oraz placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego. Budziło to liczne kontrowersje, zwracali nam na to uwagę zarówno przedstawiciele samorządów, jak i organizacji pozarządowych.

Uważamy, że wprowadzona tu zmiana jest zmianą dobrą, logiczną, na pewno usprawni tworzenie takich placówek na zasadzie porozumień pomiędzy starostami. Dlatego też Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie wspierał i popiera te rozwiązania.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciałby się dopisać do listy, którą mam przed sobą?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Ze wspomnianego przeze mnie przed chwilą raportu regionalnego ośrodka polityki społecznej na temat wdrażania ustawy wynika również to, że na zatrudnienie, co policzyły gminy, przewidzianej w ustawie sieci asystentów rodzinnych będą potrzebować ok. 300 mln rocznie. Wprowadzenie koordynatora rodziny to także duży wydatek dla powiatów, w szczególności dla małych gmin. Na nowe zadania w 2012 r.

Posel Tadeusz Tomaszewski

rząd przeznaczył ogółem dla gmin i powiatów 70 mln oraz 60 mln w ramach rezerwy celowej. To stanowczo za mało na realizację zadań określonych w ustawie. Stąd większość samorządów zapowiedziała – i to jest dla mnie bardzo niepokojące – że nie podejmie się zatrudnienia według przewidzianych w ustawie norm odpowiedniej liczby asystentów czy koordynatorów z uwagi na brak wystarczających środków budżetowych.

Wobec powyższego mam pytanie. Jakie środki finansowe są zapewnione w budżecie na rok 2013? Czy opinie dotyczące wdrażania systemu pieczy zastępczej, przygotowane przez regionalne ośrodki polityki społecznej, będą brane pod uwagę przy konstruowaniu budżetu na rok 2014? Czy tu rzeczywiście przewiduje się zwiększenie środków finansowych po to, żeby wreszcie osiągnąć cele tej ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jest pan poseł Latos?

Nie ma.

W takim razie bardzo proszę, pan poseł Józef Lassota, oczywiście z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Sprawa, którą chcę podnieść, jest już znana zarówno pani poseł sprawozdawcy, jak i pani minister, gdyż zwracałem się z tym problemem. Otóż, wydaje mi się, że sytuacja, która ma miejsce akurat w Krakowie, gdzie działa Ośrodek Opiekuńczo-Wychowawczy „Dzieło pomocy dzieciom”, nie jest odoosobniona. Ten ośrodek, a myślę, że nie jest to jedyny przypadek w Polsce, ma swoje obiekty, filie w innych powiatach, w tym przypadku w powiecie limanowskim. Placówka, żeby sprawa była jasna, prowadzona jest w Krakowie, ale czasowo dzieci przebywają w tej filii, w obiektach, które są na terenie innego powiatu. Cały czas jest, moim zdaniem, jakieś niezrozumienie, że jeśli chodzi o część działalności, czasowy pobyt dzieci na terenie innego powiatu, również, także zdaniem pani poseł sprawozdawcy, wymagałoby to porozumienia ze starostą tego innego powiatu. Dzieci prowadzone przez placówkę w Krakowie są z terenu Krakowa, powiat Kraków finansuje całą tę działalność, natomiast tam tylko przyjeżdżają, czy to na wakacje, czy na, powiedzmy, miesiąc czy dwa miesiące...

(Posel Magdalena Kochan: Nie tylko, panie pośle.)

...ta część działalności prowadzona jest na terenie innego powiatu. Jeszcze raz pytanie (Dzwonek), bo

ustawa mówi o prowadzeniu placówki, a nie prowadzeniu części działalności. Czy rzeczywiście to porozumienie między powiatami jest konieczne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy pytania.

Lista posłów została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej panią Elżbietę Seredyn w celu odniesienia się do zadanych pytań.

Bardzo proszę, pani ministro.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Odnosząc się do zadanych pytań, chcę powiedzieć, że rola asystenta rodziny, która wynika wprost z ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, to wciąż zadanie własne gminy. Państwo polskie i Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wspierają to zadanie finansowo i w tym roku na realizację funkcji asystenta rodziny w gminie, ale też koordynatora pieczy zastępczej w powiecie, przeznaczyły 107 mln zł. To są pieniądze, które jeszcze będą wykorzystywane. Natomiast obowiązujący nas dokument, który przedłożymy Wysokiej Izbie do 30 lipca tego roku, mówię o sprawozdaniu z ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, będzie głównym źródłem podsumowania, jeśli chodzi o zrealizowane zadania, ale także wyznaczenia ram finansowych, które mają obowiązywać w roku przyszłym, i na tej podstawie będziemy planować środki finansowe.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące porozumienia między starostami, to, nad czym dzisiaj procedujemy, to, nad czym się pochylamy, analogicznie do art. 54, który mówi o tym, jakie wartości, jaki zakres powinno zawierać porozumienie, które obowiązywało do tej pory, jeśli chodzi o rodzinny dom dziecka, publiczny, ale też o rodzinę zawodową, analogicznie do tego zapisu, takie porozumienie będzie obowiązywało, w momencie kiedy wejdzie w życie dzisiaj procedowana nowela, i będzie dotyczyło także innych form i rodzajów pieczy zastępczej i realizacji na terenie innego powiatu.

Chciałabym podziękować Komisji Polityki Społecznej i Rodziny za to, że tak szybko i sprawnie podjęła aktywność w tym zakresie. Z całą pewnością ta nowelizacja przyczyni się do elastycznego rozwoju różnych form pieczy zastępczej na terenie innego powiatu, ale też usprawni funkcjonowanie porozumienia między powiatami, żeby nie dochodziło do dysfunkcyjnych sytuacji. Przede wszystkim mając na

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Sereczyn

uwadze dobro dzieci, jest to zapis obligatoryjny, który dotyczył rodzinnych domów dziecka, ale też będzie dotyczył wszystkich innych placówek opiekuńczo-wychowawczych i innych form pieczy zastępczej. Dziękuję bardzo.

(Poseł Józef Lassota: Cały czas o czym innym rozmawiamy.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani ministrowie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Magdalenę Kochan.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Magdalena Kochan:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Proszę państwa, zanim przejdę do tych dwóch pytań, z czego jednego bardzo szczegółowego, nie mogę pozostawić bez odpowiedzi zarzutów, które padły wobec ustawy w wystąpieniach klubowych.

Po pierwsze, chciałam zdecydowanie kolejny raz z tej mównicy zaprzeczyć twierdzeniu, że ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej powstawała na kolanie, strasznie szybko i była dopychana, że tu zacytuje, kolaniem. Otóż pracowaliśmy nad tą ustawą półtora roku, podkomisja i wyłaniane zespoły robocze podkomisji odbyły kilkadziesiąt spotkań. Bywały takie posiedzenia podkomisji, na których było więcej przedstawicieli naszych partnerów, zarówno z organizacji pozarządowych, jak i z korporacji samorządowych, ze strony ministerstwa, z rodzin zastępczych, nawet pojedyncze osoby bywały na tych posiedzeniach, niż posłów; siedmioro nas było w komisji, liczba posłów była cztero- albo pięciokrotnie mniejsza niż liczba osób, partnerów społecznych, biorących aktywny udział, bardzo wnikliwie słuchanych. Zatem to na pewno nie było prawo robione na kolanie i szybko. Było to prawo, które zaowocowało 254 lub 256, już w tej chwili nie pamiętam, artykułami, które zupełnie rewolucjonizowało sposób sprawowania pieczy nad dziećmi, ale po raz pierwszy zadbało o wspieranie rodziny zanim dziecko trafi do pieczy zastępczej. Prowadzenie polityki prorodzinnej, takiej, która utrzyma dziecko w rodzinie, która wesprze rodzinę... Mamy zdecydowanie za dużo dzieci w pieczy zastępczej, jest ich w tej chwili ok. 90 tys., to jest mniej niż było, ale mimo to cały czas uważamy, że takie wsparcie rodziny, które nie dopuści do zabrania dziecka z rodzinnego domu i wychowywania go poza rodziną biologiczną, jest celem tej ustawy. A jeżeli dziecko musi już trafić do pieczy zastępczej, to chcemy zrobić wszystko, żeby ona była rodzinna, a nie w instytucji, jaką jest dom dziecka.

Druga teza, która jest absolutnie nieprawdziwa. Słyszałam ją z ust przedstawiciela klubu Ruchu Pałikota. Otóż nieprawdą jest, że na ten cel – sprawowanie pieczy zastępczej – jest za mało pieniędzy. W systemie, w którym samorząd powiatowy bierze udział od roku 2004, w ubiegłym roku było 1700 mln zł. Są to pieniądze powiatów wydawane przez nie od 2004 r., w którym rząd, dokładając to zadanie samorządowi powiatu jako zadanie własne, zadbał o inne większe środki w udziale w podatkach zarówno CIT, jak i PIT, uzyskiwane na terenie powiatu.

Jest to kwestia przekierowania pieniędzy z droższej i bezsprzecznie mniej efektywnej pieczy instytucjonalnej, gdzie koszt pobytu jednego dziecka kształtuje się w wysokości od 4 tys. zł do 6 tys. zł, bardzo różnie w różnych miejscach, na indywidualną, rodzinną pieczę, która jest bez porównania bardziej efektywna, a jest niebywale tańsza, bo kształtuje się w wysokości od 2,5 tys. zł do 3 tys. zł. Wystarczy zatem we właściwy sposób zrestrukturizować formy wspierania dzieci, roztaczania nad nimi pieczy zastępczej, żeby w ramach posiadanych środków skutecznie chronić dziecko.

Nie zgodzę się także z tezą, że kwoty przeznaczone z budżetu państwa na asystentów, którymi wspieramy projekty realizowane w gminach, są niewystarczające, ponieważ prawo w tej kwestii jest bardzo, ale to bardzo elastyczne. Powiedzieliśmy samorządom: organizujcie to według waszego pomysłu, waszej recepty, wy to umiecie lepiej niż my, siedząc w Warszawie i debatując, jak powinniście to zrobić. Możecie zatem zatrudniać te osoby na umowę zlecenia, umowę cywilnoprawną, umowę z rodziną, a także na etat. To wasza decyzja, kochane samorządy. Zobaczcie, o ile lepiej jest wesprzeć rodzinę i w jakiej formie, przy czym pamiętajmy, że asystent rodziny to nie jest człowiek żyjący za rodzinę, w jej środku, który decyduje i przez 48 godzin na dobę sprawuje nad tą rodziną opiekę. To jest wspomagacz rodziny, przyjaciel rodziny, łącznik między instytucjami, które są powołane do życia po to, żeby wspierać rodzinę, ale rodziny nie bardzo umieją do niego trafić.

Pomyślcie o tym, czy warto przeznaczyć pieniądze na to, żeby zatrudnić asystenta rodziny i zlikwidować konflikt w rodzinie, z której nie odbierzemy dziecka i nie będziemy partycypować w kosztach utrzymania tego dziecka w pieczy zastępczej, po pierwsze, mając na względzie dobro dziecka, a po wtóre, mając na względzie dobro finansów publicznych, finansów, którymi dysponuje ja jako gmina, ja jako powiat i ja jako województwo samorządowe.

Wydaje się zatem, że po pierwszym roku działania tej ustawy, w którą wpisaliśmy zresztą obowiązek monitoringu, na koniec lipca przedstawione sprawozdanie będzie powodem kolejnych nowelizacji. Powiem szczerze: to nie jest trafiony zarzut, że zmieniamy ją po raz któryś, dokładnie trzeci od momentu, kiedy weszła w życie. Uważam, że w przypadku takiej rewolucji, którą zrobiliśmy w systemie pieczy zastępczej, gdzie uporządkowaliśmy cały system ad-

Posel Magdalena Kochan

opcji, jest to właściwa droga. Każda niedogodność, każdy brak precyzji prawa powinien się spotkać z natychmiastową odpowiedzią parlamentu i poprawieniem tego prawa.

To jest właściwa droga i uważam, że twierdzenie, iż raz napisane prawo ma obowiązywać do końca świata i o jeden dzień dłużej, moim zdaniem w tym przypadku nie powinno mieć miejsca. Niewiele jest takich praw, które bez względu na toczące się życie i codzienność nie muszą być zmieniane, a my powinniśmy reagować na życie, bo to nie ludzie są dla prawa, tylko prawo jest dla ludzi. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o:

1) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o związkach zawodowych,

2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy

(druki nr 1105, 1116 i 1374).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Szweda.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o związkach zawodowych, druk nr 1105, oraz poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, druk nr 1116. Sprawozdanie jest zawarte w druku nr 1374.

Przypomnę, że 8 marca odbyło się pierwsze czytanie obydwu projektów. W czasie tego posiedzenia zostały zgłoszone wnioski, aby w pierwszym czytaniu odrzucić obydwa projekty. Te wnioski Wysoka Izba odrzuciła. W związku z tym marszałek Sejmu skierowała projekty ustaw do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przypomnę, że projekt rządowy zakładał wprowadzenie do Kodeksu pracy nowych rozwiązań w zakresie bardziej elastycznej organizacji czasu pracy w zakładach pracy poprzez zmiany w długości dopuszczalnych okresów rozliczeniowych czasu pracy oraz zasad ich przedłużenia do 12 miesięcy. Na kształt

proponowanych zmian miał wpływ zakres regulacji z obszaru czasu pracy przyjętych w ustawie o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego z lipca 2009 r., z tym że wtedy ta zmiana dotyczyła tylko określonego czasu. Obecnie propozycje mają być wpisane na stałe do Kodeksu pracy. Przypomnę, że dzisiaj w tzw. podstawowym systemie czasu pracy dopuszczalny okres rozliczeniowy wynosi do 4 miesięcy, a w szczególnych przypadkach, np. w rolnictwie i hodowli, w przypadku pilnowania mienia czy ochrony osób, do 6 lub 12 miesięcy.

Druga zmiana dotyczy uregulowania ruchomego czasu pracy. Obecnie przepisy Kodeksu pracy nie regulują tej kwestii. Projekt poselski posłów Platformy Obywatelskiej reprezentowanej przez posła Adama Szejnfelda wprowadzał szereg innych jeszcze zmian, rozszerzających projekt rządowy m.in. o zmianę definicji doby pracowniczej, modyfikację trybu wprowadzenia przerywanego czasu pracy, wydłużenie niepłatnej przerwy w pracy – dzisiaj jest to maksymalnie 60 minut – jak również obniżenie stawek za pracę w godzinach nadliczbowych. Projekt poselski zakładał też inną formę rekompensowania pracownikowi dnia wolnego od pracy w zamian za pracę w dniu wolnym, wynikającym z pięciodniowego tygodnia pracy.

Propozycje zawarte w projekcie zarówno rządowym, jak i poselskim były akceptowane przez organizację pracodawców, zaś spotkały się z ostrym sprzeciwem organizacji związków zawodowych, co też miało bezpośredni wpływ na proces legislacyjny zarówno na posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej, jak i później, na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw nowelizacji Kodeksu pracy.

Komisja Nadzwyczajna na swoim posiedzeniu 13 marca rozpoczęła prace nad dwoma projektami. Komisja nie przyjęła wniosku o wysłuchanie publiczne zgłoszonego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, dotyczącego poselskiego projektu ustawy. Komisja zdecydowała, że będzie jedno sprawozdanie obejmujące oba projekty.

Przed skierowaniem do stałej podkomisji na posiedzeniu komisji odbyła się szeroka debata nad proponowanymi zmianami, szczególnie z udziałem organizacji pracodawców, jak i związków zawodowych. Powiem tak: strony nie zmieniły zdania co do proponowanych zmian. Związki zawodowe były zdecydowanie przeciwnie proponowanym zmianom w zakresie 12-miesięcznego okresu rozliczenia czasu pracy, m.in. „Solidarność” przedstawiała kwestię niezgodności proponowanych zmian z dyrektywą Komisji Europejskiej z 2003 r., a także konwencją nr 135 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Stawiano też zarzut, że projekt poselski nie był konsultowany ze stroną związkową i zawiera te propozycje pracodawców, które nie znalazły się w projekcie rządowym. Organizacje pracodawców, które pozytywnie oceniały projekty, jednak wyrażały opinię, że propozycje są jeszcze niewystarczające i będą miały mały wpływ na sytuację ich przedsiębiorstw. Do zastrzeżeń ze strony społecznej odniosło się ministerstwo pracy, nie dzieląc zastrzeżeń szczególnie strony związko-

Posel Sprawozdawca Stanisław Szwed

wej, podtrzymując rozwiązania zawarte w projekcie rządowym. Natomiast odnośnie do projektu poselskiego stanowiska rządu wobec tego projektu nie było. Również w dyskusji swoje zastrzeżenia przedstawiła Państwowa Inspekcja Pracy.

Podsumowując bardzo skrótkowo wielogodzinną debatę na plenarnym posiedzeniu komisji, gdzie wszyscy swobodnie mogli zabrać głos, należy podkreślić, że mimo tak zasadniczych różnic debata była merytoryczna i dotyczyła nie tylko samych projektów, ale też sytuacji pracowników i pracodawców w tym trudnym okresie dla naszej gospodarki. W pracach podkomisji wiodącym projektem stał się projekt rządowy, ale też rozpatrywaliśmy propozycje z projektu poselskiego. Nie wdając się w szczegóły, nie omawiając już całych posiedzeń podkomisji, powiem, że zostały przyjęte wszystkie rozwiązania z projektu rządowego i dwie zmiany z projektu poselskiego. Z pozostałych propozycji z projektu poselskiego wnioskodawca się wycofał bądź to po dyskusji, bądź też ze względu na negatywne stanowisko ministerstwa pracy czy uwagi Państwowej Inspekcji Pracy. Stanowisko podkomisji zostało przyjęte 4 głosami, przy 2 głosach przeciwnych. Zostało przedstawione komisji na posiedzeniu plenarnym 23 maja.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omówię skrótkowo te najważniejsze zmiany, które Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach przyjęła. Tak więc w art. 129, dotyczącym właśnie 12-miesięcznego rozliczenia czasu pracy, proponuje się, aby takie przedłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy mogło być stosowane w każdym systemie czasu pracy i było dopuszczane, jeżeli jest to uzasadnione przyczynami obiektywnymi, technicznymi lub dotyczącymi organizacji pracy przy zachowaniu ogólnych zasad dotyczących ochrony, bezpieczeństwa i zdrowia pracowników. W tym przepisie również dokonaliśmy zmian, jeśli chodzi o rozkład czasu pracy danego pracownika. Rozkład ten może być sporządzany w formie pisemnej, elektronicznej na okres krótszy niż okres rozliczeniowy, obejmujący jednak co najmniej jeden miesiąc. Wcześniej w projekcie rządowym były przyjęte dwa miesiące. Pracodawca przekazuje pracownikowi rozkład czasu pracy co najmniej jeden tydzień przed rozpoczęciem pracy w okresie, na który został sporządzony ten rozkład. Tutaj też zmieniliśmy to z dwóch tygodni na jeden tydzień.

Na posiedzeniu plenarnym komisji wprowadziliśmy poprawkę zgłoszoną przez posłów Platformy Obywatelskiej, dotyczącą tego, że pracodawca nie ma obowiązku sporządzenia rozkładu czasu pracy, jeżeli rozkład czasu pracy pracownika wynika z prawa pracy albo z umowy o pracę lub jeśli pracodawca w porozumieniu z pracownikiem ustali czas niezbędny do wykonywania powierzonych zadań, uwzględniając wymiary czasu pracy wynikające z norm określonych w § 1. W takim przypadku rozkład czasu pracy ustala pracownik. W § 5 tegoż artykułu propo-

nuje się również zagwarantować pracownikowi prawo do minimalnego wynagrodzenia za pracę. Jeżeli pracownik w danym miesiącu nie miałby prawa do wynagrodzenia ze względu na rozkład czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, gwarancja wynikałaby z przepisów ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

W art. 139 wprowadzamy nowe zmiany dotyczące systemu przerywanego czasu pracy. Jest to rozwiązanie przyjęte z projektu poselskiego. Chodzi o to, aby systemy przerywanego czasu pracy można było wprowadzać nie tylko w układzie zbiorowym pracy, ale również w porozumieniu z zakładową organizacją związkową, a jeżeli u danego pracodawcy nie działa zakładowa organizacja związkowa, to w porozumieniu z przedstawicielami pracowników wyłonionymi w trybie przyjętym u tego pracodawcy.

W art. 140 mamy przyjęte rozwiązania dotyczące ruchomego czasu pracy. Proponuje się tutaj wprowadzić dwie zasadnicze zmiany: ustalenie rozkładów czasu pracy przewidujących różne godziny rozpoczęcia pracy i określenie przedziału czasu, w którym pracownik powinien podjąć pracę. W pierwszym przypadku pracodawca mógłby wyznaczać pracownikom różne godziny rozpoczynania pracy w poszczególnych dniach pracy, także w ten sposób, iż w kolejnym dniu pracownik rozpoczynałby pracę o godzinę wcześniej niż w dni poprzednie. Taka praca nie byłaby uznawana za pracę w godzinach nadliczbowych. Nadal jednak konieczne byłoby zachowanie przepisów o wymiarze czasu pracy, odpoczynku dobowym i tygodniowym. Natomiast w drugim przypadku wyznaczony byłby przedział czasu, w którym pracownicy są obowiązani stawiać się do pracy. Także w tym przypadku, gdyby pracownik zgodnie ze swoją decyzją w kolejnym dniu rozpoczął pracę o godzinę wcześniej niż w dni poprzednie, taka praca nie byłaby pracą w godzinach nadliczbowych. Konieczne byłoby także, podobnie jak w pierwszym przypadku, przestrzeganie przepisów o wymiarze czasu pracy, odpoczynku dobowym i tygodniowym. Tutaj też wprowadziliśmy te zmiany.

Następne zmiany dotyczą art. 150. Mówimy o tym, w jakich przypadkach przedłużenie okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy będzie możliwe. Rozwiązania dotyczące rozkładu czasu pracy w przyjętym okresie mogą być zawierane w układzie zbiorowym pracy lub w porozumieniu z zakładowymi organizacjami związkowymi. Jeżeli nie będzie możliwe uzgodnienie treści porozumienia ze wszystkimi zakładowymi organizacjami związkowymi, pracodawca będzie mógł uzgodnić treść porozumienia z reprezentatywnymi organizacjami związkowymi w rozumieniu art. 241^{25a} Kodeksu pracy. Chodzi o te organizacje, które są reprezentowane w Komisji Trójstronnej. W drugim przypadku w porozumieniu zawierającym z przedstawicielami pracowników wyłonionymi w trybie przyjętym u danego pracodawcy, jeżeli u pracodawcy nie działają zakładowe organizacje związkowe. W tym wypadku mamy zapis, że pracodawca przekazuje ko-

Poseł Sprawozdawca Stanisław Szwed

pię porozumienia w sprawie przedłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy w terminie 5 dni roboczych od dnia zawarcia porozumienia. Żeby wprowadzić 12-miesięczny okres rozliczeniowy, musi być zawarte porozumienie ze stroną związkową lub pracownikiem, który w tym przypadku będzie reprezentował załogę.

Mamy również zmianę dotyczącą art. 151. Ta zmiana była doprecyzowująca. Nie stanowi pracy w godzinach nadliczbowych czas odpracowania zwolnienia od pracy udzielonego pracownikowi na jego pisemny wniosek w celu załatwienia spraw osobistych. Warto tutaj przypomnieć, że toczyła się dyskusja nad tym, aby zmienić zasady oddawania dnia wolnego od pracy za pracę w wolną sobotę. Jednak po dyskusji wycofaliśmy się z propozycji, aby w tej regulacji to zamieścić.

Jeśli chodzi o zmianę zawartą w art. 2, czyli dotyczącą ustawy o związkach zawodowych, to jest ona konieczna ze względu na przyjęte rozwiązania dotyczące rozliczania czasu pracy. Art. 3 zawiera przepisy przejściowe. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Była również podnoszona kwestia uregulowania pracy w niedzielę i w święta w spółkach transgranicznych, jednak ta propozycja została wycofana i te zagadnienia mają być uregulowane w odrębnym projekcie ustawy. Posłowie wnioskodawcy, z tego co wiem, taki projekt już złożyli.

Przedstawiłem skrótowo te najważniejsze rozwiązania, które są przyjęte w sprawozdaniu. Komisja Nadzwyczajna stosunkiem głosów 10 za i 3 przeciw przyjęła sprawozdanie, które przedstawiam Wysokiej Izbie. Zmiany, jak już mówiłem, wywołują skrajne opinie. Dla związków zawodowych są nie do przyjęcia, zdaniem pracodawców idą w dobrym kierunku, ale są niewystarczające. Wysoka Izba rozstrzygnie w głosowaniu, czy przedstawiony projekt, który w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach przedkładałam, uzyska wsparcie, czy nie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach wnoszę o przyjęcie sprawozdania zawartego w druku nr 1374, dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o związkach zawodowych oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Izabela Katarzyna Mrzygłocka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie druku nr 1374, w którym znajduje się sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Sprawozdanie stanowi podsumowanie pracy nad dwoma projektami: rządowym o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o związkach zawodowych, a także poselskim dotyczącym zmiany ustawy Kodeks pracy.

Projektem wiodącym w pracach komisji był projekt rządowy, jednak oba projekty mają wspólne mianowniki, m.in. wprowadzają nowe rozwiązania przede wszystkim do działu szóstego Kodeksu pracy oraz obejmują zmianę przepisów w zakresie okresu rozliczeniowego czasu pracy oraz ruchomego czasu pracy. Pragnę podkreślić, że te projekty mają na celu dobro zarówno pracodawców, jak i pracobiorców. Przedmiotowa nowelizacja ma im stworzyć warunki do prowadzenia dialogu oraz wprowadzić rozwiązania, które pozwolą uniknąć sporów między stronami stosunku pracy. Komisja pracowała nad przepisami w taki sposób, aby próbować usatysfakcjonować każdą ze stron. Kolokwialnie mówiąc, jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził. Dla wielu osób próba pogodzenia interesów obu grup jest czystą demagogią. Jeśli chodzi o rynek pracy, to nie można postępować inaczej. Receptą na bezrobocie jest bowiem wspieranie istniejących miejsc pracy oraz stymulowanie powstawania nowych. Dlatego przepisy powinny optymalnie oddziaływać na rynek pracy.

Projekt poselski zakłada kilka zmian, których nie uwzględnia projekt rządowy. Chodzi między innymi o kwestię definicji doby pracowniczej oraz wprowadzenia możliwości wydłużenia niepłatnej przerwy pracy, obniżenie stawek za pracę w godzinach nadliczbowych oraz rekompensowanie pracy w dzień wolny. Rządowy projekt uwzględnia dodatkowo zmiany w ustawie o związkach zawodowych, które związane są z przyjęciem innych zasad przedłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy w znowelizowanych przepisach Kodeksu pracy.

Wysoka Izbo! Istotą projektów jest elastyczność, kluczowe pojęcie w czasach rosnącego bezrobocia. Racjonalne gospodarowanie czasem pracy wydaje się być efektywnym rozwiązaniem w walce z obecną sytuacją ekonomiczną. Potwierdzają to między innymi oceny reform z zakresu prawa pracy w większości krajów europejskich. Z ich analizy wynika, że najbardziej skutecznym instrumentem ochrony miejsc pra-

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

cy i impulsem do tworzenia nowych jest zwiększenie elastyczności stosunku pracy. Istnieją również liczne prace badawcze dowodzące, że wysokie bezrobocie w krajach Europy kontynentalnej wynika właśnie ze sztywności rynku pracy, która ogranicza zarówno potencjał pracodawców, jak i pracobiorców. Jest to szczególnie istotne w okresie szybkich przemian wynikających z globalizacji gospodarki.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera ideę, która przyświeca projektom, ponieważ pozwalają one wprowadzić tak potrzebne obecnie elastyczne rozwiązania na rynku pracy. Pierwszym z nich jest przedłużenie okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy, oczywiście, co pragnę podkreślić, przy zagwarantowaniu wszystkich dotychczas obowiązujących norm ochrony. Konieczność przedłużenia tego okresu musi być ponadto uzasadniona przyczynami obiektywnymi lub technologicznymi. Wprowadzenie tego nowego elementu organizacji pozwoli na bardziej elastyczne planowanie czasu pracy. Wprowadzając dłuższy czas rozliczeniowy, pracodawcy zyskają więcej swobody w zarządzaniu czasem pracy. Przypomnę, że aktualnie przepisy Kodeksu pracy przewidują stosunkowo krótkie okresy rozliczeniowe czasu pracy, a wydłużenie okresu rozliczeniowego pozwoli dodatkowo uniknąć kumulacji kosztów w ostatnim miesiącu okresu rozliczeniowego, co stanowi poważne zagrożenie dla pracodawcy.

Wprowadzenie ruchomego czasu pracy jest drugim istotnym rozwiązaniem. Na próżno szukać w obecnym stanie prawnym przepisów, które dopuszczałyby taką organizację czasu pracy jak ruchomy czas pracy. Projektowane zmiany pozwolą natomiast pracownikowi decydować, w porozumieniu z pracodawcą, o godzinie rozpoczęcia pracy. Takie rozwiązanie z pewnością umożliwi i ułatwi pracownikom pogodzenie pracy z inną aktywnością, na przykład obowiązkami rodzicielskimi lub własną edukacją. Komisja uwzględniła poselską propozycję wprowadzenia obowiązku ustalania harmonogramów czasu pracy na okres co najmniej miesiąca. Początkowo projekt przewidywał co najmniej 2-miesięczny harmonogram, który znacznie utrudniałby pracodawcom działalność, między innymi właściwą organizację czasu pracy. Ustalono również, że odpracowanie udzielanych na wniosek pracownika zwolnień od pracy na załatwienie spraw osobistych nie będzie stanowić pracy w godzinach nadliczbowych.

W trakcie prac komisji zasugerowano również wprowadzenie poprawki, która zmodyfikowałaby zasady różnego rekompensowania pracownikowi czasu pracy. Stwierdzono, że należałoby doprowadzić do takiego samego traktowania pracy w soboty oraz w niedziele i święta, a także zrównania rekompensat za pracę w te dni wolne. Chodziłoby tu o bardziej elastyczne, ale jednakowe zasady. Kwestia wprowadzenia tej poprawki nie została sfinalizowana. Przeprowadzona dyskusja świadczy jednak o tym, że ist-

nieje konieczność ponownej dyskusji nad tym problemem.

Wysoka Izbo! Wyzwania stojące przed polityką rynku pracy są ogromne. Nie ma wątpliwości, że należy szukać instrumentów, by redukować bezrobocie i stymulować wzrost aktywności zawodowej. Jednym z najistotniejszych czynników mogących poprawić sytuację na rynku pracy jest zwiększenie elastyczności rynku pracy. Często podkreślamy na tej sali, że zmiany w Kodeksie pracy są nieuniknione, jednak przepisy dotyczące czasu pracy muszą być precyzyjne i nie mogą budzić wątpliwości interpretacyjnych. Przypomnę jeszcze, że osiągnięcie równowagi między elastycznością a bezpieczeństwem na rynku pracy zostało uznane za jedno z najważniejszych działań polityk zatrudnienia w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Co ważne, projektowane rozwiązania dotyczące czasu pracy spełniają założenia dyrektywy nr 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, który mam zaszczyt reprezentować, popiera projekt w brzmieniu zaproponowanym w druku nr 1347. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Janusz Śniadek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Śniadek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mniej więcej od marca tego roku słyszymy w mediach, że rząd proponuje sprawdzone działanie antykryzysowe, powołując się na wcześniejszą ustawę, a w zasadzie owoc paktu antykryzysowego zawartego pomiędzy pracodawcami a związkami zawodowymi w 2009 r. Przypomnę, że w grudniu 2008 r. na posiedzenie prezydium Komisji Trójstronnej przyszedł pan premier Donald Tusk. Dopytywany szczegółowo o sytuację związaną z kryzysem, w którym pogrąża się Europa i świat, o to, jakie działania podejmuje polski rząd, pan premier z rozbijającą szczerością odpowiedział: Jak nie wiadomo, co robić, najlepiej nic nie robić. Zdaje się, że pan premier tę dewizę stosuje zbyt często w swojej aktywności lub w jej braku. Wówczas zdesperowani, zdezorientowani tą odpowiedzią pracodawcy i związki umawiają się, siadają do negocjacji, wypracowują wspólnie listę postulatów, którą redagują w 13 punktach, nazywając paktem antykryzysowym, który przedkładają do realizacji rządowi. Przedkładając go, stawiają jednak, zwłaszcza pracodawcy, warunki, konkretne warunki.

Jeżeli chodzi o formułę: wszystko albo nic, pan premier później publicznie deklarował, że przyjmuje

Posel Janusz Śniadek

to zobowiązanie, ponieważ te punkty były bardzo delikatnym kompromisem, tam było coś za coś. To było pierwsze ustalenie publiczne pana premiera: wszystko albo nic. Również padło wówczas zobowiązanie ze strony premiera dotyczące jednego z punktów w tym pakiecie, że do końca roku polski rząd przedstawi algorytm dojścia płacy minimalnej, po kryzysie, do poziomu 50% średniej krajowej. To kolejne ustalenie, kolejna deklaracja pana premiera, które nie zostało dotrzymane.

Tak à propos średniej krajowej, dwa dni temu w bardzo obszernym wywiadzie w telewizji publicznej pan premier stawiał zarzut, tezę, że oto Prawo i Sprawiedliwość w czasie swojej krótkiej kadencji parę lat temu – już niewiele pamiętają – podniósł płacę minimalną tylko o 80 zł, podczas gdy rząd Platformy Obywatelskiej podniósł ją o 600 zł. Przyszam się, że kiedy słucham tych słów, to moje zdumienie nie ma granic. Myślę, że również na tej sali wielu z państwa pamięta spór pomiędzy „Solidarnością” a rządem pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, w wyniku którego w sierpniu 2007 r. podpisaliśmy porozumienie, przez które polska gospodarka miała się podobno zawalić, po podniesieniu wówczas płacy minimalnej o 190 zł. To prawda, decyzja o podniesieniu płacy minimalnej o te 190 zł dotyczyła roku następnego, ale była decyzją rządu Jarosława Kaczyńskiego. Dzisiaj tamtą podwyżkę płacy minimalnej pan premier Donald Tusk przypisuje sobie i swemu rządowi. Żałosne.

W pakiecie antykryzysowym jako element porozumienia: coś za coś znalazła się również deklaracja ograniczenia ilości umów na czas określony. Dzisiaj, przed chwilą, moja przedmówczyni powoływała się na elastyczność zatrudnienia, jeżeli chodzi o rynek pracy, odwołując się do Europy. Otóż według standardów europejskich, gdzie między innymi ilość umów na czas określony jest jednym z parametrów pokazujących tę elastyczność, Polska ma najbardziej elastyczne zatrudnienie w Europie. W ogóle, w kontekście tego, o czym mówi, powoływanie się na sprawdzone rozwiązanie antykryzysowe, gdy wybiera się tylko jedną część z tego pakietu, w którym rząd składał deklarację: wszystko albo nic, jest po prostu nieuczciwe, rujnuje kapitał społeczny, czyli ten element, o którym bardzo często mówi prof. Czapiewski w swojej diagnozie społecznej, przestrzegając, że ten najniższy w Europie kapitał za chwilę stanie się ogromną barierą rozwoju gospodarczego Polski. Kapitał społeczny to wzajemne zaufanie ludzi do siebie i ludzi do instytucji.

W związku z tym Prawo i Sprawiedliwość, uznając, popierając zarzuty „Solidarności”, że w tej ustawie mamy do czynienia z niezgodnością, jeżeli chodzi o dyrektywę unijną, choć rząd twierdzi, że jest zgodność, proponujemy poprawki.

Pierwsza poprawka dotyczy wprowadzenia zasady, że okres rozliczeniowy może być przedłużony,

jednak nie więcej niż do sześciu miesięcy. Dalej literalnie, zgodnie z dyrektywą, wyszczególnione są przypadki, kiedy może to nastąpić. Jeśli zgodnie z dyrektywą, to zgodnie.

W drugiej poprawce stwierdza się, zgodnie, literalnie z dyrektywą, że w przypadkach, o których mowa w § 2, czyli wyszczególnionych wyżej, okres rozliczeniowy może zostać wydłużony nie więcej niż do 12 miesięcy, jeśli jest to uzasadnione określonymi przyczynami. To wydłużenie musi być ograniczone tylko do przypadków wyszczególnionych w punkcie pierwszym, gdy można wydłużać do 6 miesięcy, zgodnie z dyrektywą. Dokładnie tak skonstruowana jest ta dyrektywa. Platforma Obywatelska proponuje nam możliwość wydłużania okresu rozliczeniowego wszędzie. Twierdzenie, że jest to zgodne z dyrektywą, jest nieprawdziwe.

Poprawka trzecia dotyczy skreślenia art. 1 pkt 2. Podobnie jest w poprawce piątej, zgodnie z którą skreśla się art. 1 pkt 5. To są punkty literalnie przeniesione z projektu poselskiego, który nie podlegał, zgodnie z regulaminem Sejmu, konsultacjom społecznym, dlatego w tej chwili stawiamy wniosek o wykreślenie tych punktów z projektu ustawy.

Poza tym w art. 1 pkt 4 proponujemy, aby w art. 150 po § 3 dodać § 3¹, w którym wprowadzimy ochronę dla przedstawicieli załogi, wyłonionych zgodnie z trybem przyjętym u danego pracodawcy, u którego działają związki zawodowe. Wyłanianie przedstawiciela w trybie przyjętym u danego pracodawcy jest wyłącznie polskim kuriozum. Jeżeli chodzi o tryb przyjęty u danego pracodawcy, może być tak, że pan prezes wyznaczy szwagra. Tak budujemy polskie prawo. To jest jeden z elementów, jeden z powodów, że związki tak sceptycznie podchodzą do tego rozwiązania.

Zgodnie z regulaminem Sejmu wymóg konsultacji odnosi się do wszystkich ustaw, zwłaszcza dotyczących prawa pracy, te niespełniające tego wymogu postulujemy wykreślić. Regulamin Sejmu w pkt 4 wprowadza obowiązek przedstawiania przewidywanych skutków społecznych, gospodarczych, finansowych i prawnych przedkładanych projektów w uzasadnieniu, co znajdujemy w uzasadnieniach tych projektów ustaw. Co do sprawy fundamentalnej, wpływu regulacji na sektor finansów publicznych, w tym budżet państwa i budżety jednostek samorządu, to w projekcie rządowym podano, że projektowana zmiana nie ma wpływu na sektor finansów publicznych, w tym ani na budżet państwa, ani na budżety jednostek samorządu terytorialnego. Nie ma wpływu. Jeszcze weselsza, że tak powiem, jest informacja zawarta w projekcie poselskim. Tutaj czytamy: Zmiany dotyczące organizacji czasu pracy nie wywołują negatywnych skutków finansowych dla budżetu państwa, jednostek samorządu terytorialnego, a wręcz przeciwnie, w swoich pozytywnych efektach mogą przyczynić się do utrzymania wpływów podatkowych oraz składowych, a nawet ich wzrostu. Szyderstwo.

Posel Janusz Śniadek

Proszę państwa, według danych GUS-u w Polsce w latach 2010–2011 przepracowaliśmy ponad 300 mln nadgodzin. Z tego tytułu wynagrodzenia wyniosły w przedsiębiorstwach powyżej 9 mld zł. Jeżeli weźmiemy to łącznie, to jest to ponad 10 mld zł. Utracone wpływy podatkowe do budżetu, niezapłacone składki ZUS to są miliardy złotych. Takie stwierdzenia w uzasadnieniach tych ustaw są wprowadzaniem w błąd. To jest po prostu kłamstwo.

Stąd wobec tak ewidentnego wprowadzenia w błąd Wysokiej Izby, ale również opinii publicznej przez autorów tych projektów ustaw zwracam się do pani marszałek – w związku z tym, że procedura ustawowa nie spełnia wymogów art. 34 ust. 2 pkt 4 regulaminu Sejmu – o zażądanie od autorów uzupełnienia uzasadnienia tych ustaw o przedstawienie wymaganych regulaminem Sejmu przewidywanych skutków społecznych, gospodarczych i finansowych. W przeciwnym razie to kardynalne uchybienie może stanowić podstawę do zaskarżenia tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Prawo i Sprawiedliwość zajmie stanowisko w tych sprawach w zależności od rozstrzygnięć dotyczących złożonych wniosków.

Pani marszałek, składam niniejszym zgłoszone poprawki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Jednocześnie informuję, że skoro zostało to dopuszczone do procedowania, skoro pani marszałek dopuściła to do procedowania, to oznacza to, że wszystkie wymogi formalne zostały spełnione. Dziękuję za uwagę.

(*Posel Janusz Śniadek: To jest możliwość...*)

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani posłanka Anna Grodzka z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Posel Anna Grodzka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie! Polska już dziś należy do nielicznych krajów europejskich, w których posiadanie pracy nie chroni przed ubóstwem, nawet jeśli pracę mają w rodzinie oboje dorośli. Według badań Eurostatu 24,2% pracujących Polaków to tzw. biedni pracujący. Ich pensje nie przekraczają 2/3 średniej krajowej. Oznacza to, że prawie 4 mln osób pracujących w Polsce to biedni pracujący, którzy otrzymują miesięcznie mniej niż 2,3 tys. zł brutto, czyli ok. 1700 zł netto.

To przypomnieć tutaj w tym momencie trzeba, bo procedujemy dziś nad projektem nowelizacji ustawy Kodeks pracy, która jeśli wejdzie w życie, będzie dotkliwa dla większości społeczeństwa, dla większości pracujących oraz ich rodzin. Zwiększy ona narasta-

jący wyzysk pracowników w firmach i korporacjach, ale i nie pomoże większości drobnych przedsiębiorców. Prawdziwymi beneficjentami będą jak zwykle właściciele, akcjonariusze, wielkich korporacji.

Szanowni Posłowie Wnioskodawcy! Demontując krok po kroku prawo pracy, umacnianie pozycję wielkiego kapitału kosztem pracowników i zwykłych ludzi, którzy pracują za poniżająco niskie stawki, w poszukiwaniu jakiejś alternatywy dla bezrobocia podejmują działalność gospodarczą albo zmuszani są do emigracji.

Omawiany projekt ustawy jest tylko jednym z przykładów polityki, która przynosi właśnie takie skutki. Deregulując rynek pracy, wprowadzając tzw. śmieciówki zamiast oferty stabilnej pracy, odbieracie godność pracownikom. Proponowana przez was nowelizacja spowoduje, że śmieciówką stanie się każda umowa o pracę, bo zmusi pracowników do wielogodzinnej pracy ponad siły bez godziwego wynagrodzenia za nadgodziny. W zamian oferujecie tzw. czas wolny, którego ze względu na niskie zarobki pracownik i tak nie będzie mógł wykorzystać sensownie.

Ale to pewnie nie są argumenty dla adoratorów takich jak to rozwiązania. Powiem więc inaczej. Przypomnę, że 60% obywateli zagrożonych jest ubóstwem. Powiem, posługując się językiem być może bardziej przemawiającym do was, że proponujecie kolejną ustawę, która w efekcie obniży poziom płac, a co za tym idzie, zdolności nabywcze pracowników, którzy są przecież konsumentami, i tym samym obniży popyt na rynku wewnętrznym, uderzając w przedsiębiorczość.

Takie są właśnie skutki każdej takiej ustawy, która proponuje tzw. uelastycznienie rynku pracy, czy, jak w tym przypadku, uelastycznienie rozliczania czasu pracy. Za waszą elastyczność zapłacą oczywiście pracownicy, ale nie tylko oni, bo także drobni przedsiębiorcy, wbrew bowiem fałszywej argumentacji i fałszywym pozorom, oni także poniosą skutki tej deregulacji. Obronną ręką wyjdą tylko właściciele kapitału. Ale 1,5 mln polskich drobnych przedsiębiorców nie jest kapitalistami; mimo że są oni czasami pracodawcami, to znaczy tymi, którzy zatrudniają, a niekiedy nawet wyzyskują pracowników, najczęściej jednak mają samochody w leasingu, wynajęte nieruchomości, wyposażenie obciążone kredytem, kłopoty z rozbuchaną biurokracją państwową, a pracują zatrudnieni na minimalnych stawkach jako outsourcingowi usług dla wielkich korporacji lub kooperanci pracujący na czyjaś markę za stawki na granicy opłacalności. Nie są kapitalistami także wtedy, kiedy kredytują tzw. kredytem kupieckim możliwe firmy oraz państwo polskie, opłacając podatek za niezapłacone faktury.

Przez większość życia byłam właśnie takim niby-kapitalistą. Wiem, że koszty pracy są problemem dla przedsiębiorców, szczególnie wtedy kiedy przedsiębiorcy konkurują między sobą o niższe stawki, jakie mają płacić pracownikom czy płacić na fundusz pomocy społecznej, ale niezbywalnym warunkiem ist-

Posel Anna Grodzka

nienia przedsiębiorczości jako takiej jest popyt – chłonny rynek i łatwy dostęp do kapitału na inwestycje. To wszystko jest do osiągnięcia, ale konieczna jest zmiana samobójczej filozofii gospodarczej, jaka realizowana jest na rynku pracy i rynku polskiej przedsiębiorczości od wielu lat. Także tu, dziś, przez was.

Dlatego sprzeciwiamy się proponowanym tu projektom ustaw, które tylko pogarszają sytuację gospodarczą Polski. Dlatego w projektach ustaw przygotowywanych przez Ruch Palikota – tych złożonych już w Sejmie i tych przygotowywanych – proponujemy inną filozofię gospodarowania. Filozofia ta wyraża się propozycją likwidacji możliwości nadużywania umów cywilnoprawnych i zastępowania nimi miejsc pracy chronionych prawem pracy. Domagamy się likwidacji umów śmieciowych i umocnienia praw pracowników – z jednoczesnym obniżeniem składek na ubezpieczenie emerytalne. Dlatego domagamy się w tych projektach ustaw opodatkowania obrotów finansowych (podatku typu Tobina), ograniczenia nielegalnego i półlegalnego transferowania zysków za granicę, które stanowi ogromny problem dla polskiej gospodarki, usuwania barier administracyjnych dla drobnej przedsiębiorczości i polityk wsparcia dla ludzi młodych wkraczających na rynek pracy i przedsiębiorczości. Domagamy się polityki z myślą o społeczeństwie, budującej kapitał społeczny, zaufania i poszanowanie godności każdego człowieka. Właśnie to Janusz Palikot nazwał korektą kapitalizmu. Domagamy się przestrzegania konstytucji polskiej i działania w jej duchu, a nie pod dyktando widzimi się neoliberalnych ideologów.

Tymczasem wnioskodawcy omawianych dziś ustaw zapominają o zapisanych w naszej konstytucji zasadach zrównoważonego rozwoju, społecznej gospodarki rynkowej w interesie całego społeczeństwa. Aż dziw bierze, że rzecznikiem tego typu rozwiązań jest partia polityczna, która ma w swojej nazwie słowo „obywatelska”.

Wnioskodawcy twierdzą, że proponując omawianą nowelizację, chcą działać na rzecz ochrony i powstawania nowych miejsc pracy. Ale mylą się głęboko. W proponowanej sytuacji pracodawcy będą mogli skuteczniej i lepiej wykorzystywać pracowników, których dysponentem czasu staną się w większym stopniu. Będą mogli dotychczasowych pracowników jeszcze bardziej swobodnie zatrudniać według własnych potrzeb i wyzyskiwać. To po co mają przyjmować nowych? Pokrywając niesprawność w zapewnieniu ciągłości zamówień, zapewnieniu odpowiednich środków obrotowych na podtrzymanie produkcji i zbytu czy wreszcie nieumiejętnie gospodarując dostępnymi możliwościami planowania zatrudnienia, dajecie im prawo do maksimum wykorzystywać obecnych pracowników.

A zatem elastyczny czas pracy i wydłużanie jego okresu rozliczeniowego nie pomogą bezrobotnym, a zaszkodzą tym, którzy pracę mają. Bo jeśli praco-

dawca będzie mógł dostosować czas pracy pracowników do swoich potrzeb, prędzej zwolni, niż zatrudni, prędzej usunie na czasowe przymusowe bezrobocie, niż zapłaci za nadgodziny.

To nie tania siła robocza powinna być motorem polskiej gospodarki, bo i tak długo nie przebijemy pod tym względem Chin, Indii czy Bangladeszu. I nie tak buduje się nowe miejsca pracy.

Mamy szansę je stwarzać przez politykę dostępności pieniądza na inwestycje, tani i dostępny kredyt inwestycyjny czy ulgi inwestycyjne, wzmocnienie rynku wewnętrznego, poprawę atrakcyjności eksportowej, odwrócenie polityki wypierania z gospodarki produkcji, pozbywania się produkcji, i stworzenie społecznej gospodarki rynkowej. Należy powiedzieć także, że naszą szansą walki z bezrobociem jest społeczeństwo, gospodarka, która działa fair, buduje kapitał społeczny, społeczeństwo, które nie wyklucza ekonomicznie nikogo, a każdego – dając szansę – włącza.

Jeśli tak się nie stanie, jeśli uchwalane będą takie projekty jak ten, to jeszcze większa liczba najczęściej młodych Polek i Polaków będzie zmuszona do emigracji zarobkowej, bo wybierze dobrze płatną, stabilną pracę z cywilizowanymi prawami zatrudnionego i perspektywami na godziwą emeryturę, ale poza Polską.

Proponowana nowelizacja przerzuci znaczną część ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej na pracowników. To nie jest rola pracowników. I nikt im za to nie płaci.

Obecnie w wielu branżach, gdzie nie ma układów zbiorowych pracy, a związki zawodowe są słabe lub nie ma ich wcale, a tak jest w handlu wielkopowierzchniowym i budownictwie, już teraz zmusza się pracowników do pracy w nadgodzinach, nie płacąc im za to. Ktoś w PO wpadł na pomysł, że skoro Państwowa Inspekcja Pracy karze za to pracodawców, to należy zlikwidować odpowiedzialność prawną i finansową, żeby dłużej nie karała.

Wiele wątpliwości co do forsowanego przez pana posła Adama Szejnfelda projektu ma główny inspektor pracy. Wyraził je w piśmie skierowanym do szefa kancelarii dołączonym do tych wniosków. Podzielił się te opinie, nie będę ich tu przytaczać. (*Dzwonek*)

Jestem ciekawa, czy zgadnie ktoś z państwa, gdzie przeczytałam taką oto wypowiedź: Jeśli ktoś myśli, że można naprawić finanse publiczne i to spowoduje, że sytuacja na rynku pracy się poprawi, to błądzi we mgle. Nowe miejsca pracy nie powstaną w ten sposób. W pierwszej kolejności rząd powinien więc usprawnić system wsparcia pracy. A to wymaga dostrzeżenia, że problem leży w strukturze rynku pracy, a nie w cykliczności systemu. (...) W dyskusji o bezrobociu zapomina się o tych, którzy pracują, ale nie są w stanie się utrzymać. Nie ma dla nich strukturalnej pomocy. To niestety jedna z funkcji kapitalizmu – system nie potrzebuje zbyt wielu zamożnych.

Nie trzymam państwa dłużej w niepewności i odpowiadam: znalazłam to na stronie internetowej Instytutu Obywatelskiego, a więc think tanku Platfor-

Posel Anna Grodzka

my. To jest wywiad z prof. Richardem Sennettem, polecam jego lekturę.

Na zakończenie chcę prosić państwa, abyście nie godzili się traktować ludzi jak zasoby ludzkie. Podejmując decyzję o losie tych dwóch projektów, bardzo daleko ingerujących w prawo pracy, nie zapominajmy, że jesteśmy tu wybrani przez ludzi, by dla ludzi pracować. Tymczasem projekty ustaw pogarszają warunki pracy i płacy, prowadzą do demontażu ich życia poza pracą. W PRL-u w wielu zakładach wisiało takie hasło: „Zakład pracy twoim drugim domem”. Dziś Platforma Obywatelska sięga po nie i na poważnie chce wcielić w życie pracowników.

W związku z powyższą argumentacją w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota wnoszę o odrzucenie obu projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks pracy w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ja pozwolę sobie na ustosunkowanie się do problemów formalnych i problemów natury prawnej, które ujawniły się w czasie prac nad rządowym i poselskim projektami ustaw.

Pani poseł z Platformy Obywatelskiej powiedziała bardzo trafnie, że zmiany Kodeksu pracy powinny być tak przeprowadzone, aby rozstrzygnięcia były bardzo precyzyjne. Okazuje się, że dochodzimy już, od 1989 r., do prawie 70. zmiany w Kodeksie pracy. Oczywiście jest uzasadnienie co do tego, trzeba kodeks dostosowywać do potrzeb, ale jednocześnie są sprawy kluczowe, które niestety nie doczekały się rozwiązania. I wracając do stwierdzenia pani poseł, chcę powiedzieć, że w tych pracach przede wszystkim były takie sytuacje, w których bardzo precyzyjnie współpracowaliśmy wspólnie, także z obecnym tu panem ministrem. Ja lubię rozmowę z fachowcami, którzy wiedzą, o co chodzi. Tak było i dzięki temu udało się pewne rzeczy uregulować.

Teraz, jeżeli chodzi o wystąpienie mojego kolegi z PiS-u, chcę powiedzieć, że ja i mój klub od dawna dostrzegamy, iż związki zawodowe nie spełniają ustawowej roli w odniesieniu do wielu praw, które mają zagwarantowane. Pierwszą i najistotniejszą sprawą są konsultacje w dziedzinie zmian Kodeksu pracy i prawa pracy. Kiedy w dniu wczorajszym w klubie PSL-u pojawił się problem poprawki, o której pani poseł mówiła, pierwszą rzeczą, o którą zapytałem,

było to, czy było to konsultowane, zgodnie z obowiązkami ustawowymi, ze związkami zawodowymi. Ponieważ nie było, wypowiedziałem się negatywnie o możliwości poparcia – nie z tego powodu, żebym uznawał, czy klub, że to nie jest racjonalne, bo to jest temat wart przedyskutowania, ale trzeba pamiętać o tym, że musimy bezwzględnie przestrzegać przepisów.

Pani marszałek będzie uprzejma wybaczyć mi, że nie podzielę tego poglądu, że skoro projekt wpływa – to nie dotyczy tego akurat – to on już jest tak pracowany, że nie ma co do niego żadnych zarzutów. Gdyby tak było, to co trzeciej ustawie zakwestionowanej przez Trybunał Konstytucyjny z powodu niezgodności z konstytucją nie towarzyszyłyby m.in. zarzuty co do tego, że nie ma przyzwoitej legislacji. I chciałbym, żeby tak było, iż każdy projekt będzie tak przepracowany w Sejmie, że ten zarzut nigdy się nie powtórzy. A zatem jestem i jako Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jesteśmy za porządną legislacją, za przestrzeganiem bezwzględnie przepisów dotyczących uprawnień związkowych. Każdy z nas albo należał, albo kiedyś był broniący przez związki zawodowe.

Wreszcie – ogromnie się cieszę, że pani poseł z klubu Palikota poruszyła kilka istotnych problemów. Nasuwa się tu pytanie. Jeżeli dziś mogę podzielić te poglądy dotyczące m.in. umów śmieciowych, konieczności rozwiązania problemu umów nieprzeznaczanych, umów zawieranych na czas określony czy umów zlecenia, to chciałbym, żeby również kole-dzy posłowie przypomnieli sobie, że nie tak dawno był wniosek właśnie z klubu Palikota o to, żeby nie przeprowadzać, nie żądać badań lekarskich przed przyjęciem do pracy. Czy to też zmierzało do ochrony? A więc mówię obiektywnie, mój klub też – jeżeli kiedykolwiek się mylił czy, nawet w dobrej intencji, szedł nie tak, jak trzeba, to zwracałem na to uwagę. Zatem problem jest bardzo istotny. Chcę tu powiedzieć, że z projektem poselskim wiązał się również problem obniżenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Dyskutowaliśmy z panem posłem i chwała, że ta dyskusja doprowadziła do tego, iż uznano merytoryczne racje, zgodzono się, że należy z tego się wycofać.

Panie i Panowie! Prawo pracy jest dziedziną, która dotyczy każdego zatrudnionego albo każdego, kto był zatrudniony. I my, uwzględniając to, że trzeba stwarzać przede wszystkim warunki do tego, żeby był rozwój, przeciwdziałać bezrobociu – wykorzystując różne doświadczenia, także europejskie – musimy patrzeć na naszą sytuację wewnętrzną, a ona jest niezwykle skomplikowana. Co z tego, że często wprowadzamy piękne rozwiązania teoretyczne – a co się dzieje na rynku? Kluczową sprawą, przed którą dziś stoimy, tego się nie da uniknąć, jest potrzeba poważnego wreszcie podejścia do kwestii nawiązywania stosunku pracy.

Kodeks pracy określa, co to jest stosunek pracy, kiedy go zawierać, tylko późniejsze interpretacje umów zlecenia, drugiej, trzeciej, kiedy się je prze-

Posel Józef Zych

kształca, doprowadziły do tego, że mamy do czynienia z totalnym bałaganem. Niestety to nie rząd zawinił, to nie ustawodawca zawinił, tylko stało się coś złego.

W tym aspekcie chcę powiedzieć, że Państwowa Inspekcja Pracy odgrywa pozytywną rolę, natomiast trzeba również stworzyć warunki Państwowej Inspekcji Pracy, żeby mogła należycie wykonywać swoje obowiązki, a przede wszystkim słuchać Państwowej Inspekcji Pracy i innych organów, które wskazują na te nieprawidłowości.

Gdybyśmy dziś przeprowadzili analizę wyroków, które zapadają, a dotyczą stosunków pracy, to stwierdzilibyśmy, że to jest coś przerażającego, poczynawszy od problemów egzekucji, a skończywszy właśnie na tych nieprawidłowych realizacjach.

W ramach Komisji Nadzwyczajnej do spraw legislacji badaliśmy ponad 300 wyroków Sądu Najwyższego, mianowicie kryteriów, i zastanawialiśmy się, głównie w aspekcie prawa cywilnego, nad skutkami, ale też było tam wiele wyroków, które dotyczyły prawa pracy, a szczególnie wypadków przy pracy, wypadków w drodze do pracy, bo to również jest w Polsce bardzo istotny problem.

Kiedy słuchałem na posiedzeniu naszej komisji przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych, to niestety, ale jako prawnik zajmujący się prawem pracy od zakończenia aplikacji nie mogłem nie zareagować, bo tam padały również prymitywne argumenty. Jeżeli chce się dzisiaj uczciwie doprowadzić do rozwiązania i uwzględnienia, że pracownik jest stroną ekonomiczną, że mamy określoną sytuację, to nie można opowiadać rzeczy, że jak nie będzie wstępnych badań lekarskich albo jak obniżymy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, to będą walić do Polski inwestorzy zachodni i to jest jedyna droga.

Oczywiście trzeba analizować, jaki to ma wpływ na rynek, ale nie wolno zapominać, że podstawą utrzymania pracownika i jego rodziny jest wynagrodzenie za pracę. Trzeba to porównywać, na co zwracał uwagę Sąd Najwyższy, do warunków, jakie są w Polsce. Co więcej, Sąd Najwyższy mówi również o tym, że trzeba porównywać do warunków w regionach, bo dzisiaj w poszczególnych regionach jest zróżnicowane i wynagrodzenie, i bezrobocie.

Panie i Panowie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego rozumie i jedną, i drugą stronę. Oczywiście przyjęliśmy rozwiązania rządowe wypracowane w komisji jako te, które uzasadniają wprowadzenie tych zmian, ale jednocześnie nie możemy – i oświadczam, że nie będziemy – biernie przyglądać się takim próbom legislacji, które uderzałyby przede wszystkim w tych, których podstawą utrzymania jest praca, a często najbiedniejszych. Można się dziwić, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, który w sferze zainteresowań powinien mieć i ma inne zagadnienia, patrzy na problemy zatrudnienia. Tak, patrzymy, bo to jest część

spraw naszego narodu, naszego społeczeństwa i tak rozumiemy swoją rolę.

Panie i Panowie! (*Dzwonek*) Myślę, że dobrych intencji w tej debacie po każdej stronie było wiele. Tylko czas najwyższy, żebyśmy wspólnie spojrzeli na to obiektywnie. Jest przede wszystkim potrzeba doprowadzenia do stworzenia nowego Kodeksu pracy, który uwzględniałby wszystkie okoliczności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach stanęła przed bardzo poważnym wyzwaniem, bowiem została zobowiązana do tego, żeby przygotować dla Wysokiej Izby sprawozdanie, które połączyłoby dwa projekty ustaw dotyczące praktycznie tego samego zagadnienia, ale autorstwa i rządu, i rządzącej partii – Platformy Obywatelskiej.

O tym, że to było trudne wyzwanie, może świadczyć fakt, że oba projekty były i są szkodliwe dla rynku pracy i dla pracowników, a więc z natury rzeczy są chore – nie chcę nazywać tych chorób po imieniu – i trudno byłoby oczekiwać, żeby z dwóch chorych projektów urodziło się coś zdrowego. Takim projektem jest projekt wynikający ze sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej.

A więc, wychodząc z tego założenia, wszystkie zarzuty, które zgłaszaliśmy pod adresem materiału wsadowego do tego sprawozdania, nadal są aktualne, wszystkie krytyczne zarzuty, bo tylko takie były zgłaszane z tej mównicy w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, ale także w imieniu organizacji, central związków zawodowych. Opienie wszystkich solidarnie, jak jeden mąż były negatywne, w tym Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Zaproponowany projekt wynikający ze sprawozdania jest kolejną próbą przerzucania na pracowników kosztów pracy i kosztów narastającego w Polsce kryzysu gospodarczego. Pracownicy już wiele razy ponosili konsekwencje kolejnych niekorzystnych zmian prawa pracy. To nie jest pierwsza idąca w tym kierunku zmiana i pewnie nie ostatnia.

W obliczu bardzo niskich wynagrodzeń, bo mamy dzisiaj do czynienia z taką sytuacją... Po raz pierwszy od iluś tam lat płace realne w Polsce w roku 2012 spadły. To jest coś, czego nie notowaliśmy od wielu lat. Mamy coraz bardziej zauważalny brak stabilizacji zatrudnienia milionów pracowników, mamy rażące

Posel Ryszard Zbrzyzny

i uporczywe łamanie prawa pracy przez wielu pracodawców oraz przewlekłość spraw na poziomie sądów pracy. A więc to są wszystkie argumenty przeciwko tej regulacji, która została zamieszczona w sprawozdaniu będącym przedmiotem dzisiejszej debaty. Według danych Państwowej Inspekcji Pracy już ponad 50% pracodawców łamie prawa pracownicze, a odsetek ten z roku na rok rośnie. Dzisiaj nawet mieliśmy posiedzenie Zespołu Prawno-Organizacyjnego Rady Ochrony Pracy, który na podstawie danych pochodzących z Głównego Urzędu Statystycznego, a także z Państwowej Inspekcji Pracy tę prawdę potwierdził.

Nieprawidłowości dotyczą przede wszystkim wypłaty wynagrodzeń, a przecież w tych regulacjach, które dzisiaj omawiamy, także pojawia się kwestia wysokości wynagrodzeń, w tym płacy za nadgodziny, oraz przestrzegania czasu pracy. A co na to rząd? Co nam proponuje rząd Rzeczypospolitej Polskiej, żeby tę narastającą patologię wyeliminować z Rzeczypospolitej? Czy rząd zamierza zaostrzyć kontrolę pracodawców, przedsiębiorców albo podwyższać kary za łamanie obowiązujących od lat przepisów? Otóż nie, niestety, rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego wybrał zupełnie odmienny kierunek działań. Wygląda na to, że chce usankcjonować patologię i wpisać je w polskie prawo. To jest bowiem ten projekt, projekt idący właśnie w tym kierunku. Chcemy – mam tu na myśli Wysoką Izbę, większość w Wysokiej Izbie, bo klub poselski tegoż projektu nie poprze – usankcjonować to, co dzisiaj jest patologią, to, co dzisiaj jest wytykane przez Państwową Inspekcję Pracy i wszystkie instytucje, które kontrolują wzajemne stosunki między pracodawcami a pracownikami.

Nie ma więc naszej zgody na to, żeby dokonano zmiany w zakresie długości dopuszczalnych okresów rozliczeniowych czasu pracy oraz zasad ich przedłużenia do 12 miesięcy. Rozwiązanie to jest próbą wprowadzenia do Kodeksu pracy już na stałe tego, co wprowadzono w okresie przejściowym w roku 2009 do roku 2011 jako antidotum na kryzys gospodarczy, co tak właściwie nie sprawdziło się do końca, co było bardzo uciążliwe i co do czego byliśmy wówczas w Wysokiej Izbie zgodni, że możemy zastosować tę regulację w okresie przejściowym. Ten okres przejściowy minął i okazuje się, że trzeba tę przejściówkę usankcjonować jako stałe rozwiązanie obowiązujące w naszych regulacjach prawnych. Zgody na takie regulacje ze strony klubu poselskiego oczywiście być nie może i nie ma.

Zdaniem naszego klubu, zdaniem Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych i wszystkich innych central związkowych wprowadzenie w życie zaproponowanych zmian spowoduje, że w ramach znacznie wydłużonych okresów rozliczeniowych okresy dłuższej pracy będą równoważone krótszymi okresami pracy lub dniami wolnymi od pracy, a tym samym de facto zniknie wypłacanie pracowni-

kom dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Wcale nie dziwię się, że w sprawozdaniu nie pojawiła się regulacja, którą zawierały te dwa projekty wsadowe do sprawozdania, bo oba traktowały o potrzebie, czy proponowały potrzebę znaczącego obniżenia, bo nawet o 50%, wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia w godzinach nadliczbowych. W tym sprawozdaniu tego elementu w ogóle nie ma. Rozumiem dlaczego. Jeżeli bowiem przyjęlibyśmy te regulacje, które dotyczą wydłużonego czasu pracy, czasu rozliczeniowego, ruchomego czasu pracy, przerywanego czasu pracy, to właściwie nikt w Polsce nie dostałby wynagrodzenia za nadgodziny. Zatem po co deregulować coś, co i tak nie będzie miało zastosowania w praktyce.

A więc znakomita konstrukcja prawna, która wyeliminowała jeden z elementów zaogniających negatywne oceny, tak właściwie w innych zapisach wprowadza zasadę, że w 12-miesięcznym rozliczeniu czasu pracy tak naprawdę nikt nie będzie zobowiązany do wypłacania za godziny nadliczbowe, bowiem tak elastycznie będzie potrafił zagospodarować ten czas, że takiej potrzeby oczywiście nie będzie.

Kolejna sprawa. Wprowadzenie bardziej elastycznych okresów rozliczeniowych oraz ruchomego i przerywanego czasu pracy nie jest skutecznym rozwiązaniem zapobiegającym rosnącej fali zwolnień pracowników i pogłębiającego się z tego tytułu bezrobocia. Kodeks pracy, i to należy podkreślić chyba z całą siłą, nie był i nie jest przyczyną bezrobocia i kryzysu gospodarczego w Polsce. To nie jest ten kierunek, to nie jest to miejsce i to nie jest antidotum na kryzys gospodarczy, z którym mamy do czynienia w Polsce. Myślę, że to jest najłatwiejsze, co jest do zrobienia, a więc ograniczenie praw pracowniczych, ograniczenie wysokości świadczeń, bo być może z tego tytułu pracodawcy będą mieli określone, dalej idące korzyści.

A więc jakie mogą być skutki proponowanych zmian? Taka refleksja. Dla wielu zatrudnionych może to oznaczać koniec 8-godzinnego dnia pracy. Zgodnie z tymi regulacjami pracownik będzie miał zagwarantowanych – proszę sobie policzyć i sprawdzić, czy mówię prawdę – tylko 90 wolnych godzin tygodniowo, w tym 11 godzin w dniu pracy, a cała reszta będzie zależała od dobrej bądź złej woli pracodawcy – w elastycznym czasie pracy. Oznacza to, że pracownik może być zmuszony do pracy nawet 75 godzin tygodniowo – przypomnę, że mamy 40-godzinny tydzień pracy 13 godzin dziennie, i otrzyma w tym czasie wynagrodzenie na niezmiennym poziomie, oczywiście w rozliczeniowym okresie czasu. Potem zaś pracodawca oznajmi pracownikowi, że przez kilka tygodni bądź miesięcy wcale go nie potrzebuje i płacić mu będzie tylko pensję minimalną bądź proporcjonalną do umowy o pracę część płacy minimalnej. A więc de facto będzie to całkowita utrata stabilności pracy i płacy oraz likwidacja wyższych wynagrodzeń za nadgodziny, o czym wcześniej powiedziałem.

Ze zrozumiałych względów w tym sprawozdaniu nie proponuje się obniżenia o 50%, bo takie były pier-

Posel Ryszard Zbrzyzny

wotne propozycje, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Polski rynek pracy jest wystarczająco już elastyczny i dalsze uelastycznienie nie ma żadnego sensu merytorycznego ani w żaden sposób nie wpłynie na poprawę sytuacji na rynku pracy, jeśli chodzi o kryzys gospodarczy. Mamy największy w Unii Europejskiej odsetek osób zatrudnionych na czas określony i lawinowo rosnącą liczbę tzw. umów śmieciowych.

Kolejne przywileje dla pracodawców nie prowadzą do tworzenia miejsc pracy, a pogarszają marne warunki zatrudnienia. Rosną za to depozyty bankowe pracodawców. Proszę zajrzeć choćby do ustawy budżetowej na rok 2013, bowiem z tej ustawy wynika, że depozyty pracodawców wzrosły, porównując rok do roku, do kwoty ok. 200 mld zł. To są pieniądze, których nie wypłacono – w części, bo nie mówię, że w całości – nisko wynagradzanym pracownikom. A więc przyjęcie tego projektu ustawy to zgoda na dalsze rozwarstwienie społeczne. Tak więc pojawia się nam mała grupa ludzi wysoko zarabiających, mających ogromne dochody, rosną też milionowe rzesze pracowników, którzy mimo że (*Dzwonek*) mają pracę, nie mają wynagrodzenia na odpowiednim poziomie, żeby w sposób godny przeżyć cały miesiąc.

Na koniec. Jestem pod wrażeniem opinii, którą nadesłała konfederacja Lewiatan, odnosząc się do sprawozdania, które jest przedmiotem dzisiejszej debaty. Konfederacja jest obrażona na komisję kodyfikacyjną, na Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach, bowiem oczekuje dalszego rozszerzenia możliwości stosowania ruchomego czasu pracy – to już będę posługiwał się tylko skrótami myślowymi – oczekuje zlikwidowania harmonogramów w wydłużonym czasie rozliczania pracowników, a więc pracownik tak właściwie z dnia na dzień będzie zaskakiwany tym, o której godzinie ma przyjść do pracy, jak długo będzie pracował, ile będzie przerw w pracy, i jest przerażona tym, że nie przyjęto zasady obniżenia o 50% wynagrodzenia z tytułu pracy w nadgodzinach, ale także w ogóle jest rozczarowana pracami Wysokiej Izby nad regulacjami, których oczekiwałaaby ta organizacja pracodawców.

Na koniec zapytam: A co z tzw. etyką kupiecką, co z poszanowaniem pracownika jako partnera w stosunku pracy? Na to pytanie ta konfederacja odpowie, że nie da i pewnie nigdy nie ma zamiaru dać.

Reasumując, pani marszałek, Wysoka Izbo, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za odrzuceniem tejże ustawy, za nieuchwaleniem tejże ustawy. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Mularczyk z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska odnośnie do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o związkach zawodowych.

Wysoka Izbo, Klub Parlamentarny Solidarna Polska już w pierwszym czytaniu tego projektu krytycznie odniósł się do propozycji złożonej przez rząd, a tym bardziej do propozycji złożonej przez klub Platformy Obywatelskiej. W dniu dzisiejszym z posiedzenia komisji wychodzi hybryda, która pewne elementy bierze zarówno z projektu rządowego, jak i z projektu poselskiego. Celem tej nowelizacji ustawy jest uelastycznienie czasu pracy, wydłużenie okresu rozliczeniowego czy też wprowadzenie ruchomego czasu pracy do Kodeksu pracy.

Należy zadać pytanie, analizując tę ustawę, czy to jest jedyny pomysł partii rządzących w naszym kraju oraz rządu na poprawę sytuacji na rynku pracy. Można odnieść wrażenie, że działania, które są realizowane przez rząd i przez partię rządzącą, w dużej mierze przerzucają odpowiedzialność za kryzys na rynku pracy, za wysokie bezrobocie, za trudności polskiej gospodarki przede wszystkim na polskich pracowników. Można odnieść wręcz wrażenie, że ryzyko dotyczące działalności firm, przedsiębiorstw, także korporacji międzynarodowych w Polsce będzie przerzucane w dużej mierze właśnie na pracowników. Analizując te rozwiązania, które są zaproponowane w sprawozdaniu, trzeba podkreślić, że Kodeks pracy jest szczególną ustawą, której skutki będą odczuwali praktycznie wszyscy pracujący w naszym kraju pracownicy oraz ich rodziny – to jest kilkadziesiąt milionów ludzi. Ta ustawa może też wpłynąć na pracowników zatrudnionych w dużych przedsiębiorstwach, w dużych korporacjach, np. w hipermarketach, supermarketach, wpłynie też na funkcjonowanie ich rodzin. Tutaj bardzo wiele osób, z którymi rozmawiałem, konsultując ten projekt, zwraca uwagę na to, że ta ustawa daje możliwości dotyczące nadużyć ze strony właśnie dużych pracodawców, w szczególności takich firm, które zatrudniają pracowników na umowach śmieciowych, które zatrudniają za najniższą krajową stawkę, a takich firm niestety w naszym kraju mamy dużo.

Nie tak dawno była w Sejmie debata na temat przyszłości na tzw. polskim rynku motoryzacyjnym, tzn. on się umownie nazywa polskim, bo praktycznie większość firm, które w Polsce produkują części do samochodów czy też samochody, są to firmy zachodnie, są to koncerny zachodnie i w nich pracuje prawie 250 tys. Polaków. W większości tych firm pracuje się za najniższą krajową stawkę czy też na umowach śmieciowych lub zmusza się pracowników do zatrudniania w firmach, które są w konsekwencji zatrudniane przez te duże korporacje.

Posel Arkadiusz Mularczyk

Jeżeli chodzi o system, który państwo proponujecie, zmieniając Kodeks pracy i nie proponując nic w zamian, nie przedstawiając żadnych innych koncepcji dotyczących możliwości poprawy sytuacji na rynku pracy, to bardzo wiele osób i wielu komentatorów wskazuje na to, że umożliwiacie państwo, w szczególności dużym korporacjom, wprowadzenie systemu niewolniczego. Polska i tak jest już krajem Unii Europejskiej, w którym pracownicy pracują najdłużej. Oczywiście z drugiej strony wydajność pracy Polaków jest niewielka, ale pracujemy najdłużej i najciężej w całej Europie, w całej Unii Europejskiej, a jednocześnie zarabiamy cztery razy mniej niż w krajach Europy Zachodniej, cztery razy mniej niż we Francji, w Niemczech. Co to oznacza? To oznacza, że państwo dzięki temu projektowi – mówię o rządzie i partii rządzącej – dajecie jeszcze większe możliwości wyciskania z polskich pracowników – mówię to oczywiście umownie – ostatnich kropli potu. No bo jak państwo podchodzicie do rynku pracy, do pracowników, jeśli nie tak dawno, bo kilka miesięcy temu podwyższyście wiek emerytalny do 67 roku życia, a teraz kolejnym elementem waszej walki z kryzysem jest zmuszanie pracowników do tego, żeby mogli na przykład pracować 12 godzin dziennie. Jak pan, panie ministrze, panie pośle sprawozdawco projektu ustawy Platformy Obywatelskiej, wyobraża sobie sytuację, w której 65-letni mężczyzna pracujący fizycznie w dużej fabryce będzie pracował przez pół roku po 12 godzin dziennie? Czy pan, panie pośle, bierze pod uwagę to, jaka będzie jakość pracy tych osób? Jaka będzie jakość pracy wykonywanej przez te osoby? Jeśli chodzi o osoby pracujące tak ciężko i tak długo, to nie mam wątpliwości, że będą nadużycia, bo jako prawnik, także współpracujący ze związkami zawodowymi, wielokrotnie widziałem, do czego dochodzi w firmach, w szczególności w dużych przedsiębiorstwach, jak często nie szanuje się w tych firmach pracowników, jak często zmusza się ich do łamania prawa pracy, do pracy ponad siły. Nawet teraz zdarzają się takie sytuacje, nie będę o nich w tym momencie mówił, ale wprowadzając tego typu regulacje, państwo otwieracie ścieżkę do tego, ażeby w Polsce traktować pracowników jak niewolników. Dajecie instrumenty dużym korporacjom, dużym firmom, które w chwili obecnej, niestety, ale bardzo często zatrudniają Polaków za najniższą krajową stawkę. Teraz dajecie im jeszcze możliwości, ażeby mogli tych Polaków zatrudniać przez kilkanaście godzin dziennie.

Niektórzy wskazują inne wady tego projektu, bo jeśli ktoś dojeżdża do pracy na przykład do dużego miasta, bo wiemy, jak generalnie duże bezrobocie jest w Polsce na prowincji, że miejscem pracy są duże miasta: Kraków, Warszawa, Poznań, Wrocław, to jeśli jedzie godzinę do pracy, wraca godzinę z pracy i w czasie ruchomym będzie musiał pracować 12 godzin, to

on będzie de facto 14 godzin w pracy. I tak może pracować przez rok niemalże.

Czy taka sytuacja spowoduje, że zmniejszy się bezrobocie? Nie, bo pracownicy będą dociskani i wykorzystywani przez pracodawców, nie mówię, że przez wszystkich, ale na pewno wielu takich się znajdzie. Czy to spowoduje zmniejszenie bezrobocia? Nie, bo wtedy, o czym powiedzieli tu moi poprzednicy, przedmówcy, ten system de facto wyeliminuje możliwość godzin nadliczbowych, bo już nie trzeba będzie płacić za godziny nadliczbowe, tylko po prostu wprowadzi się ruchomy czas pracy, elastyczny czas pracy i będzie zatrudniało się po 12 godzin na dobę danego pracownika, i wręcz przeciwnie, ten system spowoduje wzrost bezrobocia, jestem o tym przekonany.

Państwo nie proponujecie dla polskiej gospodarki, dla polskich przedsiębiorców innych rozwiązań, wręcz przeciwnie, podnosicie składkę rentową, podnosicie VAT. A co ze słynnym zmniejszeniem biurokracji, co ze zmniejszeniem podatków, co wreszcie ze wzmocnieniem polskiego eksportu? Tutaj nie widzimy żadnej inicjatywy, nie widzimy żadnych pomysłów, jest tylko dociskanie pracowników, wyciskanie z nich ostatnich potów w sytuacji, gdy i tak już są docisnięci niemalże butem do ściany.

Dlatego Solidarna Polska, mając świadomość tego, że sytuacja na rynku pracy jest trudna, mając świadomość, że mamy bezrobocie, zwraca uwagę, że ten projekt nie służy pracownikom. Ten projekt będzie wykorzystany w taki sposób, w takim kierunku, że de facto spowoduje on zwiększenie bezrobocia, a nie zmniejszenie, bo wielu pracodawców wykorzysta tę ustawę do tego, żeby docisnąć pracowników, wydłużyć czas pracy kosztem nawet niepłacenia za godziny nadliczbowe i zwolnienia pracowników, bo to może doprowadzić do takiej sytuacji, że jeśli praca była wykonywana przez dwie osoby, to teraz może być wykonywana przez jedną osobę.

Zwracamy więc uwagę na te wszystkie aspekty, które wiążą się z możliwością nadużywania tego prawa przez nieuczciwych pracodawców, bo jeśli z raportów Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w 1/3 badanych przedsiębiorstwach dochodziło do łamania prawa pracy, to możemy sobie wyobrazić, że te przepisy dają olbrzymie możliwości nadużywania swojej pozycji przez pracodawców. Mając oczywiście świadomość trudnej obecnie w naszym kraju sytuacji pracodawców, trzeba powiedzieć, że rząd do chwili obecnej niewiele zrobił, ażeby ulżyć losom pracodawców, zmniejszając przede wszystkim koszty ich funkcjonowania, koszty pracy, koszty ZUS-u, czy też zmniejszając biurokrację w naszym kraju.

Dlatego Solidarna Polska będzie głosowała przeciwko tym propozycjom. Uważamy, że są one szkodliwe dla polskich pracowników, niewystarczające dla pracodawców, a faktycznym ich celem nie jest zmniejszenie bezrobocia, gdyż one spowodują jego zwiększenie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł zakończył wystąpienia klubowe.

Przystępujemy teraz do pytań.

Zanim zamknę listę, zapytam państwa, czy ktoś z pań posłanek bądź któryś z panów posłów...

(Poseł Zbigniew Babalski: Jeszcze ja.)

Tak, bardzo proszę, panie pośle.

Czy ktoś chciałby się dopisać do listy poza panem posłem?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Adam Szejnfeld z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Szejnfeld:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że prace zmierzają do końca. Chciałbym jeszcze, korzystając z tej okazji, zapytać o kilka kwestii, ponieważ ustawa wydaje się być dobra, jeśli oczywiście mamy na względzie kompromis. Natomiast jeszcze kilka kwestii budzi wątpliwości i wywołuje pytania, między innymi, po pierwsze, sprawa wdrażania ruchomego czasu pracy; po drugie, tematyka harmonogramu czasu pracy; po trzecie, kwestie związane ze zwrotem dnia wolnego za czas pracy w dni wolne od pracy i kwestie dotyczące świadczenia za pracę w niedziele i święta. Kluczową sprawą jest ruchomy czas pracy, dlatego że on jest niewątpliwie dobrodziejstwem dla pracowników i pracodawców. Natomiast wydaje się – chociażby na podstawie doświadczenia z czasów, gdy były stosowane elastyczne rozwiązania dotyczące czasu pracy, w latach 2009–2010, a więc w czasie pierwszej fali kryzysu – że jeżeli nie ma możliwości stosowania tych rozwiązań, gdy nie działa organizacja związkowa w firmie bądź gdy nie ma zgody tejże organizacji, to jest to fikcja. Dlatego podnoszone tutaj wypowiedzi, że wiele rozwiązań pierwotnych stosowanych podczas pierwszej fali kryzysu nie dało efektów (*Dzwonek*), m.in. są podyktowane tym, że nie było zgody po stronie pracodawców na ich zastosowanie. Tak więc były dobrodziejstwem, ale jako litera prawa i możliwość na papierze, a nie praktyka. Ruchomy czas pracy na pewno jest rozwiązaniem bardzo dobrym, ale jeżeli nie będzie mógł być wprowadzany na innych zasadach, niż określono to w projekcie, to moim zdaniem w przytłaczającej większości przedsiębiorstw absolutnie nie będzie stosowany, a więc nie da nam tego efektu, o który chodzi.

Pozostałe kwestie, jeżeli chodzi o harmonogram czasu pracy, dzień wolny, świadczenia za święta i niedziele, ze względu na brak czasu pozostawiam panu ministrowi i rządowi pod rozważenie. Rząd wie, o co chodzi. Rozmawialiśmy o tym w komisjach i te sprawa

wy moim zdaniem powinny być rozwiązane, szczególnie jeśli chodzi o harmonogram czasu pracy. To jest niewymagana ani polskim, ani międzynarodowym, ani unijnym prawem totalna, olbrzymia biurokracja. Ta biurokracja nie jest potrzebna polskim przedsiębiorstwom. Wprowadzamy ją, oczywiście po pracach w komisji bardzo mocno zostaje zmniejszona dolegliwość tej biurokracji, ale zapytuję, czy ona jest w ogóle konieczna, potrzebna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że moje wystąpienie nie zajmie aż 3 minut.

Chciałbym wyrazić stanowczy sprzeciw wobec tej zuchwałej propozycji zmiany Kodeksu pracy, jakże cynicznej propozycji względem ludzi ciężkiej pracy. To swoista próba zdehumanizowania relacji pracodawca – pracownicy, to próba zastąpienia jednym pracownikiem dwóch i wykonywania przez niego obowiązków, które do tej pory wymagały pracy na dwóch etatach.

Sprawdziłem, projekt obywatelski podpisało 60 posłów Platformy Obywatelskiej.

(Głos z sali: Poselski.)

Projekt poselski, przepraszam, podpisało tylko 60 posłów Platformy Obywatelskiej, pretorianów Platformy Obywatelskiej. Chciałbym, aby mieli wystarczająco dużo odwagi, żeby na spotkaniach w swoich okręgach wyborczych stanąć twarzą w twarz z mieszkańcami, pracownikami, obywatelami. Niedawno byłem w Zakopanem, gdzie obradował sejmik studentów, i nie było tam przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, pomimo że byli przedstawiciele innych ugrupowań. Brakuje odwagi do transponowania tych wspaniałych owoców pracy rządu i niektórych zespołów do opinii publicznej. Nie wolno się przed tym cofać. Trzeba wykazywać odwagę cywilną, zwłaszcza gdy wprowadza się tak daleko idące zmiany.

Proponowane rozwiązanie bardzo surowo uderza w polską rodzinę. Skutkiem przyjęcia tego dokumentu będzie brak ekwiwalentu za pracę w nadgodzinach, brak możliwości zaplanowania urlopu i czasu wolnego. (*Dzwonek*)

Mam następujące pytanie: Ile osób będzie zmuszonych podpisać nowe warunki rozliczeń czasu pracy, na ile tysięcy osób rząd szacuje wzrost liczby bezrobotnych po wejściu w życie tej ustawy i czy prawdą jest, że w ostatnim czasie, dokładnie w ciągu ostatniego roku, w przypadku 1/3 pracowników małych

Posel Wiesław Janczyk

i średnich przedsiębiorstw tego sektora przekwalifikowano zatrudnienie z umów o pracę na umowy śmieciowe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać inicjatorów tego projektu, tej nowelizacji Kodeksu pracy, nazywanej ustawą o elastycznym czasie pracy, o uelastycznieniu czasu pracy: Czy nie uważacie państwo, że to jest zwykły eufemizm, który ma za zadanie ukryć właściwe cele tej nowelizacji? A właściwym celem oczywiście jest pogorszenie warunków zatrudnienia w przypadku milionów Polaków. To po pierwsze.

Po drugie, paradoksalnie ta zmiana wcale nie poprawia sytuacji pracodawców. Tutaj powtórzę pytanie, które zadałem w trakcie debaty podczas pierwszego czytania: Czy nie obawiacie się państwo, że te przepisy w dłuższej perspektywie czasu spowodują również pogorszenie sytuacji polskich pracodawców, ponieważ na tych warunkach, które państwo proponujecie, Polacy nie będą chcieli pracować? Chciałbym też zapytać, czy 2 mln osób, które pracują w tej chwili za granicą, to jeszcze mało? Czy oczekujecie tego, aby na uczciwych zasadach Polacy chcieli pracować w Wielkiej Brytanii, w Niemczech, tylko nie w Polsce? Bo taki będzie efekt wprowadzenia tych przepisów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według gospodarczej strategii rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u polska bieda ma dźwigać skutki kryzysu. VAT podniesiony do 23% najbardziej obciąża dziś biednych, praca przed pójściem na emeryturę w wieku 67 lat, bezrobocie, które wzrasta w sposób lawinowy. Dziś pracownik otrzymuje wypowiedzenie, jutro przedstawiane ma nowe warunki umowy ze

znacznie obniżonym wynagrodzeniem. Tak wygląda obecnie nasza gospodarka, tak wygląda rynek pracy. Na skutek tego lawinowo spada popyt na rynku. Tutaj proponujecie państwo kolejne zmiany, które niestety obciążają najbardziej ubogą część naszego społeczeństwa.

Lekceważąc sobie stanowisko Komisji Trójstronnej, w ogóle nie biorąc pod uwagę przesłanek, które kierowane są do państwa przez tę komisję, proponujecie państwo nam, posłom Prawa i Sprawiedliwości, abyśmy wyrazili zgodę na przedstawiane przez was rozwiązania, które będą powodowały dalszy wzrost bezrobocia. *(Dzwonek)* Dlaczego rząd nie bierze pod uwagę sygnałów płynących z dołu, głosów o tym, że wprowadzenie dwunastomiesięcznego okresu rozliczenia spowoduje wzrost bezrobocia? Mam prośbę, aby rząd przedstawił nam analizę, jakiej dokonał na okoliczność wprowadzenia tej konkretnej zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Beata Mazurek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałam zapytać o to, jakie było stanowisko rządu do poselskiego projektu ustawy. Gdyby pan był uprzejmy powiedzieć, to prosiłabym o to. To po pierwsze.

Po drugie – w ustawie jest napisane, iż przedłużenie okresu rozliczeniowego ustala się m.in. w porozumieniu zawieranym z przedstawicielami pracowników wyłoniionymi w trybie przyjętym u danego pracodawcy. Ja chciałam prosić, aby pan mi wyjaśnić, co to oznacza, jaki to tryb, czy u każdego pracodawcy może być inny. Dlaczego o to pytam? Chodzi o to, aby uniknąć sytuacji, w której pracodawca wytypuje do takiej komisji swoich członków i to oni będą decydować o tym, jaki będzie ten okres rozliczeniowy.

Kolejna rzecz, o którą chciałam zapytać, to jest to, czy pan minister zna dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. dotyczącą niektórych aspektów organizacji czasu pracy. Myślę, że tak, ale przypominę, że mówi ona m.in. o tym, iż zezwala na odstępstwo od okresu rozliczeniowego pod warunkiem przyznania pracownikom odpowiednich równoważnych wyrównawczych okresów odpoczynku, a gdy nie jest to możliwe, właściwej rekompensaty. Chciałabym, aby pan wszystkim dokładnie wyjaśnił, jakie to będą rekompensaty, w jakim okresie przyznawane i czego w zamian za to pracownicy mogą się spodziewać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do rządu. Dlaczego rząd chce w tak drastyczny sposób zwiększyć dysproporcje na rynku pracy, dysproporcje w sytuacji uczestników tegoż rynku pracy? Przecież oczywiste jest, że omawiana zmiana Kodeksu pracy w istocie jest przerzuceniem kosztów kryzysu gospodarczego na najsłabszych, na tych najmniej zarabiających.

Ja przypomnę, panie ministrze, z jednej strony rząd w ciągu ostatnich 5 lat wydaje 531 milionów zł na nagrody w ministerstwach, a z drugiej strony nakłada nowe ciężary i uciążliwości na najuboższych, najsłabszych uczestników rynku pracy. Przypomnę wam coś, czego wy po prostu nie lubicie, do czego nie chcecie wracać. Marcin Rosół, asystent jednego z waszych kolegów ministrów, takie jednoosobowe biuro pośrednictwa pracy. Przypomnę materiały analizowane przez komisję hazardową, która w trybie przyspieszonym skończyła swoje zajęcia pamiętną mową do krzeseł pewnie m.in. po to, żeby te materiały i te e-maile pana Rosoła nie ujrzały światła dziennego. A pan Rosół działał jako jednoosobowe biuro pośrednictwa pracy z propozycjami zatrudnienia z pewnością nie za najniższe wynagrodzenie krajowe, tylko za jego wielokrotność, z propozycjami zatrudnienia dla zauszników platformianych notabli. Taka jest sytuacja jednych na rynku pracy, a z drugiej strony jest omawiana dzisiaj ustawa, która wprowadza kastę współczesnych niewolników (*Dzwonek*), bo wyeliminowanie możliwości wypłaty ekwiwalentu za godziny nadliczbowe z jednej strony doprowadzi do pauperyzacji osób pracujących mających najniższe zarobki, a z drugiej strony do zwiększenia bezrobocia.

Rekapitulując moją wypowiedź, kieruję do rządu pytanie. Czy wasz cel był właśnie taki, żeby zwiększyć dysproporcje na rynku pracy i zwiększyć bezrobocie? Czy rząd oszacował, bo to jest przecież podstawowy wymóg przy omawianiu ustaw, jakie będą skutki w postaci wzrostu bezrobocia, o ile wzrośnie bezrobocie w wyniku tych złych przepisów, które dzisiaj próbujeście przepchnąć kolanem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chciałbym zapytać pana ministra, czy to sprawozdanie jest rzeczywiście próbą wprowadzenia do Kodeksu pracy już na stałe regulacji, które znalazły się w ustawie z 1 lipca o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców. Jeżeli tak, bo wszystko wskazuje na to, że tak, w szczególności chodzi o wydłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy do 12 miesięcy, to chciałbym zapytać, czy w ministerstwie dokonano jakichkolwiek analiz skutków tychże regulacji, czy to pozytywnych, czy to negatywnych, tego, jak one wpłynęły na rynek pracy, ile z tytułu tych regulacji zachowano albo stworzono nowych miejsc pracy. Chodzi o to, żeby to był jakiś argument, dowód na to, że to rozwiązanie się sprawdziło i trzeba je teraz usankcjonować, na trwałe wprowadzić do Kodeksu pracy. To po pierwsze.

Po drugie. Czy rząd ma jakieś inne inicjatywy oprócz tej, która jest tu tak powszechnie napiętnowana, jeśli chodzi o aktywizację rynku pracy, jeśli chodzi o wspomaganie pracodawców, przedsiębiorców, a nie obciążanie pracowników, biednych, coraz biedniejszych pracowników, bo choćby w poprzednim roku płace realne spadły. Mamy przecież ponad 7 mld zł zamrożonych w Funduszu Pracy, one nie pracują, a powinny pracować na rynku pracy. Mamy ponad 2 mld zł zamrożonych w Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, to są pieniądze, które mogłyby pracować na rzecz pracodawców, bo też uważam, że pracodawcy na rynku pracy powinni mieć w okresie kryzysu wspomaganie ze strony swojego państwa. (*Dzwonek*) A więc czy skutkami kryzysu mają być obciążani biedni, coraz biedniejsi pracownicy?

Pani marszałek, jeszcze sekundkę.

Myślę, że biedni przy tej regulacji będą jeszcze bardziej biedni, mając nawet zatrudnienie, mając nawet pracę; niekoniecznie w takim przypadku praca czyni wolnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Babalski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja rolnictwa zleciła Biuru Analiz Sejmowych taki oto temat: Diagnoza zjawiska bezrobocia w Pol-

Posel Zbigniew Babalski

sce w latach 2003–2013 z uwzględnieniem bezrobocia na wsi. Pozwolę sobie zacytować dwa fragmenty.

Uwagi ogólne. Od początku przemian ustrojowych, czyli od początku lat dziewięćdziesiątych XX w., w Polsce pojawiło się nieznane wcześniej zjawisko bezrobocia. Trwająca od ponad 20 lat sytuacja na rynku pracy stała się zjawiskiem utrwalałym, a w ostatnich latach – dotkliwie pogłębiającym się. Szeroko rozumiane bezrobocie powinno być jednym z ważniejszych zagadnień w polityce społecznej państwa – ukłon w stronę pana ministra.

Liberalizm gospodarczy oraz doktrynalna i mało efektywna prywatyzacja doprowadziły do nieodwracalnej dewastacji gospodarki kraju. Zniszczono wiele sztandarowych fabryk, zakładów pracy (stocznie, cukrownie, cementownie, przemysł lekki), a zatem zniszczono całe gałęzie gospodarki. Polityka liberalna wyprodukowała setki tysięcy bezrobotnych obywateli.

Jeszcze jeden cytat, bezpośrednio związany z elastycznym rynkiem pracy, elastycznymi formami zatrudnienia, jest to tutaj krótko opisane. Zacytuję jeden fragment: Elastyczne formy zatrudnienia. Odrębnym czynnikiem i problemem bezrobocia jest nadużywanie przez pracodawców elastycznych form zatrudnienia. (*Dzwonek*) Oznacza to zatrudnienie na czas określony oraz umowy zlecenia czy umowy o dzieło. W Polsce odbywa się to w sposób niekontrolowany, ze szkodą dla pracobiorców i budżetu państwa. Elastyczne formy zatrudnienia nie zwiększają liczby miejsc pracy, są nadużywane i tworzą liczną grupę osób zagrożonych bezrobociem.

Ta opinia jest do pobrania w Biurze Analiz Sejmowych, więc każdy z posłów może tę opinię wziąć i zapoznać się z nią. Możemy o niej dyskutować, czy ona jest trafna, czy nie, ale panie ministrze, dzisiaj w Polsce nie potrzeba elastycznych form pracy, potrzeba miejsc pracy. Region warmińsko-mazurski to dzisiaj obszar strukturalnego bezrobocia, ponad 23%. Ci ludzie nie rozumieją, co to znaczy elastyczny rynek pracy. Oni po prostu oczekują mocnych działań, chociażby tego, o czym mówił mój poprzednik, uruchomienia zamrożonych pieniędzy, które po prostu są odłożone w kasie, zamiast pracować, żeby to bezrobocie w jakiś sposób zmniejszać, nie poprzez kolejne wymyślone formy dotyczące elastycznego rynku pracy.

Kończę, przepraszam, pani marszałek, ale ten region rzeczywiście jest dotknięty w sposób bardzo tragiczny, jeśli chodzi o miejsca pracy.

Panie ministrze, jest zasadnicza sprawa. Kiedy zostaną uruchomione pieniądze, które nie są własnością budżetu państwa, a własnością pracodawców, bo to oni odkładają te pieniądze, żeby w trudnych chwilach mogły one pracować na tworzenie nowych miejsc pracy? Dziękuję bardzo.

Przepraszam, że tak przedłużyłem.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Tomasz Górski z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Górski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Co do tego, że Kodeks pracy musi być zmieniony, chyba nikt nie ma wątpliwości. Nie tylko zmieniony, napisany na nowo. Kodeks pracy należy napisać na nowo, od podstaw, dlatego że w Kodeksie pracy nie ma dzisiaj zróżnicowania na firmy małe, średnie i duże. Inne problemy mają małe przedsiębiorstwa i średnie, które dzisiaj stanowią większość w Polsce. Zupełnie inne problemy mają przedsiębiorstwa duże. Zupełnie inne problemy mają pracownicy w większych przedsiębiorstwach, zupełnie inne w mniejszych. Uważam, że elastyczność czasu pracy w przypadku przedsiębiorstw małych i średnich, które są dzisiaj w większości w Polsce, jest po prostu nieunikniona. Oczywiście możemy dyskutować o tym, ale jeżeli ktokolwiek myśli, że przedsiębiorca, zastraszony czy zmuszony przepisami Kodeksu pracy, będzie zatrudniał, jeżeli nie będzie miał z tego realnych korzyści dla przedsiębiorstwa, nie dla siebie, dla przedsiębiorstwa i tym samym dla pracowników tego przedsiębiorstwa, to jest po prostu naprawdę niepoważny. Dzisiaj przedsiębiorcy muszą, jeżeli mają rozwijać swoje przedsiębiorstwa, tworzyć miejsca pracy, muszą jednak mieć ku temu warunki. Nie możemy ich obligować do jakichś dziwnych obostrzeń prawnych w tym kierunku. Tak że naprawdę, dajmy przedsiębiorcom możliwość dogadania się z pracownikami, umówienia się na to, żeby mieli pracę, dlatego że pracownik, jeżeli będzie zbyt sztywny Kodeks pracy, po prostu tej pracy nie będzie miał. Nikt nie będzie zatrudniał wbrew zdrowemu rozsądkowi. Dlatego, szanowni państwo, jak najbardziej, jeżeli chodzi o uelastycznienie Kodeksu pracy, oczywiście, tylko trzeba też wprowadzić obostrzenia, żeby nie było nadużyć. (*Dzwonek*) Jeżeli chodzi o nadużycia względem pracowników, to powinny one być ścigane, natomiast jeżeli chodzi o porozumienie pracodawcy z pracownikiem, powinno być dopuszczane.

Szanowni państwo posłowie, proszę, byśmy podjęli poważną dyskusję o nowym Kodeksie pracy, nie tylko o zmianach, ale o całkowicie nowym Kodeksie pracy. Pytanie oczywiście do ministerstwa, które ma największe ku temu możliwości: Czy rozważy napisanie Kodeksu pracy od nowa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Tym samym zamknęliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Adama Szejnfelda.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Szejnfeld:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dyskusja dzisiaj była bardzo gorąca, bogata w tezy, stanowiska, niemniej jednak powiem szczerze, że po tych kilku tygodniach pracy, współpracy z opozycją i z przedstawicielami koalicji, przede wszystkim z rządem, ale także wsłuchiwania się w stanowiska przedstawicieli partnerów społecznych, jestem w imieniu wnioskodawców zadowolony z kompromisu, który zawarliśmy. Kompromis ma to do siebie, że oczywiście każda ze stron skrajnie ustawionych do meritum sprawy nie jest zadowolona w pełni, ale moim zdaniem ten kompromis przede wszystkim będzie służył większości, a przecież o tę większość nam chodzi. W tej większości upatruję oczywiście interes pracobiorców, ludzi, którzy mają pracę, interes bezrobotnych, ludzi, którzy poszukują pracy, chcą mieć z czego utrzymać swoje rodziny, dzieci, ale takiej szansy aktualny rynek pracy i ten sztywny Kodeks pracy im nie dają.

Oczywiście w tej większości widzę także pracodawców, tak jak zostało to wskazane przez jednego posła. Przecież oni działają nie tylko i wyłącznie na rzecz własnego, prywatnego interesu. Działają na rzecz firmy, którą reprezentują. U pracodawców firmą są nie tylko przedsiębiorstwa. Tu 100% wystąpień, jeśli były krytyczne i jeśli były jeszcze tak antagonistycznie nastawione, wskazywało na pracodawców w postaci przedsiębiorców, a przecież Kodeks pracy dotyczy wszystkich pracodawców.

Gdy porównamy liczbę pracodawców będących przedsiębiorcami, zwłaszcza w zakresie zatrudniania ludzi, z liczbą pracodawców, którzy nie są przedsiębiorcami, to zobaczymy, że przedsiębiorcy wśród pracodawców stanowią mniejszość. Każda osoba siedząca na tej sali, każda posłanka i każdy poseł, każda osoba siedząca w sali obok w Senacie to są pracodawcy. Wszyscy państwo zatrudniamie ludzi. Nie wszyscy państwo zatrudniamie na podstawie sztywnych przepisów Kodeksu pracy, bo by się to wam nie udało. Część z was zatrudnia na podstawie elastycznego stosunku, nie nazywając już go określeniami, które pojawiają się w dyskusji publicznej. Zapominacie wtedy, że jest jakaś ochrona, którą trzeba dawać pracownikom, bo wiecie, że temu pracownikowi ta praca jest potrzebna, rodzinie tego pracownika są potrzebne pieniądze na utrzymanie, a wy nie macie innych możliwości zatrudnienia.

Mamy więc do czynienia z pewnym dualizmem, ambiwalencją. Inaczej podchodzimy do realizowania swoich celów, gdy one dotyczą nas, a zupełnie inaczej, gdy dotyczą innych podmiotów czy osób, a zwłaszcza

gdy wypowiadamy się publicznie. Podobnie jest, jeżeli chodzi o rzeszę przedstawicieli związków zawodowych. Znam związkowców, którzy także są pracodawcami. Zupełnie inny pogląd mają na potrzeby publicznego wystąpienia, jeśli występują w imieniu czy na rzecz związków zawodowych, a zupełnie inny pogląd mają wtedy, gdy występują czy rozmawiają, uwzględniając swoją rolę pracodawcy, także w swojej firmie.

Kończąc ten wątek, chciałbym powiedzieć, że właśnie ten kompromis, gdyby odsiać te wszystkie emocjonalne albo bardzo – żeby nie powiedzieć: li tylko – polityczne wystąpienia, jest kompromisem, który może dać Polsce szansę na lepszy rozwój, a społeczeństwu – na zwiększenie dobrobytu, polepszenie życia.

Bardzo znamienita była tutaj wypowiedź jednego posła, ale nie będę cytował jego nazwiska, który powiedział, że bezrobotni nie potrzebują elastycznego czasu pracy, że bezrobotni potrzebują nowych miejsc pracy. W tej jednej wypowiedzi, w tym jednym zdaniu widzimy, jak bardzo fundamentalny jest brak zrozumienia, że jeżeli mamy osiągnąć tworzenie nowych miejsc pracy, to możemy użyć określonych instrumentów.

Jeden z posłów powiedział tu, że w Polsce, tak jak w większości demokratycznego świata, nie ma przecież przymusu pracy. Nie możemy przymusić bezrobotnego, żeby pracował, nie możemy przymusić pracującego, żeby pracował wbrew swojej woli, bo np. uznaje, że warunki albo pracy, albo płacy mu nie sprzyjają, ale także nie możemy zmusić pracodawcy, urzędu lub przedsiębiorcy, żeby zatrudniał, skoro nie potrzebuje pracowników lub nie może zatrudnić, mimo że potrzebuje. Czyli musimy używać instrumentów pośrednich, a nie przymusu bezpośredniego.

Elastyczność czasu pracy, instrument, który został wprowadzony w większości krajów Unii Europejskiej, poza Polską, daje ten efekt. W związku z tym na przykładzie innych krajów Unii Europejskiej, mówię o polskim przykładzie z lat 2009–2010, bo te instrumenty były częściowo i okresowo stosowane, musimy się wreszcie otworzyć na te rozwiązania.

Kończąc, chcę powiedzieć, że mam nadzieję, iż uchwalona w tym tygodniu nowelizacja Kodeksu pracy wprowadzi tę oczekiwaną, powiedziałbym: wręcz konieczną, elastyczność. Elastyczność to właśnie zmniejszenie liczby umów cywilnoprawnych na rynku pracy, a więc tych umów, które nie są szczęśliwie nazywane – przytoczę tutaj w cudzysłowie, choć nie lubię tego określenia – umowami śmieciowymi.

Bardzo często podnosi się postulat, że w Polsce jest zbyt dużo umów cywilnoprawnych na rynku pracy, ale nie myśli się o tym, jakie są przyczyny, jaka jest geneza, skąd się to bierze. Bierze się to m.in. z tego, że są zbyt sztywne przepisy prawa pracy i strony zawierające stosunek pracy: pracodawca – pracobiorca, muszą sobie jakoś poradzić. Zwróćcie uwagę na to, że w tych krajach, w których elastyczność stosunku pracy jest wyższa, stosunek umów cywilnoprawnych, ilość, liczba jest niższa. Proszę zwrócić uwagę na ko-

Posel Adam Szejnfeld

relację tych dwóch ważnych zjawisk. Po drugie, elastyczność to więcej utrzymanych miejsc pracy i więcej nowych miejsc pracy, więcej szans na nowe miejsca pracy. Elastyczność to także zwiększenie konkurencyjności na międzynarodowym rynku pracy, a co za tym idzie, także w przyszłości wzrost dobrobytu życia w Polsce. A o co nam powinno chodzić tu, na ul. Wiejskiej, obojętnie, czy w Sejmie, czy w Senacie, jeśli nie o to, żeby ludziom żyło się w naszym kraju lepiej? Jestem przekonany, proszę państwa, że życie pokaże, iż te emocje były tutaj niepotrzebne, że część wystąpień miała charakter li tylko polityczny i była po to, żeby podkreślić odrębność od innych klubów i partii politycznych. Jestem absolutnie przekonany, powtarzam: jestem absolutnie przekonany, że żadne negatywne zjawisko, o którym tutaj mówiono, że będzie potencjalnie niszczyło polski rynek pracy albo godziło w interes polskich pracowników, nie będzie miało miejsca choćby z jednego powodu: tą nowelizacją nie likwiduje się, ba, nawet nie ogranicza się – jestem przekonany, że potwierdzi to także pan minister, który będzie dzisiaj występował – ani jednego przepisu prawa chroniącego pracownika. Powtarzam: w ten sposób nie ograniczy się ani jednego przepisu prawa. Wszystkie przepisy dotyczące czasu pracy, warunków pracy, warunków płacy, bezpieczeństwa i higieny pracy są zachowane, niedotknięte w żadnym zakresie tą nowelizacją, więc wszystkie te rozwiązania będą mogły jedynie pozytywnie wpływać na sytuację w Polsce, polskich pracodawców, i tych publicznych, i tych w administracji, a nie tylko przedsiębiorców, i będą pozytywnie wpływać na szanse rozwojowe naszego społeczeństwa, bo one są uzależnione od niskiego bezrobocia i wysokiego poziomu zatrudnienia. Ten instrument nie stanowi żadnego przymusu, jest pośrednim instrumentem, który ma to dobrodziejstwo pracy w Polsce zwiększać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Radosława Mleczkę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczko:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Pan marszałek Zych w swoim wystąpieniu mówił o roli konsultacji społecznych w stanowieniu prawa pracy. Chciałbym w związku z tym rozpocząć swoje wystąpienie od kilku słów dotyczących konsultacji

społecznych w sprawie projektu, o którym dzisiaj mówimy. Pan przewodniczący Śniadek wspominał o marcu tego roku jako o miesiącu, kiedy w mediach zaczęły pojawiać się informacje dotyczące tego projektu. Panie przewodniczący, chciałbym pana zapewnić, że znacznie wcześniej, jeszcze w trakcie obowiązywania ustawy antykryzysowej, rozpoczęły się konsultacje społeczne – jak wszyscy dobrze pamiętamy – w sprawie obydwu tych rozwiązań, czyli tego dotyczącego możliwości – co podkreślam – wydłużenia okresu rozliczeniowego, a także ruchomego czasu pracy.

Rząd przedstawił w Komisji Trójstronnej propozycje, pytania, w jaki sposób doświadczenia płynące z ustawy antykryzysowej można wykorzystać w przyszłości. Pamiętam to, ponieważ mnie przypadł w udziale ten zaszczyt przedstawienia trzech możliwych scenariuszy: albo zastanowimy się nad kolejną specustawą, albo wprowadzimy te rozwiązania do Kodeksu pracy, albo będziemy w związku z tym szukać jeszcze innego ustawowego rozwiązania. I co wówczas stało się przedmiotem naszej analizy? Otóż dane uzyskane z tych ponaddwuletnich doświadczeń związanych z wykorzystaniem możliwości wydłużenia okresu rozliczeniowego: 1075 firm skorzystało z tej możliwości w bardzo zróżnicowany sposób. Wydłużyło możliwość okresu rozliczeniowego do 6 miesięcy, 8, 10, a niektóre z nich do 12 miesięcy. Wszystkie te firmy zgodnie z postanowieniami ustawy antykryzysowej musiały informacje o takim wydłużeniu przekazać do Państwowej Inspekcji Pracy, a więc uzyskaliśmy nadzwyczajny instrument, a mianowicie możliwość tej celowej kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy, która była informowana o tym, że firmy wprowadzają takie rozwiązania. Chciałbym również powiedzieć, że w tym czasie, kiedy te 1075 firm korzystało z tego rozwiązania, według szacunków Państwowej Inspekcji Pracy około 100 tys. pracowników skorzystało z tej formy rozliczenia czasu pracy. Tak więc mieliśmy twarde dane dotyczące skali wykorzystania tego instrumentu, które z jednej strony uspokajały nas, że nie ma jakiegoś lawinowego zainteresowania tą formą, a z drugiej strony mieliśmy jasny przekaz od firm, od pracowników i pracodawców, także od Państwowej Inspekcji Pracy, która w swoich konkluzjach pisała, że to rozwiązanie się sprawdza, że o ile w początkowym okresie funkcjonowania tego rozwiązania dostrzegano pewne uchybienia – tak to nazwijmy – w rozliczaniu czasu pracy, o tyle w drugim roku funkcjonowania ustawy, praktycznie rzecz biorąc, już z takimi problemami nie mieliśmy do czynienia.

Wracam do sprawy konsultacji społecznych i Komisji Trójstronnej. Przedstawiliśmy partnerom społecznym nie tylko projekt wprowadzający do Kodeksu pracy te dwa rozwiązania: możliwość wydłużenia okresu rozliczeniowego i ruchomy czas pracy, ale również propozycje systemowych zmian działu VI Kodeksu pracy. Rozpoczęliśmy konsultacje nie tylko w zespole problemowym ds. prawa pracy, w którym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko

podczas kilku posiedzeń rozważaliśmy warianty tego, w jaki sposób możemy się ustosunkować do propozycji partnerów społecznych, ale również zapraszałem partnerów społecznych do ministerstwa pracy. Tam kilkakrotnie doszło do takich spotkań eksperckich, na których jasno i otwarcie mówiliśmy, które z tych instrumentów, których paletę mamy przed sobą, możemy zastosować. Z całą odpowiedzialnością chciałbym powiedzieć, że w toku tych dyskusji te dwa rozwiązania: ruchomy czas pracy i sposób jego wykorzystania, który został również zaproponowany, tryb wprowadzenia tych dwóch rozwiązań, czyli możliwości wydłużenia długości okresu rozliczeniowego i ruchomego czasu pracy, spotkały się z pełnym zrozumieniem partnerów społecznych. Była – i mówiłem już o tym Wysokiej Izbie – różnica pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych i pracodawców, a także rządu dotycząca sposobu wykorzystania możliwości wydłużenia okresu do 12 miesięcy. Związki zawodowe podkreślały, że chciałyby to uprawnienie zachować wyłącznie dla siebie i żeby możliwość wydłużenia okresu rozliczeniowego miała miejsce wyłącznie w trybie układów zbiorowych pracy. Oczywiście stanęliśmy przed pytaniem, czy możemy takie rozwiązanie wprowadzić. Gdybym wtedy z takim projektem przyszedł tutaj, do Wysokiej Izby, prawdopodobnie padłoby pytanie o równe traktowanie podmiotów, o to, dlaczego tylko te firmy, w których istnieją związki zawodowe, mogą wykorzystać te rozwiązania. Pan przewodniczący kiwa głową. Wypowiadali się na ten temat różni eksperci i pewne różnice zdań istniały. Jednak na tym polegają te konsultacje, które potem prowadziliśmy przez wiele miesięcy zanim ten projekt skierowaliśmy.

Dobrze, że państwo, podobnie zresztą jak pan przewodniczący, mówili o możliwości wydłużenia do 12 miesięcy, dlatego że Kodeks pracy, jeśli Wysoka Izba uchwali go w tej formie, nie wydłuża okresu rozliczeniowego, nie ogranicza żadnych praw, niczego nie zmienia. Wprowadza jasno określony tryb dialogu społecznego w zakładzie pracy. Jeśli związek zawodowy nie wyrazi zgody na wydłużenie okresu rozliczeniowego, to Kodeks pracy nie przewiduje takiej możliwości. Jeśli związków zawodowych w danej firmie nie ma, to reprezentacja pracowników, wybrana w trybie obowiązującym u danego pracodawcy, musi zawrzeć porozumienie. To nie jest żart, to jest porozumienie, którego kopia musi być wysłana do Państwowej Inspekcji Pracy. Zatem pracodawca ma poinformować Państwową Inspekcję pracy i ktoś się pod tym porozumieniem podpisze. Tak było w przypadku ustawy antykryzysowej, 20 układów zbiorowych, wiele porozumień ze związkami zawodowymi. Dlaczego wątpią państwo w zdolność prowadzenia dialogu pomiędzy związkami zawodowymi, czyli reprezentacją pracowników, a pracodawcą? Dajmy im szansę. W ciągu 2,5 roku skorzystało z tego 1075

firm. Zobaczymy, jak będzie za rok, za dwa lata, i poinformujemy Wysoką Izbę o tym, w jaki sposób ten instrument był wykorzystywany, dlatego że będziemy o tym wiedzieć, gdyż informacje na ten temat będą kierowane do Państwowej Inspekcji Pracy.

Kolejnym mechanizmem, który wprowadziliśmy do tego rozwiązania w celu zachowania tej równowagi, o której tu państwo słusznie mówili, pomiędzy stronami stosunku pracy, jest m.in. harmonogram, o którym tutaj mówiliśmy i w przypadku którego są różne wątpliwości. Po pierwsze, wprowadziliśmy ten instrument zgodnie z tym, jak funkcjonował on w ustawie antykryzysowej. Po drugie, zrobiliśmy to na wniosek Państwowej Inspekcji Pracy i KPRM w drodze konsultacji. Konsultacje nie były tylko czczą procedurą, ale poważną rozmową i próbą odnalezienia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób można jeszcze ten projekt zmienić i udoskonalić. Zatem wprowadziliśmy ten harmonogram, żeby pracownik wiedział z wyprzedzeniem, jak ma wyglądać jego miesiąc pracy, żeby pracownik mógł połączyć swoje życie zawodowe z życiem osobistym, żeby mógł sobie planować. Tutaj państwo snuli jakieś katastroficzne wizje pracownika pracującego po 12 godzin. W tej licytacji padło już nawet 13 godzin. Kolejne wizje dotyczyły tego, w jaki sposób pracodawca będzie tego pracownika wykorzystywał. Po co? Pytam: po co? Po co ma go trzymać 12 czy 13 godzin w pracy, skoro następnego dnia będzie miał dać mu wolne, a zapłacić będzie musiał tak samo za jeden i za drugi dzień? Nieporozumienie, które wkradło się tutaj w dyskusję, dotyczy wynagrodzeń. Otóż to nieporozumienie jest związane z wypłatą. Ktoś mieszał dwa systemy: system wypłaty w trybie miesięcznego wynagrodzenia i system wynagrodzenia godzinowego. Ta elastyczność ma polegać na tym, żeby pracodawca również racjonalnie reagował nie tylko na potrzeby rynku, przewidując, że za dwa miesiące czy za pół roku będzie miał zamówienia, w związku z tym teraz będzie tych pracowników trzymał bez pracy, a za pół roku ich zatrudni, ale również racjonalnie podejmował decyzje dotyczące jakości pracy tych pracowników. Pan poseł Mularczyk wątpił w to, czy 65-letni pracownik fizyczny będzie mógł skutecznie wykonywać swoją pracę przez 12 godzin. A czy pracodawca, któremu najbardziej zależy na tym, żeby jakość pracy wykonywanej przez tego pracownika była jak najwyższa, o tym nie wie? Czy jego celem będzie trzymanie tego pracownika po 12 godzin w pracy, żeby potem dać mu wolne?

Spójrzcie państwo również na tę propozycję dotyczącą ruchomego czasu pracy w kontekście ledwo co uchwalonej przez Wysoką Izbę ustawy dotyczącej urlopów rodzicielskich, gdzie wpisaliśmy tę możliwość elastycznego łączenia pracy zawodowej właśnie z korzystaniem z tego uprawnienia, i dodajcie do tego tę możliwość stosowania ruchomego czasu pracy. Dlatego wpisaliśmy w projekcie możliwość wprowadzenia ruchomego czasu pracy również na indywidualny wniosek pracownika, a nie tylko wtedy, kiedy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Radosław Mleczko**

zgodzi się na to organizacja związkowa, kiedy zgodzi się na to reprezentacja. Mogę wystąpić z takim wnioskiem i ten wniosek może zostać uwzględniony przez pracodawcę lub nie, ale taki tryb dopuściliśmy, co jest bardzo ważne i będzie mogło, mam nadzieję, służyć pracownikom, jeśli chodzi o planowanie ich życia i funkcjonowanie na rynku pracy.

Jest jeszcze jeden z mechanizmów ochronnych, o którym państwo tutaj zapomnieli, a mianowicie gwarancja minimalnego wynagrodzenia. Na wniosek Państwowej Inspekcji Pracy wprowadziliśmy to rozwiązanie, dlatego że ustawa o minimalnym wynagrodzeniu przewiduje, że jeśli ktoś przepracuje przynajmniej godzinę lub kilka godzin w miesiącu, to jego wynagrodzenie powinno zostać podwyższone do minimalnego wynagrodzenia. Państwowa Inspekcja Pracy wskazała na to, że przy tak wydłużonym okresie rozliczeniowym może być sytuacja, w której pracownik nie przepracował ani godziny, w związku z tym jest wprowadzony ten mechanizm ochronny dotyczący pracowników. Przede wszystkim chodzi o dialog i porozumienie pomiędzy pracodawcą a reprezentacją pracowników. Podkreślam jeszcze raz, że żadne z tych rozwiązań nie jest arbitralnie wpisane do Kodeksu pracy. Nie wydłużyliśmy okresu rozliczeniowego, ale stworzyliśmy partnerom społecznym na poziomie zakładu możliwość skorzystania z tego rozwiązania.

Pani poseł wyraża obawę o tych ludzi, którzy wyjeżdżają z Polski i którzy wolą pracować gdzie indziej. Spójrzmy na listę krajów. Jeżeli wyjeżdżają gdzieś blisko, czyli za naszą granicę, do Czech, na Słowację, do Niemiec, wszędzie tam spotkają możliwość wydłużenia okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy. Wiem, że państwo powiedzą, że w Niemczech są układy zbiorowe. Tak, oczywiście. Też chcielibyśmy, żeby w oparciu o ten instrument wzmocnić układy zbiorowe i żeby powstawało ich więcej. Ale Czechy, Słowacja? Pamiętam, że bodajże 3 lata temu, kiedy miałem okazję spotkać się z ministrami Grupy Wyszehradzkiej, mieliśmy wtedy ustawę antykryzysową, oni pytali nas: Jak to funkcjonuje – te 12 miesięcy i ruchomy czas pracy, może zastosowalibyśmy to?

Minister Kosiniak-Kamysz bodajże miesiąc temu spotkał się z naszymi kolegami ministrami z Grupy Wyszehradzkiej w Krakowie, i cóż, można powiedzieć, że robili duże oczy, dlatego że oni wprowadzili już te rozwiązania. Mało tego, Słowacy skonstruowali to rozwiązanie w sposób jeszcze bardziej, powiedziałbym, interesujący. Może to nie jest właściwe słowo, ale warto się z tym przykładem zapoznać. Tam ten okres rozliczeniowy może być jeszcze dłuższy, wprowadzicie z określonymi ograniczeniami, ale dłuższy. Do Wielkiej Brytanii? Tak, oczywiście, że istnieje taka możliwość. Kolejne kraje? Na północy – Szwecja, Dania. Na wschodzie – Estonia, Łotwa. Wszystkie te kraje mają taką możliwość. Część z nich wpro-

wadziła to ostatnio, część wprowadziła, tak jak mówiłem, m.in. w oparciu o nasze doświadczenia. A my skrupulatnie i starannie, korzystając z tych doświadczeń, krok po kroku, z uwzględnieniem konsultacji społecznych i z zachowaniem szacunku dla partnerów społecznych, o czym mówię z pełną odpowiedzialnością, od czasu porozumienia państwa w postaci planu antykryzysowego, nazwijmy to w ten sposób, poprzez doświadczenie, jakie mamy dzięki ustawie antykryzysowej, i kolejne etapy zaproponowaliśmy Wysokiej Izbie taki, a nie inny kształt projektu ustawy, kompromisowy, o czym mówił pan poseł Szejnfeld.

Jeśli w ramach państwa wypowiedzi pada może nawet nie tyle pytanie, co propozycja, bo pan poseł Tomasz Górski mówił o tym, apelował: Dajmy pracodawcom możliwość dogadania się z pracownikami, to właśnie dajemy. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, wszyscy państwo tutaj macie świadomość tego, że nie wszystkie rozwiązania będą wolne od tego, co często nazywamy patologią, czy od tego, co będzie związane z wykorzystaniem przewagi jednej ze stron stosunku pracy. A dzisiaj tak nie jest? Nie zdarza się to?

Chodzi o to, żeby dać tę możliwość, wierząc, że w firmie pracodawcy z pracownikami najlepiej będą potrafili o tym zdecydować, mając za sobą doświadczenie ustawy antykryzysowej, znając rozwiązania Unii Europejskiej. Proszę odpowiedzieć, jak przedsiębiorcy, kiedy wymieniałem te państwa członkowskie, które mają takie rozwiązania, jak mamy odpowiadać...

(Poseł Anna Paluch: Po co wprowadzać?)

Można. Na Słowacji – można. W Czechach – można. W Niemczech – można. W Estonii – można. W Wielkiej Brytanii – można. W Szwecji – można. W Polsce – nie wolno.

Nawiązywano do wątku dyrektywy. Jedna z pań posłanek pytała, czy znam tę dyrektywę. Miałem okazję dosyć gruntownie ją poznać, kiedy negocjowałem i prezentowałem stanowisko rządu polskiego w sprawie proponowanych zmian, wtedy gdy wypracowaliśmy stanowisko w Radzie, potem kiedy dyskutowaliśmy w ramach przygotowania do polskiej prezydencji, więc tak, oczywiście. Jeśli pani poseł... Chyba nie ma w tej chwili pani poseł, która zadawała to pytanie, a chciałem prosić o doprecyzowanie, dlatego że odnoszę wrażenie, że zacytowała inny artykuł, mianowicie artykuł dotyczący wypoczynku. Proszę o doprecyzowanie, wtedy chętnie ustosunkuję się do tego w odpowiedzi na piśmie.

Natomiast jeżeli mówimy, że jest ten projekt ustawy, o czym mówił pan Wiesław Janczyk, to próba zdehumanizowania relacji między pracodawcą a pracownikami, to chyba rzeczywiście jest to nieporozumienie. To jest próba wzmocnienia relacji między pracodawcami a pracownikami, stworzenia im istotnego instrumentu negocjacji. W każdym razie, przepraszam, nie chciałbym wchodzić w rolę związkowców, ale wydaje mi się, że wielu związkowców powinno być zadowolonych, że taki instrument otrzymują,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko

bo mogą negocjować nie tylko wydłużenie okresu rozliczeniowego, ale również wiele innych rzeczy, żeby osiągnąć cele, które zakłada ich organizacja związkowa.

O Komisji Trójstronnej już miałem okazję państwa informować. Miałem okazję również w związku z prośbą pana przewodniczącego Dudy z „Solidarności” przekazywać te informacje na piśmie. Szczegółowo informowałem, ile było spotkań, jakie to były spotkania, czemu były poświęcone. Pojawił się taki wątek, rzeczywiście, podczas późniejszych rozmów, że nie było dyskusji na posiedzeniu plenarnym. Musimy... Ta propozycja dyskusji na posiedzeniu plenarnym pojawiła się, o ile dobrze pamiętam, już w fazie ostatnich konsultacji. Będziemy w przyszłości, jak by to powiedzieć... Uwzględnimy fakt, że dyskusje na forum zespołu Komisji Trójstronnej nie zawsze są dla jednej ze stron satysfakcjonujące i stanowisko prezentowane przez partnerów społecznych w zespołach Komisji Trójstronnej nie wyczerpuje jeszcze wszystkich form dyskusji. Na pewno zapamiętamy tę uwagę.

Staralem się w taki sposób zbiorczy odpowiedzieć na państwa pytania. Nawiązę jeszcze do tego, o czym w początkowym swoim wystąpieniu czy w tej części poświęconej na zadawanie pytań mówił pan poseł Szejnfeld. Otóż tak, zgadzam się, że jest to rozwiązanie kompromisowe. Zgadzam się, że w trakcie tych prac pojawiły się wątki, które wymagają rozwiązania, jak, o czym pan poseł mówił, kwestia dotycząca wynagrodzenia w specyficznej sytuacji, kiedy pracownik pracuje w sobotę, a pracodawca z jakichś obiektywnych powodów nie może dać mu dnia wolnego w konkretnym okresie rozliczeniowym. W związku z tym chodzi o poszukiwanie rozwiązania, żeby można było wypłacić wynagrodzenie, ustalenie, w jakim trybie. Oczywiście tak, musimy szukać odpowiedzi na tego typu pytania, bo wszyscy zgadzamy się, że nie można takiej sytuacji traktować jako wykroczenie. Jeśli bardzo literalnie podeszlibyśmy do przepisów Kodeksu pracy, to taką sytuację musielibyśmy potraktować jako wykroczenie ze strony pracodawcy, choć w żaden sposób nie jest to wina pracodawcy.

Jest wiele innych wątków, które pojawiły się w tej dyskusji. Panu posłowi chciałbym bardzo serdecznie podziękować nie tylko za takie bardzo ostro czasami artykułowane propozycje, ale też za ogromny szacunek, po prostu za dialog, również za skłonność do perspektywicznego podejścia do dynamicznych zmian, które są związane z kodeksem. Choć tych zmian, jak tutaj ktoś wspominał, za nami 70 czy więcej, to zdajemy sobie sprawę z tego, że stosunki pracy wymagają właśnie takiej staranności. Jeśli Wysoka Izba zechce uchwalić tę ustawę, a jestem przekonany o tym, że jest to ustawa, która jest potrzebna, oczekiwana, że będzie instrumentem, dzięki któremu będzie można budować dobre relacje między pracownikami i pracodawcami, to oczywiście nie zwolni nas to z obo-

wiązku pracy nad kolejnymi postulatami, nad tym, w jaki sposób rozwiązać zagadnienia dotyczące czasu pracy, co na pewno wiąże się również z tym projektem, o którym w swoim wystąpieniu mówiłem na wstępie.

Jeśli jakaś z odpowiedzi... Aha, jeszcze jedno potwierdzenie. Rzeczywiście pan poseł Szejnfeld mówił o normach ochronnych, to bardzo ważne, prowokując mnie niejako do tego, żeby z tego miejsca to potwierdzić. Pamiętajmy o tym, że normy ochronne, które wynikają w szczególności z prawa unijnego, a więc również z dyrektywy, są zachowywane w Kodeksie pracy, podobnie jak wszystkie normy ochronne, które szczególnie dotyczą chronionych pracowników. W przypadku wprowadzenia wydłużonego okresu rozliczeniowego te normy dotyczą między innymi pracowników w ciąży, pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia itd. Jeżeli będziecie państwo jeszcze zainteresowani szczegółowymi odpowiedziami, zawsze jesteśmy do dyspozycji. W zespole prawa pracy już w tej chwili pracujemy nad nowymi rozwiązaniami. W tym tygodniu odbyło się kolejne posiedzenie, które, mamy nadzieję, przyniesie rezultaty.

Chciałbym państwa z tego miejsca przekonać czy przekonywać do tego, żeby w sprawie tego projektu wysłać do waszych odbiorców, pracowników i szefów firm ten pozytywny przekaz, pozytywny komunikat. Tak, macie szansę podjęcia najbardziej racjonalnej dla waszej firmy decyzji, która pozwoli wam dobrze i racjonalnie zorganizować czas pracy, a także na jeszcze jednej płaszczyźnie dogadać się z waszymi pracownikami. Budujmy pozytywny wizerunek przedsiębiorstw, pozytywny wizerunek firm, pozytywne relacje między pracownikami i pracodawcami. Ta ustawa na pewno będzie temu służyła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Szweda.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym się odnieść, pan minister już się odniósł, do jednej rzeczy, do takiego hasła, które często się w naszej debacie pojawia, że trzeba stworzyć nowy Kodeks pracy, a ten, który jest, wyrzucić do kosza, wtedy wszystko będzie dobrze. Myślę, że jest to zupełnie złudne. Kodeks pracy, który od wielu lat w jakiś sposób udoskonalamy, jest bezpośrednio powiązany z przepisami prawa unijnego, z dyrektywami, również

Posel Stanisław Szwed

z konwencjami. Myślę, że nie mamy sobie nic do zarzucenia, że nie potrzebujemy tworzyć nowego Kodeksu pracy.

Kolejna kwestia dotyczy tego, czy ta nowelizacja jest zgodna z dyrektywą unijną. Ten spór rozwiąże prawdopodobnie Trybunał Konstytucyjny. Związek zawodowy „Solidarność” zgłasza wniosek o skierowanie tego projektu ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, wtedy będziemy mieć już jakąś jasność, czy te przepisy są zgodne z prawem unijnym, czy nie.

Jeśli chodzi o pracę w komisji, a później w podkomisji, której jestem przewodniczącym, to myślę, że każda ze stron miała odpowiednio dużo możliwości wypowiedzenia się, jak również zgłaszania poprawek. Oczywiście doszliśmy później do porozumienia, rozstrzygnęliśmy to w głosowaniu i ten projekt, który przedstawiliśmy państwu dzisiaj do oceny, jest wynikiem pracy nad dwoma projektami. W głosowaniu Komisja Nadzwyczajna przedstawiła sprawozdanie, posłowie opozycji byli przeciwni przestawionym w nim rozwiązaniom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 1272 i 1392).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Elżbietę Achinger.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Achinger:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić sprawozdanie z przebiegu prac w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 1272 i 1392).

Sejm w dniu 9 maja bieżącego roku skierował powyższy projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia. Komisja rozpatrzyła projekt na posiedzeniu w dniu 21 maja 2013 r. Procedowane zmiany zmierzają do usunięcia sprzeczności między treścią art. 165 § 2 i art. 1135⁵ K.p.c. a przepisem art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej ustanawiającym zakaz dyskryminacji

ze względu na przynależność państwową. Niezgodność ta została dostrzeżona przez Komisję Europejską, która zainicjowała przeciwko Polsce postępowanie o naruszenie art. 258 traktatu, wydając w październiku 2012 r. uzasadnioną opinię i wzywając nas do usunięcia naruszeń. Proponowana zmiana art. 165 § 2 K.p.c. zmierza do zrównania skutków złożenia pisma procesowego w placówce pocztowej operatora wyznaczonego w Polsce i placówce pocztowej operatora świadczącego powszechne usługi pocztowe w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. W obu przypadkach oddanie pisma będzie równoznaczne z wniesieniem go do sądu. Projektowany przepis art. 165 § 2 uwzględnia zmiany wprowadzone ustawą z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe. Ustawa ta dostosowała przepisy krajowe do wskazanej wyżej dyrektywy, ale nie odnosiła się do kwestii sprzeczności przepisu art. 165 § 2 z postanowieniami traktatu. W tym samym celu przewiduje się również ograniczenie zakresu zastosowania art. 1135⁵ K.p.c. nakazującego wskazanie pełnomocnika dla doręczeń do sytuacji, w której strona ma miejsce zamieszkania, zwykłego pobytu lub siedzibę w państwie, które nie jest członkiem Unii Europejskiej. Wzorcem regulacji jest tu przepis art. 1119 K.p.c. dotyczący kaucji aktorycznej. W rezultacie w stosunkach między sądem polskim a stroną mającą miejsce zamieszkania, zwykłego pobytu lub siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa członkowskiego Unii konieczne będą tzw. efektywne doręczenia zarówno wówczas, gdy będzie to pierwsze doręczenie pozwu lub wniosku w postępowaniu nieprocesowym, jak i przy kolejnych doręczeniach w toku postępowania. Do doręczeń tych znajdują zastosowanie przepisy wskazanego rozporządzenia nr 1393/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 13 listopada 2007 r. dotyczącego doręczania w państwach członkowskich dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych oraz uchylającego rozporządzenie Rady nr 1348/2000.

Projektowana regulacja nie będzie wymagała notyfikacji Komisji Europejskiej w trybie ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej. Propozycje zawarte w projekcie dotyczą nieograniczonego kręgu jednostek, które mogą występować w charakterze uczestników postępowania cywilnego. Zmiany te dotyczą również działalności organów procesowych i operatorów pocztowych.

Projekt został pozytywnie zaopiniowany przez Krajową Radę Sądownictwa, przez Sąd Najwyższy, przez Prokuraturę Generalną Skarbu Państwa. Wejście w życie projektowanej nowelizacji spowoduje skutki finansowe dla budżetu państwa. Z uwagi na konieczność dokonywania efektywnych doręczeń adresatom zamieszkałym, mającym siedzibę albo miejsce zwykłego pobytu w innych państwach członkowskich Unii zwiększą się wydatki związane z tymi doręczeniami. Koszt opłaty pocztowej za jedną przesyłkę listową poleconą wynosi ok. 13 zł. Wydatki spowodowane

Posel Sprawozdawca Elżbieta Achinger

wane tą ustawą będą ponoszone w ramach dotychczasowych środków planowanych z części 15: Sądy powszechne.

Globalne oszacowanie wielkości tych nakładów nie jest w tym momencie możliwe, gdyż w zestawieniach statystycznych nie wykazuje się liczby spraw cywilnych, w których stronami są podmioty wymienione w wyżej powołanym art. 1135⁵ § 1 K.p.c. Nie da się też oszacować, w jakiej części tych spraw ustanawiani są pełnomocnicy zamieszkali w Polsce oraz pełnomocnicy do doręczeń.

Projektowana ustawa nie spowoduje skutków finansowych dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Podczas prac komisji zgłoszono tylko jedną poprawkę o charakterze legislacyjnym, która została przyjęta jednogłośnie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przyjęła jednogłośnie sprawozdanie o rządowym projekcie zmiany Kodeksu postępowania cywilnego i wnosi o jego uchwalenie przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Zofia Czernow z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 1272 i 1392).

Celem projektowanej ustawy jest wykonanie prawa Unii Europejskiej, a w szczególności usunięcie sprzeczności między treścią art. 165 § 2 i 1135⁵ K.p.c. a przepisem art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej ustanawiającym zakaz dyskryminacji ze względu na przynależność państwową. Proponowana zmiana art. 165 § 2 K.p.c. zmierza do zrównania skutków złożenia pisma procesowego w placówce pocztowej operatora w Polsce i placówce pocztowej operatora świadczącego usługi pocztowe w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. W obu przypadkach oddanie pisma placówce pocztowej będzie równoznaczne z wniesieniem go do sądu. Druga zmiana dotyczy art. 1135⁵ K.p.c. Trybunał Sprawied-

liwości Unii Europejskiej stwierdził sprzeczność tego artykułu z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącym doręczania w państwach członkowskich dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych. Tym samym zachodzi pilna potrzeba wprowadzenia zmian w przepisach dotyczących stron mających miejsce zamieszkania, zwykłego pobytu lub siedzibę w państwie członkowskim Unii Europejskiej innym niż Polska w zakresie doręczeń dokumentów.

Projekt przewiduje ograniczenie obowiązku wskazania pełnomocnika dla doręczeń do sytuacji, w której strona ma miejsce zamieszkania, pobytu lub siedzibę w państwie, które nie jest członkiem Unii Europejskiej.

Wejście w życie projektowanych zmian spowoduje skutki finansowe dla budżetu państwa, zwiększą się bowiem wydatki związane z doręczeniami, koniecznością dokonywania efektywnych doręczeń adresatom zamieszkałym, mającym siedzibę lub miejsce zwykłego pobytu w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Obecnie trudno jest jednak oszacować wysokość skutków finansowych z tego tytułu. Wydatki te ponoszone będą w ramach planowanych środków z części 15 budżetu państwa: Sądy powszechne.

Reasumując, projektowane zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego są zasadne i konieczne, dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera projekt ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 1272).

Jak już zostało powiedziane, projekt zakłada zmianę dwóch artykułów Kodeksu postępowania cywilnego: art. 165 § 2 i art. 1135⁵. Komisja sprawiedliwości przyjęła projekt przedłożony przez rząd praktycznie bez zmian. Celem projektu jest zapobieżenie dyskryminacji operatorów zagranicznych w sytuacji złożenia pisma poza granicami Rzeczypospolitej. Istotnie ta zmiana jest konieczna, niezbędna, tak aby obywatel polski mógł na równych zasadach, tak jak u polskiego operatora, również u operatora, który trudni się powszechnymi usługami w zakresie przesyłek pocztowych, złożyć pismo procesowe, pismo sądowe. Ta rzecz jest oczywista. Tak samo nie budzi wąt-

Posel Marek Ast

pliwości zmiana art. 1135⁵ – osoba, która nie ma miejsca stałego zamieszkania w Polsce i stałego adresu poza granicami Polski, jeżeli pracuje tam czy prowadzi działalność, winna ustanowić pełnomocnika do doręczeń na terenie Polski.

Tak że te zmiany nie budzą wątpliwości. W tej sytuacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Zofia Popiołek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam ułatwione zadanie, moje wystąpienie będzie dosyć krótkie. W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące zmiany ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 1272 i 1392).

Jako że proponowane zmiany zmierzają do usunięcia sprzeczności między treścią art. 165 § 2 i art. 1135⁵ K.p.c. a przepisami art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej ustanawiającego zakaz dyskryminacji ze względu na przynależność państwową, klub Ruchu Palikota jest oczywiście za dokonaniem tych zmian. Dalsze uzasadnienie przedstawił moi przedmówcy. Tak że dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych w celu przedstawienia stanowiska Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z projektem zmian w Kodeksie postępowania cywilnego, brał udział w tych pracach, uznaje, że ta nowelizacja jest zasadna, i głosować będzie za przyjęciem tych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak...

Jest pan poseł Czerniak?

Nie ma.

W takim razie pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiana jest oczywiście ze wszelkich miar uzasadniona, tym bardziej że ta zmiana powinna być wprowadzona, jeżeli chodzi o zarówno art. 165 § 2, jak i art. 1135⁵ Kodeksu postępowania cywilnego, dlatego że przecież ta regulacja, jeżeli chodzi o sprawy dotyczące europejskiej regulacji w sprawach doręczeń w państwach członkowskich dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych, była już rozstrzygnięta rozporządzeniem z 2007 r. Rodzi się podstawowe pytanie, dlaczego w tych sprawach tak długo procedujemy, zwłaszcza że przecież w sprawach dotyczących kaucji aktorycznej ta regulacja w art. 1119 K.p.c. została już ukształtowana. Rodzi się tu dylemat dotyczący pewnego, nie powiem, że niechlujstwa ze strony ministerstwa czy jakby braku rozeznania wszystkich regulacji zawartych w przepisach K.p.c., skądinąd zasadnych. Dopiero interwencja w tej materii związana z ewentualnym postępowaniem w trybie art. 258, naruszenia art. 258 w związku z art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, spowodowała taką szybką reakcję ministerstwa.

Dobrze się stało, że ta reakcja się pojawiła, tym bardziej że, podkreślam, art. 165 rzeczywiście ułatwia życie Polakom, ale nie tylko Polakom, mieszkającym za granicą, bo to nie dotyczy tylko osób zamieszkałych, ale osób, które mają miejsce zwykłego pobytu za granicą. Takie osoby, które mają miejsce zamieszkania czy zwykłego pobytu za granicą – mówię tu o art. 1135⁵ – jeżeli nie było to zamieszkanie w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej lub w Polsce, były zobligowane, były zobowiązane do ustanowienia pełnomocnika do doręczeń. To rodziło bardzo poważne konsekwencje, takie, że brak tego pełnomocnika skutkowało tym, iż pismo procesowe zostawiało się w aktach sprawy ze skutkiem doręczeń; już nie mówię o kwestiach dotyczących wnoszenia środków odwoławczych w takiej materii czy informacji odnośnie do możliwości wnoszenia środków odwoławczych. W związku z powyższym ta regulacja w art. 1135⁵ jest ze wszelkich miar uzasadniona, ogranicza zakres dotychczasowej regulacji i daje szansę nie tylko obywatelom polskim, ale i obywatelom Unii Europejskiej, jeżeli zamieszkują czy przebywają z zamiarem stałego pobytu lub tylko mają miejsce zwykłego pobytu na terenie jednego z krajów Unii Europejskiej, ażeby było tzw. efektywne doręczenie.

Oczywiście rodzi to wiele konsekwencji po stronie sądu, który musi efektywnie poszukiwać i doręczać pisma procesowe. Zobowiązuje to stronę do tego, żeby

Posel Andrzej Romanek

wskazała tę osobę i ewentualnie adres do doręczeń. Konsekwencją tego są dalej idące koszty, które z tego wynikają. My tutaj nie jesteśmy w stanie tych kwestii rozstrzygnąć z bardzo prostego powodu – tych kosztów dzisiaj jeszcze nie znamy.

Bardzo ważny jest tu też art. 165 § 2, dlatego że dotychczas te kwestie były dość restryktywnie przestrzegane przez sąd i rzeczywiście niedoręczenie pisma przez placówkę pocztową w terminie określonym, czy to będzie termin ustawowy, czy termin sądowy, powodowało, szczególnie w aspekcie środków odwoławczych, bardzo poważne konsekwencje procesowe. W związku z powyższym złożenie takiego pisma przez obywatela polskiego lub innego obywatela Unii Europejskiej w placówce pocztowej operatora wyznaczonego, polskiego czy innego operatora Unii Europejskiej, będzie dzisiaj skutkować, przy zachowaniu oczywiście terminu, tzw. skutecznym wpłynięciem takiego pisma do sądu. Czy to będzie operator francuski, niemiecki czy angielski, zawsze to będzie dla obywateli polskich, a przecież jest ich masa poza granicami naszego kraju, gigantyczne ułatwienie. Będzie też oczywiście oznaczało ochronę ich praw procesowych, bo, nie ukrywam, w praktyce spotykałem się z takimi sytuacjami, że osoba z braku wiedzy dotyczącej wykładni chociażby przepisów w tym zakresie obecnie obowiązującego art. 165 nadawała pismo procesowe w obcej placówce, działając w dobrej wierze. Niestety to pismo przekazywano do polskiego operatora już po upływie tego terminu wyznaczonego przez sąd, czyli terminu sądowego, i był poważny problem, mówiąc inaczej, był poważny kłopot. Oczywiście jest możliwość wystąpienia z wnioskiem o przywrócenie takiego terminu, ale tu musiałby być wykazany brak winy, a ten brak winy... często niestety sądy nie uznawały faktu braku wiedzy w tej materii.

Natomiast pojawia się problem, o który będę jeszcze pytał pana ministra w turze pytań, dlatego że regulacja europejska jest z 2007 r., potem mieliśmy kaucję aktoryczną, teraz mamy kwestię art. 1135⁵ i art. 165 § 2 K.p.c. Pytanie, które się (*Dzwonek*) pojawia – czy to jest już pełne uregulowanie co do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego – będę zadawał w turze pytań.

Dobre regulacje w dobrym kierunku – szkoda tylko, że tak późno i że robimy to pewnymi kawałkami, a powinniśmy to uregulować w sposób kompleksowy. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań i właśnie pan poseł Andrzej Romanek będzie zadawał pierwsze pytanie, a czas na zadanie pytania ustalam na 1,5 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rodzi się zasadnicze pytanie co do art. 626¹² dotyczące postępowania wieczystoksięgowego. Tu pojawiają się te problemy, o których mówiłem, co do kompleksowości regulacji w zakresie K.p.c., bo przecież najpierw była regulacja z art. 1119 w zakresie kaucji aktorycznej, czyli wyrwykowy element dotyczący właśnie tych uregulowań, o których tu dzisiaj mówimy, w art. 1135⁵, teraz regulacja z art. 1135⁵, a pozostaje jeszcze regulacja z art. 626, analogiczna regulacja co do postępowania wieczystoksięgowego. Moje pytanie do pana ministra jest takie: Panie ministrze, czy w rzeczy samej w tych sprawach ta regulacja ma charakter szczególny i jako przepis *lex specialis* nie podlega regulacjom europejskim – wątpliwe z mojego punktu widzenia – czy też inne względy przemawiają za tym, że art. 626, który ma analogiczne brzmienie, jak dzisiaj art. 1135⁵ przed zmianą, nie regulujemy – może po prostu z powodu zwykłego niechlujstwa? A więc chciałbym uzyskać odpowiedź na to pytanie: Czy ten art. 626¹² pozostanie, czy zgodnie z tym, o czym mówimy, przez art. 1135⁵ i zgodnie z regulacją z 2007 r. będzie jednak zmieniony? I dlaczego nie jest zmieniany, jeżeli powinien być zmieniony już w tym momencie? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Krystyna Ozga z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Ozga:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnośnie do proponowanej zmiany ustawy Kodeks postępowania cywilnego pragnę zgłosić dwa pytania. Pierwsze dotyczy proponowanego zapisu w art. 1135⁵ § 1: Czy strona, o której mowa w projekcie tego przepisu, musi wskazać pełnomocnika do doręczeń w przypadku, gdy na przykład wykupi w polskiej placówce pocztowej skrytkę i korespondencję do niej kierowaną odbierać będzie osobiście? I pytanie drugie: Jakie odniesienie do procedowanych dzisiaj zmian ma ust. 1 rozporządzenia nr 1393/2007 z obszaru przepisów Unii Europejskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jacka Gołaczyńskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Gołaczyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Romanka dotyczące tego, dlaczego projekt ten nie zawiera również nowelizacji innych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, ale też przepisów prawa upadłościowego, które zawierają podobne kwestie, chcę stwierdzić, że nowelizacje dotyczące tych przepisów znajdują się w projekcie rządowym, który obecnie jest przedmiotem prac rządu. Jest on już na etapie uzgodnień wewnątrzresortowych po przyjęciu wcześniej założeń przez Radę Ministrów. Oczywiście wszystkie te regulacje jako analogiczne do art. 165 Kodeksu postępowania cywilnego są tam wprowadzane. Dlaczego nie znalazły się w tym szybko procedowanym projekcie? Otóż dlatego, że w tym przypadku akurat mamy sytuację taką, że już jest wszczęte postępowanie przeciwko Polsce przez Trybunał Unii Europejskiej, stąd też rząd uznał, że akurat ta kwestia jest pilna, natomiast tamta może być rozwiązana w kompleksowej nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, która odnosi się do tego zagadnienia. To jest odpowiedź na to pytanie.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pani poseł Krystyny Ozgi, kwestię art. 1135⁵ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego – czy posiadanie w Polsce skrytki pocztowej jakby realizuje ten obowiązek w odniesieniu do innych podmiotów. Otóż niestety nie. Tutaj konieczne jest ustanowienie pełnomocnika do doręczeń w kraju dla tych stron, które po prostu nie mają miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby na terenie Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, a co za tym idzie – dla stron pochodzących z państw trzecich konieczne jest ustanowienie pełnomocnika do doręczeń, tak jak było do tej pory.

Było jeszcze pytanie dotyczące relacji przepisów nowelizowanej obecnie ustawy Kodeks postępowania cywilnego do przepisów rozporządzenia unijnego w tym zakresie. Otóż należy powiedzieć, że przepisy tego rozporządzenia, również jego art. 1, mają bezpośrednie zastosowanie, zgodnie z bezpośrednim skutkiem prawa wspólnotowego, unijnego, w tym przypadku wtórnego. Rozporządzenie ma taki skutek, a co za tym idzie – to rozporządzenie oczywiście będzie stosowane w niniejszej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Elżbietę Achinger.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Elżbieta Achinger:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cóż, w sytuacji tak krótkiej debaty i braku pytań chciałabym tylko bardzo serdecznie podziękować wszystkim kolegom pracującym w komisji za szybki tryb procedowania i wyrazić wielką, że tak powiem, radość, że nastąpiła absolutna zgoda, jeżeli idzie o wszystkie kluby, w zakresie procedowania nad zmianami w projekcie rządowym.

A jako przedstawicielka komisji oczywiście jeszcze raz chcę poprosić Wysoki Sejm o uchwalenie załączanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1290 i 1397).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Krystynę Skowrońską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie zawarte jest w druku sejmowym nr 1397.

Chcę przypomnieć, że to Sejm na swoim 39. posiedzeniu w dniu 8 maja skierował ten projekt do dalszego procedowania w Komisji Finansów Publicznych. Powyższy projekt komisja rozpatrywała na swoich posiedzeniach w dniach 22 i 23 maja 2013 r., przedstawiając sprawozdanie.

Myszę, że ważne jest, iż po przedstawieniu projektu i po wyrażeniu opinii przez kluby, zajęliśmy się projektem, który implementuje dyrektywę Parlamen-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

tu Europejskiego i Rady w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności przez instytucje pieniądza elektronicznego oraz nadzoru ostrożnościowego nad ich działalnością. Jest to tzw. dyrektywa o pieniądzu elektronicznym. Ma ona spowodować to, nad czym dyskutowaliśmy na posiedzeniu komisji, a więc ułatwienie podejmowania działalności przez krajowe instytucje pieniądza elektronicznego, zwiększenie zaufania obywateli do pieniądza elektronicznego poprzez precyzyjne określenie zasad wydawania i wykupu, pobierania opłat z tego tytułu, a także wprowadzenie nowych instytucji wprowadzających pieniądz elektroniczny do obrotu, którymi to nowymi podmiotami są: Poczta Polska, a także spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe.

Przewidzieliśmy odnośnie do formuły instytucji pieniądza elektronicznego możliwość deponowania czy przetrzymywania w tej formie świadczeń emerytalno-rentowych lub możliwość zapłaty poprzez pieniądz elektroniczny podatków.

Tak w debacie, jak i w toku prac w komisji podzielano przekonanie, że formuła ta będzie gwarancją tego, iż w większym zakresie rozwinie się obrót bezgotówkowy, jak również wskazywano na informacje dotyczące pomieszczenia przepisów w zakresie nadzoru nad instytucjami wydającymi pieniądz elektroniczny, co dla nas jest niezwykle ważne.

Chcę przypomnieć czy poinformować Wysoką Izbę, że w trakcie posiedzenia komisji zostały przedstawione uwagi Biura Legislacyjnego do tego projektu. W większości zostały one przyjęte przez komisję.

Chciałabym zwrócić uwagę na poprawkę zgłoszoną do tego projektu, a mówiąc m.in. o tym, iż Narodowy Bank Polski nie może być udziałowcem albo akcjonariuszem innych osób prawnych, z wyjątkiem prowadzących działalność usługową na rzecz instytucji finansowych lub Skarbu Państwa, lub mających dla Narodowego Banku Polskiego istotne znaczenie w zakresie działania na rzecz stabilności krajowego systemu finansowego.

Co ten przepis będzie wprowadzał? Ten przepis będzie wprowadzał to, iż nie istnieje dowolność angażowania się Narodowego Banku Polskiego w jakiejkolwiek podmioty, bo wtedy kapitał Narodowego Banku Polskiego musiałby być wniesiony do takich podmiotów, ale jedynie w takie podmioty, które będą działać na rzecz stabilności krajowego systemu finansowego. To ważna poprawka.

Myślę, że warto odnieść się do tego, iż nie ma tutaj przepisów w zakresie opłat kartowych, tzw. opłaty interchange. To było podnoszone w trakcie debaty nad projektem ustawy w Wysokiej Izbie i myślę, że zostało jasno i w sposób kompleksowy wyjaśnione, dlaczego próbowano oddzielić te dwa projekty.

Chcę powiedzieć, że przedstawiając to sprawozdanie, zrobiliśmy kolejny krok do pełnej implementacji dyrektywy o pieniądzu elektronicznym i w tym za-

kresie zwrócić uwagi przez Komisję Europejską, że tej dyrektywy nie wdrożyliśmy, nie będzie niosło za sobą żadnych dodatkowych skutków.

A zatem przedkładany w sprawozdaniu projekt ustawy miałby wejść w życie z terminem trzech miesięcy od daty jego ogłoszenia. To, że implementujemy przepisy, że wskazujemy określony termin, z wyjątkiem przepisów przejściowych, w którym to rozwiązanie miałyby wejść w życie, jest na pewno tym, czego oczekuje klient. Po stronie klienta jest to zabezpieczenie jego interesów, danie mu dodatkowej ochrony poprzez wyposażenie Komisji Nadzoru Finansowego w określone instrumenty w stosunku do instytucji wydających pieniądz elektroniczny.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Myślę, że w tym przypadku postaraliśmy się, panie marszałku, ażeby stosunkowo szybko procedować. Nie odsyłaliśmy tego projektu do podkomisji, nie powoływano innej podkomisji, przepracowaliśmy ten projekt i przedkładamy go, rekomendując Wysokiej Izbie przyjęcie sprawozdania. Jeśli będą poprawki do tego projektu, będziemy nad nimi pracować, tak aby niezwłocznie ochrona konsumentów korzystających z pieniądza elektronicznego szybko weszła w życie i była dobrym rozwiązaniem służącym popularyzacji pieniądza bezgotówkowego i obrotu bezgotówkowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Jarosław Charłampowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Charłampowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw.

Rozwiązania zawarte w projekcie mają na celu wprowadzenie nowych unormowań w zakresie wydawania, wykupu i dystrybucji pieniądza elektronicznego oraz tworzenia, organizacji i działalności instytucji pieniądza elektronicznego, a także nadzoru nad tymi podmiotami w celu pełnego wdrożenia wymogów dyrektywy Parlamentu Europejskiego z dnia 16 września 2009 r. w sprawie podejmowania i prowa-

Posel Jarosław Charłampowicz

dzenia działalności przez instytucje pieniądza elektronicznego oraz nadzoru ostrożnościowego nad ich działalnością.

Głównym celem projektowanej nowelizacji jest ułatwienie podejmowania działalności przez krajowe instytucje pieniądza elektronicznego, a także zwiększenie zaufania konsumentów do środka płatniczego w postaci pieniądza elektronicznego poprzez określenie zasad jego wydawania, w tym określenie przypadków, w których możliwe jest pobieranie opłat z tego tytułu. Nowe przepisy mają usunąć bariery, na które napotykają firmy chcące wejść na rynek pieniądza elektronicznego, oraz ułatwić działalność związaną z wydawaniem, wykupem czy z dystrybucją pieniądza elektronicznego. Nowe przepisy mają też regulować kwestie związane z tworzeniem instytucji pieniądza elektronicznego i nadzorem nad nimi.

Projekt nowelizacji poszerza też między innymi katalog podmiotów oraz produktów możliwych do wyboru przy dystrybucji świadczeń emerytalno-rentowych. Chodzi między innymi o wprowadzenie możliwości wyboru otrzymywania świadczeń na rachunki płatnicze prowadzone przez innych dostawców niż banki i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, w tym instytucje płatnicze i instytucje pieniądza elektronicznego. Zmodyfikowano też przepisy dotyczące do tej pory wyłącznie rachunków bankowych. Przewidziano możliwość korzystania z rachunków płatniczych prowadzonych przez dostawców innych niż banki.

Nowe przepisy nakładają też na agentów rozliczeniowych obowiązek przekazywania podmiotom akceptującym płatność kartami na ich żądanie informacji dotyczącej wysokości i rodzajów opłat nakładanych przez agenta na te podmioty, z wyszczególnieniem wchodzących w ich skład opłat na rzecz organizacji kartowej oraz opłat na rzecz wydawców karty.

Projekt ustawy będzie oddziaływał na wiele podmiotów, osoby prawne, instytucje pieniądza elektronicznego, oddziały zagranicznych instytucji pieniądza elektronicznego, banki krajowe, między innymi również na Poczcie Polską, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, Kasę Krajową SKOK, KNF, Urząd KNF, NBP, jednostki samorządu terytorialnego, instytucje płatnicze, biura usług płatniczych.

W czasie konsultacji społecznych, w których brało udział wiele podmiotów zainteresowanych tym tematem, wszystkie uwagi partnerów społecznych zostały rozpatrzone, w większości uzgodnione.

Wejście w życie ustawy ułatwi podejmowanie i prowadzenie działalności w charakterze instytucji pieniądza elektronicznego, zatem umożliwi wejście na rynek nowym podmiotom, co w konsekwencji powinno spowodować wzrost liczby miejsc pracy. Proponowane przepisy dotyczące funkcjonowania pieniądza elektronicznego i jego instytucji ułatwią dostęp do rynku pieniądza elektronicznego. Liberalizacja działalności w zakresie wydawania pieniądza elektro-

nicznego w konsekwencji powinna doprowadzić do dalszego rozwoju rynku oraz do zwiększenia efektywności całego systemu płatniczego, co z kolei powinno korzystnie wpłynąć na dynamikę wzrostu gospodarczego.

Nowe rozwiązania powinny sprzyjać rozwojowi innowacji, zwiększeniu szybkości realizacji płatności przez użytkowników pieniądza elektronicznego, a także przynieść inne korzyści, w tym konsumentom i innym uczestnikom życia gospodarczego, przyczyniając się do dalszego rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Podstawowym celem projektu jest bowiem unowocześnienie i uproszczenie regulacji w zakresie pieniądza elektronicznego. Innowacyjne rozwiązania ułatwią podejmowanie i prowadzenie działalności w charakterze instytucji pieniądza elektronicznego, a tym samym mogą doprowadzić do powstania rzeczywistej i skutecznej konkurencji pomiędzy uczestnikami rynku oraz umożliwią szersze wykorzystanie potencjału pieniądza elektronicznego. Ponadto proponowane zmiany poprzez popularyzację metod płatniczych będą alternatywą dla gotówki. Sprzyjać będą rozwojowi obrotu bezgotówkowego służącemu stymulowaniu wydatków konsumpcyjnych i wzrostu gospodarczego.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1290 i 1397). Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w imieniu Prawa i Sprawiedliwości pan poseł Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych zawartego w druku sejmowym nr 1290, sprawozdanie zawarte jest w druku nr 1397.

Zawarte w projekcie propozycje zmian ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw wnoszą rozwiązania mające na celu wdrożenie do systemu polskiego prawa zasad i unormowań dotyczących wydawania, wykupu i dystrybucji pieniądza elektronicznego oraz tworzenia organizacji i działalności instytucji tegoż pieniądza, zarazem wprowadzają przepisy o nadzorze nad podmiotami uprawnionymi do emisji i dystrybucji pieniądza elektronicznego. Zaproponowana nowela określa zasady świadcze-

Posel Wiesław Janczyk

nia usług płatniczych oraz wydawania i wykupu pieniądza elektronicznego, zasady prowadzenia działalności przez instytucje płatnicze, biura usług płatniczych, instytucje pieniądza elektronicznego i oddziały zagranicznych instytucji pieniądza elektronicznego, w tym za pośrednictwem agentów, ale również zasady sprawowania nadzoru nad podmiotami operującymi w tym segmencie. Określa ona także zasady wydawania pieniądza elektronicznego i jego wykupu. Wprowadza nowe i uściśla definicje np. agenta rozliczeniowego, biura usług płatniczych, instytucji pieniądza elektronicznego, oddziału zagranicznej instytucji pieniądza elektronicznego, instytucji płatniczej, systemu płatności itp.

Ustawa określa warunki wykonywania transakcji płatniczych przy użyciu urządzeń telekomunikacyjnych, cyfrowych, informatycznych, kiedy płatność przekazywana jest dostawcy usług działającemu jedynie jako pośrednik pomiędzy użytkownikiem zlecającym transakcję płatniczą a odbiorcą. Wprowadza zasadę, że postanowienia umów o usługi płatnicze i umów o wydawanie pieniądza elektronicznego nie mogą być mniej korzystne dla użytkowników i posiadaczy pieniądza elektronicznego niż zawarte w przepisach te same ustawy. Instytucja inna niż bank, osoba prawna działająca w formie spółki może być emitentem pieniądza elektronicznego z zachowaniem określonych warunków, terminów i wykupu pieniądza elektronicznego na żądanie jego posiadacza.

Powyższe jest spowodowane koniecznością wdrożenia do systemu polskiego prawa dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/110/WE z dnia 16 września 2009 r. w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności przez instytucje pieniądza elektronicznego oraz nadzoru nad ich działalnością.

Implementacja tego prawa ma na celu likwidację barier dotyczących wejścia na polski rynek zainteresowanych podmiotów zagranicznych z tego segmentu usług, znacznie bardziej rozwiniętych w innych krajach niż obecnie u nas. Z uwagi na przedmiot zagadnienia, a także domniemaną skalę usług, jakie zostaną zaoferowane w tym segmencie dla klientów w Polsce, Komisja Finansów Publicznych zajęła się bezpośrednio omówieniem proponowanych zmian i nie powołała specjalnej podkomisji, zrezygnowała też z prawa do przesłania tego dokumentu do opracowania go w stałej podkomisji. Niemniej jednak do jakiegś bardzo rozbudowanej dyskusji nad propozycjami zmian nie doszło, nie było również żadnych kontrowersji i daleko idących rozbieżności opinii prezentowanych w toku procedowania przez licznie reprezentowanych przedstawicieli organizacji rynku i uczestników obrotu bezgotówkowego.

Chyba nikt nie wyobraża sobie dzisiaj funkcjonowania nowoczesnej gospodarki rynkowej bez tej mozaiki różnorodnych możliwości i forteli handlowych mających na celu poprawę płynności transakcji handlowych, częstotliwości ich zawierania, zwiększenia

dostępu klientów do środków płatniczych, ale również prowokowania do łatwego używania wszelkiego rodzaju dostępnych pod każdą postacią i pod każdą ręką narzędzi elektronicznych, kart prepaidowych, telefonów komórkowych, płatności SMS-owych i innych wymyślnych narzędzi i nośników elektronicznych do wykonywania rzeczywistych płatności i nabywania praw majątkowych i mikropraw majątkowych przy płaceniu za towary czy usługi.

Można jedynie nadmienić, że podnoszono zarzuty co do zapisów art. 17 ust. 3 o zbyt daleko, zdaniem organizacji, idącej ingerencji polegającej na ograniczaniu opłat za przekazywanie informacji, które zgodnie z zapisem projektu ustawy nie mogą przekraczać kosztów ponoszonych przez dostawcę w związku z ich przekazywaniem. Ta część dyskusji pokazuje, jak rynek tych usług i ich dostawcy dla końcowego odbiorcy bardzo alergicznie reagują na jakiegokolwiek, choćby częściowe, próby mające na celu pozycjonowanie i racjonalizowanie cen za usługi dostarczane klientom tego segmentu transakcji w Polsce, jak konsekwentnie pilnują swojej pozycji dominującej na rynku tych rozliczeń.

Kolejny element, który był omawiany z uwagą, dotyczył ważnej sprawy. Chodzi o zmiany polegające na dookreśleniu zasad dziedziczenia praw wynikających z posiadania nabytego instrumentu elektronicznego o charakterze... nabytego instrumentu płatniczego o charakterze elektronicznym. Zastosowano tutaj zapisy i taką zmianę, która dotyczy ujednolicenia zasad w pełni analogicznie do tych stosowanych w całym Prawie bankowym w Polsce. Tak więc ujednolicono przepisy w celu ich lepszego zrozumienia i ujednolicenia praktyki dochodzenia przez klientów i spadkobierców nabytych środków płatniczych. Podnosiliśmy też w toku dyskusji zarzut do formułowania ustawowego maksymalnych limitów wydatków budżetu państwa w sferze nadzoru i kontroli tego rynku z wyszczególnieniem pozycji do setnych części tysiąca złotych bez ich zaokrąglenia. W sytuacji planowania tych wydatków na lata do 2022 r. brzmiało to nieco kuriozalnie i mało profesjonalnie, niezgodnie z zasadami długoterminowego planowania wydatków budżetowych państwa.

Otwartym nadal pozostało stawiane przez klub Prawa i Sprawiedliwości pytanie, czy te przepisy stają się zachętą dla banków, samorządów i podmiotów komercyjnych do powołania instytucji rozliczeniowej z przewagą polskiego kapitału albo tylko z polskim kapitałem, która mogłaby skutecznie rywalizować w dostawie usług rozliczeniowych wewnątrz kraju, chociażby tylko wewnątrz kraju, dla transakcji bezgotówkowych. Wydaje się, że ciągle brakuje tu pewnej odwagi ze strony rządu i w tym dokumencie nie dano sygnału dla rynku, że rząd jest jednak zaniepokojony nadmiernym eksploatowaniem poprzez prowizje i opłaty – daleko wyższe niż w innych krajach Unii Europejskiej – kieszeni polskich klientów, użytkowników systemów płatności bezgotówkowych. Muszę przyznać, że bardzo cenię inicjatywę Rady ds. Syste-

Posel Wiesław Janczyk

mu Płatniczego i Narodowego Banku Polskiego, podejmowaną próbę negocjacji warunków cenowych dostarczania tych usług z największymi operatorami, z organizacjami kartowymi. Strona publiczna właściwie przez miesiące była lekceważona w swoich słusznych oczekiwaniach. Wydaje mi się, że najwyższy czas na pewną inicjatywę i odważne działania ze strony rządu, które mogłyby zabezpieczyć pole konkurencji przynajmniej w odniesieniu do rozliczeń transakcji dokonywanych na terenie naszego kraju.

Wraz z przyjęciem tego rozwiązania, jakie wnosi omawiany dokument, zostaje wygenerowany kolejny przekaz, że polski rząd zbywa to milczeniem i nie zajmuje stanowiska sprzyjającego rozwiązaniu problemu wysokich prowizji i opłat z korzyścią dla wzrostu ilości transakcji bezgotówkowych w Polsce i obniżenia ich ceny dla klientów w Polsce z dostosowaniem kosztów transakcji choćby do średniej w Unii Europejskiej dwa razy niższej niż u nas.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Reasumując, wobec braku ustawowego uregulowania kwestii wysokości maksymalnych prowizji, jeżeli chodzi o opłaty od operacji z wykorzystaniem pieniądza elektronicznego, a także w związku z brakiem rozwiązań prowadzących do stworzenia polskiej organizacji rozliczeniowej dla transakcji krajowych klub Prawo i Sprawiedliwość nie poprze tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Ruch Palikota odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1290 i 1397.

Omawiana ustawa ma na celu wdrożenie dyrektywy unijnej 2009/110/WE podejmującej tematykę prowadzenia działalności przez instytucje pieniądza elektronicznego oraz nadzoru nad tego typu działalnością. Zmiany, jakie wprowadza nowelizacja ustawy, dotyczą wszystkich aspektów pieniądza elektronicznego, począwszy od regulacji dotyczących jego tworzenia, poprzez działalność instytucji pieniądza elektronicznego, aż po nadzór nad tymi instrumentami. Proponowane w ustawie zapisy wdrażają dyrektywę unijną, co pozwoli na o wiele łatwiejsze prowadzenie

działalności instytucji pieniądza elektronicznego i wpłynie tym samym pozytywnie na rozwój tego rynku i na zwiększenie efektywności systemu płatniczego w Polsce.

Wyraźnym elementem zmian, które wprowadza projekt ustawy, jest ujednolicenie przepisów dotyczących rynku płatniczego poprzez wdrożenie przepisów ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych do omawianej ustawy, tak aby zawierała ona kompleksowo przepisy dotyczące usług płatniczych, takie jak te dotyczące kart płatniczych, praw i obowiązków akceptanta czy właśnie przepisów o wydawaniu i wykupie pieniądza elektronicznego.

Zmiany wprowadzone w ramach prac w Komisji Finansów Publicznych są głównie zmianami o charakterze technicznym oraz zmianami doprecyzowującymi obecne zapisy. Wprowadzono także zmiany, które w przypadku niewywiązywania się podmiotów z wymogów informacyjnych w stosunku do NBP nakładają karę grzywny do wysokości miliona złotych. Ruch Palikota generalnie poprze zapisy tej ustawy, poprze tę ustawę wraz z wprowadzonymi zmianami i poprawkami głównie o charakterze legislacyjnym.

Natomiast ja w ramach pozostałego czasu chciałbym przedstawić swoje stanowisko, zresztą przedstawiałem je już podczas prac Komisji Finansów Publicznych, dotyczące spraw najgoręcej i najszerzej dyskutowanych podczas obrad komisji. Pierwsza sprawa, o której wspominał już pan poseł Janczyk, dotyczy sprawy interchange. Podczas prac komisji pan poseł pytał, czy wobec tego, że równolegle procedujemy pięć projektów dotyczących opłaty interchange, nie było wystarczających powodów do tego, żeby rząd wyraził swoje stanowisko już w tym projekcie i zamknął debatę, dyskusję na temat wniosków złożonych przez różne kluby parlamentarne i przedstawionego projektu senackiego. Konkretnie postulowaliśmy, aby zapisy zawarte w projektach poselskich oraz w projekcie senackim dołączyć do aktualnej nowelizacji tejże ustawy. Argumentem wysuwanym przez Ministerstwo Finansów był brak czasu. Głównym powodem, tak twierdził podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów podczas obrad komisji, dla którego nie włączyliśmy sprawy interchange do obecnie procedowanego projektu ustawy, jest termin implementacji, który minął już dwa lata temu, ponad dwa lata temu, w kwietniu 2011 r. Natomiast w obecnej chwili mamy następującą sytuację – jesteśmy w trakcie drugiego czytania projektu tej ustawy, tej implementacji, natomiast kończymy prace w podkomisji powołanej do rozpatrzenia zmian dotyczących interchange i gdyby chcieć, gdyby odpowiednio zharmonizowane były prace Komisji Finansów Publicznych w zakresie tych dwóch projektów, nie byłoby żadnych kłopotów, aby te dwie nowelizacje połączyć, dlatego że za tydzień podczas kolejnego posiedzenia Sejmu zakończymy prawdopodobnie prace nad ustawami dotyczącymi interchange i wówczas moglibyśmy, jeżeli drugie czytanie byłoby nie dzisiaj tylko za tydzień, w ramach dołączanych poprawek do tej implementacji dołączyć

Posel Wincenty Elsner

również interchange. Ale tak się nie stanie, ponieważ zależy nam, o tym wszyscy mówili podczas posiedzenia podkomisji dotyczącego spraw interchange, aby uregulowanie, a konkretnie drastyczne obniżenie opłat interchange nastąpiło jak najszybciej, a prognozowany termin wejścia senackiego projektu dotyczącego interchange, realny termin to jest 1 stycznia 2014 r. plus okres dostosowawczy dla organizacji kartowych, dodatkowe pół roku, a więc to jest praktycznie 1 lipca przyszłego roku. Dlatego jako klub Ruch Palikota będziemy rozmawiać z panem senatorem Kazimierzem Kleiną i sugerować – ponieważ ten projekt po tym posiedzeniu, po trzecim czytaniu, po przegłosowaniu, znajdzie się w gestii Senatu – aby być może te wypracowane już przez nas rozwiązania dotyczące interchange mogły być dodane do tej ustawy podczas pracy w komisjach senackich i aby wróciło to do nas jako poprawki senackie. To zapewniłoby drastyczne przyspieszenie w przypadku regulacji dotyczących interchange. Jeżeli będzie taka wola polityczna Platformy Obywatelskiej, istnieje możliwość, aby kwestia interchange została uregulowana bardzo szybko. Ta implementacja jest spóźniona i zarówno rządowi, jak i koalicji będzie zależało na tym, aby te przepisy weszły w życie jak najszybciej, a konkretnie 1 sierpnia, bo tak zapewniano Komisję Europejską.

Kolejna sprawa, o której mówił podczas prac komisji również poseł Janczyk, zresztą dzisiaj pan poseł także o tym wspominał, dotyczyła tego, że nie mamy krajowej instytucji rozliczeniowej, chociażby zajmującej się operacjami wewnętrznymi, i czy w tym dokumencie nie należałoby zawrzeć jakichś zapisów zachęcających do jej utworzenia. Podczas prac w komisji ministerstwo sugerowało, że ciężko jest ustawowo czy też poprzez arbitralne decyzje narzucać instytucjom rynku kapitałowego zrzeszanie się, mimo że Ministerstwo Finansów twierdzi, iż w nieoficjalnych rozmowach często proponowało bankom zastanowienie się nad możliwością stworzenia takiej krajowej organizacji kartowej.

Chciałbym wspomnieć, że w związku z tą nowelizacją ustawy o usługach płatniczych poruszającą sprawę interchange wychodzimy naprzeciw zachętom tworzenia krajowej organizacji kartowej poprzez wprowadzenie, po obligatoryjnej obniżce opłaty interchange, furtki dla nowo powstałych organizacji kartowych, które przez 3 pierwsze lata swojego funkcjonowania nie będą podlegały restrykcjom dotyczącym ustawowych regulacji odnoszących się do wysokości opłat interchange. Tym samym opłaty za korzystanie z kart przez 3 lata, do czasu wdrożenia tych systemów, będą mogły być wyższe. To będzie jakaś forma zachęty dla nowych podmiotów, że być może warto zastanowić się nad tym i warto myśleć o stworzeniu krajowej organizacji łamiącej w jakiś sposób istniejący w Polsce od wielu lat duopol.

Jeśli chodzi o prace komisyjne, skomentowania wymaga również zmiana nr 17, a mianowicie zmiana w art. 17 ust. 3. Dotychczasowy przepis mówił, że jeśli dostawca jest uprawniony do pobierania opłat za przekazywanie informacji, opłaty te powinny uwzględniać stopień pracochłonności usługi dostarczenia informacji, za którą opłata jest pobierana, oraz faktyczne koszty ponoszone przez dostawcę. W nowelizacji te możliwości swobodnego kształtowania opłat za dostarczane informacje, bądź co bądź, o posiadanych środkach czy informacje o kontach, na których znajdują się nasze pieniądze, zostały w istotny sposób ograniczone i nowe brzmienie art. 17 ust. 3 jest następujące: Jeżeli dostawca, zgodnie z ust. 2, jest uprawniony do pobierania opłat za przekazywanie informacji, opłaty te nie mogą przekraczać kosztów ponoszonych przez dostawcę w związku z ich przekazywaniem. Oczywiście zarówno Polska Organizacja Niebankowych Instytucji Płatności, jak i Związek Banków Polskich podczas obrad Komisji Finansów Publicznych protestowały przeciwko tym zapisom. Polska organizacja niebankowych instytucji twierdziła, że mówimy o podstawowym źródle dochodowości, o opłatach i prowizjach z tytułu działalności. Związek Banków Polskich szedł dalej, twierdził, że takie ukształtowanie tego przepisu może być niezgodne z wdrażaną dyrektywą. Stoimy na stanowisku, że ten przepis jest bardzo słuszny i tworzy tamę, jeśli chodzi o możliwość swobodnego kształtowania przez banki i instytucje płatnicze tabeli opłat i prowizji za dostęp do tych informacji, często niewspółmiernie wysokich do faktycznie ponoszonych kosztów.

Chciałbym jeszcze krótko skomentować zmianę dwudziestą, w art. 28, gdzie po ust. 1 dodano ust. 1a zobowiązujący agenta rozliczeniowego do udzielania akceptantowi pełni informacji na temat pełnych kosztów składających się na (*Dzwonek*) opłatę z tytułu korzystania z kart płatniczych. Tu także zarówno Związek Banków Polskich, jak i Polska Organizacja Niebankowych Instytucji Płatności protestowali, twierdząc, że przekazywanie szczegółów umowy między agentem rozliczeniowym a jego partnerami biznesowymi byłoby czymś, czego nie ma w innych państwach członkowskich Unii ani na świecie. Jednakże absolutnie jesteśmy za tym, aby akceptant miał pełny dostęp do informacji o kosztach transakcji kartowych. To również było zawarte w naszym projekcie nowelizacji ustawy o usługach płatniczych dotyczącym interchange.

Konkludując, powiem, że Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował za przyjęciem tej nowelizacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1290 i 1397.

Przedkładany przez Komisję Finansów Publicznych projekt ustawy w sposób kompleksowy wprowadza nowe unormowania w zakresie wydawania, wykupu i dystrybucji przez podmioty pieniądza elektronicznego oraz ustala zasady nadzoru nad tymi podmiotami. Głównym celem tego rządowego projektu ustawy jest pełne wdrożenie wymogów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/110/WE z dnia 16 września 2009 r. w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności przez instytucje pieniądza elektronicznego oraz nadzoru ostrożnościowego nad ich działalnością.

Omawiany projekt podlegał bardzo wnikliwej analizie podczas prac Komisji Finansów Publicznych. W wyniku prac komisji wniesiono kilkanaście zmian, poprawek, głównie o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Członkowie komisji w czasie dyskusji nad projektem podnosili uwagę dotyczącą braku propozycji rządu w odniesieniu do wysokich stawek opłaty interchange mających miejsce w naszym kraju. Zresztą zaistniało to dzisiaj również w wystąpieniach niektórych posłów, propozycja niejako załatwienia sprawy do końca w jednym projekcie. Jak wiemy, prace nad tym zagadnieniem są prowadzone w Sejmie. Posłowie i senatorowie, w tym również mój klub, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, wnieśli projekty ustaw dotyczące opłaty interchange i w niedługim, jak sądzę, czasie zostanie wprowadzone ustawowe unormowanie wysokości opłat kartowych.

Pragnę podkreślić rolę i inicjatywę Narodowego Banku Polskiego, bardzo na nią liczyliśmy, który włożył wiele wysiłku, by zagadnienia opłaty interchange zostały zniwelowane przez same organizacje kartowe, czyli przez Visę i MasterCard. Niestety te próby nie powiodły się i wkrótce projekt ustawy opracowywany przez podkomisję i Komisję Finansów Publicznych trafi pod obrady Wysokiej Izby.

Powracając jednak do omawianego dzisiaj projektu ustawy, pragnę zwrócić uwagę na niektóre, istotne w mojej ocenie, zagadnienia unormowane w tym projekcie. Po pierwsze, projekt uchyla w całości obecnie obowiązującą ustawę o elektronicznych instrumentach płatniczych i umieszcza całość zagadnień związanych z wydawaniem pieniądza elektronicznego, działalnością tej instytucji i świadczeniem usług płatniczych w ustawie o usługach płatniczych. Projekt ustawy wprowadza nową systematykę i nowe definicje w zakresie instytucji pieniądza elektronicznego, wprowadza spójny w stosunku do istniejących definicji instytucji płatniczych podział na krajowe i za-

graniczne instytucje pieniądza elektronicznego, definicję hybrydowej instytucji pieniądza elektronicznego, wykonującej inne rodzaje działalności gospodarczej, oprócz tych objętych zezwoleniem. Natomiast definicja średniej wartości pieniądza elektronicznego pozostającego w obiegu jest podstawą do obliczenia wymaganych funduszy własnych instytucji pieniądza elektronicznego. Wiele definicji wprowadzonych tym projektem, takich jak agent rozliczeniowy, akceptant czy karta płatnicza, wyeliminuje ich definiowanie w projekcie ustawy o opłacie interchange, nad którą pracujemy w komisji.

Projekt wprowadza zamknięty katalog wydawców pieniądza elektronicznego, uwzględnia w tym katalogu również spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, w tym również Kasę Krajową, a także Poczta Polską. Katalog uwzględnia również oddziały zagranicznych instytucji pieniądza elektronicznego, normuje zasady prowadzenia działalności przez te oddziały, wprowadza zasadę uzyskiwania zezwolenia i informowania Komisji Europejskiej o wydanych dla nich zezwoleniach przez Komisję Nadzoru Finansowego, określa wielkość środków, jakie mają być wyodrębnione z kapitału założycielskiego instytucji pieniądza elektronicznego, aby otrzymać zezwolenie na prowadzenie tej działalności. Dla zagranicznej instytucji pieniądza jest to co najmniej równowartość w walucie polskiej kwoty 350 tys. euro, a dla krajowej instytucji płatniczej kapitał założycielski określa się na kwotę 125 tys. euro.

W oparciu o zapisy projektu ustawy zapewniamy Narodowemu Bankowi Polskiemu dostęp do informacji, do danych dotyczących rynku płatniczego, m.in. na potrzeby sprawowania funkcji nadzorczej nad systemem płatniczym, a także zapewnienia ochrony użytkowników usług płatniczych.

Projekt ustawy daje również możliwość bardzo elastycznego działania Komisji Nadzoru Finansowego jako organu nadzorującego system. To KNF wydaje zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie wydawania pieniądza elektronicznego i świadczenia usług płatniczych o charakterze instytucji pieniądza elektronicznego.

Projekt wprowadza przepisy o badaniu przez KNF systemu zarządzania ryzykiem i kontroli wewnętrznej krajowej instytucji płatniczej. KNF może dokonać oceny, czy aktywa instytucji są bezpieczne, o stopniu ryzyka i na tej podstawie określać obowiązek posiadania funduszy własnych, zarówno ich zwiększania, jak i zmniejszania w określonych okolicznościach.

Projekt ustawy normuje również sankcje karne za wydawanie pieniądza elektronicznego przez podmiot do tego nieuprawniony, za przekazywanie błędnych informacji lub ich nieudzielanie Komisji Nadzoru Finansowego i Narodowemu Bankowi Polskiemu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładany rządowy projekt ustawy jest dokumentem złożonym, oddziałującym na wiele instytucji finansowych i gospodarczych. Określam go jako dobry merytorycznie.

Posel Genowefa Tokarska

Po przepracowaniu w Komisji Finansów Publicznych nie zawiera nowych istotnych propozycji o charakterze merytorycznym, a jedynie uwzględnia poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Przedkładany projekt ustawy daje możliwość unowocześnienia i uproszczenia regulacji w zakresie pieniądza elektronicznego, sprzyjać będzie rozwojowi obrotu bezgotówkowego, zwiększy z pewnością efektywność całego systemu płatniczego i powinien korzystnie wpłynąć na dynamikę wzrostu gospodarczego.

Mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, popiera niniejszy projekt ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw.

Konieczność uchwalenia przedmiotowej ustawy wynika z postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 16 września 2009 r. Celem nowelizacji jest dostosowanie prawa polskiego do przepisów unijnych w zakresie podejmowania i prowadzenia działalności przez instytucje oferujące obrót pieniądzem elektronicznym.

Najistotniejsze zmiany dotyczą rozszerzenia zapisów o wydawaniu i wykupie pieniądza elektronicznego. Określa się nowe zasady prowadzenia działalności przez instytucje zajmujące się jego obrotem, w tym także podmioty funkcjonujące jako oddziały instytucji zagranicznych. W prezentowanej ustawie doprecyzowano katalog wydawców pieniądza elektronicznego, w którym uwzględniono spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, Kasę Krajową SKOK, Poczta Polska oraz podmioty funkcjonujące jako oddziały zagranicznych instytucji finansowych.

W przedmiocie zasad zmieniono procedurę ubiegania się o zezwolenie na świadczenie usług płatniczych. W obecnym stanie prawnym obowiązują dwie licencje: zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego i zgoda Narodowego Banku Polskiego. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy Narodowy Bank Polski będzie wydawał nie, jak dotychczas, zgodę, a jedynie

opinię. Na podmioty obsługujące obrót pieniądzem elektronicznym nałożono także obowiązek informowania Narodowego Banku Polskiego o usługach dotychczas nieobjętych obowiązkiem sprawozdawczym. Chodzi głównie o przekazywanie informacji o liczbie i wartości wykonanych transakcji oraz informowanie użytkowników o pełnych kosztach związanych z korzystaniem z usługi płatności elektronicznej. Z jednej strony ma to na celu zwiększenie ochrony użytkownika korzystającego z oferowanych usług, z drugiej zaś ma dostarczyć Narodowemu Bankowi Polskiemu większego zakresu informacji, ułatwiającego sprawowanie funkcji kontrolnej i nadzorczej.

Poza implementacją dyrektywy nowelizacja wprowadzi też w odniesieniu do instytucji płatniczych, takich jak Blue Media czy eService, nowy zakres usług, w tym prowadzenie rachunków oraz obsługiwanie świadczeń emerytalno-rentowych. Dotychczas takie uprawnienia posiadały tylko banki oraz kasy oszczędnościowo-kredytowe. Wprowadzona zmiana polegająca na rozszerzeniu oferty daje konsumentowi większy wybór podmiotów realizujących powyższe zadania.

Ponadto nowelizowany projekt przejmuje znaczną część zapisów ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych, szczególnie w zakresie relacji podmiotów uczestniczących w obrocie kartowym oraz przekazywania informacji o użytkownikach kart. Celem tego przeniesienia jest uproszczenie i ujednolicenie przepisów oraz umieszczenie całości zagadnień związanych z wydawaniem i obrotem pieniądza elektronicznego w jednym akcie prawnym. Następtwem tych działań będzie uchylenie z dniem wejścia w życie nowelizowanego projektu ustawy z września 2002 r. o elektronicznych instrumentach płatniczych.

Do omawianego projektu ustawy Komisja Finansów Publicznych wniosła 6 poprawek. Większość z nich ma charakter redakcyjno-doprecyzowujący. Charakter merytoryczny ma jedynie poprawka ograniczająca obecność Narodowego Banku Polskiego jako akcjonariusza bądź udziałowca w instytucjach finansowych, które dla NBP nie mają istotnego znaczenia w zakresie działania na rzecz stabilności krajowego systemu finansowego. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jacek Bogucki z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

A przepraszam, jest dwóch posłów zapisanych do zadania pytań.

Pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Proszę bardzo.

Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie proponują, żebym jednak przypomniiał, że moje nazwisko brzmi Janczyk. Uprzejmie proszę o to, żeby o tym pamiętać.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Poseł Elsner, do którego powinienem się zwrócić w trybie ad vocem, kilkakrotnie powoływał się na moje dylematy związane z propozycją tej noweli. Ja chciałbym się odnieść tylko do aspektu jego wypowiedzi w tym zakresie, który bym nazwał pewną fantazją ułańską, kiedy to snuł wizję świetlanej przyszłości dla opłat w Polsce, którą ma wygenerować 5 projektów, w tym projekt senacki, uznany za wiodący – pan poseł jest już niejako przekonany o stanowisku Sejmu, wcześniej stanowisku rządu – które tak czy inaczej doprowadzą do obniżenia prowizji. Ja zaś obawiam się, że tak się nie stanie, bo nie widzę dobrej woli ze strony rządu, nie widziałem jej ani przy poprzednich nowelach ustawy o systemach płatniczych, ani przy tej rozległej noweli, z jaką mamy do czynienia obecnie, w sposób kompleksowy określającej i regulującej cały ten obszar. Naprawdę brakuje mi odwagi ze strony rządu.

Najbardziej obawiam się takiej sprawy. Tu proszę o odpowiedź. Czy państwo nie podzielacie tego stanu upokorzenia, w który ja osobiście jako obywatel kraju trochę wchodzę? Po pierwsze, zignorowanie przez organizacje płatnicze postawy Narodowego Banku Polskiego, Rady ds. Systemu Płatniczego. *(Dzwonek)* Po drugie, brak konsekwencji ze strony rządu w tym obszarze. Jeżeli Narodowy Bank Polski przez rok usiłował się tu ugodowo porozumieć, a rząd, równolegle pracując nad tym obszernym dokumentem, nie podzielał i nie podziela stanowiska Narodowego Banku Polskiego i tych organizacji... Naprawdę bardzo mnie to martwi, bardzo mnie to dziwi. Pragnę wyrazić opinię, zadać pytanie i proszę o odpowiedź na tak postawione pytanie: Czy zapowiedzi organizacji kartowych dotyczące nowych propozycji handlowych, które obniżają jednak te stawki, które miałyby wejść w życie tu i teraz według zapowiedzi, jakie otrzymujemy na posiedzeniach podkomisji, nie zostaną wycofane przez rząd na skutek pełnej ignorancji dotyczącej tego obszaru, jeżeli chodzi o kolejne propozycje, jakie wpływają do Sejmu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytania zadawał będzie pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie skierowane do rządu i będzie dotyczyć dość istotnej dla mnie rzeczy. Odniosę się do historii, do tego, co za nami, szczególnie chodzi mi o poprzednią kadencję. Wiemy, że ustawa o usługach płatniczych została uchwalona w sierpniu 2011 r. Temat implementacji przepisów stosownej dyrektywy z września 2009 r., o której dzisiaj mówimy, był już wtedy znany. Chciałbym zapytać: Dlaczego wtedy, właśnie podczas prac w ubiegłej kadencji nad tą ustawą, nie zdecydowano się na kompleksowe uregulowanie problemów dotyczących pieniądza elektronicznego w Polsce? Dlaczego tematem tym zajmujemy się po raz kolejny? Czy wtedy o czymś zapomniano, czy może pojawiły się jakieś okoliczności, nie wiem, wtedy może nieznane, a które są istotne na dzień dzisiejszy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadane pytanie odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Wojciech Kowalczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Janczyka, stwierdzam, że Ministerstwo Finansów w pełni popiera obniżenie opłat interchange, docelowo do poziomu 0,5. Chcielibyśmy to zrobić bardziej w formule kaskadowej. Być może głównie dlatego, że opłata interchange jest ważnym elementem, jeżeli chodzi o dochody banków. Głównie z tego powodu proponujemy, żeby to było w formie kaskadowej, ale docelowo żeby to było 0,5 zarówno dla kart kredytowych, jak i dla kart debetowych. Tak że z tej strony jest pełne wsparcie, żeby te sprawy uregulować.

Wiele razy, jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła Janczyka, ale też w komisji mówiono, dyskutowano o propozycji ustawowego uregulowania czy stworzenia polskiej organizacji kartowej. Ze strony rządu, ze strony Ministerstwa Finansów jest pełne wsparcie dla inicjatywy banków komercyjnych, jeżeli by taka była, szczególnie tych największych banków detalicz-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk**

nych, dotyczącej powołania wspólnej organizacji rozliczeniowej, organizacji kartowej. Nie chcielibyśmy tego narzucać ustawowo, dlatego że w żadnym kraju, według mojej wiedzy, takie rzeczy nie zostały uregulowane ustawowo, a zostało to uregulowane przez te stworzone organizacje. Dobrym przykładem są Dania czy też Niemcy. Większość krajów europejskich ma własne organizacje rozliczeniowe, które zostały powołane na zasadzie zupełnej dobrowolności i współpracy lokalnych banków.

Chciałbym też stwierdzić, że ze strony ministra finansów jest pełne wsparcie dla takiej inicjatywy. Gdyby była taka inicjatywa ze strony banków lokalnych, do której próbujemy banki zachęcać, będzie wsparcie dla niej.

Jeżeli chodzi o implementację, termin minął rzeczywiście dwa lata temu. Przede wszystkim większość zapisów dyrektywy z 2009 r., których termin implementacji minął dwa lata temu, została już implementowana przy poprzedniej nowelizacji ustawy. Tutaj doprecyzowujemy i całościowo jakby kompilujemy dwie ustawy – wszystkie zapisy dyrektywy będą znajdować się w jednym miejscu.

Jeżeli chodzi o opłaty interchange, to dlaczego mamy opóźnione to uregulowanie? Głównie z tego powodu, że daliśmy szansę bankowi centralnemu, który prowadził negocjacje z szerokim gronem zainteresowanych stron, zarówno banków, jak i organizacji kartowych. Oczekiwaliśmy jakichś rezultatów, tzn. że będziemy mieli do czynienia z samoregulacją. Chciałbym tutaj nadmienić, że znane mi są tylko dwa kraje, gdzie ustawowo jest uregulowana wysokość opłaty interchange, to są Australia i Stany Zjednoczone. Dlatego, jeżeli ta regulacja zostanie wdrożona, uchwalona przez parlament, będziemy trzecim krajem, który reguluje te sprawy ustawowo. Zgadzam się, że wysokość opłat interchange jest na horrendalnym poziomie i trzeba ten poziom obniżyć. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Wracając do tego ostatniego elementu dyskusji, o którym również mówiono na posiedzeniu komisji, do kwestii różnicy odnoszącej się do regulacji dotyczącej opłaty interchange, powiem, że mamy opłatę dwa razy wyższą niż średnia europejska i dziesięciokrotnie wyższą niż najniższa

opłata interchange w krajach Unii Europejskiej. To, że próbujemy zastosować model ustawowego rozwiązania, pokazało, że rozmowy koncyliacyjne nie przyniosły pożądanego skutku, że poniosły fiasko.

Chciałabym zapytać o inną rzecz, bo w tej chwili procedujemy w parlamencie nad dwoma projektami ustaw o usługach płatniczych, tj. tym, nad którym dzisiaj debatujemy i przedstawiamy w sprawozdaniu, i nad projektem o samych opłatach interchange. Dzisiaj na rynku nie mamy takich możliwości, bo jesteśmy na takim etapie legislacyjnym, że każdy z projektów żyje swoim życiem. Na końcu do obywatela trafią dwie ustawy, to znaczy sama ustawa i jej nowelizacja. Bylibyśmy skłonni pewnie pomyśleć o takim rozwiązaniu, aby ukazał się tekst jednolity ustawy. Jest to zabieg, który należy bądź to do marszałka Sejmu w określonych sytuacjach, bądź parlamentu, jeśli wniesie takie rozwiązanie.

Wydaje się, że jeżeli kompleksowo myślimy rozwiązaniach dotyczących pieniądza elektronicznego, to taki zabieg byłby dobry. Dzisiaj tego nie oczekuję, i nie oczekuję tego na piśmie, ale, panie marszałku, może jednak pan minister ma prawo występowania w sprawie, jeżeli go o to poprosimy, tego rozwiązania, takiego pomysłu, jaki się zrodził się w gronie członków podkomisji, która pracuje nad interchange, i w gronie członków komisji finansów, bo wprowadzenie takiego rozwiązania – jedna ustawa, tekst jednolity w przypadku tych dwóch ustaw – byłoby dobrym zabiegiem. Załuję, że wcześniej nie pojawiło się takie pytanie, bo pewno bym pana ministra o to zapytała.

Chciałabym paniom i panom posłom serdecznie podziękować za pracę w komisji, bo pracowaliśmy, rozmawiając o problemach naprawę bardzo merytorycznie. Myślę, że to, iż doszliśmy do takiej konkluzji, sprawia, że osiągnęliśmy lepszy efekt niż Narodowy Bank Polski, bo poprawek na tym etapie nie ma. Zatem jutro posiedzenia komisji finansów w celu rozpatrzenia ewentualnych poprawek, gdyby się pojawiły, nie będzie.

Jeszcze raz paniom, panom posłom serdecznie dziękuję za pracę nad tym projektem. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję sprawozdawcy komisji pani poseł Krystynie Skowrońskiej.

Głos zamierza zabrać minister finansów, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Wojciech Kowalczyk.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomysł, żeby te dwie ustawy skompilować i, jak rozumiem, i zrobić

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk**

tekst jednolity, jest ciekawy. Jedyna obawa, jaka z naszej strony była, dotyczyła tego, żeby to nie opóźniło wejścia w życie...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Taką poprawkę możemy złożyć.)

To w takim razie nie mamy tutaj zastrzeżeń. To wszystko. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie porządku.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie (druk nr 1251 i 1398).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Dorotę Niedzielę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie przedstawionego w druku nr 1251.

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przeprowadziła pierwsze czytanie na posiedzeniu w dniu 23 maja 2013 r. W art. 132 ustawy z dnia 9 listopada 2012 r. o nasiennictwie została przewidziana możliwość dokonania na wniosek zainteresowanego podmiotu wpisu do krajowego rejestru bez konieczności przeprowadzenia badań OWT odmian roślin sadowniczych utrzymywanych przez dostawców na liście odmian materiału szkółkarskiego w okresie od dnia 1 maja do dnia 30 września 2012 r. Określony w art. 132 ustawy o nasiennictwie termin na złożenie przez zainteresowane podmioty wniosku o wpis odmian sadowniczych do krajowego rejestru minął 30 września 2012 r. W tej sytuacji podmioty, o których mowa w art. 132 ustawy o nasiennictwie, nie będą mogły skorzystać z możliwości wpisania odmian do krajowego rejestru bez przeprowadzenia badań OWT. Powodem tego były przedłużające się prace legislacyjne nad ustawą o nasiennictwie. W istniejącej sytuacji koniecznością stała się pilna nowelizacja ustawy o nasiennictwie.

Podczas prac w komisji zgłoszono jedną poprawkę, która została przyjęta jednogłośnie. Przedłuża ona termin zgłoszeń do 30 września 2014 r.

W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnoszę o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Janusz Dzieciół.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Dzieciół:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie. W przypadku projektu ustawy o nasiennictwie mamy do czynienia z krótką, aczkolwiek istotną zmianą. Zmieniając brzmienie art. 132 ustawy o nasiennictwie z dnia 9 listopada 2012 r., wyznaczamy nową, ostateczną datę wpisu do krajowego rejestru bez konieczności badań OWT odmian roślin sadowniczych utrzymywanych przez dostawców na liście odmian materiału szkółkarskiego. Poprzedni termin określony w ustawie minął 30 września 2012 r. Ówczesnie uchwalany termin wydawał się wystarczający, okazał się jednak zbyt krótki w związku z priorytetowymi przedłużającymi się pracami legislacyjnymi dotyczącymi odmian genetycznie zmodyfikowanych. Z tego powodu w obecnej sytuacji wymagana jest pilna zmiana ustawy o nasiennictwie w zakresie wspomnianego art. 132, zmiana daty granicznej na 30 września 2013 r.

W toku konsultacji pojawiły się kwestie, które nie mogą zostać uwzględnione na obecnym etapie zmian, gdyż nie obejmuje ich zakres omawianego obecnie projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie. W związku z powyższym klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje dalsze procedowanie nad omawianym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko

Posel Piotr Polak

w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie (druk nr 1251).

Historia parlamentarnych prac nad ustawą o nasiennictwie jest długa i zawiła, ponadto nie bez powodu wzbudzająca dużo emocji w latach poprzednich. Przypomnę kilka faktów. W poprzedniej kadencji ustawę o nasiennictwie polski Sejm uchwalił przy sprzeciwie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w dniu 1 lipca 2011 r. I choć głównym celem tamtego rządowego projektu było wykonanie prawa Unii Europejskiej, to wprowadzono jak gdyby przy okazji zapisy dotyczące możliwości upraw w Polsce roślin genetycznie modyfikowanych. Konsekwencją braku szerokich konsultacji społecznych i tej właśnie decyzji w tym temacie był powszechny sprzeciw społeczny, w tym organizacji ekologicznych, jak i naukowych. W efekcie w sierpniu tegoż roku pan prezydent ustawę zawetował, a komisja rolnictwa we wrześniu zawnioskowała o nieuchwalanie ponowne ustawy. Ponadto pan prezydent zobowiązał się do przedstawienia nowego, własnego projektu ustawy o nasiennictwie. Stosowny projekt wpłynął do Wysokiej Izby w styczniu roku 2012. Nową ustawę o nasiennictwie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił 9 listopada po długiej i niestety znów burzliwej, prawie całorocznej debacie. Podobnie jak poprzednio powodem braku zgody Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość na poparcie prezydenckiego projektu była sprawa zawartych w ustawie zapisów dotyczących GMO. Chodziło o dopuszczenie do obrotu nasion roślin transgenicznych przy jednoczesnym braku zakazu ich sprzedaży.

Wracając do druku nr 1251 i do zmiany art. 132 w ustawie z 9 lipca 2012 r., pragnę w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość powiedzieć, iż zaproponowaną nowelizację, polegającą na wydłużeniu terminu złożenia przez zainteresowane podmioty wniosku o wpis ok. 50 odmian roślin sadowniczych jako materiału szkółkarskiego do krajowego rejestru bez konieczności badań OWT do 30 września 2014 r., będziemy popierać. Nie może bowiem być mowy o tym, żeby poprzez niedopatrzenie i błędy wnioskodawców, jak i legislatorów popełnione w trakcie prac nad prezydenckim projektem ustawy, a polegające na braku zmiany przepisu przejściowego i w efekcie upływie terminu składania stosownych wniosków przed uchwaleniem ustawy, tradycyjne i cenne odmiany jabłoni, jak malinowa oberlandzka, landsberska, kosztela, papierówka, złota reneta czy grusza kłapsa – faworytka, nie mogły być formalnie wytwarzane i rozprowadzane w powszechnej sprzedaży. A tak właśnie jest na dzień dzisiejszy, bowiem od 30 września 2012 r. nie ma możliwości wpisania wspomnianych odmian do krajowego rejestru odmian roślin sadowniczych bez przeprowadzenia stosownych badań OWT.

Dzięki nowelizacji ustawy o nasiennictwie i po wejściu jej w życie zarówno hodowcy, jak i dostawcy

tych odmian roślin sadowniczych będą mogli bez formalnych przeszkód produkować i rozprowadzać w Polsce wśród sadowników, jak i działkowców te stare i cenione wspomniane wcześniej odmiany dzięki łatwemu i sprawnemu wpisaniu ich do rejestru tradycyjnych odmian roślin sadowniczych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz, Ruch Palikota.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego Ruch Palikota wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie, zawartego w druku nr 1251.

Celem ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie jest przede wszystkim zmiana brzmienia art. 132, który umożliwiałby dokonanie, na wniosek zainteresowanego podmiotu złożony do 30 września 2013 r., wpisu do krajowego rejestru odmian roślin sadowniczych, które znajdowały się na liście odmian materiału szkółkarskiego, dla których były sporządzone opisy odmian, bez przeprowadzenia badań OWT. Obowiązujący przepis nie zmienia zasad prowadzenia przez podmioty działalności oraz nie nakłada obowiązków na podmioty, w związku z tym odstąpiono od konsultacji społecznych projektu. Projekt został jednak przedstawiony Instytutowi Ogrodnictwa i Stowarzyszeniu Polskich Szkółkarzy.

Ustawa o zmianie ustawy o nasiennictwie wymaga jednak dalszych zmian. Zmiany dotyczą między innymi możliwości umieszczenia w krajowym rejestrze odmian gryki i prosa. Swoje stanowisko w tej sprawie wyraziła Polska Izba Nasienna. Uzasadnia tę zmianę tym, iż w każdym państwie członkowskim dozwolona jest rejestracja odmian gatunków innych niż rejestrowane w katalogu odmian Unii Europejskiej. Ułatwiałoby to polskim firmom hodowlanym i nasiennym handel takim materiałem wewnątrz Unii Europejskiej.

Nowelizacja rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie ma na celu usunięcie niedopatrzenia. Zmiany mają umożliwić dokonanie wpisu do krajowego rejestru odmian roślin sadowniczych znajdujących się na liście odmian materiału szkółkarskiego, dla których sporządzone były opisy odmian, bez konieczności przeprowadzania badań OWT. W wyniku prac w parlamencie termin składania wniosków minął. Rząd zdecydował się uregulować kwestię w zakresie odmian jabłoni, gruszy, śliwy, czereśni, wiśni oraz krzewów takich jak agrest, porzeczka.

Posel Adam Rybakowicz

Ustawa o zmianie ustawy o nasiennictwie nie wpływa negatywnie w żaden sposób na przedsiębiorców, na sektor finansowy i na rynek pracy. Należy jednak podkreślić, że wadą jest to, że odstąpiono od konsultacji społecznych projektu. Uważam, że każdy projekt powinien być konsultowany ze społecznością, tym bardziej że dotyczy to społeczności rolniczej, na którą ustawa ma największy wpływ.

W mojej opinii warto byłoby jeszcze zastanowić się nad ustosunkowaniem się do rozwiązań zaproponowanych przez Polską Izbę Nasienną, aby w niedalekiej przyszłości uniknąć ponownej nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.

Klub parlamentarny Ruch Palikota będzie głosował za przyjęciem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie, zawartego w druku nr 1251. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałbym powiedzieć, że oczywiście stanowisko nasze co do tego projektu jest stanowiskiem pozytywnym, bo on ma usprawnić funkcjonowanie polskiego szkolkarstwa, a więc tych przedsiębiorstw, tych firm, tych gospodarstw szkolgarskich, które zajmują się namnażaniem materiału roślin sadowniczych. Projekt ten ma na celu umożliwienie dokonania na wniosek zainteresowanego podmiotu, a więc tych podmiotów, które wymieniałem, złożony w odpowiednim terminie wpisu do krajowego rejestru odmian roślin sadowniczych, które znajdowały się na liście odmian materiału szkolgarskiego CAC i dla których były sporządzone opisy odmian, bez przeprowadzania badań OWT. Badania OWT są to badania, które potwierdzają cechy danej odmiany, takie jak jej wyrównanie, trwałość, odrębność, a więc cechy odróżniające tę odmianę od innych.

W uzasadnieniu tego projektu był wymieniony szereg odmian roślin sadowniczych tradycyjnych, smak owoców których bardzo często pamiętamy z dzieciństwa. Obserwujemy też dzisiaj modę na powracanie do odmian tradycyjnych, wymieniane tu były przez moich przedmówców takie odmiany jabłoni, gruszy, są też inne gatunki. To jest pewien trend, tym interesują się nie tylko działkowcy, nie tylko drobni plantatorzy, ale także gospodarstwa towaro-

we produkujące rośliny sadownicze – widząc pewne zainteresowanie konsumentów, znaczną część swojej produkcji na to przeznaczają. Warto więc, aby takie ułatwienia były, aby nie trzeba było prowadzić kosztownych badań, które by umożliwiały prowadzenie namnażania takich odmian.

Warto też w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że projekt ten był opiniowany przez Stowarzyszenie Polskich Szkolgarzy, a więc organizację, która reprezentuje dość ważny sektor polskiego rolnictwa, zajmuje się namnażaniem materiału do dalszej produkcji owoców. Warto więc powiedzieć, że ten sektor bardzo dynamicznie w ostatnich latach rozwijał się, produkcja sadownicza w Polsce rosła, a więc zapotrzebowanie na nowoczesny, dobrej jakości materiał szkolgarski także rosło. W odróżnieniu od wielu państw europejskich Polska pod tym względem w dużej części jest samowystarczalna, import takiego materiału jest stosunkowo niewielki, a eksport dość istotny – eksport nie tylko na rynki Europy Zachodniej, bo tam nieco trudniej o chętnych do zakupu, ale też duży eksport na rynki wschodnie, w tym rynki europejskie, a także rynki niektórych krajów azjatyckich.

Warto więc, ustosunkowując się do tego projektu ustawy, umożliwić tym, którzy chcą się taką działalnością zajmować, nieponoszenie dodatkowych, niekolektorycznych kosztów na badania OWT i przyjąć ten projekt. Klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera oczywiście ten projekt. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko klubu SLD w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie (druk nr 1251).

Tu już dużo było powiedziane, moi przedmówcy, wybitni sadownicy na czele z panem prezesem Maliszewskim już wiele spraw omówili, między innymi wyjaśnili, co to są badania OWT, odrębność, wyrównanie, trwałość. To jest pierwsza istotna rzecz, na którą tutaj trzeba zwrócić uwagę. Żle się stało, że przy zmianie ustawy o nasiennictwie, a tę ustawę pan prezydent Bronisław Komorowski wprowadził i Wysoka Izba ją przyjęła, nie wprowadzono, nie zmieniono tego zapisu: do 30 września 2012 r. Ja obserwuję prace parlamentarne – niezależnie od tego, czy to są projekty rządowe, czy projekty prezydenta,

Posel Cezary Olejniczak

jest dużo błędów legislacyjnych. Tak nie powinno być i źle się stało, bo pan prezydent ma dużo urzędników, kancelaria premiera również, że data 30 września pozostała – ten przepis art. 132 był już nieaktualny, bo ustawa, chcę przypomnieć, weszła w życie 9 listopada 2012 r., a art. 132 mówił o 30 września 2012 r. Dobrze, że po kilku miesiącach, między innymi za sprawą szkółkarzy polskich, Polskiego Związku Sadowników, ten termin zostanie wydłużony i szkółkarze polscy będą mogli te odmiany uprawiać. O nich tu wspomniano, chodzi o odmiany stare, które cieszą się coraz większym powodzeniem, szczególnie wśród działkowców i osób, które chcą w swoim ogrodzie te odmiany nadal uprawiać i spożywać owoce z tychże odmian. Ten termin zostanie więc wydłużony, a to jest ważne dla nowych szkółkarzy, chcę to podkreślić, bo ci, którzy mieli wcześniej licencję, mogli do tej pory na tych samych zasadach te odmiany produkować. To jest gest w kierunku tych właśnie szkółkarzy, którzy chcieliby produkować te stare odmiany.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera oczywiście zmianę art. 132, w bloku głosowań będziemy głosować za tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos w imieniu Solidarnej Polski zabierze pan poseł Jarosław Żaczek.

Przypominam, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi reprezentuje pani minister Krystyna Gurbiel.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić stanowisko co do sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie (druk nr 1251).

Projekt dotyczy umożliwienia dokonania na wniosek zainteresowanego podmiotu złożony w terminie do dnia 30 września 2013 r. wpisu do krajowego rejestru odmian roślin sadowniczych, które znajdowały się na liście odmian materiału szkółkarskiego CAC i dla których były sporządzone opisy odmian, bez przeprowadzania badań OWT. Termin w pierwotnym projekcie ustawy, w projekcie prezydenckim wyznaczono na 30 września 2012 r. Proces procedowania tamtej ustawy wtedy bardzo się opóźnił, tak że termin stał się bezprzedmiotowy. W czasie prac w Sejmie nad ustawą termin nie został przesunięty, dlatego należy uregulować tę kwestię. Dotyczy to odmian tradycyjnych jabłoni, gruszy, śliwy, czereśni, wiśni, a także krzewów w przypadku agrestu i po-

rzeczek. Prawo unijne zezwala producentom na dokonanie takiego wpisu bez konieczności przeprowadzania badań i nie określa terminu, w którym należy te działania przeprowadzić.

W trakcie prac komisji przedstawiciel Stowarzyszenia Polskich Szkółkarzy zwrócił uwagę, że zapisany w ustawie termin składania wniosków: 30 września 2013 r., jest zbyt krótki i zanim ustawa wejdzie w życie, może okazać się, że znowu będzie za późno. Ta uwaga została uwzględniona.

W trakcie dyskusji Polska Izba Nasienna przedstawiła propozycję zmiany przepisów, które według Izby w praktyce utrudniają polskim przedsiębiorcom działającym na terenie Polski wytwarzanie materiału siewnego i obrót tym materiałem. Pierwsza kwestia to możliwość umieszczania w krajowym rejestrze odmian gryki i prosa. Przy obecnych zapisach można rejestrować w Polsce tylko te odmiany, które są rejestrowane w katalogu unijnym.

Kolejna uwaga dotyczyła zmiany definicji materiału siewnego w taki sposób, że z definicji materiału siewnego nie wyklucza się jednoznacznie kontroli materiału siewnego nielegalnego. Obecnie materiał siewny jest tylko certyfikowany, niecertyfikowany nie jest materiałem siewnym, a przecież istnieje nadal duży obrót nielegalny.

Kolejna sprawa to zmiana sposobu pobierania opłat za ocenę polową materiału siewnego oraz ocenę laboratoryjną tego materiału.

Ostatnia kwestia dotyczyła wyłączenia etykiet materiału siewnego z przepisów o towarach paczkowanych. Uznano, że propozycje te powinny być uwzględnione w odrębnej inicjatywie ustawodawczej, tak aby również inne podmioty miały szansę skonsultować ten projekt i zaopiniować taką propozycję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisało się trzech posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów jeszcze chciałby się zapisać?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę posłów zapisanych do pytań w tym punkcie.

Głos zabierze w celu zadania pytań pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1,5 minuty.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W krótkim czasie po raz kolejny procedujemy nad

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

ustawą o nasiennictwie. Co prawda dotyczy to przypadku incydentalnego, korekty jednego z terminów zawartych w ustawie, ale to też świadczy o tym, iż w procesie legislacyjnym wnioskodawcy, a przypomnę, że była to ustawa podjęta z inicjatywy pana prezydenta, nie dostrzegli faktu opóźnienia procesu legislacyjnego – właściwie, i to jest bezsporne, nie dostrzega się jednego z podanych terminów. Myślę, że wszyscy będziemy za tym, żeby ten bardzo ważny ze względu na potrzeby polskiego rolnictwa, polskiego sadownictwa i szkółkarstwa termin wydłużyć. Chcę jednak jeszcze raz zwrócić uwagę, że jest to błąd inicjatorów tej ustawy, którzy bardzo mocno zaangażowali się w sprawy dotyczące roślin modyfikowanych genetycznie, natomiast nie dostrzegli ewidentnych błędów w swoim procedowanym projekcie.

Chcę zadać pytanie natury troszkę ogólniejszej. Ta ustawa, nie tylko kontrowersyjna, ale bardzo złożona, bardzo skomplikowana, dotyczy szeregu aspektów związanych z rejestrowaniem odmian, jak i tych spraw, o których wspomniałem, czyli obrotu roślin modyfikowanych genetycznie. Kiedy resort zamierza dokonać przeglądu funkcjonowania tej ustawy, po jakim okresie, roku czy dłuższym, chce przeanalizować jej wszystkie wady i zalety, również właśnie po to, by wyeliminować różnego rodzaju niedociągnięcia, niedopatrzenia, a czasami błędy, które przy tego typu, bardzo skomplikowanych, ustawach występują? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Anna Paluch w celu zadania pytań.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z pewnością 1,5 minuty nie wykorzystam. Moje pytanie jest krótkie, pani minister, nie jest ono oczywiście do pani i jak gdyby nie chcę się wyzłośliwiać, ale sytuacja, nie przymierzając, jest jak ze scenariusza filmu Stanisława Barei. Termin złożenia wniosku: 30 września, ustawa uchwalona 9 listopada. To jest po prostu widomy znak tego, że tej rządzącej większości najlepiej wychodzi poprawianie własnych błędów.

Pani minister, myślę, że sadownicy mają już tak trudną i skomplikowaną sytuację naturalną, tę, w której działają, chodzi o szkody i ryzyko pogodowe, że nie ma co wprowadzać im jeszcze dodatkowego ryzyka legislacyjnego działalnością ustawodawczą.

Na marginesie tego pytania chciałabym zwrócić uwagę właśnie na sytuację sadowników, na to, że bardzo często spotykają się, przynajmniej przy wdrażaniu środków europejskich, ze swego rodzaju dyskryminacją, nierównością, z tym, że grupy producenckie są dużo lepiej traktowane, a sadownicy są traktowani gorzej. Chciałabym, żeby pani minister jakoś odniosła się do tej kwestii dotyczącej ich sytuacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Prawa i Sprawiedliwości.

Pan poseł ma 1,5 minuty na zadanie pytań.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Także nie sądzę, żebym ten czas wykorzystał w pełni. Nawiążę jednak do wątku, który poruszył pan poseł Polak z Prawa i Sprawiedliwości. Omawiamy nowelizację ustawy o nasiennictwie, mamy wątek roślin genetycznie modyfikowanych, zakaz dwóch upraw wydany rozporządzeniem przez ministra i jednocześnie brak zakazu sprzedaży, obrotu nasionami genetycznie modyfikowanymi. Chciałbym zapytać: Czy państwo nie widziecie tutaj swoistej luki prawnej? Skoro jest zakaz wysiewu, a jednocześnie nie ma zakazu sprzedaży, to o co chodzi? Ktoś, kto obraca, jak rozumiem, nie magazynuje tego ziarna, tylko nabywa je w celu wysiania. A więc dlaczego państwo nie chcecie domknąć tej ustawy? Z czego wynika taki bardzo wyraźny opór resortu w tej sprawie? Polska żywność słynie z tego, że rzeczywiście nie ma roślin genetycznie modyfikowanych. Może dobrze byłoby wzmocnić tę opinię o polskiej żywności w taki sposób? Co stoi na przeszkodzie, żeby tę lukę prawną, o której mówił pan poseł Polak, domknąć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła Zbigniewa Kuźmiuka wyczerpało listę posłów zapisanych do głosu.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią Krystynę Gurbiel.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z wypowiedziami panów posłów dotyczącymi uwag zgłoszonych w trakcie procedowania nad tym projektem ustawy przez izbę nasienną i pytaniami, które zostały dzisiaj zadane, chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi o przegląd funkcjonowania ustawy, to przewidujemy jego przeprowadzenie po pełnym sezonie wegetacyjnym, tak że w pierwszej połowie przyszłego roku taki przegląd zostanie przeprowadzony. Jeżeli stwierdzimy jakieś wady ustawy, które wymagają korekty, to odpowiednia inicjatywa legislacyjna zostanie przygotowana. Te uwagi, które zostały zgłoszone w trakcie prac nad projektem, bierzemy też pod uwagę w trakcie aktualnych prac na forum Unii Europejskiej nad nowym pakietem legislacyjnym dotyczącym nasiennictwa, tak że zostaną one wykorzystane w pracach prowadzonych przez ministerstwo.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące sytuacji sadowników i ten zarzut mówiący o ich dyskryminacji wobec grup producenckich, ministerstwo wielokrotnie udzielało odpowiedzi dotyczących tego zagadnienia. Według tych przepisów, które obowiązują w zakresie różnych form wsparcia działalności sadowniczej, grupy producenckie są rzeczywiście takim tworem, który ma możliwość uzyskiwania specyficznego wsparcia ze względu na wartość w łańcuchu żywnościowym i wzmacnianie pozycji producentów względem kolejnych etapów tego łańcucha, ale nie wyklucza to wsparcia dla producentów niekorzystających z tej formy organizacji, tak że nie widzimy tutaj problemu dyskryminacji.

Chciałabym zwrócić uwagę, że rozpoczynają się w tej chwili prace nad nowym okresem programowania, nad Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Proces konsultacji społecznych w ramach tych prac jest bardzo szeroki i ewentualne niedociągnięcia w tych przepisach, które obowiązują obecnie, mogą zostać skorygowane w ramach przygotowywania przepisów dotyczących wsparcia na ten kolejny okres. Myślę, że jest rzeczywiście dobry czas, żeby takie zmiany wprowadzać.

Jeśli chodzi o kwestię uprawy roślin modyfikowanych genetycznie i przepisów, które zostały wprowadzone ustawą o nasiennictwie, chciałabym przypomnieć, że ta ustawa została wprowadzona, to znaczy te przepisy ustawy o nasiennictwie zostały wprowadzone po to, żeby uniknąć sankcji grożących Polsce z tytułu łamania odpowiednich przepisów unijnych. Rzeczywiście to się udało, tych sankcji uniknęliśmy. Polska uniknęła płacenia bardzo poważnych kar. Ration legis tych konkretnych przepisów dopuszczających obrót, a wprowadzających zakaz stosowania materiału siewnego wynikało z regulacji unijnych

i konieczności przystosowania prawa polskiego do regulacji unijnych.

Chciałabym przy tym powiedzieć, że obserwacje poczynione w pierwszych miesiącach stosowania ustawy wskazują, że w obrocie nie oferowano materiału nasiennego roślin modyfikowanych genetycznie. Kontrole prowadzone przez inspekcję nasienną nie stwierdziły występowania w obrocie takiego materiału siewnego. Na tej podstawie możemy sądzić, że wprowadzone regulacje spełniają swoje zadanie, bo po prostu takie rośliny w Polsce nie będą uprawiane. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Sprawozdawca komisji pani poseł Dorota Niedziela pragnie zabrać głos.

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałabym przypomnieć wszystkim, którzy podnosili tutaj kwestię złej legislacji, że wszyscy zajmowaliśmy się tym w komisji rolnictwa i komisji ochrony środowiska przez około 1 rok i nikt z nas niczego nie zauważył. To jest oczywiście nasza wina. Ustawa była czytana wielokrotnie, jednak całe siły skupiły się na dobrym ułożeniu legislacyjnym pozwalającym na uniknięcie, tak jak pani minister powiedziała, kary, jak też na zabronieniu uprawiania roślin genetycznie modyfikowanych na terenie Polski. Myślę, że to błąd i niedopatrzenie nas wszystkich, za co oczywiście można tylko przeprosić. Dobrze, że bardzo szybko zostało to zauważone przez sadowników, którzy zresztą też uczestniczyli w pracach nad tą ustawą, i poprawione. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1098 i 1343).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Leszka Aleksandraka.

Panie pośle, bardzo prosimy.

**Posel Sprawozdawca
Leszek Aleksandrak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, druk nr 1098.

Jest to krótka nowela ustawy Prawo o ruchu drogowym, która zobowiązuje wszystkich poruszających się po terenie niezabudowanym po zmięrzchu do używania elementów odblaskowych w sposób widoczny. Komisja Infrastruktury przeprowadziła pierwsze czytanie, rozpatrzyła ten projekt w dniu 9 maja i wnośi do Wysokiego Sejmu o uchwalenie projektu ustawy zawartego w druku nr 1343. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Informuję panie i panów posłów, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowisko przedstawi pan poseł Tomasz Smolarz.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, druk nr 1098, i w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury, zawartego w druku nr 1343.

To bardzo zwięzła, zawierająca tylko dwa krótkie artykuły ustawa, która jednak dotyka bardzo ważnej materii – bezpieczeństwa pieszych w ruchu drogowym. Projekt dotyczy rozszerzenia katalogu osób, których będzie dotyczył obowiązek używania elementów odblaskowych podczas poruszania się po drodze po zmięrzchu poza obszarem zabudowanym. Do tej pory dotyczył on wyłącznie dzieci do lat 15.

Z jednej strony statystyki wypadków z udziałem pieszych są zatrważające. W 2011 r. prawie 4,5 tys. osób ucierpiało w wyniku wypadków samochodowych powodowanych przez pieszych, z czego 754 osoby zginęły. Z drugiej strony eksperymenty techniczne wykazują, że oznaczenie elementami odblaskowymi istotnie wpływa na bezpieczeństwo poruszania się po drogach. To zresztą jasne, bo myślę, że każdy z państwa miał swoje doświadczenia w tym zakresie. Tak więc uzasadnienie dla tego rozwiązania jest w pełni oczywiste, bo wszędzie tam, gdzie możemy

wpłynąć na ograniczenie liczby osób uczestniczących w wypadkach, szczególnie śmiertelnych, powinniśmy to czynić.

Należy nadmienić, że nie chodzi tu o penalizację niedopełnienia tego obowiązku, co powinno spotkać się ze zrozumieniem Policji czy straży gminnych. 3-miesięczne *vacatio legis* powinno zostać przeznaczone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na kontynuację i nasilenie akcji informacyjnej i uświadamiającej niebezpieczeństwo i ryzyka wynikające z nieużywania elementów odblaskowych.

Koszt wyposażenia pieszego w kamizelkę, opaskę czy światełko odblaskowe jest znikomy, szczególnie w odniesieniu do potencjalnych szkód, jakie mogą być spowodowane ich brakiem. Przepis może stać się również okazją dla instytucji i organizacji porządkowych mających w swoich celach bezpieczeństwo ruchu drogowego do ufundowania takich elementów na rzecz osób szczególnie narażonych na to ryzyko.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za zmianą ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawartą w drukach nr 1098 i 1343. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości pani poseł Anna Paluch.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 27 czerwca ub.r. „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego. Działania realizowane w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2011 r. oraz rekomendacje na rok 2012” stwierdza, że w roku 2011 doszło do 40 065 wypadków drogowych, w których zginęło 4189 osób. 11% z tych wypadków, czyli 4377, spowodowali piesi.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia, jeśli już mówimy o statystykach, liczba samochodów osobowych w Polsce wzrosła o 64%, czemu towarzyszył spadek liczby ludności o ok. 400 tys. Mimo to w tym czasie zmalała liczba wypadków drogowych – o 26%, liczba zabitych w tych wypadkach – o 24%, a także liczba rannych – o 27%. To jest dobry trend, ale na tle sytuacji w krajach Unii Europejskiej polskie statystyki już nie wyglądają tak różowo.

Porównując dane z roku 2009 dotyczące liczby zabitych w wypadkach drogowych – podaję za Fundacją Alter Ego, za ich stroną internetową – zauważam, że w 38-milionowej Polsce w wypadkach drogowych zginęły 4572 osoby. To jest więcej niż w 64-milionowej Francji, bo tam zginęły 4273 osoby, więcej niż w 82-milionowych Niemczech i więcej niż w 60-mi-

Posel Anna Paluch

lionowych Włoszech – we Włoszech zginęło 4050 osób. To są statystyki dotyczące wszystkich ofiar wypadków drogowych. A jaka jest sytuacja pieszych? Otóż w roku 2011 piesi stanowili 1/3 zabitych w wypadkach drogowych. Zginęły 1394 osoby, a około 10 200 zostało rannych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są badania stwierdzające, że pojazd poruszający się z prędkością 75 km/h – to jest zazwyczaj prędkość kierowców w terenie niezabudowanych, jeśli oczywiście grzecznie się zachowują – zatrzyma się dopiero po przejechaniu 52 m od momentu zauważenia niebezpieczeństwa przez kierowcę. Są badania, z których wynika, że pieszego poruszającego się po zmroku bez elementów odblaskowych kierowca dostrzega z odległości dwudziestu, dwudziestu kilku metrów.

Jakie są konsekwencje potrącenia pieszego w zależności od prędkości zderzenia? Otóż przy prędkości zderzenia około 30 km/h to są lekkie obrażenia i 15-procentowe prawdopodobieństwo wypadku śmiertelnego, przy prędkości zderzenia 50 km/h to jest inwalidztwo i 60-procentowe prawdopodobieństwo skutku śmiertelnego, natomiast powyżej prędkości zderzenia 60 km/h zdarzają się wyłącznie wypadki śmiertelne.

Chociaż najczęściej do wypadków z udziałem pieszych dochodzi w obszarze zabudowanym, to skutki wypadków – z uwagi na prędkość dozwoloną poza obszarem zabudowanym – na obszarze niezabudowanym są dużo bardziej tragiczne. W co trzecim wypadku na obszarze niezabudowanym ginie człowiek.

Wysoka Izbo! Rozpatrywany dzisiaj projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawarty w druku nr 1098, zakłada wprowadzenie obowiązkowego używania elementów odblaskowych przez wszystkich pieszych, a nie – jak do tej pory – przez osoby do 15. roku życia, na drogach po zmierzchu poza terenem niezabudowanym. Przepis ten nie dotyczyłby osób poruszających się po drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub po chodniku i nie byłby stosowany w strefie zamieszkania.

Projekt ustawy jest krótki, zawiera zmiany zapisów art. 11 i w konsekwencji art. 43 Prawa o ruchu drogowym.

Art. 2 projektu przewiduje wejście w życie tych przepisów po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, tak aby zaczęły obowiązywać w sezonie jesienno-zimowym, bo statystyki z podziałem na miesiące mówią, że nasilenie wypadków jest w miesiącach jesienno-zimowych, kiedy wcześniej zapada zmrok. Chodzi o to, żeby zmiany, nad którymi dzisiaj procedujemy, weszły w życie przed sezonem jesienno-zimowym, ale w takim terminie, żeby umożliwić wszystkim zobowiązanym zapoznanie się z tą nową regulacją.

Wysoka Izbo! Mój klub będzie głosował za omawianym projektem zmiany Prawa o ruchu drogowym. Badania świadczą, że człowieka zaopatrzonego

w elementy odblaskowe kierowca pojazdu widzi z odległości około 120 czy 150 m. Kierowca ma więc czas na zareagowanie, na wyhamowanie pojazdu, aby uniknąć potrącenia pieszego.

Panie i Panowie Posłowie! Powinniśmy jednak przy tej dyskusji zadać sobie pytanie: Czy władze publiczne czynią wszystko, co możliwe, aby zwiększyć bezpieczeństwo pieszych uczestników ruchu? Otóż niestety nie. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeszcze dosłownie 30 sekund, bardzo proszę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo, 30 sekund.

Posel Anna Paluch:

Rekomendacje zawarte we wspomnianym przeze mnie na wstępie dokumencie rządowym są jasne, cytuję: Wdrażać rozwiązania inżynierskie w celu uspokojenia ruchu i separacji poszczególnych grup uczestników ruchu. Chodzi o budowę chodników, wytyczanie przejść dla pieszych z sygnalizacją świetlną, przebudowę skrzyżowań, modernizację zatok autobusowych. Zapytajmy więc: Ile kilometrów chodników zbudowano wzdłuż dróg krajowych w ostatnich latach? Czy nie można wdrożyć programu budowy chodników wzdłuż takich dróg?

W województwie małopolskim, skąd pochodzę, od kilkunastu lat zarząd dróg wojewódzkich dofinansowuje budowę chodników wzdłuż dróg wojewódzkich, tak aby wspólnie z gminami dać możliwość bezpiecznego poruszania się pieszym tam, gdzie jest to konieczne. W jaki zatem sposób prowadzone jest, to kolejna sprawa, zimowe utrzymanie dróg? Jedzie pług i zgarnia śnieg z drogi na pobocze lub na chodnik. Czy w naszym kraju nie ma pieszych? Są. Czy zimą piesi nie muszą się przemieszczać? Muszą. Kto zatem z zarządców dróg respektuje interesy pieszych?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Pani poseł, minęła dodatkowa minuta, proszę o konkluzję.

Posel Anna Paluch:

Czy nie da się określić i egzekwować standardów zimowego utrzymania dróg w taki sposób, żeby pieszy nie musiał wchodzić zimą na jezdnię, aby móc się poruszać?

Posel Anna Paluch

Reasumując, panie marszałku, jak powiedziałam, mój klub będzie głosował za tą regulacją, ale apeluję do rządu o to, żeby wykorzystać wszystkie możliwości oddziaływania, aby poprawić sytuację pieszych. Dziękuję bardzo, również panu marszałkowi za cierpliwość.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym apelem pani poseł zakończyła swoje wystąpienie, które przedłużyła o minutę i 27 sekund.

Pan poseł Michał Tomasz Pacholski, Ruch Palikota.

Ustaliliśmy czas na 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

(Poseł Leszek Aleksandrak: W imieniu klubu 5 minut.)

Posel Michał Tomasz Pacholski:

W imieniu klubu 5 minut.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tak, w imieniu klubu 5 minut.

Proszę bardzo.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota chciałbym przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Zgłoszony przez posłów SLD projekt zakłada nałożenie na osoby poruszające się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym obowiązku używania elementów odbłaskowych widocznych dla innych uczestników ruchu. Temat objęty omawianą regulacją jest bardzo ważny, bowiem, jak wynika ze statystyk opublikowanych przez Komendę Główną Policji, w 2012 r. w wypadkach drogowych poszkodowane zostały 49 363 osoby, w tym 3571 poniosło śmierć, a 45 792 zostały ranne. Bardzo liczną grupę ofiar stanowią piesi, co wynika z dużego udziału potrażeń w ogólnej liczbie wypadków, 27% ogółu zdarzeń, oraz prawidłowości, iż na styku pojazd – pieszy ten ostatni jest narażony na znacznie większe niż kierujący niebezpieczeństwo. Najczęściej uczestnicy ruchu drogowego ginęli w wypadkach drogowych, które wydarzyły się poza obszarem zabudowanym. Prawie w co piątym takim zdarzeniu ginął człowiek, podczas gdy

na obszarze zabudowanym, w co szesnastym. W 2012 r. odnotowano 10 309 wypadków z udziałem osób pieszych, 27% ogółu, w których zginęło 1167 osób, a 9945 odniosło obrażenia ciała. Podobnie jak w latach poprzednich, najwięcej wypadków z udziałem pieszych i najtragiczniejsze ich skutki odnotowano w miesiącach jesienno-zimowych: styczeń, październik, grudzień. Na taki stan rzeczy wpływ mają nasze warunki klimatyczne, a zwłaszcza wcześniej zapadający zmrok i gorsza widoczność. W 2012 r. najwięcej osób pieszych zginęło w listopadzie: 176, 15,2% ogółu, a rannych zostało w październiku 1085 osób, 11,2% ogółu. Spośród wszystkich rodzajów wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym na pierwsze miejsce wysuwają się zderzenia pojazdów w ruchu. Jednak następnym najczęściej występującym rodzajem wypadku śmiertelnego było najechanie na pieszego. W wyniku takich zdarzeń zginęły 1152 osoby. Z analizy wypadków ze skutkiem śmiertelnym, w podziale na obszar niezabudowany i zabudowany, wynika, że liczba wypadków i osób zabitych jest większa w obszarze niezabudowanym.

Pomimo faktu, iż liczba zdarzeń drogowych z udziałem pieszych ulega corocznie zmniejszeniu, problem zapewnienia pieszym odpowiedniej widoczności jest nadal bardzo ważny. Zaproponowane rozwiązanie niewątpliwie wpłynie na poprawę bezpieczeństwa pieszych użytkowników dróg, podobnie jak pozytywne rezultaty przynoszą prowadzone głównie w szkołach akcje Policji i fundacji „Nadzieja” pani Doroty Stalińskiej, której zaangażowanie i efekty działania budzą nasz podziw i uznanie. Zdaniem Ruchu Palikota obowiązek noszenia elementów odbłaskowych przez osoby w wieku do 15 lat powinien być poszerzony o obowiązek umieszczania odbłasków na każdym plecaku szkolnym dzieci i młodzieży. Jedyny problem, jaki zauważamy, dotyczy tego, czy zaproponowana przez posłów nowelizacja nie będzie kolejnym martwym przepisem. Samo wprowadzenie przepisu nie wystarczy, aby uległ poprawie stan bezpieczeństwa drogowego. Ten rząd może zrobić znacznie więcej, wystarczy środki z mandatów skierować na poprawę stanu dróg, w tym na budowę odpowiedniej infrastruktury towarzyszącej, a przede wszystkim poboczy i oświetlenia, które pozwolą bezpiecznie poruszać się pieszym.

W swoim założeniu omawiany projekt ustawy jest słuszny, dlatego Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko przedstawi pan poseł Józef Racki.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! 9 maja 2013 r. Komisja Infrastruktury przyjęła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, druk nr 1343. Kierowcy wiedzą, jak niebezpieczne jest to, gdy są na drodze osoby, które poruszają się o zmierzchu albo o świcie. W związku z tym zakłada się, że wprowadzenie obowiązku używania elementów odblaskowych przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa. Mając na uwadze to, że ten przepis będzie przestrzegany przez wszystkich, klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tej poprawki w nadziei, że nastąpi poprawa bezpieczeństwa na drogach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej stanowisko przedstawi pan poseł Tomasz Kamiński.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko odnośnie do omawianego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym. Omawiana zmiana jest zmianą krótką, ale bardzo istotną, bo według wnioskodawców, posłów z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, przyczyni się znacznie do poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach.

Moi przedmówcy przytaczali statystyki, które mówią o wysokim poziomie niebezpieczeństwa i o liczbie ofiar na polskich drogach, stąd też zmiana zaproponowana w tym projekcie ustawy wychodzi naprzeciw tym wszystkim, którzy chcą poprawić bezpieczeństwo na naszych drogach. Jest to o tyle ważna zmiana, że w przeciwieństwie do niektórych zmian, które w cudzysłowie mają poprawić bezpieczeństwo na polskich drogach, mówię tu o fotoradach, nie chodzi w niej o to, by sięgać do kieszeni czy to kierowców, czy uczestników ruchu, ale rzeczywiście idzie w kierunku poprawy bezpieczeństwa. Mam nadzieję, że również organy państwowe włączą się w akcję promocyjną, tak aby wiedza na ten temat była dosyć szeroka i aby powszechnie było wiadomo, że jest konieczność noszenia przez pieszych znajdujących się na obszarach niezabudowanych elementów odblaskowych.

Sojusz Lewicy Demokratycznej w całości popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu przedstawienia stanowiska pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Pan poseł jest nieobecny.

Głos zabierze i przedstawi stanowisko w swoim imieniu jako poseł niezrzeszony pan poseł Bartłomiej Bodio.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony mam niestety znacznie mniej czasu, dlatego chciałbym tylko...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo, nie ograniczamy panu czasu. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Leszek Aleksandrak: Więcej masz. Wiesz, więcej masz.)

Posel Bartłomiej Bodio:

Chciałbym przytoczyć tylko kilka faktów. W roku 2011 wypadki z udziałem pieszych to 27% ogółu wypadków, 33% wszystkich zgonów będących wynikiem wypadków drogowych to zgony w wyniku wypadku z udziałem pieszych. Nałożenie na pieszych obowiązku noszenia odblaskowych elementów garderoby wiąże się z bardzo niewielkim kosztem, a spowoduje, że pieszy będzie widoczny już z odległości 120 m, co drastycznie zwiększy jego szansę na przeżycie i zwiększy możliwość ominięcia go przez kierującego. Dlatego uważam ten przepis za bardzo zasadny i popieram jego wprowadzenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do zadawania pytań zawiera 5 nazwisk.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze zapisać do zadawania pytań?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytań na 1,5 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze celem zadawania pytań pan poseł Marek Polak.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Leszek Aleksandrak: Nie ma.)

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo prosimy, panie przewodniczący.

(Poseł Leszek Aleksandrak: Nie ma.)

(Poseł Tomasz Latos: Jak to nie ma?)

(Poseł Anna Paluch: Pana posła nie sposób nie zauważyć.)

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Z przyjemnością w takim razie będę tę polemikę prowadził z mównicy.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, gratuluję inicjatorom tego projektu. To rzeczywiście prosta, ważna sprawa. Aż dziwne, że dawno nie zostało to załatwione. Świetnie, że w najbliższym czasie ta nowelizacja zostanie, nie mam co do tego wątpliwości, przyjęta, bo wszyscy co do tego się zgodzili.

Natomiast jest to pewnego rodzaju wstęp do dyskusji, jakie proste rozwiązania można wprowadzić, co jeszcze można zrobić, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Niewątpliwie jeżeli chodzi o pieszych, to wydaje się, że jest szereg zapisów niekontrowersyjnych i wartych wprowadzenia. Spotykamy się w miastach z tym, że mają miejsce wypadki drogowe. Samochody nie zatrzymują się nawet przed przejściem dla pieszych, aby przepuścić osoby, które mają zamiar wkroczyć na przejście, ale nie znajdują się jeszcze na nim. W sytuacji kiedy znajdują się na przejściu dla pieszych, też różnie niestety bywa z zachowaniem odpowiedniego bezpieczeństwa, stąd wydaje się, że należy szukać dalszych rozwiązań. Między innymi właśnie w tym zakresie warto byłoby, by kierowcy zachowali szczególną ostrożność, uważali właśnie przed wspomnianymi przejściami dla pieszych. (*Dzwonek*) Warto byłoby wprowadzić rozwiązania, o których przed chwilą wspomniałem.

To tyle. Zwracam się do wszystkich klubów – być może do mojego, być może do dzisiejszych wnioskodawców. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Obecny.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Każde działanie, każdy pomysł związany z poprawą bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego, bo takimi są piesi, zasługuje na uznanie, a przede wszystkim zasługuje na poparcie. Chciałbym zapytać, panie ministrze, ponieważ pomysł jest rzeczywiście bardzo dobry, może zwrócę się do pana posła wnioskodawcy, czy w trakcie prac, w trakcie pierwszego czytania, podczas prac komisji, była mowa o jakiejś dobrej woli ze strony ministerstwa i wsparciu tego, co państwo proponujecie w dniu dzisiejszym, myślę tutaj o kampanii promocyjnej, informacyjnej? Czy ministerstwo przewiduje jakieś wsparcie, zaangażowanie, najlepiej wsparcie finansowe, chociażby w środkach publicznych, w telewizji publicznej czy w Polskim Radiu, związane właśnie z promocją tego tematu, bo jest istotne, żeby dotrzeć do jak najszerszego kręgu polskiego społeczeństwa w tej sprawie. Chciałbym zapytać również pana ministra, czy w przyszłości być może ministerstwo myśli o specjalizowaniu niedopełnienia tego obowiązku, który będzie zawarty po wejściu w życie tejże ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Bartłomiej Bodio, niezależny.

Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobnie jak mój przedmówca, chciałbym odnieść się do sprawy specjalizowania w związku z tym przepisem i zadać pytanie: Jaki będzie sposób egzekwowania przepisów w wypadku osób starszych niż 15-letnie, które będą ten przepis łamać i będą poruszać się po drogach zapisanych w ustawie bez określonych w tym akcie prawnym urządzeń odblaskowych? Jak to będzie wyglądało w praktyce i jakie będzie rozróżnienie dla tych osób między 15. a 18. rokiem życia oraz dla osób dorosłych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście projekt trzeba poprzeć zdecydowanie i jednoznacznie. Oczywiście dyskutowaliśmy w komisji o tym spenalizowaniu i kwestii kar, które mogą spotkać osobę, która zapomniała odblasku, nie miała odblasku, nie miała pieniędzy na odblask. Teraz trzeba też zapytać o to, jak zachowa się przysłowiowy szeregowy policjant, który zauważy taką sytuację, w stosunku do osób, które nie przestrzegają tego przepisu. Żyjemy w tej chwili w Polsce mandatowej. Jest ogromnie dużo problemów związanych z tym, że liczba mandatów okropnie wzrasta, nieproporcjonalnie chyba do przewinień, ale jednak one są. Z jednej strony minister chwali się coraz większymi wpływami z mandatów do budżetu, z drugiej strony kierowcy się żalą, że jest to ogromna udręka i nie zawsze jest to potrzebne.

Wobec tego moje pytanie: Jaki katalog zdarzeń przewiduje minister w stosunku do tych, którzy będą egzekwować tego rodzaju prawo? Czy znajdują się pieniądze, bo przypuszczam, że my wszyscy, posłowie, będziemy uczestniczyć w kampanii na rzecz promocji odblasków, zresztą robią to znakomicie wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego w trakcie akcji w każdym z województw, mają to nawet w swoich statutach. Mam jednak takie doświadczenie, że pomimo iż rozdaliśmy na Podkarpaciu poprzez WORD-y (*Dzwonek*) tysiące takich odblasków, te odblaski po prostu zniknęły, po dwóch tygodniach były albo w szufladzie, albo w koszu. To musi być absolutnie totalna kampania, żeby te skromne pieniądze, które będą wydatkowane na odblaski, po prostu nie zostały w szufladzie albo nie znalazły się w koszu, nie stały się domowym gadżetem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W celu zadania pytań głos zabierze pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Rekapitulując, mam trzy pytania. Po pierwsze, czy da się określić i egzekwować jakieś standardy zimowego utrzymania dróg; to jest to, czego nie zdążyłam powiedzieć w wypowiedzi klubowej. Zazwyczaj jest tak, że zimowe utrzymanie polega na tym, że odśnieżana jest jezdnia, śnieg jest zrzucany na pobocze lub na chodnik i pieszy, chcąc się poruszać, musi wejść na jezdnię, bardzo często doznaje wtedy urazów. Czy nie można w ogólny sposób tak określić standardów zimowego utrzymania, żeby trzeba było

odśnieżać chodniki i pobocza? Już nie chcę rozwijać tematu, ale na przykład drogi są odśnieżane tak, że jak jest odcinek pasa wolnego ruchu, to on w zimie nie jest odśnieżany i w zasadzie jest bezużyteczny.

Kwestia druga, co zrobić, żeby uchwalone prawo nie stało się martwym prawem, bo to przecież przykład pociąga, to powinien być przykład rodziców, to powinna być bardzo szeroko zakrojona akcja propagandowa, żeby w ludziach wyrobić nawyk noszenia elementów odblaskowych, bo to przecież przykład pociąga, przykład rodziców, nauczycieli, szkoły, w takim kierunku powinny pójść działania.

Na marginesie podobna kwestia. Plaga nieoświetlonych rowerzystów po zmroku, których, wracając po piątkowych głosowaniach, spotykamy po prostu w wielkiej liczbie. Czy nie da się tego jakoś zwalczyć? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Ostatni będzie zadawał pytania pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to drobna zmiana, jak wszyscy zauważyliśmy, w przepisach, a wnosi bardzo wiele dla bezpieczeństwa, chodzi o nakazanie noszenia elementów odblaskowych przez pieszych i rowerzystów. Były podawane różne statystyki, ale piesi to 30–35% ofiar wypadków drogowych. To jest o wiele za dużo. Zmniejszenie o jeden, o kilka procent tej statystyki byłoby już dużym sukcesem, a zredukowanie do minimum – jeszcze większym. Pieszy, będąc uczestnikiem ruchu, poruszając się po drodze, dostrzega nadjeżdżający samochód nawet z odległości kilkunastu kilometrów, natomiast kierowca pieszego bez odblasków dostrzega najczęściej wtedy, gdy ten znajduje się już w zasięgu reflektorów, a tych kilka metrów nie zawsze wystarcza, aby wyhamować.

Mam następujące dwa pytania. Po pierwsze, jakie konsekwencje karne są przewidziane dla pieszych, którzy nie będą stosować się do powyższych przepisów? Wcześniej pani poseł Paluch zwracała na to uwagę. Pytam, ponieważ już dzisiaj media informują o tym, że posłowie będą karać pieszych uczestników ruchu i rowerzystów karą nawet do 3 tys. zł, ale nie mówi się o konsekwencjach i niejako różnych możliwościach stosowania elementów odblaskowych, mówi się głównie o kamizelce, a tych elementów jest o wiele więcej.

Po drugie, jakie działania są przewidziane, aby ten przepis nie był martwy? Trzeba przecież skłonić

Posel Grzegorz Adam Woźniak

tych starszych uczestników ruchu, tych powyżej 15. roku życia do stosowania elementów odblaskowych. (*Dzwonek*) A wiemy, że w przypadku osób młodszych, choć był to bardzo duży boom w szkołach podstawowych, w szkołach średnich, w gimnazjach i na początku używano tych elementów, te elementy jakby zanikły, zostały schowane gdzieś do szuflady, a rodzice czy dziadkowie nie wymogli na swoich dzieciach i wnukach ich noszenia. Jak przymusić do tego starszych, czy jest jakiś pomysł na to, aby przekonać osoby do stosowania tego typu elementów odblaskowych? Dziękuję bardzo. Przepraszam, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan minister Maciej Jankowski w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Maciej Jankowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może zacznę nie tyle od odpowiedzi, ile od reakcji na apel pani poseł Paluch wygłoszony w pierwszej części pani wystąpienia. Oczywiście modernizacja polskiej sieci transportowej jest naszym celem, dokonujemy jej. Elementem tej modernizacji jest m.in. budowa chodników albo takie zmiany w sieci dróg krajowych, aby nie było zagrożenia dla pieszych, aczkolwiek oczywiście można podać wiele przykładów, gdzie chodników w dalszym ciągu brakuje, zarówno jeżeli chodzi o drogi krajowe, jak i drogi samorządowe. Pani odwoływała się do przykładu okolicy, w której pani mieszka, ja mogę powiedzieć, że tam, gdzie ja mieszkam, też brakuje chodników.

(*Posel Anna Paluch: W Małopolsce są.*)

Jeśli chodzi o państwa pytania, to sprowadzały się one właściwie do dwóch zagadnień, jedna grupa dotyczyła kwestii odpowiedzialności pieszych za niewywiązanie się z obowiązku, który zostanie na nich nałożony, druga grupa pytań sprowadzała się do ewentualnej, potencjalnej aktywności rządu, szerzej, instytucji państwowych, jeśli chodzi o promowanie tego rozwiązania.

Odpowiadając na pytanie o odpowiedzialność, chcę powiedzieć, że wprowadzenie przepisu zobowiązującego wszystkich pieszych do używania elementów odblaskowych będzie związane z sankcją z przepisu §97 Kodeksu wykroczeń, który stanowi, iż

uczestnik ruchu oraz inna osoba znajdująca się na drodze publicznej w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu, która wykracza przeciwko innym niż wcześniej wymienione przepisom ustawy Prawo o ruchu drogowym lub przepisom wydanym na podstawie tejże ustawy, podlega karze grzywny do 3 tys. zł lub karze nagany. Oczywiście organem właściwym do egzekwowania obowiązujących przepisów, czyli ewentualnego karania uczestników ruchu nieprzestrzegających nałożonego obowiązku, będzie Policja oraz inne organy mające uprawnienia do kontroli uczestników ruchu drogowego, np. straże gminne czy miejskie.

Skoro już odnoszę się do obowiązków Policji w tym zakresie, to dodam, że oczywiście również Policja jest odpowiedzialna za ograniczanie zjawiska, które pani poseł Paluch określiła tu mianem plagi, czyli korzystania z dróg publicznych przez nieoświetlonych rowerzystów. Oczywiście, tak jak inni uczestnicy ruchu drogowego, są oni zobowiązani do przestrzegania obowiązujących przepisów, a gdy te przepisy są naruszane, to oczywiście narażają się na określone sankcje.

Myślę, że ta odpowiedź jest jednocześnie odpowiedzią nie tyle na pytanie, ile postulat penalizowania w przyszłości niewykonywania tego obowiązku, bo wydaje się, że dalsze kroki nie są tu zalecane, ponieważ ta sprawa jest uregulowana.

Jeśli chodzi o promocję, to oczywiście zarówno Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, jak i inne instytucje zajmujące się bądź zarządzaniem siecią transportową, bądź nadzorem nad ruchem drogowym, nie tylko zresztą instytucje bezpośrednio czy pośrednio podległe ministrowi transportu, ale również instytucje samorządowe, przede wszystkim Policja, mają pewne budżety, które służą zwiększaniu świadomości uczestników ruchu drogowego. Kiedy Wysoka Izba wprowadzi ten obowiązek, to elementem promowania właściwych zachowań uczestników ruchu drogowego będzie również przekonywanie pieszych uczestników ruchu do tego, aby posługiwali się odpowiednimi odblaskowymi, trudno powiedzieć, kamizelkami czy innego rodzaju...

(*Posel Leszek Aleksandrak: Elementami odblaskowymi.*)

Tak, elementami odblaskowymi. Bardzo dziękuję.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że nie tyle istnieje pewien standard odśnieżania, ile istnieje pewien standard zimowego utrzymania dróg. Oczywiście zarządcy dróg są odpowiedzialni za zapewnienie odpowiedniego poziomu zimowego utrzymania. Zresztą myślę, że z artykułów prasowych, ale także z interpelacji państwo wie, że główny zarządca dróg krajowych, czyli generalna dyrekcja, przeprowadza pewien eksperyment, mianowicie określa pewien standard zimowego utrzymania i ogłasza przetarg co do firmy mającej w ramach outsourcingu zapewnić utrzymanie tego standardu przez określony czas. To oczywiście sprzyja temu, co tkwi gdzieś w tle pani pytania – aby bardzo precyzyjnie określić,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Transportu, Budownictwa i Gospodarki
Morskiej Maciej Jankowski**

jakie warunki powinny być zachowane. Skoro bowiem ogłasza się przetarg, to trzeba też bardzo precyzyjnie opisać obowiązki firmy, która to robi.

Natomiast oczywiście w przypadku dróg samorządowych występuje podobne zjawisko – powierza się to firmom zewnętrznym, więc wtedy w umowach precyzyjnie określa się, jak ten standard powinien wyglądać. Z kolei w przypadku może nie dróg krajowych, ale dróg samorządowych czy ulic w miastach często też osoby, których nieruchomości sąsiadują z przejściami dla pieszych, są zobowiązane do utrzymania określonego standardu. Jednak oczywiście w tej materii również zawsze może być lepiej. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Regulaminowo głos może zabrać sprawozdawca komisji pan poseł Leszek Aleksandrak.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Nie będę odpowiadał oczywiście na pytania. Pan minister mówił o tym, że w ustawie o ruchu drogowym są zapisane kary, penalizacje dotyczące naruszenia wszelkich przepisów. Natomiast na posiedzeniu komisji dyskutowaliśmy, jak również wnioskodawcy stawiali jasno, że nie chcielibyśmy, aby to rzeczywiście był następny element do karania pieszych. Tu oczywiście są przewidziane wszystkie inne działania. Tak zresztą toczyła się dyskusja na posiedzeniu komisji, aby tych pieszych, którzy nie będą posiadali, w tym pierwszym etapie nie karać, żeby nie stosować kar, bo nie była to ustawa, która miała karać. W mediach natomiast rzeczywiście pojawiły się zapisy, że jest to następny element do karania obywateli.

Również błędne są informacje, że wszyscy będą musieli kupić kamizelki. Tu mówimy o najróżniejszych elementach odblaskowych, których jest kilkanaście czy kilkadziesiąt możliwych do zastosowania. W związku z tym myślę, że apel pani poseł do ministerstwa, ale także do wszystkich, aby w jakiś sposób promować dzisiaj te rozwiązania, mówić o nich we wszystkich mediach, żeby zapoznać społeczeństwo, jest bardzo istotny. Warto może również przewidzieć nieduże środki, żeby na pierwszym etapie zamiast karania policjanci czy straż miejska tym, którzy nie posiadają elementów odblaskowych, wręczali takie elementy za parę groszy. To spowodowałoby też w swo-

isty sposób to, o co nam chodzi w projekcie ustawy, czyli zwiększenie bezpieczeństwa.

Chciałbym serdecznie podziękować za pracę w komisji. W komisji oczywiście praca była krótka, wszyscy bez sprzeciwu poparli ten projekt. Dziękuję również klubom za wyrażoną opinię, iż poparł ten projekt w głosowaniu. Mam nadzieję, że projekt, który został przyjęty przez Komisję Infrastruktury, a został zgłoszony przez posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych (druki nr 1330 i 1346).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Józefa Rackiego.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie z prac nad ustawą o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy o systemie oceny zgodności (druk nr 1330).

Projekt ustawy zmienia ustawę o wyrobach budowlanych w celu dostosowania jej do wymogów określonych przepisami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 305/2011 z dnia 9 marca 2011 r. ustanawiającego zharmonizowane warunki wprowadzania do obrotu wyrobów budowlanych i uchylającego dyrektywę Rady 89/106/EWG. Przepisy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 marca 2011 r. wchodzi w życie 1 lipca 2013 r. Z przepisów rozporządzenia wynika konieczność powołania i notyfikowania przez Polskę jednostek oceny technicznej, w skrócie JOT, oraz wyznaczenia punktu kontaktowego do spraw wyrobów budowlanych.

Zmiana art. 1 ustawy o wyrobach budowlanych określa zasady wprowadzania do obrotu lub udostępniania na rynku krajowym wyrobów budowlanych, zasady ich kontroli oraz zasady akredytacji, autoryzacji i notyfikacji jednostek uczestniczących w procesie oceny i weryfikacji oraz kontroli wyrobów budowlanych wprowadzanych do obrotu, zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Józef Racki

Zmiana w art. 2 dotyczy definicji pojęć: wyrobu budowlanego, sprzedawcy i wprowadzenia do obrotu.

Zmiany w art. 5 określają warunki, jakie muszą spełnić wyroby budowlane, aby mogły być wprowadzone do obrotu. Wraz z wyrobem budowlanym udostępnionym na rynku krajowym należy przekazać informację o jego właściwościach użytkowych oznaczonych zgodnie z przepisami państwa, w którym wyrób został wprowadzony do obrotu, instrukcję stosowania i obsługi oraz informacje dotyczące zagrożenia dla zdrowia i bezpieczeństwa.

W dodawanym art. 6a ustalono, że oceny i monitorowanie jednostek notyfikowanych prowadzi Polskie Centrum Akredytacji. W art. 6b nakłada się na ministra właściwego do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa obowiązek wyznaczenia w drodze decyzji administracyjnej jednostki oceny technicznej oraz przewiduje możliwość ograniczenia zakresu jej właściwości albo uchylenia decyzji w przypadku stwierdzenia, że jednostka oceny technicznej przestała spełniać wymagania na nią nałożone.

Zmiany w art. 8, 10, 14, 16, 18, 19 i 34 ustawy o wyrobach budowlanych wynikają z przyjęcia wyżej wymienionych zmian w ustawie zmieniającej.

W art. 14 ust. 1 dodaje się pkt 7 w brzmieniu: „Do obowiązku głównego inspektora nadzoru budowlanego należy prowadzenie punktu kontaktowego do spraw wyrobów budowlanych”.

Przepisy zawarte w art. 3 i 4 przedłożonej ustawy są przepisami przejściowymi opisującymi tryb postępowania z wyrobami budowlanymi wykonanymi przed 1 lipca 2013 r. Przepisy wykonawcze dotychczas obowiązujące zachowują swoją moc, ale nie dłużej niż przez okres 24 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Komisja wnioskuję, aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od jej ogłoszenia.

Mając na względzie konieczność powołania jednostki oceny technicznej oraz wyznaczenia punktu kontaktowego do spraw wyrobów budowlanych, Komisja Infrastruktury wnosi, aby Wysoki Sejm przyjął sprawozdanie zawarte w druku nr 1346. Dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko przedstawi pani poseł Krystyna Sibińska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych, druki nr 1330 i 1346.

Projekt ustawy, który jest przedmiotem obrad, transponuje na grunt polski częściowe zapisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 305/2011 z dnia 9 marca 2011 r. Rozporządzenie to reguluje w sposób jednolity wprowadzanie do obrotu lub udostępnianie na rynku Unii Europejskiej wyrobów budowlanych, uchylając jednocześnie dyrektywę Rady 89/106/EWG.

Ustawa o wyrobach budowlanych wymaga bardzo głębokiej nowelizacji i taka jej pełna nowelizacja jest obecnie w przygotowaniu. Jednak niektóre przepisy rozporządzenia nr 305/2011 wchodzi w życie od 1 lipca 2013 r., dlatego też konieczne jest wcześniejsze wprowadzenie tej małej regulacji.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady, które jest dokumentem działającym wprost, dotyczy tych wyrobów, które mają oznakowanie CE i na które są wskazane normy zharmonizowane. W związku z powyższym nie byłoby konieczności dokonywania zmian legislacyjnych, zmian w porządku prawnym z uwagi na fakt, że te przepisy rozporządzenia stosuje się wprost. Jednak pozostaje kwestia wprowadzenia przepisu, na mocy którego możliwe będzie formalne upoważnienie instytucji dopuszczających wprowadzanie wyrobów na rynek europejski. Wynika to ze zmiany nazewnictwa, to znaczy Europejska Organizacja Aprobata, czyli EOTA, zmienia się w jednostki oceny technicznej, czyli JOT. Jest to w tym momencie zabieg czysto formalny związany z tego typu zmianą nazewnictwa jak zmiana nazwy obecnej deklaracji zgodności na deklarację właściwości użytkowych, a więc przejście na inny, bardziej dojrzały, system znakowania wyrobów budowlanych przeznaczonych zarówno na rynek krajowy, jak i na rynek europejski. Jeśli chodzi o organizacje JOT, to są one zrzeszone w ramach Unii Europejskiej i są organizacjami upoważnionymi dla przedstawicieli jednostek krajowych, które swoje wyroby chcą wprowadzać na rynki europejskie, a w tym momencie nie ma wydanych odpowiednich norm zharmonizowanych. W związku z powyższym konieczne będzie przygotowywanie europejskiego dokumentu oceny technicznej. Te dokumenty byłyby przygotowywane na przykład dla producentów z naszego kraju, ale również z krajów Europy Zachodniej czy z innych krajów członkowskich, jeśli oczywiście nasze instytucje dawałyby ceny konkurencyjne, atrakcyjne dla przedsiębiorstw. Chodzi o to, żeby jednostki badawcze mogły ustanawiać europejskie dokumenty oceny technicznej, które będą respektowane przez wszystkie kraje europejskie, a co za tym idzie, żeby wyrób oznakowany CA, nieposiadający normy zharmonizowanej mógł funk-

Posel Krystyna Sibińska

cjonować na danym rynku europejskim. I w Polsce taka jednostka, czy też taki zespół jednostek, które będą spełniać wymagania określone w załączniku nr 4 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, byłyby powoływane w drodze decyzji ministra, dzięki czemu nasi producenci nie będą musieli wyjeżdżać za granicę, a obecnie tych JOT w Polsce nie mamy wyznaczonych.

Należy też wskazać, że większość krajów Unii Europejskiej takie jednostki już wyznaczyła i od 1 lipca zaczną one działać. Formalny brak, bo przecież od strony technicznej mamy instytucje przygotowane do wydawania takich dokumentów, takich jednostek w Polsce powoduje, że nasi producenci, którzy chcieliby swoje wyroby sprzedawać na rynkach europejskich, musieliby takie dokumenty uzyskiwać od JOT, które obecnie funkcjonują w innych krajach. W związku z tym należy dać możliwość formalnego powołania takich jednostek w kraju w drodze decyzji ministra właściwego do spraw budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa, który po spełnieniu wymagań, jakie określa rozporządzenie, takie decyzje by wydawał, na wniosek zainteresowanego instytutu badawczego. Jednocześnie minister będzie monitorował i dokonywał oceny działalności tych jednostek.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera proponowane w omawianym projekcie zmiany ustawy o wyrobach budowlanych, jednakże wobec wskazanych przez ministra spraw zagranicznych sprzeczności z prawem Unii Europejskiej niektórych zapisów przedstawionych w sprawozdaniu Komisji Infrastruktury (druk nr 1346) pozwolę sobie złożyć na ręce pana marszałka 4 poprawki, które te sprzeczności usuną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze w imieniu Prawa i Sprawiedliwości pan poseł Jerzy Materna.

Bardzo proszę, panie pośle.
(Głos z sali: Zróbmy to już...)

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych (druki nr 1330 i 1346).

24 kwietnia 2011 r. weszło w życie rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 305/2011

z dnia 9 marca 2011 r. ustanawiające zharmonizowane warunki do wprowadzania do obrotu wyrobów budowlanych i uchylające dyrektywę Rady 89/106/EWG, zwane dalej rozporządzeniem nr 305/2011. Rozporządzenie nr 305/2011 określa warunki wprowadzania do obrotu lub udostępniania na rynku Unii Europejskiej wyrobów budowlanych, zmieniając istotnie dotychczasowe regulacje w tym zakresie zawarte w dyrektywie 89/106/EWG. Większość przepisów rozporządzenia nr 305/2011 będzie obowiązywała od dnia 1 lipca 2013 r., ale niektóre przepisy już obowiązują. Dotyczy to ustanowienia przez państwa członkowskie jednostek oceny technicznej (JOT) i stworzenia europejskiej organizacji JOT.

Rząd oczywiście nie przygotował na czas projektu nowelizacji ustawy o wyrobach budowlanych dostosowującej do rozporządzenia Unii Europejskiej nr 305/2011, posłużył się jedynie posłami z koalicji PO-PSL. Projekt ustawy przygotowany naprędce zawierał szereg uwag i błędów, ujęto to w sposób hasłowy. Udało się podczas prac w podkomisji, przy znacznym udziale Biura Legislacyjnego oraz strony społecznej, rozwiązać to i poprawić legislacyjnie projekt ustawy.

Ważnym problemem rozwiązany w projekcie jest kwestia rzeczywistego nadzoru ministra nad działalnością polskich JOT. Wsparciem merytorycznym ministra jest ustanowienie komitetu technicznego złożonego z przedstawicieli jednostek upoważnionych i ekspertów ze środowisk naukowych i gospodarczych. Same JOT będą zainteresowane, aby nadzór ministra był nie tylko formalny, ale i merytoryczny.

Ocenę i monitorowanie jednostek notyfikowanych prowadzi Polskie Centrum Akredytacji. Wyznacza się, zgodnie z obowiązkiem określonym w art. 10 ust. 1 rozporządzenia, krajowy punkt kontaktowy do spraw wyrobów budowlanych. Ta instytucja – punkt kontaktowy – winna zapewnić dostarczanie przejrzystych i łatwych do zrozumienia informacji o przepisach budowlanych, a zwłaszcza o wymaganiach dotyczących stosowania wyrobów budowlanych w obiektach budowlanych. Punkt kontaktowy rozpocząłby działalność wraz z wejściem w życie całego rozporządzenia nr 305/2011 i powierza się to głównemu inspektorowi nadzoru budowlanego (GINB).

Tak więc celem projektowanej ustawy jest poprawa przejrzystości i skuteczności regulacji dotyczących wyrobów budowlanych poprzez dostosowanie polskich przepisów określających zasady wprowadzania do obrotu i udostępniania na rynku wyrobów budowlanych.

Reasumując, przedłożony projekt ustawy w wersji podkomisji jest do zaakceptowania. Panie marszałku, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Witold Klepacz, Ruch Palikota.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Klepacz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić opinię mojego klubu w odniesieniu do druku nr 1330 i druku nr 1346 będącego sprawozdaniem komisji, do zmiany ustawy o wyrobach budowlanych. Celem projektowanej regulacji jest poprawa przejrzystości i skuteczności regulacji dotyczących wyrobów budowlanych poprzez dostosowanie polskich przepisów określających zasady wprowadzania do obrotu i udostępniania na rynku wyrobów budowlanych. Rozporządzenie nr 305/2011 określa warunki wprowadzania do obrotu lub udostępniania na rynku Unii Europejskiej wyrobów budowlanych, zmieniając istotnie dotychczasowe regulacje w tym zakresie zawarte w dyrektywie 89/106/EWG.

Większość przepisów tego rozporządzenia będzie obowiązywała od 1 lipca 2013 r., niektóre już obowiązują. Dotyczy to ustanowienia przez państwa członkowskie jednostek oceny technicznej (JOT) i stworzenia europejskiej organizacji JOT. Przedłużający się proces przygotowania projektu nowelizacji ustawy o wyrobach nakłada konieczność szybszego uregulowania tego problemu, gdyż europejska organizacja JOT wypracowuje rozwiązania, w tym procedury, i wobec braku polskich odpowiedników jednostek oceny technicznej istotne dla polskiego przemysłu rozwiązania sformułowane będą bez udziału polskich reprezentantów.

Ważnym problemem rozwiązywanym w niniejszym projekcie jest kwestia rzeczywistego nadzoru ministra nad działalnością polskich jednostek oceny technicznej. Do prawidłowości ich działania, w tym obiektywności i racjonalności ekonomicznej, wobec producentów wyrobów budowlanych przepisy rozporządzenia nr 305/2011, a w ślad za nim, Komisja Europejska przykłada szczególną wagę do tego zagadnienia. Stąd określenie obowiązku dla ministra nadzorowania jednostek oceny technicznej. Równocześnie jednak, wobec ograniczeń wynikających ze stanu finansów publicznych, należy stworzyć wsparcie merytoryczne ministra poprzez ustanowienie komitetu technicznego złożonego z przedstawicieli jednostek upoważnionych i ekspertów ze środowisk naukowych i gospodarczych. Prawidłowość działania jednostek oceny technicznej jest niezbędna nie tylko z powodu odpowiednich przepisów, ale także jest potrzebna przemysłowi, który oczekuje prawidłowego, na wysokim poziomie technicznym, działania polskich jednostek oceny technicznej.

Należy też wyznaczyć krajowy punkt kontaktowy do spraw wyrobów budowlanych, który musi być zdolny do analizy, czy właściwości użytkowe konkretnego wyrobu umożliwiają jego zastosowanie w danym obiekcie budowlanym.

W trakcie prac podkomisji i komisji otrzymaliśmy opinię zarówno Biura Analiz Sejmowych, jak i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W tych opiniach zwracano uwagę, że zwłaszcza projektowany art. 5a ust. 6 ustawy o wyrobach budowlanych jest niezgodny właśnie z rozporządzeniem 305/211. Stąd poprawki zgłoszone przez posłów Platformy Obywatelskiej będących autorami tego projektu. Oczywiście przyjrzymy się tym poprawkom podczas zwołanego dzisiaj posiedzenia Komisji Infrastruktury. Zakładam, że te poprawki idą w takim kierunku, aby właśnie wyeliminować tę sytuację naruszenia prawa Unii Europejskiej.

Klub Poselski Ruch Palikota oczywiście udzieli poparcia projektowanej nowelizacji, a co do poprawek, wypowiemy się oczywiście wtedy, gdy się z nimi zapoznamy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przedłożony projekt ustawy wypełnia treści zawarte w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 305/211, to znaczy nakłada na władze polskie obowiązek powołania jednostki oceny technicznej, jak również prowadzenia punktu kontaktowego do spraw wyrobów budowlanych. Te przesłanki upoważniają nas jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego do zdecydowanego poparcia przedłożonego projektu. Jednak poprawki zgłoszone przez panią poseł Krystynę Sibińską będą poddane ocenie na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Myślę, że klub poselski również pozytywnie do nich się odniesie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej pan poseł Leszek Aleksandrak.

Posel Leszek Aleksandrak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko wobec projektu zmiany ustawy o wyrobach budowlanych.

Celem tej ustawy jest dostosowanie prawa do standardów europejskich, ustanowienie jednostki oceny technicznej, komitetu technicznego, powołanie punktu konsultacyjnego oraz unormowanie kwestii związanych z zasadami prowadzenia oceny i kontroli wyrobów budowlanych, definicją wyrobu budowlanego. To wszystko, co dzisiaj przychodzi za sprawą dyrektyw Unii Europejskiej, oczywiście musimy wprowadzić do naszego prawa, trudno więc tutaj mówić, że to jest jakiś niedobry projekt. Myślę, że ten projekt unormuje te kwestie związane z prawem europejskim. Natomiast cały czas jest problem, o którym tu była mowa – koleżanka poseł z PiS-u mówiła, że trzeba zmienić całe prawo. Zastanawiam się, dlaczego cały czas po kawałku zmieniamy, czemu nie może być wreszcie jednej konkretnej zmiany. Za chwilę znowu jakiś kawałek zmienimy, potem następny kawałek, a później się okaże, że wszystko to nie jest spójne i będziemy od nowa stanowili prawo. I to, o czym dzisiaj również w Sejmie mówił marszałek Zych: złe stanowienie prawa. Uważam, że to jest kolejny przykład złego stanowienia prawa, czyli wyrywkowego, częściowego, niestosowania rozwiązań całościowych. W związku z tym apeluję do pana ministra, aby rzeczywiście podjąć wysiłek i starania i unormować w całości to prawo. Ale oczywiście nie ma żadnych powodów, żeby nie poprzeć tych zmian, z tymi poprawkami, które zgłosiła Platforma, w sprawach, które zakwestionowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie popierał projekt ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych zawartego w druku nr 1346.

Komisja Infrastruktury w dniu 24 maja br. rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej, do której skierowano poselski projekt ustawy zawarty w druku nr 1330. Projekt ustawy zmierza do wykonania obowiązków wynikających z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 305/2011 z dnia 9 marca 2011 r. ustanawiającego zharmonizowane warunki wprowadzania do obrotu wyrobów budowlanych. Większość przepisów rozporządzenia będzie obowiązywała od dnia 1 lipca 2013 r. Poselski projekt ustawy wzbudził wątpliwości pod względem zgodności z prawem Unii Europejskiej już po złożeniu go do łaski marszałkowskiej. W wyniku krytycznych opinii Biura Analiz Sejmowych wnioskodawcy złożyli autopoprawkę do projektu. Nad projektem wraz z poprawką pochyliła się sejmowa Komisja Infrastruktury. Po skierowaniu projektu do podkomisji nadzwyczajnej, w wyniku rozpatrzenia sprawozdania z jej prac komisja przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy o systemie oceny zgodności. Projekt ten różni się znacząco od pierwotnego przedłożenia, co nie znaczy, że został poprawiony w sposób wystarczający i że obecnie spełnia wymogi zgodności z prawem europejskim. Minister spraw zagranicznych w swojej opinii z dnia 3 czerwca stwierdza jednoznacznie: „Projekt ustawy ujęty w sprawozdaniu jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej w zakresie wskazanym w tej opinii”, a zakres ten obejmuje aż siedem przypadków. Po pierwsze, w odniesieniu do projektowanego art. 2 ustawy (art. 1 pkt 2 projektu) należy wskazać na konieczność uzupełnienia słowniczka o pozostałe pojęcia używane w rozporządzeniu 305/2011, które są stosowane w innych zmienianych przepisach ustawy o wyrobach budowlanych, w szczególności pojęcia „właściwości użytkowe wyrobu budowlanego” i „zasadnicze charakterystyki”. Po drugie, konieczne jest uwzględnienie w obecnym brzmieniu art. 4 ustawy (zmiana nieuwzględniona w projekcie) wymagań podstawowych dla obiektów budowlanych, które zostały wskazane w załączniku nr 1 do rozporządzenia nr 305/2011. Po trzecie, projektowany art. 6b ustawy (art. 1 pkt 5 projektu) wymaga uzupełnienia w celu pełnej realizacji przepisów art. 30 rozporządzenia 305/2011. Zgodnie z art. 30 ust. 2 tego rozporządzenia jednostki do spraw oceny technicznej, które składają wniosek, powinny podać do publicznej wiadomości schematy organizacyjne oraz członków swoich wewnętrznych organów decyzyjnych. Aby zapewnić przestrzeganie tego wymogu przez jednostki do spraw oceny technicznej, wydanie decyzji w trybie projektowanego art. 6b musi być zatem poprzedzone weryfikacją, że wymóg z art. 30 ust. 2 rozporządzenia nr 305/2011 został spełniony przez wnioskodawcę.

Po czwarte, w odniesieniu do proponowanego brzmienia art. 8 ustawy, to jest art. 1 pkt 7 projektu, należy zauważyć, że rozporządzenie nr 305/2011 zastrękuje dokonywanie ocen zgodności sporządzeniem deklaracji właściwości użytkowych w zakresie objętym rozporządzeniem, jak również w zakresie pozostającym poza jego zakresem.

Posel Tadeusz Woźniak

stawionym do regulacji państwom członkowskim. Zatem również w odniesieniu do wyrobów znakowanych znakiem budowlanym należałoby wymagać sporządzenia deklaracji właściwości użytkowych.

Po piąte, projektowany art. 10 ust. 1 ustawy, to jest art. 1 pkt 8 projektu, wymaga uzupełnienia o wskazanie, że ma on zastosowanie w przypadkach wymienionych w art. 5 rozporządzenia nr 305/2011.

Po szóste, w projektowanym art. 18 ust. 1 ustawy, to jest art. 1 ust. 11 projektu, należy uwzględnić okoliczność, że polskie organy powinny mieć uprawnienie domagania się od kontrolowanego deklaracji właściwości użytkowych lub krajowych deklaracji właściwości użytkowych i innych dokumentów potwierdzających zgodność z wymaganiami podstawowymi, o których mowa w projektowanym art. 5 ust. 3 ustawy.

Po siódme, konieczna jest ponadto zmiana obecnie obowiązujących przepisów ustawy o wyrobach budowlanych przewidujących kompetencje dla właściwych organów kontroli w taki sposób, aby możliwe było wyegzekwowanie obowiązków wynikających dla przedsiębiorców z art. 11–16 rozporządzenia nr 305/2011.

W obecnym brzmieniu projektowana zmiana ustawy nie uwzględnia obowiązków organów kontroli wynikających z art. 56 i 59 rozporządzenia nr 305/2011 i w tym zakresie wymaga uzupełnienia w celu zapewnienia pełnej skuteczności tego rozporządzenia w polskim porządku prawnym. *(Dzwonek)*

Przy tak miażdżącej krytyce projektu przez ministra spraw zagranicznych Klubowi Parlamentarnemu Solidarna Polska pozostaje jedynie złożyć wniosek o odrzucenie projektu w drugim czytaniu, a rządowi polecić przygotowanie projektu na właściwym poziomie merytorycznym i redakcyjnym. Od marca 2009 r. do dzisiaj czasu było dużo, a koalicja PO–PSL czas ten zmarnowała. Reperkusje wynikające z nieuchwalenia projektu do dnia 1 lipca br. także powinny obciążać koalicję rządzącą, która wykazuje się biernością i niekompetencją.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o konkluzję, czas minął.

Posel Tadeusz Woźniak:

Już kończę.

Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Weźcie się do rzetelnej pracy albo podajcie się do dymisji. Polska nie może dłużej tolerować waszego nieróbstwa i brakoróbstwa. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka wątpliwości, a właściwie trochę odmienne zdanie niż pan poseł Tadeusz Woźniak z Solidarnej Polski, który skrytykował tę ustawę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas – 1,5 minuty.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo, to prawda, że obecnie nam panująca koalicja przygotowuje akty prawne na ostatnią minutę, nie podlega to najmniejszej dyskusji, nie jest to pierwszy taki akt prawny. Jednak moje wątpliwości budzi przede wszystkim, panie ministrze, czas wejścia w życie ustawy, *vacatio legis*. Sprawa jest bardzo poważna. Szkoda, że się państwo nie zastanowiliście nad wydłużeniem tego okresu, bo ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia z wyjątkiem art. 1, który wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2013 r. Trochę mało czasu już pozostało.

W związku z powyższym chciałbym również zapytać, dlaczego rozpatrujemy projekt poselski, dlaczego w tak ważnej kwestii nie jest to projekt rządowy. Być może po przejściu tego projektu przez wszystkie biura legislacyjne, także w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, byłoby mniej tych uwag krytycznych, w której to kwestii posłowie się wypowiadali. Pierwsza kwestia: Dlaczego to nie jest projekt rządowy? Przecież było wiadomo, że rząd powinien go opracować zdecydowanie wcześniej. *(Dzwonek)* Druga kwestia dotyczy *vacatio legis* i wejścia w życie ustawy. Trzecia sprawa: Prosiłbym, panie ministrze, aby odniósł się pan do kwestii zgodności tej ustawy z konstytucją. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W celu zadania pytania głos zabierze pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie jest następujące. Ustawa, którą tutaj omawiamy, określa warunki wprowadzenia do obrotu czy do udostępniania na rynku Unii Europejskiej wyrobów budowlanych. Umożliwia ona ustanowienie polskich jednostek oceny technicznej, dzięki temu jest szansa na utrzymanie ciągłości procesu dopuszczania wyrobów nieobjętych normami zharmonizowanymi do wprowadzania na rynek europejski. Jednak w przypadku zapewnienia bezpieczeństwa użytkowników jest druga strona tego medalu. Chodzi o to, czy rzeczywiście te wyroby budowlane dopuszczone po uczynieniu zadość tym wszystkim procedurom, o których tutaj mówimy, ocenom i aprobatom, rzeczywiście będą stosowane.

Mamy do czynienia z kontrolą Najwyższej Izby Kontroli w inspektoratach nadzoru budowlanego i we wnioskach pokontrolnych jest napisane jasno, że w czterech wojewódzkich inspektoratach nadzoru budowlanego i dziesięciu powiatowych inspektoratach nadzoru budowlanego stwierdzono, że w trakcie obowiązkowych kontroli nierzetelnie badano dopuszczenie do obrotu i powszechnego albo jednostkowego stosowania w budownictwie wyrobów budowlanych szczególnie istotnych dla bezpieczeństwa konstrukcji i bezpieczeństwa pożarowego. I dalej cytuję te ustalenia kontroli NIK: wojewódzcy i powiatowi inspektorzy nadzoru budowlanego w protokołach z obowiązkowych kontroli (*Dzwonek*) nie dokonywali ustaleń w powyższym zakresie na podstawie badania dokumentów, lecz opierali się wyłącznie na oświadczeniu kierownika budowy, który stwierdzał, że wbudowane wyroby budowlane zostały dopuszczone do obrotu. A przecież wymóg kontroli dokumentacji wynika... Już nie będę cytowała tych przepisów.

Po co to wszystko, skoro jak przychodzi co do czego, to – przepraszam za wyrażenie – na głębie się bada, czy rzeczywiście zostały zastosowane właściwe materiały? Co pan minister robi, żeby tak nie było? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękujemy bardzo, bardzo dziękujemy.

Pytania zadawał będzie pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Jedną z najważniejszych nowości zawartych w unijnych przepisach dotyczących budownictwa jest ustanowienie jednolitego oznakowania wyrobów budowlanych znakiem CE. Oznakowanie to będzie możliwe

tylko wtedy, gdy producent sporządził dla danego wyrobu na swoją własną wyłączną odpowiedzialność deklarację właściwości użytkowych. Podstawą tej deklaracji będzie dokumentacja techniczna.

To wszystko się zgadza, ale chcę zwrócić uwagę na inny problem – na nierzetelnych producentów materiałów budowlanych, którzy wprowadzają do sprzedaży wyroby budowlane bez żadnych certyfikatów. I z tym łączy się moje pytanie: W jakim stopniu ustanowienie jednostek oceny technicznej wpłynie na wyeliminowanie z polskiego rynku materiałów budowlanych bez certyfikatów, bez jakichkolwiek świadectw kwalifikujących je do używania i uchroni Polaków od zakupu bubli budowlanych, nietrwałych, niskiej jakości, a wiadomo, że często chętnie kupowanych ze względu na swoją niską cenę? Czy te jednostki wyeliminują ten proceder? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś rozpatrywaliśmy na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Infrastruktury i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli w zakresie realizacji zadań przez organy nadzoru budowlanego. Z informacji wynika jednoznacznie, że nadzór budowlany na poziomie powiatu jest niedofinansowany, co może prowadzić do nieszczęść czy katastrof. Nie chcę przytaczać przykładów wielu sytuacji, do których doszło w przeszłości z uwagi na nieadekwatny nadzór.

Moje pytanie do pana ministra jest następujące: Jak wdroży pan rozporządzenie nr 305/2011 poprzez omawianą dziś ustawę, by nadzór, w tym wypadku punkty kontaktowe, dobrze funkcjonował? Jest bardzo mało czasu do 1 lipca 2013 r. A więc proszę o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Wyczytałem, że kilka tygodni temu pan dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej powiedział, że Polska jest śmietnikiem materiałów budowlanych Europy. To bardzo niepokojąca wypowiedź, zaprezentowana nie przez polityka, tylko przez dyrektora Instytutu Techniki Budowlanej. Czy pan minister w jakiś sposób zechciałby skomentować tę sytuację, powiedzieć, z czego ona wynika? Jesteśmy pełni obaw o tę wypowiedź, bo nie dość, że mamy krach na rynku budowlanym i generalnie w mieszkalnictwie, to jeszcze słyszymy, że materiały, z których się buduje, są bardzo złej jakości. Tam była mowa o materiałach budowlanych, izolacyjnych itd., itd. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia to jest to, co absolutnie odnosi się do dzisiejszej debaty, mianowicie jak to będzie z tymi JOT-ami, jak to będzie z tymi instytutami, które będą mogły wydawać te świadectwa czy te certyfikaty, bo też pojawiają się wypowiedzi osób z rynku budowlanego, które są chyba żywo zainteresowane jakością materiałów budowlanych, w tym wypadku chodzi o wicedyrektora Instytutu Badawczego Dróg i Mostów, który mówi, że projekt autorstwa PO-PSL dotyczący użytkowanych materiałów budowlanych zakłada istnienie bardzo dużej liczby instytutów, które będą mogły (*Dzwonek*) badać te materiały budowlane, a to ma niby doprowadzić do sytuacji, w której przy dużej liczbie jednostek badawczych będą różnego rodzaju oceny.

Czy pan minister podziela pogląd, że te instytuty będą pod kontrolą ministra, czy też rzeczywiście będzie tak, że będzie tak dużo tych jednostek, iż każdy materiał budowlany najgorszej jakości przejdzie do użytkowania? Dziękuję bardzo i przepraszam. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem zakończył pan swoją wypowiedź.

Pan poseł Tadeusz Woźniak z Solidarnej Polski będzie zadawał pytania przez 1,5 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rząd podjął prace prawie 1,5 roku po uchwaleniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 305/2011, które zostało uchwalone w dniu 9 marca 2011 r. Aby skrócić ścieżkę legislacyjną, rząd przekazał ten projekt posłom Platformy Obywatel-

skiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy złożyli go do łaski marszałkowskiej. Projekt był po prostu fatalny. Został on skrytykowany przez Biuro Analiz Sejmowych, wywoływał dyskusje w samej komisji, wprowadzano liczne poprawki, wyszedł praktycznie zupełnie inny projekt aniżeli ten, który do komisji wpłynął. I kiedy w ramach zawartego konsensusu w komisji przyjęto ostateczny kształt tego projektu, to w dniu 3 czerwca br. wiceminister spraw zagranicznych, odpowiedzialny za zgodność z prawem Unii Europejskiej, w imieniu ministra spraw zagranicznych wydał opinię miażdżącą ten projekt.

Chciałbym panie ministrze, zapytać: Jak wyglądają prace w rządzie, jaka jest komunikacja w rządzie, jak państwo pracujecie? Dlaczego uwagi, które są skierowane przez ministra spraw zagranicznych, nie były kierowane wcześniej? Czy obecni na posiedzeniu komisji przedstawiciele rządu nie mieli pojęcia o tym, że występują niezgodności z prawem Unii Europejskiej? Proszę powiedzieć, co się dzieje (*Dzwonek*) w naszym rządzie, tzn. w rządzie naszej ojczyzny, iż dochodzi do takich sytuacji, że wychodzą buble z rządu, potem wychodzą buble z komisji i potem jeszcze minister krytykuje prace wykonane w znacznej części przez jego koleżanki i kolegów z rządu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

1,5 minuty, panie pośle.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najlepiej człowiek się przekonuje, jeżeli sam padnie ofiarą, jeśli sam będzie miał do czynienia z takimi właśnie materiałami budowlanymi, które nie mają certyfikatu. Sprowadzana jest cała masa różnego rodzaju materiałów z wyprzedaży, nie wiadomo skąd są wyciągane, przyjeżdżają TIR-ami nawet prosto do sklepów, prosto do sprzedaży. Miałem możliwość skontrolowania przede wszystkim materiałów izolacyjnych, jak to wygląda, cała ta procedura. Miałem też do czynienia z farbą, bo ludzie skarżą się, przychodzą do biur poselskich, nie jest to częste, ale są sporadycznie również takie interwencje, bo wydaje mi się na podstawie tego wszystkiego, że ta kontrola jest jakaś taka nieudolna. I tu zadaję pytanie, jak to się dzieje, że mimo wszystko, mimo że jest ustawa, ta kontrola jest bardzo słaba i niewnikliwa. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do zadawania pytań została wyczerpana.

Głos zabierze w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan minister Piotr Styczeń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt udzielenia odpowiedzi na pytania zadane w dyskusji nad projektem poselskim, który to projekt ma za zadanie sprostanie wyzwaniu, jakim jest nałożenie na Polskę obowiązku wpisania się w europejski system kontroli wyrobów budowlanych w taki sposób, aby polskie wyroby budowlane prawidłowo funkcjonowały na rynku wewnętrznym, ale także na całym rynku europejskim, a także aby wyroby wykonywane, tworzone, wprowadzane do obrotu poza Polską prawidłowo były stosowane i by były odpowiedniej jakości na terenie Polski.

Dlaczego jest to projekt poselski, a nie rządowy? Mam informację dla Wysokiej Izby, że rząd przygotowuje projekt, który będzie obejmował szerszy zestaw regulacji dotyczących zmian w ustawie o wyrobach budowlanych, jednakże ze względu na terminy, państwo posłowie przypominaliście rządowi ważność tych terminów, wyzwanie, na podstawie którego musimy sprostać terminom określonym przez Unię Europejską, ścieżka poselska wydawała się najbardziej skuteczną, a jednocześnie załatwiającą problem najważniejszych, najbardziej pilnych regulacji. Regulacje te nie są jednak regulacjami w istotny sposób ingerującymi w całość ustawy o wyrobach budowlanych.

Czy okres *vacatio legis* jest wystarczający dla tych zmian, które są wprowadzane projektem poselskim? Wydaje się, że jest on właściwie ukształtowany i być może z tego miejsca tylko z ostrożności przy udzielaniu odpowiedzi Wysokiej Izbie wypada stwierdzić, że gdyby ocena tego okresu okazała się zgodna z poglądem posła zadającego pytanie, wtedy przy procedowaniu projektu rządowego można byłoby jeszcze raz poddać ewentualnie długość tego okresu pewnej rewizji.

Pytanie dotyczące jakości wyrobów budowlanych i tego, czy te wyroby, które w wyniku stosowania przepisów ustawy, ale także działania tworzonych jednostek, które będą oceniały ich jakość, ich prawidłowość wprowadzania do obrotu, będą rzeczywiście posiadały odpowiedni standard, to oczywiście zależy

od rynku. Mechanizmy, które stosuje Polska, są wpisane w system, który działa w całej Europie, a przynajmniej próbujemy sprostać temu wyzwaniu, jakim jest powstanie ogólnoeuropejskiego systemu oceny wyrobów budowlanych i prawidłowości ich stosowania i wprowadzania do obrotu.

W części pytań były cytowane oceny zawarte w raporcie NIK-u, który dzisiaj był omawiany na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Szanowni państwo posłowie zadający pytania, ja chciałbym udzielić odpowiedzi, że w niektórych kwestiach raport ten nie mógł dotyczyć na przykład funkcji powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego w zakresie wyrobów budowlanych, ponieważ nie badają oni wyrobów budowlanych w obrocie, tylko i wyłącznie w trakcie stosowania ich, na placu budowy, czyli przy realizacji inwestycji. Rzeczywiście jest tak, że nadzór budowlany podlega w tej chwili ocenie, a także pewnej krytyce związanej z jakością różnych wykonywanych czynności. Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że trwają prace komisji kodyfikacyjnej, które zmierzają także do zmiany ustroju nadzoru budowlanego, a przynajmniej do poprawy części organizacyjnej tego nadzoru.

Czy ustanowienie JOT-ów uchroni rynek przed złymi wyrobami budowlanymi? Trudno zadeklarować wiceministrowi udzielającemu odpowiedzi stuprocentową pewność. Jedno jest i powinno być jasne, że stosowanie przepisów, które próbuje wdrażać Unia Europejska, a które zostały już przez część państw w Europie implementowane i wprowadzone w życie, że stosowanie tych przepisów jest kolejnym krokiem do udoskonalenia rynków wyrobów budowlanych, a przede wszystkim bezpiecznego i prawidłowego ich stosowania w interesie klientów, którzy płacą za ich stosowanie w związku z realizowanymi inwestycjami.

Jeżeli chodzi o wypowiedź dotyczącą czy też związaną z cytatami z wypowiedzi dwóch osób przywołanych przez pana posła, to nie chciałbym się odnosić ani do kontekstu zdania określającego Polskę jako śmietnik Europy w zakresie wyrobów budowlanych, ani też nie chciałbym odnosić się wprost do uwagi dotyczącej dużej liczby jednostek, które mogłyby powstać w wyniku stosowania przepisów ustawy, a ich liczba mogłaby negatywnie wpłynąć na sposób funkcjonowania tej części rynku, która związana jest z oceną jakości wyrobów budowlanych, ale także z prawidłowym ich obrotem. Wydaje się, że w tej chwili, gdyby ten projekt oczywiście został przyjęty i następnie ustawa opublikowana, ten projekt ze względu na wymagania stawiane przez ustawodawcę tworzy pewną barierę dla jednostek, które byłyby nieprzygotowane do wdrażania przepisów ustawy i do roli, którą tym jednostkom się przypisuje. Oznacza to, że tak naprawdę sprostanie takiemu wyzwaniu, jak powołanie przez ministra właściwego do spraw budownictwa, lokalnego planowania i mieszkalnictwa takiej jednostki w szereg JOT-ów, odbywałoby się przy wykorzystaniu całego zespołu narzędzi,

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa
i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń**

przede wszystkim podlegałoby ocenie, czy taka jednostka jest w stanie sprostać wymaganiom ustawy.

Ostatnie pytanie dotyczyło relacji między wnioskowaniem o przyjęcie tego projektu przez ministra spraw zagranicznych, przede wszystkim pozytywną opinią rządu a kształtem projektu przedstawionym przez posłów. Wydaje się, że należy ocenić takie działania związane z funkcją ministra spraw zagranicznych, parlamentu i rolą ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej jako zmierzające do przygotowania projektu, a następnie przyjęcia ustawy i jej publikacji w kształcie jak najlepszym w interesie polskiego rynku wyrobów budowlanych i klientów tego rynku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pan poseł Józef Racki.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na pytania, które padły na sali, zostały udzielone odpowiedzi. Te odpowiedzi może nie są satysfakcjonujące dla wszystkich, ponieważ poruszony był problem procedowania ustawy. Niemniej jednak dziękuję za konstruktywne prace nad projektem całej Komisji Infrastruktury, wyrażam również przekonanie, że przyjęcie zgłoszonych w drugim czytaniu poprawek wypełni normy prawne, jakich oczekuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze (druki nr 1220 i 1404).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Magdalенę Gašior-Marek.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Magdalena Gašior-Marek:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze. 21 listopada 2012 r. Komisja Infrastruktury rozpatrzyła wniosek prezydium o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy Prawo lotnicze. 20 marca 2013 r. reprezentowałam Komisję Infrastruktury w pracach Komisji Ustawodawczej. 8 maja i 24 maja Komisja Infrastruktury rozpatrywała projekt i ostatecznie przyjęła zmiany i projekt ustawy.

Proponowane zmiany mają na celu usunięcie i minimalizowanie obciążeń finansowych i administracyjnych nakładanych na przewoźników lotniczych, zarówno obcych, ustanowionych w Polsce, jak i obcych, dokonujących przewozów dla Polski. Z uwagi na transgraniczny charakter transportu lotniczego jako dziedziny gospodarki, spotykaną i akceptowaną praktyką w Europie, jak i na świecie jest możliwość pisania wszelkich wniosków, dokumentów i oświadczeń w języku angielskim. Tak wygląda to w Europie, a głównym celem jest skrócenie procedur administracyjnych. Taką możliwość w kontaktach z Urzędem Lotnictwa Cywilnego w ograniczonym stopniu wprowadza ta nowelizacja. Jest to również ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu lotniczego, ponieważ tłumaczenie dokumentów i wniosków może nieść za sobą zagrożenie popełnienia błędów w procesie takiego tłumaczenia.

Zmiany zaproponowano, ponieważ wnioski, o których mowa w ustawie i które za chwilę chciałabym wnikliwie omówić, są krótkie, standardowe, przygotowane na bazie formularzy. Chroni się w ten sposób również polskich przewoźników przed retorsjami polegającymi na żądaniu od nich w innych krajach wniosków w językach urzędowych zamiast w języku angielskim. Zmiany są obliczone także na uniknięcie paraliżu w obliczaniu wniosków i szybkie rozwiązanie sprawy przez Urząd Lotnictwa Cywilnego.

Omawiając projekt nowelizacji jako poseł sprawozdawca, muszę powiedzieć, że zarówno w Komisji Ustawodawczej, jak i w Komisji Infrastruktury zrodziły się pewne wątpliwości. Były także dwukrotnie wydane opinie Biura Analiz Sejmowych, pierwsza ze stycznia 2013 r., druga z maja 2013 r., które dotyczyły zapisu i ewentualnie konfliktu art. 27 konstytucji z przepisami, które wprowadza ta nowelizacja. Dokładnie przepis art. 27 konstytucji brzmi: „W Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski. Przepis ten nie narusza praw mniejszości narodowych wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych”. W kwestii pierwszej cytowane-

Posel Sprawozdawca Magdalena Gąsior-Marek

go artykułu nie ulega wątpliwości i jest jednoznaczne to, że w Polsce językiem urzędowym jest język polski, że życie toczy się w języku polskim, że decyzje, wnioski i akty prawne są wydawane przez organy państwowe w języku polskim, tak jest i tak będzie. Postanowienia i decyzje Urzędu Lotnictwa Cywilnego także będą wydawane w języku polskim. Tak jest i po tej nowelizacji także tak będzie.

Odnosząc się do projektu i zarzutów nie sposób nie sięgnąć do ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim. Zgodnie z art. 5 ust. 1 podmioty wykonujące zadania publiczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dokonują wszelkich czynności urzędowych oraz składają oświadczenia woli w języku polskim, chyba że przepisy szczegółowe stanowią inaczej. Przepis ten znalazł zastosowanie w wielu ustawach przyjmowanych w poprzednich latach i obowiązujących obecnie. Chciałabym kilka z tych ustaw wymienić, żebyśmy mieli tego świadomość. Są to ustawy: Prawo telekomunikacyjne z 2004 r., o produktach biobójczych z 2002 r., Prawo farmaceutyczne z 2001 r., o wyrobach medycznych z 2010 r., o bezpieczeństwie żywności i żywienia z 2006 r., Prawo lotnicze z 2002 r., Kodeks morski z 2001 r., ustawa o funduszach inwestycyjnych z 2004 r. Wszystkie przepisy, które przedstawiłam, zostały wydane, i skorzystano z odstępstwa, już po 2 kwietnia 1997 r.

To był taki króciutki wstęp, a teraz chciałabym omówić szczegóły dotyczące nowelizacji.

W toku prac nad nowelizacją lista wniosków i dokumentów, które można będzie składać w języku angielskim, została znacznie ograniczona, głównie do sytuacji, kiedy czynnik czasowy jest bardzo ważny. To była sugestia Komisji Ustawodawczej i pana przewodniczącego, to była także sugestia posłów z Komisji Infrastruktury. Rzeczywiście tak się stało. Pierwotna nowelizacja obejmowała więcej zmian, inne zmiany, które zostały maksymalnie ograniczone, do minimum, jakie pozwoli Urzędowi Lotnictwa Cywilnego funkcjonować i rozwiązywać problemy.

Postępowania wskazane w zmianie pierwszej, w art. 21a ust. 1, to: wniosek i wydanie tymczasowego zezwolenia na lot dla obcego statku powietrznego, wniosek o wydanie zgody na lot międzynarodowy statku powietrznego z materiałami niebezpiecznymi niedopuszczonymi lub warunkowo dopuszczonymi do przewozu na pokładzie statku powietrznego w rozumieniu konwencji chicagowskiej, wniosek o udzielenie zezwolenia na wykonanie przewozów lotniczych na określonych trasach lub obszarach, zawiadomienie prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego o planowanym wykonaniu regularnych przewozów lotniczych na trasach do, z oraz w Rzeczypospolitej na zasadach umowy o dzieleniu oznakowania linii, przedstawienie do wiadomości albo zatwierdzenia prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego rozkładu lotu albo programu lotów przez przewoźnika z państw obcych.

W zmianie pierwszej, w ust. 2, wymienione są dokumenty standardowo dołączane w konkretnych sprawach i one mogą być składane również w języku angielskim. Wykaz tych dokumentów określa szczegółowo właśnie ten przepis.

Należy podkreślić, że ta nowelizacja daje prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego możliwość żądania w każdej chwili, w każdym momencie od danego przewoźnika tłumaczenia na język polski dokumentów, wniosków, wszystkiego, co zostało złożone w języku angielskim. Projekt ustawy przewiduje także, że wymienione w ust. 4 i 5 w zmianie pierwszej wnioski, dokumenty mogą być kopiami.

Druga zmiana, w art. 1, dotyczy członków personelu pokładowego. Jest to w istocie dostosowanie już istniejącego prawa polskiego do przepisów prawa unijnego, dokładnie do rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 1178/2011 z dnia 3 listopada 2011 r., które zezwala, aby świadectwa dopuszczenia do pracy wydał przewoźnik lotniczy lub Urząd Lotnictwa Cywilnego. By uniknąć chaosu wynikającego z obarczenia tym prawem więcej niż jednego podmiotu, proponuje się jednoznaczny przepis mówiący o tym, że przewoźnik lotniczy wydaje stosowne świadectwa oraz przeprowadza szkolenia. Jednocześnie będzie na nim ciążył obowiązek, żeby do końca każdego roku kalendarzowego przesłać sprawozdanie prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego o tym, jakie szkolenia się odbyły i ile ich było oraz jakie świadectwa zostały wydane, tak aby prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego mógł efektywnie, sprawnie i skutecznie nadzorować członków personelu pokładowego.

Na posiedzeniu podkomisji padła propozycja, aby dla tej zmiany wprowadzić dłuższy okres *vacatio legis*, natomiast w toku prac zostało wyjaśnione, że merytorycznie ta poprawka nie wnosi niczego dodatkowego, ponieważ przepis ten funkcjonuje już od 8 kwietnia 2013 r. w prawie unijnym, a nasze prawo jest dostosowywane do przepisów unijnych, zatem w przypadku tego przepisu nie trzeba tego wydłużać. Dlatego dla całej ustawy obowiązuje standardowy 14-dniowy okres wejścia w życie, licząc od dnia ogłoszenia.

Zmiana trzecia, w art. 1, przewiduje możliwość składania w języku angielskim dokumentów składanych w procesie uznania zagranicznego certyfikatu. W przypadku przedłożenia kopii wnioskodawca składa oświadczenie w języku polskim lub angielskim o jej zgodności z oryginałami. Co to są za certyfikaty? To są certyfikaty dotyczące wykonywania działalności gospodarczej. Zgodnie z Prawem lotniczym i przewóz lotniczy, i usługi lotnicze szeroko pojęte, czyli opryski, wykonywanie zdjęć, wymagają uzyskania certyfikatu na wykonywanie tej działalności. Jeśli zgłasza się do Urzędu Lotnictwa Cywilnego podmiot z państwa obcego, aby wykonać taką działalność na terenie Polski, musi uzyskać uznanie swojego certyfikatu wydanego w innym państwie. Dokumenty składane w ramach procesu uznania certyfikatu

Poseł Sprawozdawca Magdalena Gąsior-Marek

z państwa obcego mogłyby być składane w języku angielskim.

I ostatnia zmiana, czwarta, dopuszcza możliwość składania przez przewoźnika w języku angielskim kopii aktualnego dokumentu potwierdzającego objęcie polskiego przewoźnika lotniczego ważnym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej oraz kopii dokumentu dotyczącego kolejnego okresu ubezpieczenia o tym samym zakresie co dotychczasowe.

Wysoka Izbo! Na posiedzeniu w dniu 24 maja 2013 r. Komisja Infrastruktury przyjęła zmiany, przyjęła projekt nowelizacji, a ja chciałabym poprosić wszystkie panie i wszystkich panów posłów o przeanalizowanie wszystkich argumentów za i przeciw, wszystkich wątpliwości, a także o to, aby Wysoka Izba przychyliła się do wniosku Komisji Infrastruktury i przyjęła nowelizację Prawa lotniczego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Lucjan Marek Pietrzczyk z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze przedłożony przez Komisję Infrastruktury dotyczy zniesienia konieczności tłumaczenia dokumentacji technicznej i operacyjnej z języka angielskiego na język polski przez przewoźników lotniczych – to wiemy. Jego celem jest zmniejszenie lub usunięcie niepotrzebnych obciążeń finansowych i administracyjnych nakładanych na przewoźników lotniczych polskich, obcych ustanowionych w Polsce oraz obcych wykonywujących przewóz do Polski, co jest pozytywne. Przypomnę, że proponowana nowelizacja dotyczy przede wszystkim następujących sytuacji: tego, że przewoźnicy składają wnioski w języku angielskim o zezwolenie na dokonanie pilnego przewozu. Treść takich wniosków i zawartość dołączanych do nich dokumentów jest z reguły standardowa i pozwala na szybkie, sprawne i mniej kosztochłonne załatwienie spraw dzięki właśnie złożeniu wniosku w języku angielskim. Transgraniczny charakter transportu powoduje, że przewoźnicy korzystają ze statków powietrznych, których dokumentacja techniczna napi-

sana jest w języku angielskim. Dokumentacja ta, licząca często wiele tysięcy stron, jest zrozumiała dla wąskiego grona specjalistów, a obowiązek jej tłumaczenia na język polski stanowi przede wszystkim niepotrzebne obciążenie finansowe, administracyjne, a co zrozumiałe, co często jest podnoszone, może spowodować zagrożenie popełnienia błędów w procesie tłumaczenia.

Jeszcze raz przypomnę, że w trakcie wprowadzania nowelizacji było często podkreślane, że język angielski jest językiem używanym powszechnie w lotnictwie, co powoduje również, że dokumentacja i działalność operacyjna prowadzone są w języku angielskim.

Jeśli chodzi o przepisy związane z ustawą o języku polskim i problemy podnoszone w trakcie naszego procedowania nowelizacji, to przypominając słowa przemówienia pani poseł Magdaleny Gąsior-Marek, należy powiedzieć, że ustawa o języku polskim dopuszcza możliwość wykonywania czynności urzędowych i składania oświadczeń w językach innych niż polski, jeżeli wynika to z przepisów szczególnych. Proponowane w nowelizacji zmiany obejmują dostosowanie przepisów ustawy Prawo lotnicze do przepisów prawa europejskiego, o czym również informowała nas szczegółowo przed chwilą pani poseł sprawozdawca.

Nowelizacja zmienia również regulacje dotyczące kategoryzacji członków personelu pokładowego wykonującego swoje obowiązki na pokładach samolotów, wprowadzając w to miejsce kategorię członków personelu pokładowego statków powietrznych, doprecyzowuje katalog dokumentów, jakie musi posiadać osoba, która może wykonywać czynności członka personelu pokładowego statku powietrznego, i sposób ich rejestracji.

Te rozwiązania również oceniamy jako pozytywne, podkreślając, że nowelizacja Prawa lotniczego, nad którą procedujemy, pozytywnie wpłynie także na funkcjonowanie przedsiębiorstw, dlatego wskutek tego i uprzednio wymienionych argumentów klub parlamentarny popiera proponowane zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze. Ten projekt składa się jakby z dwóch części. Jedna część dotyczy zamiany języka polskiego na angielski w tych szczególnych przypadkach, o których tutaj była mowa, a druga część – dostosowania

Posel Adam Abramowicz

prawa polskiego do prawa unijnego. Nie wiedzieć czemu, komisja w tym jednym projekcie połączyła te dwie sprawy. Chciałbym, przychylając się do opinii mojego przedmówcy, że pani posłanka sprawozdawczyni jest sympatyczna, i stwierdzenia, że cytowała ustawę o języku polskim, także fragment tej ustawy zacytować: Parlament Rzeczypospolitej Polskiej zważywszy, że język polski stanowi podstawowy element narodowej tożsamości i jest dobrem narodowej kultury, zważywszy na doświadczenie historii, kiedy walka zaborców i okupantów z językiem polskim była narzędziem wynaradawiania, uznając konieczność ochrony tożsamości narodowej w procesie globalizacji – podkreślam: w procesie globalizacji – uznając, że polska kultura stanowi wkład w budowę wspólnej, różnorodnej kulturowo Europy, a zachowanie tej kultury i jej rozwój jest możliwy tylko poprzez ochronę języka polskiego, uznając tę ochronę za obowiązek wszystkich organów i instytucji publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i powinności jej obywateli uchwała niniejszą ustawę.

Ważne przyczyny legły u podstaw uchwalenia ustawy o ochronie języka polskiego. Ta ochrona określona jest w art. 3. Polega ona w szczególności na promocji języka polskiego w świecie oraz wspieraniu nauczania języka polskiego w kraju i za granicą. Otóż jeśli dzisiaj będziemy uchylali drzwi i wprowadzali możliwość zastępowania języka polskiego językiem angielskim, to niestety, ale nie będziemy promowali języka polskiego w świecie oraz wspierali nauczania języka polskiego w kraju i za granicą.

W przypadku obowiązywania przepisów, które są teraz, firmy i przewoźnicy będą jednak szybciej zatrudniać osoby do kontaktów handlowych z Polską, które to osoby znają dobrze zarówno język angielski, jak i język polski. Dlatego warto byłoby spojrzeć na te proponowane zmiany z tego punktu widzenia. Nie możemy tych wyjątków, które ta ustawa przewiduje, a które pani posłanka przywoływała, rozszerzać w nieskończoność. Kiedyś trzeba ten proces zatrzymać. Dzisiaj także usłyszeliśmy tutaj, że wiele wniosków składanych przez przewoźników to wnioski standardowe. To miałby być argument za tym, żeby umożliwić składanie tych wniosków w języku angielskim? Przecież to jest zupełnie, jeżeli przeprowadzi się analizę tego argumentu, argument przeciwny. Przecież te wnioski są standardowe, nie będzie żadnych problemów z przetłumaczeniem ich na język polski. Jeśli chodzi o tę dokumentację techniczną, o której tutaj była mowa, że jest w języku angielskim i tłumaczenie jej jest skomplikowane, to w jednym miejscu w uzasadnieniu czytamy, że ta dokumentacja jest zrozumiała dla wąskiego grona specjalistów, liczy tysiące stron, a obowiązek tłumaczenia na język polski stanowi niepotrzebne obciążenie finansowe i administracyjne. Ale kogo obciążenie? Obciążenie finansowe i administracyjne przewoźników.

W drugim miejscu czytamy znowu, że w przypadku postępowań, np. sądowno-administracyjnych, na Urzędzie Lotnictwa Cywilnego będzie ciążył obowiązek i koszt przetłumaczenia na język polski dokumentów złożonych przez wnioskodawców w postępowaniach administracyjnych toczących się przed prezesem urzędu, co powinno zostać sfinansowane w ramach budżetu urzędu, czyli budżetu państwa.

Proszę państwa, wiemy jaki jest dzisiaj stan polskiego budżetu. Przenoszenie tych kosztów na budżet w tym momencie jest zupełnie nieuzasadnione. Dlatego też argumenty o zmianie języka polskiego na język angielski nie przemawiają do naszego klubu. Jeśli chodzi o tę drugą część, czyli sprawę dostosowania prawa do prawa Unii Europejskiej, to jest ona bezdyskusyjna, trzeba to przeprowadzić.

Dlatego też nasz klub składa poprawki, które idą w kierunku pozostawienia przepisów dostosowujących, ale uchylenia propozycji dotyczących zamiany języka polskiego na język angielski. Język polski powinien być chroniony. (*Dzwonek*) Robienie wyjątków nadwyreża tę ochronę. Argumenty, które państwo podali, są nieprzekonujące, co wcześniej wykazałem. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Michał Tomasz Pacholski, Ruch Palikota.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze.

Podstawowym założeniem projektu ustawy jest dodanie do ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze, Dz. U. z 2012 r. poz. 933, ze zm., przepisów umożliwiających składanie niektórych kategorii dokumentów w języku angielskim. Zdaniem projektodawców zmiana ma na celu zmniejszenie, względnie usunięcie, niepotrzebnych obciążeń finansowych i administracyjnych nakładanych na przewoźników lotniczych: polskich, obcych ustanowionych w Polsce oraz obcych wykonujących przewóz do Polski.

Pilne i często nieprzewidywalne potrzeby powodują, że zdarzają się sytuacje, gdy przewoźnicy składają wnioski w języku angielskim o zezwolenia na dokonanie pilnego przewozu. Dopuszczenie możliwości wszczęcia postępowania administracyjnego z wniosku złożonego w języku angielskim bez wątpienia przyczyni się do szybkości załatwienia sprawy i zadowolenia klienta urzędu. Ponadto przewoźnicy korzystają ze statków powietrznych wyprodukowanych za granicą, do których dokumentacja techniczna jest

Posel Michał Tomasz Pacholski

sporządzona w języku angielskim. Obowiązek tłumaczenia tej tysiącstronicowej dokumentacji na język polski stanowi niepotrzebne obciążenie finansowe i administracyjne, a ponadto stwarza możliwość popełnienia błędów w procesie tłumaczenia. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku przewoźników obcych ustanawiających się w Rzeczypospolitej Polskiej, którzy zmuszeni są do tłumaczenia na język polski dokumentacji technicznej i operacyjnej, co generuje u nich wysokie i zbędne koszty.

Innym zagadnieniem ujętym w omawianej nowelizacji jest dostosowanie przepisów ustawy Prawo lotnicze do przepisów rozporządzenia Komisji Unii Europejskiej nr 1178/2011 z dnia 3 listopada 2011 r. ustanawiającego wymagania techniczne i procedury administracyjne odnoszące się do załóg w lotnictwie cywilnym. Zmiana ta polega na nadaniu nowego brzmienia art. 95g Prawa lotniczego. Zgodnie z ust. 1 tego artykułu czynności członka personelu pokładowego na statku powietrznym będzie mogła wykonywać osoba posiadająca ważne świadectwo dopuszczenia do pracy, ważne kwalifikacje na typ i wariant statku powietrznego oraz ważne badania lekarskie. Świadectwo dopuszczenia do pracy ma być wydawane przez certyfikowanego przewoźnika lotniczego upoważnionego w tym zakresie w certyfikacie. Ponadto proponuje się, aby szkolenia kandydatów na członka personelu pokładowego mógł prowadzić certyfikowany przewoźnik lotniczy upoważniony w tym zakresie w certyfikacie. Na przewoźnika lotniczego nałożono obowiązek przekazywania prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego co roku wykazu wydanych świadectw oraz przeprowadzonych szkoleń.

Zgodnie z opinią Biura Analiz Sejmowych omawiany projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej oraz jest projektem ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej.

Klub Poselski Ruch Palikota z zadowoleniem przyjmuje wszelkie inicjatywy zmierzające do zmniejszenia lub znoszenia zbędnych obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorców, dlatego popiera komisyjny projekt nowelizacji Prawa lotniczego, zawarty w druku sejmowym nr 1220, i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! 22 maja 2013 r. Komisja Infrastruktury przyjęła sprawozdanie o komisyjnym projekcie ustawy

o zmianie ustawy Prawo lotnicze, druk nr 1220. Dokładne omówienie słyszeliśmy przed chwilą z ust pani sprawozdawcy Magdaleny Gąsior-Marek.

Projekt ustawy zniesie konieczność tłumaczenia przez przewoźników lotniczych dokumentacji technicznej i operacyjnej z języka angielskiego na język polski, a także dopuści możliwość zawierania przez prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego porozumień międzynarodowych z organami władz lotniczych innego państwa w języku angielskim. Świadectwa uprawniające do pracy personel pokładowy statku powietrznego będą wydawane przez przewoźnika lotniczego i przekazane prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Mając na uwadze, że projekt spełnia oczekiwania przewoźników lotniczych, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania, zawartego w druku nr 1404. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze, druki nr 1220 i 1404.

Jak już była mowa, omawiany projekt ustawy składa się jak gdyby z dwóch bloków. Pierwszy to ten, który odnosi się do skrócenia procedur administracyjnych dotyczących zniesienia konieczności tłumaczenia wielu dokumentów z języka angielskiego na polski. I dobrze, jeżeli jakiś przepis ułatwi przedsiębiorcom funkcjonowanie, zawsze będziemy za takim przepisem głosować, aby ułatwiać, a nie utrudniać.

Druga część omawianego projektu ustawy dotyczy dostosowania funkcjonującego prawa do przepisów rozporządzenia Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, stąd też Sojusz Lewicy Demokratycznej w całości popiera komisyjny projekt omawianej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bartłomiej Bodio, niezrzeszony.

Posel Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odbiliśmy kilka spotkań i posiedzeń podczas prac w podkomisji stałej do spraw transportu lotniczego, której mam zaszczyt przewodniczyć. Rozmawialiśmy o całości tej ustawy, a także o znaczeniu języka angielskiego w transporcie lotniczym. Wydaje się, że dla naszego kraju, targanego kryzysem, promowanie języka polskiego jest sprawą superistotną, z czym się w 100% zgadzam. Tylko czy akurat transport lotniczy jest najlepszym miejscem, aby taką walkę o język polski rozpoczynać? Transport lotniczy jest to taki wyjątkowo specyficzny sektor gospodarki.

(Głos z sali: Każdy jeden jest specyficzny.)

Tak, ale mówię o specyfice wynikającej z języka. Pracownicy niewładający językiem polskim na mocy przepisów europejskich mają prawo latać polskimi samolotami...

(Poseł Michał Wojtkiewicz: W transporcie międzynarodowym też.)

...w międzynarodowym transporcie lotniczym, mają prawo, mają możliwość obsługiwać nawet krajowe połączenia. Wszystkie samoloty, którymi dysponuje dzisiaj lotnictwo cywilne w naszym kraju, zostały wyprodukowane za granicą. Posiadają instrukcje operacyjne, wiele tysięcy stron w języku angielskim. Tutaj nie chodzi, drodzy państwo, o promowanie języka polskiego, tutaj chodzi o zdrowie i życie ludzi. Błąd w tłumaczeniu na jednej stronie procedur awaryjnych, błąd w tłumaczeniu jakiegokolwiek operacji, którą jest zmuszony przeprowadzić personel lotniczy, może doprowadzić do tragedii.

(Poseł Adam Abramowicz: I doprowadził.)

Może doprowadzić do śmierci, do kalectwa wielu ludzi.

(Poseł Adam Abramowicz: Wiele razy już doprowadził.)

Doprowadził, tak, mieliśmy przykłady, gdy kontroler nie potrafił się porozumieć z pilotem i wielokrotnie doprowadziło to do tragedii.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: To jest zupełnie inna bajka.)

Język angielski jest językiem obowiązującym na całym świecie. I tu, szanowni państwo, którzy w swojej poprawce wyrzuciliście całą ustawę, poza art. 95g, chciałem zwrócić uwagę, że w Europie tylko dwa państwa w prawie lotniczym narzucają obowiązek stosowania języka narodowego, tymi państwami są Rosja i Białoruś. Gratuluję państwu znalezienia się w znakomitym towarzystwie.

Wracając do języka polskiego w przemyśle lotniczym, dzisiaj już jest to język obowiązujący. Dla wielu pracowników urzędów, dla wielu pracowników firm lotniczych większy problem stanowi tłumaczenie dokumentów na język polski niż obsługa tych dokumentów w języku angielskim. To już jest standard na całym świecie. Proszę sobie wyobrazić sytu-

ację, kiedy samolot leci z jednego krańca Europy na drugi czy nawet do Azji i decyduje się na przelot nad Polską, gdzie polskie firmy...

(Głos z sali: To demagogia.)

...Polska Agencja Żeglugi Powietrznej...

Demagogię to państwo uprawiacie.

...ten samolot prowadzi nad Polską i te wnioski...

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Jak pan może? Co za bzdury pan opowiada?)

Takie rzeczy się załatwia wcześniej, ale chwilę przed lotem, nikt tego nie planuje dużo wcześniej. Takie rozporządzenia spowodują, że Polska będzie omijana na mapie lotniczej Europy.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Co pan opowiada?)

Bardzo się cieszę, że...

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Już jest omijana.)

(Poseł Adam Abramowicz: To prawo przecież obowiązuje.)

Proponowane przepisy sankcjonują obecny stan prawny, obecny stan faktyczny, dobrze będą służyły polskiemu przemysłowi lotniczemu. Dziękuję bardzo.
(Okłaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Do zadania pytań zgłosili się pani poseł Anna Paluch i kolejni posłowie.

Nie zamykam listy.

Proszę bardzo, pani poseł Anna Paluch.

1 minuta pani wystarczy?

Posel Anna Paluch:

Jak najbardziej. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Mam pytanie do pana ministra. Pani poseł sprawozdawca oczywiście stwierdziła, że była ekspertyza. Pani poseł, ta ekspertyza jest z dnia 7 maja. Osoba kompetentna ją, że tak powiem, sformułowała i w ekspertyzie stwierdza się wyraźnie, zacytuję tylko mały fragment: Konstytucja RP bynajmniej nie utraciła w Polsce waloru najwyższego źródła prawa po uzyskaniu przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej. Wprawdzie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej konsekwentnie twierdzi w swoim orzecznictwie, że przepisy prawa unijnego mają w państwach członkowskich pierwszeństwo nad krajowymi przepisami konstytucyjnymi, ale polski Trybunał Konstytucyjny, idąc zresztą w tym zakresie za wzorem sądów konstytucyjnych lub sądów najwyższych w wielu innych państwach członkowskich, bynajmniej takiego bezwzględnego prymatu i pierwszeństwa prawa unijnego nad krajową konstytucją nie akceptuje itd.

Posel Anna Paluch

Artykuł 27 Konstytucji RP wyraźnie stwierdza wyłączność języka polskiego jako języka urzędowego w Rzeczypospolitej Polskiej – to powinno być traktowane jako jedno z rozstrzygnięć konstytucyjnego ustrojodawcy o charakterze zasadniczym i fundamentalnym, jako że przepis konstytucji zastrzegający taką właśnie wyłączność został zamieszczony w rozdziale I konstytucji, zatytułowanym: Rzeczpospolita, czyli w rozdziale zawierającym najistotniejsze dla naszego państwa rozstrzygnięcia ustrojowe. *(Dzwonek)* W sposób wystarczający zasadność przedstawił poseł Abramowicz wypowiadający się w imieniu klubu. A więc pytam pana ministra: Dlaczego z takim uporem walczyacie z językiem polskim? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę posła Michała Wojtkiewicza, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ma tu Urzędu Lotnictwa Cywilnego i odnośnie do tego jest też pytanie, dlaczego to jest komisyjny projekt, skoro oni zgłaszają to z pominięciem ministra konstytucyjnego, są wnioskodawcami tego projektu do komisji, żeby to był projekt komisyjny. Ale przejdźmy do meritum sprawy.

Ustawa o języku polskim została wprowadzona m.in. z powodu ochrony tożsamości narodowej w procesie globalizacji. Innych powodów już nie przytaczam, innych spraw. Ustawa nadaje urzędowość języka polskiego w odniesieniu do konstytucyjnych organów państwa, samorządowych, terenowych itd. i tych samych instytucji. Jeżeli chodzi o tego typu tłumaczenie, że czas jest tak cenny, że nie ma kiedy tego przetłumaczyć, to proszę mi powiedzieć, panie ministrze, w jakich przypadkach czas tak nagli. Bo pan tutaj mówi, że samolot leci i musi składać *(Dzwonek)* wniosek o przelot nad Polską i nie ma czasu tego zrobić. W jaki sposób ułatwia się to przedsiębiorstwom? Chodzi o ułatwianie przedsiębiorstwom zagranicznym, bo ułatwianie przedsiębiorstwom zagranicznym, a utrudnianie, macie zamiar utrudniać, przedsiębiorstwom swoim.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Proszę pana, koszty tłumaczenia, co to są za koszty tłumaczenia? Ile wynoszą koszty tłumaczenia w tym wszystkim? Nagle mówicie, że to są niebywałe koszty.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi. To pytanie o koszty tłumaczenia jest również do pana ministra, tak?

Posel Michał Wojtkiewicz:

Tak, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Bartłomiej Bodio, poseł niezrzeszony.

Posel Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Takie szczegółowe pytanie w odniesieniu do trybu art. 95g, który stosuje się, z tego co wiem, z dużym powodzeniem od 8 kwietnia. Chciałbym zapytać, ilu przewoźników lotniczych posiada dzisiaj uprawnienia do wydania świadectw dopuszczenia do pracy, posiada taki zapis w swoim certyfikacie właśnie w trybie art. 95g. Czy może dysponuje pan taką informacją, jaka liczba przewoźników już została w ten sposób poddana certyfikacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać panią poseł sprawozdawcę, dlaczego komisja zastosowała taki dziwny wybieg, łącząc te dwie sprawy w jednym projekcie ustawy, a więc sprawę jasną, czyli dostosowanie prawa unijnego, ze sprawą bardzo kontrowersyjną, czyli zamianą języka polskiego na język angielski. Jeżeli nasze poprawki nie zostaną przyjęte, posłowie zostaną postawieni w takiej dziwnej sytuacji przy głosowaniu nad całością ustawy. Wydaje mi się, że, biorąc pod uwagę te aspekty, to powinny być dwa projekty ustaw. Łączenie takich dwóch rzeczy nie służy dobrze pracy w Sejmie, chyba że państwo przyjmiecie teraz nasze poprawki i wtedy będzie to projekt spójny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niepokoi mnie trochę taka szybka rezygnacja z języka polskiego. Wiem, że to jest sprawa bezpieczeństwa, że Prawo lotnicze to szczególna dziedzina. Natomiast, Wysoka Izbo, to nie jest pierwsza ustawa, która w taki sposób traktuje, czyli nierówno, język angielski i język polski na terytorium Polski.

Pracowaliśmy niedawno nad ustawą o nasiennictwie i rozpatrywaliśmy podobną sytuację. Wówczas Wysoka Izba nie podzieliła tego pomysłu, aby jednak rejestrować odmiany roślin w języku polskim, aby tłumaczenia były także w języku polskim, ale Senat to przywrócił, a następnie Izba podzieliła ten pogląd i język polski obowiązuje, jeżeli chodzi o ustawę o nasiennictwie. To jest bezpieczeństwo żywnościowe, tu mówimy o bezpieczeństwie lotniczym.

Panie ministrze, nie wiem, dlaczego państwo w ten sposób podchodzicie do tych kwestii. *(Dzwonek)* Co by się stało, jeśli chodzi o ustawę Prawo lotnicze, gdyby język polski obowiązywał na równi z językiem angielskim? Natomiast co do tłumaczenia odnośnie do dokumentacji technicznej, kosztów związanych z tłumaczeniem itp., to wydaje mi się, że powinniśmy więcej dbać o nasz ojczysty język i bardziej go szanować, bo, jeżeli chodzi o nasze ustawodawstwo, to jest to jednak ważny sygnał dla Polaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Poseł Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przysłuchując się tej debacie, zastanawiam się nad jedną rzeczą. Otóż, czy jest konieczna ustawa do tego, żeby wprowadzić normalność w komunikacji pomiędzy ludźmi. Czy to musi odbywać się tutaj, na mównicy, tzn. w taki sposób, że aby zapewnić bezpieczeństwo i pełną komunikatywność poszczególnym podmiotom, które operują akurat w tym wypadku w powietrzu, musimy uchylać ustawę. Przecież najistotniejszą rzeczą jest to, że używany jest język, w tym wypadku angielski, np. w lotnictwie, na morzu – to jest również to miejsce, jak i w transporcie międzynarodowym.

Dotyczy to instrukcji i komunikatów, różnego rodzaju opisów. To po co nam ustawa? Wprowadzić i nie dyskutować. Wtedy nie będziemy mieli ataków o język polski, o jakieś tam dyskusje, instrukcje itd. *(Dzwonek)*

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Pan nie wie, o czym mówi.)

Wtedy nie będziemy musieli tego wysłuchiwać. Dziękuję bardzo.

(Poseł Adam Abramowicz: Sprawa dotyczy czego innego.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wczoraj byłam w Mielcu, gdzie obchodzono 75. rocznicę lotnictwa w Polsce. Wydaje mi się, że w tej debacie powinniśmy mówić o normalności, o tym, czego potrzeba, skupić się na tym, na czym trzeba, i nie rozdzierać szat. Każdy z nas jest Polakiem, każdy z nas szanuje język polski, ale w komunikacji między ludźmi powinniśmy dążyć do tego, żeby była ona jak najlepsza. Jeśli uchwalimy albo będziemy się choćby sprzeciwiać temu, żeby było i w języku polskim, i w angielskim, to nie będziemy czynili nic, co będzie usprawniało. Myśmy powinniśmy dążyć do tego, żeby ludzie lotnictwa, ludzie z różnych krajów w sytuacjach, w których się komunikują, mogli komunikować się ze sobą jak najlepiej, bo to gwarantuje im bezpieczeństwo. To po pierwsze. *(Dzwonek)*

Po drugie, chciałabym poprosić państwa posłów, bo mimo wszystko to od nas zależy... Ja tu słyszałam zarzuty, że komisja połączyła czy komisja wypracowała określone stanowisko. Tak stanowi regulamin Sejmu, komisja ma prawo inicjatywy ustawodawczej.

I ostatnie pytanie do pana ministra. Raz jeszcze proszę pana ministra o to, żeby pan minister powiedział, jak w Europie w prawie lotniczym wygląda sprawa komunikacji w językach narodowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wszyscy posłowie zapisani do głosu już wystąpili.

Proszę o zabranie głosu pana wiceministra Macieja Jankowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Maciej Jankowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chyba powinienem zacząć od tego – zresztą było to tu kilka razy przypominane, ale jakoś nie dla wszystkich było to oczywiste – że mamy do czynienia z dyskusją nad komisyjnym projektem ustawy, a nie nad projektem rządowym. W związku z tym, jeśli padające z ust niektórych z państwa wypowiedzi: do czego dążycie, dlaczego się spieszycie, w jakim celu to robicie itp. odnosiły się do rządu, to chcę przypomnieć, że nie jest to inicjatywa rządowa. Z tego, co rozumiem, były to raczej pytania retoryczne, skierowane do wszystkich uczestników procesu legislacyjnego.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu wobec tego projektu ustawy, to zostało ono państwu przedstawione, więc ja nie będę go w całości przywoływał. Przypomnę tylko pewne fragmenty tego stanowiska, które w sposób dość precyzyjny odnoszą się do niektórych stwierdzeń, które tu padały. W wypowiedziach pojawiały się m.in. odwołania do konstytucji. Chcę powiedzieć, że w stanowisku rządu też jest odwołanie do Konstytucji Rzeczypospolitej, a także do ustawy o języku polskim. Rząd uważa, iż zarówno konstytucja, jak i ustawa o języku polskim dopuszczają obowiązywanie przepisów tego typu, jeżeli oczywiście są spełnione pewne warunki, mianowicie mamy do czynienia z przypadkami, gdy pożądane jest szybkie działanie organu, dokumentacja niezbędna do podjęcia przez ten organ działań jest obszerna, jest dostępna w języku angielskim, a jej tłumaczenie naraziłoby podmiot zainteresowany rozstrzygnięciem na poniesienie wysokich kosztów, wydłużyłoby postępowanie. Zresztą tego typu argumenty tu padały zarówno w wypowiedzi pani poseł sprawozdawcy, jak i w wypowiedziach uczestników dyskusji. Tak że istotny jest ten element czasu oraz pewnych problemów dla uczestników postępowania, gdyby zostało przyjęte takie rozwiązanie. Pani poseł sprawozdawca wskazywała na wiele obowiązujących w Polsce ustaw, ustaw przyjmowanych przecież pod rządami obecnej konstytucji i za czasów obowiązywania ustawy o języku polskim, które dopuszczały używanie języka angielskiego przynajmniej w części postępowania, bywały to też ustawy przyjmowane wtedy, kiedy pani poseł Paluch miała większy niż dzisiaj wpływ na podejmowanie decyzji.

Odniosę się teraz do bardziej szczegółowych pytań. Najbardziej szczegółowe było pytanie pana posła Bodio o liczbę przedsiębiorstw, które posiadają certyfikat. Na to pytanie w tej chwili nie jestem w stanie odpowiedzieć, ale oczywiście sprawdzę to i udzielę odpowiedniej odpowiedzi na piśmie.

Pytania o większym stopniu ogólności w gruncie rzeczy odnosiły się do intencji wnioskodawców bądź były polemiką z uzasadnieniem przedstawionego

projektu, więc właściwie odniosłem się do tych pytań już we wstępnej części. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Były również pytania skierowane do sprawozdawcy komisji, do pani poseł Magdaleny Gąsior-Marek. Proszę bardzo.

Posel Magdalena Gąsior-Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Były wątpliwości dotyczące liczby spraw czy ewentualnie kosztów, które by były ponoszone. Takie wątpliwości padły także na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, gdzie byłem posłem reprezentującym Komisję Infrastruktury. Przedstawiciel Urzędu Lotnictwa Cywilnego powiedział, że objęty nowelizacją zakres postępowań został przeanalizowany i, cofając się kilka lat, ewentualnie spraw, które zostały zaskarżone i przekazane do sądu, które mogłyby podlegać tym przepisom, postępowaniu, jakie obejmuje nowelizacja, było jedynie kilka. To zostało powiedziane właśnie na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej.

Pragnę powiedzieć, że w ust. 3 projektowanej ustawy jest napisane, że w przypadkach, o których mowa w ust. 1 i 2, na żądanie prezesa urzędu podmiot przedkłada tłumaczenie wniosku, dokumentu lub zawiadomienia na język polski. A więc jest tutaj taki zapis.

Odnosząc się do pytania pana posła Abramowicza, dlaczego tak został ten projekt stworzony, odpowiadam, panie pośle, że mamy takie prawo. Był to projekt komisyjny i 21 listopada 2012 r. Komisja Infrastruktury rozpatrzyła wniosek Prezydium o podjęcie inicjatywy ustawodawczej właśnie w sprawie nowelizacji Prawa lotniczego.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że musimy wszyscy zdawać sobie sprawę z tego, w jakich warunkach funkcjonują przedsiębiorstwa nie tylko w Polsce, w Europie, ale i na całym świecie, jakie mają otoczenie. Mają otoczenie ekonomiczne, prawne, administracyjne, społeczne i kulturowe. Konkurują. Do tego doliczamy dostawców, odbiorców, a także władze. Na funkcjonowanie przedsiębiorstw mają też wpływ różnice kulturowe.

Dziękuję serdecznie wszystkim klubom i posłowi niezrzeszonemu, który rozumie trudności funkcjonowania i potrzeby wprowadzenia tej nowelizacji – żeby ułatwić. To nie tylko koszty, ale także skracanie procedur. Firmy działające globalnie, na arenie międzynarodowej wiedzą, że jest czas na zmiany. Firmy, które nie dostosują się do permanentnej zmiany, które nie będą przewidywać i wyprzedzać zmian, po prostu nie będą funkcjonować. Dotyczy to także dziedzin gospodarki, a transport lotniczy jest właśnie

Posel Magdalena Gąsior-Marek

taką dziedziną, gdzie jest potrzeba elastycznego, szybkiego działania. Powiedziałam to również w swoim wystąpieniu jako posła sprawozdawcy – że tam, gdzie ta szybkość działania czy ta obszerna dokumentacja jest potrzebna, to ta nowelizacja to wprowadza. A więc świat się zmienia, my tego nie zatrzymamy i musimy zastanowić się, gdzie jesteśmy, gdzie chcemy być. Skoro można tak funkcjonować w Europie i na świecie, skoro językiem lotniczym jest język angielski, trzeba po prostu tę nowelizację wprowadzić.

Chciałabym jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim klubom za poparcie tej ustawy. Poprawki zgłoszone przez klub Prawa i Sprawiedliwości oczywiście będą rozpatrzone na posiedzeniu komisji. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani posel.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zgłoszono konkretnie jedną poprawkę do art. 1 zmieniającą art. 95g z kolejnymi ustępami, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm przystępuje do przyjęcia.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdania Komisji Zdrowia o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 762 i 1378).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani posel Krystyna Skowrońska.

**Posel Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Zdrowia mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Zdrowia o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druk sejmowy nr 762). Sprawozdanie komisja przedstawia w druku sejmowym nr 1378.

Chcę powiedzieć, że Senat skierował do Sejmu inicjatywę ustawodawczą dotyczącą nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która zmierza do tego, aby osoby, które posiadają Kartę Polaka, które studiują w Polsce albo odbywają obowiązkowy staż dla absolwentów, albo uczęszczają na kursy języka polskiego

lub kursy przygotowawcze do nauki w języku polskim, mogły być objęte takim świadczeniem opieki zdrowotnej, jakim objęty jest każdy polski obywatel.

To dla nas niezwykle ważna rzecz, że w tym przypadku możemy wprowadzić taki przepis. Chcę powiedzieć, że podczas prac w Sejmie zgodnie, ręka w rękę, przedstawiliśmy Wysokiej Izbie takie rozwiązanie w sprawozdaniu. Dlaczego o to rozwiązanie zabiegał Senat, dlaczego chcemy je poprzeć? Aby młodzi ludzie, którzy mają Kartę Polaka, mogli nie mieć już dodatkowych kłopotów ze stawianiem się w konsulacie i potwierdzaniem dokumentów, Karty Polaka, aby takie świadczenie im się należało. To rozwiązanie w sposób prosty wskazuje, iż płatnikiem będzie uczelnia wyższa, czyli minister nauki, a także jaki krąg podmiotów to obejmie.

Z przyjemnością mogę poinformować Wysoką Izbę, że szacowany koszt to 2,5 mln zł i że uruchomiona zostanie rezerwa ministra nauki z przeznaczeniem na ten cel. Tak więc będą to dodatkowe środki, nie będzie to obciążało Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli nie będzie potrzeby dzielenia się tymi środkami, które zgromadzone zostały na procedury lecznicze. Obejmiemy tym rozwiązaniem, jak dzisiaj się szacuje, grupę około 2,5 tys. osób. Ważne, że, w trakcie konsultacji tego projektu wszystkie instytucje wypowiedziały się na jego temat pozytywnie. Jest w tej sprawie pozytywna opinia rządu. Pracując nad tym rozwiązaniem, powołano podkomisję, ale chcę też poinformować Wysoką Izbę, iż na posiedzeniach 21 marca i 22 maja 2013 r. pracowała komisja i że rekomenduje ona przyjęcie tego projektu bez poprawek, w brzmieniu przedłożenia senackiego.

Chcę poinformować jeszcze, że w sprawozdaniu zawieramy informację, czyli taką normę prawną, iż od 1 października, z nowym rokiem akademickim, rozwiązanie to będzie funkcjonowało. Ważna dla nas jest również opinia ministra spraw zagranicznych, że jest to rozwiązanie, które nie podlega rygorom prawa europejskiego, czyli że nasze rozstrzygnięcie w tym zakresie nie podlega restrykcjom prawa unijnego, a więc żadna dyrektywa w związku z tym nas nie wiąże. Jest to dobre rozwiązanie. Mamy nadzieję, że przez grupę osób objętych tym świadczeniem zostanie to dobrze przyjęte jako rozwiązanie usprawniające.

Chciałabym w tym momencie powiedzieć, choć może jeszcze będę miała okazję uczynić to na koniec, w zależności od tego, jak rozwinie się dyskusja, o bardzo zgodnej, a dzisiaj na tej sali różnie bywało, dobrej pracy nad tym projektem. Wszyscy z troską pochyłali się nad potrzebą wprowadzenia takiego rozwiązania. A zatem chciałabym podziękować i w imieniu Komisji Zdrowia zarekomendować przyjęcie sprawozdania o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Na koniec chciałabym poinformować, że jeśli nie będą zgłoszone poprawki, to nie będzie dodatkowego posiedzenia komisji, bo chcieliśmy nad tym rozwiązaniem jak najszybciej zakończyć prace w Sejmie, tak aby Senat mógł również

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

się do tej ustawy odnieść i aby pan prezydent w jak najszybszym terminie mógł ją podpisać, aby weszła ona w życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy pan poseł Zbigniew Kuźmiuk chciałby zabrać głos w sprawach proceduralnych? Nie?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nie.)

Nie. Dobrze. Dziękuję.

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram tym samym dyskusję.

Jako pierwszego poproszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Sztolcmana z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Sztolcman:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Ta nowelizacja jest bardzo krótka, bo odnosi się tylko do jednego artykułu wymienionej ustawy, ale jest bardzo oczekiwana i ważna, dotyczy bowiem osób polskiego pochodzenia z krajów byłego ZSRR, w szczególności studentów pochodzenia polskiego. Otóż osoby te mają określone uprawnienia przyznane głównie na mocy ustawy o repatriacji z pominięciem ustawy o Karcie Polaka. Powoduje to dużą niedogodność dla studentów posiadających Kartę Polaka, ponieważ zmusza ich do potwierdzania w konsulatach polskiego pochodzenia w celu stwierdzenia przysługiwania uprawnień z tego wynikających. Jednym z tych uprawnień jest prawo do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych z środków publicznych. Osobie, która posiada ważną Kartę Polaka, ale nie ma zaświadczenia z konsulatu, przysługuje prawo do opieki medycznej, ale tylko w przypadkach nagłych. I jest to wyraźna ułomność. Problem ten zauważyła i przedstawiła parlamentowi Rzeczypospolitej Studencka Międzyuczelniana Organizacja Kresowiaków.

Nowelizacja ustawy, o której mówimy, proponuje zmianę zmierzającą do tego, aby szkoła wyższa, w której studiują, odbywają staże czy uczą się języka polskiego studenci uznani za osoby polskiego pochodzenia, w rozumieniu ustawy o repatriacji, płaciła składki na ubezpieczenie zdrowotne także wtedy, gdy studenci ci posiadają ważną Kartę Polaka. Powyższa zmiana spowoduje rozszerzenie prawa wyżej wymienionych osób do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych

także poza przypadki nagłe, a więc do świadczeń identycznych z tymi, jakie mają studenci z obywatelstwem polskim.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z oczywistych względów jako państwo winni jesteśmy pomoc osobom polskiego pochodzenia przyjeżdżającym do nas z dawnych krajów bloku sowieckiego. Ta nowelizacja ustawy bardzo dobrze wpisuje się w działania, jakie rząd i parlament od wielu lat podejmują wobec Polaków z Kresów. Zmiana zaproponowana w ustawie nowelizującej jest także oczekiwana i dobrze oceniana przez instytucje, organizacje i stowarzyszenia skupiające osoby polskiego pochodzenia z dawnych krajów Związku Radzieckiego. Pragnę także zauważyć – mówiła o tym pani poseł sprawozdawca – że w trakcie prac w komisji i podkomisji projektowana zmiana spotkała się z pełną aprobatą wszystkich ugrupowań i została uchwalona bez żadnych uwag i poprawek. Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zgłasza za proponowaną zmianą ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Witko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Witko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy dziś sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druk nr 762). W związku z tym chciałbym przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w tej jakże ważnej sprawie. Zanim jednak przejdę do konkretów, pragnę poinformować i zapewnić, że nie sposób tego typu projektów nie poprzeć i dlatego Prawo i Sprawiedliwość również udziela pełnego poparcia tej senackiej inicjatywie.

Wysoka Izbo! Sytuacja finansowa studentów pochodzenia polskiego kształcących się w Polsce stała się bardzo zła z chwilą przekazania kompetencji Senatowi Rzeczypospolitej w zakresie świadczenia pomocy finansowej ministrowi spraw zagranicznych. Senat przyjmował wnioski o stypendia i przyznawał je studentom dwa razy do roku, zaś Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ogóle nie otworzyło procedury przyjmowania wniosków stypendialnych na 2013 r. Czyżby nagle studentom w Polsce, szczególnie tym, którzy pozostawili dom rodzinny za granicami kraju, w szczególności za wschodnią granicą, tak dobrze się powodziło, że nie potrzebują już wsparcia stypendialnego? Nie można być małostkowym. Pan Sikorski dysponuje niemałymi pieniędzmi według własnego widzimisię – czyli dać bogatym, a biednym

Posel Marcin Witko

zabrać. Znieczulica Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest wszechobecna i zauważalna zwłaszcza w przypadku studentów pochodzenia polskiego z zagranicy. Kilkakrotnie spotkałem się z zarzutami stawianymi konsulom polskich placówek dyplomatycznych, którzy kreując wspaniałą wizję studiowania w Polsce, nie informowali o trudnościach, jakie czekają na młodych ludzi po przyjeździe do Polski. Student staje bowiem przed problemem odpłatności za studia, brakiem zakwaterowania i, co najistotniejsze, brakiem środków do życia w postaci obiecanego stypendium, a do dziś również zabezpieczenia nieodpłatnej dostępności świadczeń opieki zdrowotnej. Sytuacja ta w zestawieniu z osamotnieniem oraz brakiem kontaktu i wsparcia ze strony najbliższych często ma swój dramatyczny finał.

Należy w tym miejscu dobitnie przypomnieć o obowiązku państwa wobec Polaków, również, a raczej przede wszystkim, tych Polaków, którzy zostali na wschodzie. To nie oni opuścili Polskę, to Polska ich opuściła. Każdy z nas wie, jak trudno być dziś Polakiem na przykład na Białorusi. Niestety nie tylko na Białorusi czy w innych krajach spoza Unii Europejskiej. Dziś również bardzo trudno być Polakiem nawet na Litwie. Nie tak dawno gościłem polską młodzież z Litwy i wiem z jej przekazu, że nie jest im łatwo. Jeżeli nic się nie zmieni w polityce zagranicznej polskiego rządu, to niebawem polskie szkoły mogą zniknąć z litewskiego krajobrazu, a to byłoby dramatem dla nas wszystkich. Teraz dopiero naocznie możemy się przekonać, jak bardzo w takich sytuacjach brakuje śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego polityki zagranicznej kierowanej na wschód, dla Polaków mieszkających na Litwie, w Rosji, na Białorusi, na Ukrainie, w Mołdawii czy Kazachstanie oraz innych państwach byłego ZSRR.

W związku z polityką większości tych państw Polacy są tam naprawdę biedni. Każda konkretna pomoc jest bardzo potrzebna. Obecna regulacja ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wymaga od studenta posiadającego Kartę Polaka wykupu ubezpieczenia zdrowotnego we własnym zakresie. Proponowane przez Senat zmiany zniosą ten uciążliwy obowiązek i pozwolą między innymi, na przykład, na zakup leków ze zniżką refundacyjną, co niewątpliwie polepszy finanse studenckie.

W skali naszego kraju koszty wprowadzenia tej ustawy to kropla w morzu potrzeb. Natomiast dla tych ludzi, dla Polaków spoza Polski, to czasami być albo nie być. Sprawa pomocy dla repatriantów oraz osób, które posiadają tzw. Kartę Polaka, powinna być jeszcze nieraz przedmiotem naszej dogłębnej analizy, żeby ci ludzie, ci Polacy, mogli mówić o Polsce: moja ojczyzna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Ta zmiana, ten projekt ustawy jest niezbędny w relacji do osób posiadających Kartę Polaka, które podjęły na przykład naukę na terenie naszego kraju. Oczywiście klub Ruchu Palikota poprze tę ustawę. Natomiast chciałbym dwa słowa powiedzieć, dlatego że ta ustawa otwiera pewien katalog zdarzeń czy katalog braków, które nasze państwo ma w relacjach z osobami pochodzenia polskiego, które na przykład posiadają Kartę Polaka bądź nie, ale kiedyś ich rodziny na Kresach Wschodnich były narodowości polskiej. Otóż, myślę, musimy się zastanowić nad tym, czy czasem ten krąg ludzi, o którym mówi ta ustawa, nie jest zbyt mały i czy to dotyczy pewnego wąskiego zakresu, wtedy kiedy oni tutaj pobierają naukę czy przebywają. Myślę, że powinniśmy w najbliższym czasie przynajmniej podjąć dyskusję o tym, jakie prawa dodatkowe powinny mieć wszystkie osoby posiadające Kartę Polaka, względnie które utraciły obywatelstwo polskie, w celu zapewnienia właściwych ich relacji z naszym krajem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Zdrowia o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 762 i 1378).

Senat RP w swym projekcie zaproponował nowelizację przepisów ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Nowelizacja zmierza do tego, aby szkoła wyższa lub jednostka organizacyjna prowadząca studia dokto-

Posel Jarosław Górczyński

ranckie opłacała składki na ubezpieczenie zdrowotne za nieposiadających obywatelstwa państwa członkowskiego Unii Europejskiej studentów i uczestników studiów doktoranckich oraz absolwentów odbywających obowiązkowy staż, a także osoby odbywające kursy języka polskiego oraz kursy przygotowawcze do podjęcia nauki w języku polskim nie tylko w przypadku, gdy zostali oni uznani za osoby pochodzenia polskiego w rozumieniu przepisów o repatriacji, lecz także wtedy, gdy posiadają ważną Kartę Polaka. Zmiana ta spowoduje rozszerzenie prawa tych osób do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej poza tzw. przypadki nagłe i zrówna w prawach do świadczeń medycznych studentów polskiego pochodzenia z krajów byłego ZSRR ze studentami posiadającymi obywatelstwo polskie. Szacuje się, że regulacjom tym podlegać będzie około 4,5 tys. osób zza wschodniej granicy. Na pokrycie dodatkowych kosztów ubezpieczenia zabezpieczone zostaną zgodnie z deklaracją rządową niezbędne środki finansowe.

Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie ocenia inicjatywę senacką i popiera w całości wniosek Komisji Zdrowia, aby Wysoka Izba przyjęła zaproponowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Projekt przewiduje zmianę art. 86 ust. 1 pkt 14 w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zmiana dotyczy osób wymienionych w art. 3 ust. 2 pkt 1 i 4 przedmiotowej ustawy, a zatem między innymi studentów i uczestników studiów doktoranckich studiujących w Rzeczypospolitej Polskiej, nieposiadających obywatelstwa państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu i niebędących jednocześnie osobami, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 3 omawianej ustawy. Według obowiązującej regulacji składki na ubezpieczenie zdrowotne wspomnianych wyżej osób, jeżeli zostały uznane za osoby pochodzenia polskiego w rozumieniu przepisów o repatriacji, są opłacane przez szkoły

wyższe lub jednostki organizacyjne prowadzące studia doktoranckie, w których osoby te odbywają lub będą odbywać studia. Projekt przewiduje rozszerzenie zakresu podmiotowego stosowania przepisów również na osoby wymienione w art. 3 ust. 2 pkt 1 i 4, które posiadają ważną Kartę Polaka.

Proponowana ustawa ma wejść w życie z dniem 1 października 2013 r. Według szacunków Ministerstwa Zdrowia po wejściu w życie proponowanej ustawy uczelnie i jednostki prowadzące studia doktoranckie opłacać będą składki na ubezpieczenie zdrowotne za około 4,5 tys. osób uprawnionych. Budżet państwa poniesie z tego tytułu zwiększone koszty refundacji. Szacowane są one na około 2,5 mln zł w stosunku rocznym.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera proponowane zmiany. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma teraz pan poseł Kazimierz Ziobro, klub Solidarna Polska.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Solidarna Polska w całej rozciągłości popiera projekt ustawy Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 lipca 2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 762 i 1378). Uważamy za zasadne uwzględnienie postulatów Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków. W pełni akceptujemy przedłożony przez Senat projekt zmian do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych nakładający na szkoły wyższe obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne studentów, uczestników studiów doktoranckich oraz absolwentów odbywających staż, a także osób uczestniczących w kursach nauki języka polskiego posiadających ważną Kartę Polaka, a studiujących i uczących się na naszych uczelniach. Według szacunków Ministerstwa Zdrowia zmiana ustawy obciąży budżet państwa w skali roku kwotą około 2,5 mln zł z racji refundacji składek zdrowotnych dla 4,5 tys. studentów i uczących się osób na terenie naszego kraju.

Biorąc pod uwagę potrzebę lepszej integracji Polonii z macierzą, poniesienie przez państwo polskie kosztów na ten cel zarówno ze względów społecznych, jak i politycznych jest w pełni uzasadnione. Dlatego Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosił za tymi poprawkami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że zgłosili się państwo posłowie do zadania pytań.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Czas na zadanie pytania ustalam na...

Ile czasu pan potrzebuje?

Pół minuty? Minuta i 30 sekund?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Minuta w przypadku tak małego projektu.)

Poseł Piotr Chmielowski:

Ile mam czasu, panie marszałku?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Minuta i 30 sekund.

Poseł Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym skierować do pana pytanie troszkę szersze, to znaczy wybiegające poza obszar spraw związanych z pana resortem. Otóż tą ustawą pomagamy niewątpliwie osobom, które posiadają Kartę Polaka, w zakresie opieki zdrowotnej. Chciałbym skierować do pana pytanie, czy rząd prześledził wszystkie utrudnienia, które te osoby mają na uczelniach, kiedy studiują albo uczą się języka. Chodzi tu o różnego rodzaju kaucje, wpłaty, opłaty, które w większości przypadków, przynajmniej tak wynika z tych informacji, które posiadam, nie są uzasadnione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Potwierdzam słowa chociażby pani przewodniczącej Skowrońskiej, ale nie tylko. Rzeczywiście ten projekt nie wzbudzał żadnych kontrowersji i wspólnie w zgodzie nad nim pracowaliśmy. Tu należą się podziękowania Senatowi i senatorom za podjęcie tej inicjatywy. Dziękuję oczywiście również pani przewodniczącej Skowrońskiej, która kierowała pracami podkomisji,

mojemu koledze posłowi Witce i wszystkim pozostałym członkom podkomisji. Rzeczywiście są sprawy niekontrowersyjne, które można sprawnie i dobrze załatwić.

Jest jeszcze jeden projekt, panie ministrze, też będący inicjatywą senacką. Mam świadomość, że nie jest on tak prosty jak ten, ale sądzę, że jednak też warty pewnej rozważki. Oczywiście dotyczy pewnych dodatkowych uprawnień do refundacji leków. Projekt był złożony na tym samym posiedzeniu komisji przez innego z senatorów. Być może senatorowie chcieli te uprawnienia rozdzielić zbyt szeroko, natomiast z pewnością jest to coś, nad czym warto się zastanowić. Chciałbym prosić pana ministra o zajęcie się tą sprawą równie szybko jak tym projektem, o którym dzisiaj debatujemy. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Jest to prośba sformułowana w formie pytania, czy rząd zajmie się tą sprawą.

Proszę bardzo, pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Poseł Lidia Gądek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowany przez polski parlament projekt ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków. Jej uchwalenie ma niejako stanowić uzupełnienie Karty Polaka, której zapisy w podnoszonym zakresie aktualnie nie zawsze są interpretowane z korzyścią dla osób polskiego pochodzenia.

Warto też zasygnalizować, że w kontekście zarysowującego się spadku liczby polskich studentów uczelnie wyższe jeszcze częściej i sprawniej niż dotychczas będą musiały zabiegać o studentów z zagranicy. Dlatego każdą zmianę w polskim ustawodawstwie ułatwiającą decyzję o podjęciu nauki na terenie Rzeczypospolitej Polskiej należy uznać za słuszną.

Wobec powyższego mam pytania, które właściwie nie są do pana ministra, ale myślę, że zostaną przekazane. W jaki sposób przyjęte poprawki mogą wpłynąć na wzrost liczby studentów polskiego pochodzenia chcących studiować na terenie Rzeczypospolitej Polskiej? Czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ogóle się tym zajmowało? Proszę także o informację, jaką część z przywołanej w uzasadnieniu liczby 4,5 osób stanowią studenci, a jaką pozostałe osoby, to jest odbywające obowiązkowy staż, kurs języka polskiego czy kursy przygotowujące do podjęcia nauki w języku polskim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Te oklaski są dla pani poseł Gądek.)

Kieruję pytanie do pana ministra. Panie ministrze, w debacie bardzo często używało się sformułowania, że student może otrzymać pomoc wtedy, kiedy ma ważną Kartę Polaka. Co to znaczy „ważna Karta Polaka”? Do tej pory byłem przekonany, że jeżeli ktoś otrzymuje Kartę Polaka, to jest ona ważna dopóki nie zmieni się jego status. Myślałem, że w tym przypadku karta jest przyznawana dożywotnio. „Ważna” to znaczy jaka? Czy ta karta jest wydawana na czas określony i od czego ta ważność zależy?

Ostatnia sprawa. Chodzi mi o odwrócenie sytuacji. Czy w państwach, do których kierujemy tę pomoc, w tym przypadku tych, których obywatele otrzymują Kartę Polaka, są adekwatne działania w stosunku do naszych obywateli? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, mam pytania do pana ministra, być może nie zawsze w zakresie kompetencji resortu zdrowia. Po pierwsze, mówiliśmy o tym, że usługi medyczne na rzecz studentów i doktorantów szacunkowo będą kosztowały około 2,5 mln zł i że za to ubezpieczenie będą płaciły uczelnie. Chciałbym zapytać, czy uczelnie otrzymają dodatkowe środki na ten cel. Jeśli zapłacą uczelnie i nie będzie to ze środków NFZ, a uzyska on dodatkowe pieniądze, to jest pytanie, czy rzeczywiście uczelnie te pieniądze dostaną. Wprawdzie nie mówimy o jakichś astronomicznych sumach, bo 2,5 mln z punktu widzenia budżetu państwa to nie jest kwota powalająca na kolana.

Drugi bardzo istotny wątek poruszył pan poseł Witko. Pana ministra tu nie było. Panie ministrze, kieruję pytanie do pana, jednak, jak rozumiem, jest to sprawa ministra spraw zagranicznych. Otóż do tej pory studenci i doktoranci byli wspierani stypendiami. Do niedawna środkami na te stypendia zarządzał

Senat. Pan minister Sikorski przejął całość środków z Senatu i doprowadził do tego, że sprawy stypendiów w ogóle nie były rozpatrywane w roku 2013. *(Dzwonek)* To stawia studentów z różnych krajów zza naszej wschodniej granicy w bardzo trudnej sytuacji, bo rzeczywiście Polacy na tamtych terenach to nie są rodziny zamożne.

A więc bardzo bym pana prosił o to, żeby resort zdrowia albo resort spraw zagranicznych w tym przypadku jednak rzeczywiście wyjaśnił tę sprawę posłom, bo to jest kwestia niezwykle bulwersująca. Minister i jego ludzie zapewniali nas po wielokroć, że przejście tych środków z Senatu nie spowoduje żadnych zmian w ich rozdziale. Jeżeli takiego programu stypendialnego w ogóle się nie uruchamia, to jest to bardzo poważny zarzut wobec ministra spraw zagranicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Witko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Witko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa nie jest ustawą długą, więc nie stanowiło wielkiej trudności, żeby dogłębnie się z nią zapoznać, dlatego mimo iż nie mogłem uczestniczyć w posiedzeniu podkomisji z uwagi na pełnienie bardzo ważnych obowiązków poselskich, zapoznałem się z tą ustawą bardzo dogłębnie i właśnie w uzasadnieniu nie znalazłem tej jednej rzeczy.

Otóż jest zapis stanowiący, że szkoła wyższa opłaca składki na ubezpieczenie zdrowotne nieposiadających obywatelstwa państwa członkowskiego Unii Europejskiej studentów i uczestników studiów doktoranckich. I właśnie stąd pytanie: Czy Skarb Państwa będzie te środki przekazywał uczelniom wyższym? Skąd uczelnie wyższe będą miały środki na wypłacanie tych składek zdrowotnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy państwo przeprowadzali jakieś symulacje, badania, czy dzięki tej ustawie zwiększy

Posel Piotr Szeliga

się liczba studentów, a jeśli się zwiększy, czy są zabezpieczone i będą przekazywane środki, żeby wszystkim to opłacić?

Kolejna sprawa: Czy uczelnie dostaną dodatkowe fundusze, żeby móc dysponować tymi pieniędzmi?

I poruszana tutaj wcześniej sprawa stypendiów, pytanie bardziej właśnie do rządu, a pan także bierze udział w posiedzeniach: Dlaczego tak, a nie inaczej wygląda ta sytuacja i kiedy stypendia zostaną uruchomione?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Do zadania pytania zgłosiła jeszcze się pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Bo pań nie ma. Panie Ministrze! Jestem w trochę trudnej sytuacji, jako że na posiedzeniach podkomisji i komisji wyjaśniano, skąd będą pieniądze, jak one będą dystrybuowane, jak było dotychczas i jaka rezerwa została uruchomiona przez ministra. Tak że myślę, iż w bardzo wielu przypadkach myśmy tę dyskusję odbyli. Myśmy tę dyskusję odbyli na pierwszym posiedzeniu komisji, które dotyczyło tego projektu, na posiedzeniu podkomisji i potem na posiedzeniu komisji, kiedy komisja przyjmowała sprawozdanie podkomisji. Tak że myślę, iż powtarzanie przez tak znamienitych posłów jak ci, którzy tutaj zabierali głos, i po raz kolejny pytanie o rzeczy, które trzykrotnie były omawiane w komisji, to nie wiem...

(Głos z sali: To nie pani o tym decyduje.)

Rozmawialiśmy o procedurze uruchomienia, mówiliśmy o tym. Gdyby przeczytano ten projekt, to każdy z państwa by to wiedział.

Mnie zastanawia jedno i chciałabym potwierdzenia, bo ja odpowiedź na to pytanie znam, ale chciałabym potwierdzenia pana ministra, bo chciałabym z tej formuły mimo wszystko jednak skorzystać. Problem zabezpieczenia świadczeń był i poprzednio. On był rozwiązywany, tylko był inny tryb. Chciałabym poprosić pana ministra o odpowiedź na to pytanie. To było za pana prezydenta Kwaśniewskiego, za poprzedniego pana prezydenta Kaczyńskiego i ten problem jest do tego momentu. Mówimy o określonej zmianie mechanizmu zabezpieczenia świadczenia. Mówimy o ułatwieniu w procedurze. Myślę, że jest to rzecz ważna.

Takie pytania nie docierały, bo tutaj są nowe rzeczy dotyczące stypendiów i myślę, że to jest dzisiaj trochę oderwane od tej dyskusji. Z całym szacun-

kiem, bo do budżetu przydzielaliśmy osoby, które będą, będą części budżetowe, będzie budżet za 2012 r., kiedy już po części przekazaliśmy pieniądze na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą do dyspozycji ministra spraw zagranicznych. To na pewno będzie. Ale takie pytania się nie pojawiały. Myślę, że one są ważne, istotne, ale jednak są na użytek tej debaty, one są trochę obok tej debaty. Mam tylko to jedno pytanie. Myślę, że jeszcze skorzystam z prawa głosu sprawozdawcy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Sławomira Neumanna.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście kilka pytań, delikatnie mówiąc, wykracza poza materię tej ustawy, ale postaram się odnieść się do niektórych.

Trudno oszacować, o ile tak naprawdę wzrośnie liczba studentów czy doktorantów, jeżeli wprowadzimy rozwiązania, które zabezpieczają pomoc zdrowotną, bo myślę, że chyba nie to jest głównym powodem, dla którego Polacy, szczególnie z krajów Europy Wschodniej, przyjeżdżają do Polski studiować. To jest dla nich rozwiązanie pewnego problemu, ale chyba nie jest to główna zachęta. Trudno takimi szacunkami w ogóle dysponować.

Jeżeli natomiast będzie tak, że ta liczba jakoś raptownie wzrośnie, to oczywiście jest też to, że ta ustawa będzie działała i będzie obowiązywała w stosunku do wszystkich studentów i doktorantów, którzy przyjadą, niezależnie od ich liczby. Po prostu wtedy trzeba będzie mieć więcej środków w budżecie na to, żeby zapłacić składkę, bo te szacowane 2,5 mln zł, panie pośle, to jest szacowana składka, nie koszty leczenia. To są dwie oddzielne historie, bo koszty leczenia mogą być znacznie większe. Oczywiście wiemy o tym, że jest to składka, która oczywiście, tak jak dochody uczelni, będzie pokrywana z dotacji budżetowej ustalanej rok do roku. Mamy rezerwę i na to będą pieniądze w budżecie.

Natomiast co do stypendiów, bo to pytanie padało dwukrotnie czy nawet trzykrotnie, trudno jest mi się dzisiaj odnieść, to jest zupełnie poza resortem zdrowia. Oczywiście będziemy to wyjaśniać, ale to nie dotyczy tak naprawdę materii tej ustawy, nie dotyczy zupełnie składki zdrowotnej i zabezpieczenia

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann**

leczenia studentów posiadających Kartę Polaka. Panie pośle, co do ważnej Karty Polaka, to ma znaczenie, bo Karta Polaka ważna jest dziesięć lat. Ona jest łatwo odnawiana pod warunkiem, że złożą się wnioski, ale ona ma swoją ważność. Zatem musi być ważna Karta Polaka, to potwierdza potem możliwość opłacenia składki przez uczelnię za danego studenta czy doktoranta.

Panie pośle, również chciałbym podziękować wszystkim za tak sprawną pracę i konsensus w przyjęciu tej ustawy. Rozumiem, że ta druga ustawa, która dotyczy refundacji leków żołnierzom i górnikom, jest zdecydowanie trudniejsza, bo może być więcej niebezpieczeństw, jeżeli chodzi o nadużycia. Nad tym trzeba spokojnie popracować. Nie uchylamy się od tej pracy, żeby była jasność.

Jeżeli chodzi o ostatnie pytanie pani poseł Skowrońskiej, jak było to wcześniej rozwiązane, to w stanach nagłych wszyscy studenci i doktoranci mieli pomoc świadczoną w Polsce, której koszt Ministerstwo Zdrowia pokrywało ze swoich środków budżetowych. Teraz załatwiamy tę sprawę lepiej, tak jak powinno być, ten konsensus cieszy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Czy można? Pan minister nie odpowiedział nam na pytanie.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale pana nie przywoływał. Nie ma trybu sprostowania, panie pośle.)

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nie, jest tryb sprostowania.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: W ten sposób łamię się regulamin.)

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pan minister wyraźnie adresował to do mnie. Moim zdaniem, panie marszałku, musimy tę kwestię precyzyjnie wyjaśnić.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie, tak nie można.)

Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Ministrze! Naprawdę mówimy o niewielkiej kwocie z punktu widzenia budżetu państwa – 2,5 mln zł. Rozumiem, szacunek za opłacenie składki za studentów i doktorantów, ale proszę mi powiedzieć, bo pan tego nie powiedział, czy rzeczywiście ta kwota trafi do uczelni, które tę składkę zapłacą. Rozumiem, że jeżeli uczelnie pokażą listę studentów i doktorantów zza wschodniej granicy, posiadających ważną Kartę Polaka, za których będą musiały opłacić składkę,

oraz wystąpią o te pieniądze do pana resortu czy resortu finansów, to je dostaną. Uczelnie się dowiedzą, że mają zapłacić za tych studentów w sumie niedużą kwotę, ale z ich punktu widzenia jest to poważny problem finansowy. Pytam o ten szczegół, niech pan złoży deklarację, że to będą dodatkowe pieniądze na tę składkę, wtedy sprawa będzie załatwiona.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tak jest napisane.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dobrze, to jest jakaś forma sprostowania.

Pan minister Neumann, proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Potraktujmy to jak sprostowanie.

Jest to zapisane w budżecie ministerstwa nauki, natomiast mówiłem, że co roku te budżety są uchwalane, że ta różnica może się zmieniać, ale jeżeli nakładamy ten obowiązek, to dajemy też finansowanie, i to jest zapisane. Natomiast muszą o to wnioskować do ministerstwa nauki, to jest w rezerwie, to nie jest wprost wpisane, bo ta kwota jest nieznana. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Chciałabym państwu posłom, którzy pracowali nad tym projektem, podziękować i powiedzieć, że wszyscy pracowaliśmy z dużą wrażliwością, odnosząc się do tego projektu, skupiliśmy się po części na samym rozwiązaniu, które w tym projekcie jest zawarte. Nasza wrażliwość na sprawy naszych rodaków, którzy studiują w kraju, jest duża i pewnie w tym zakresie licytować się nie będziemy. Jeżeli chodzi o rezerwę, minister szkolnictwa wyższego, która jest odpowiedzialna za ten projekt, zapewniała – ważne jest to, że minister zdrowia, który dzisiaj reprezentuje rząd, również to potwierdził – że w tym budżecie są przeznaczone środki w takiej wysokości, w jakiej będą potrzebne. Uczelnie wyższe o tym rozwiązaniu wiedzą i nie ma najmniejszego kłopotu z tym, aby środki na ten cel były przeznaczone.

Jeżeli chodzi o drugi projekt, o którym mówimy, to trafił on do podkomisji, która czeka na określone ekspertyzy i opinie w tym zakresie, tak aby można

Posel Krystyna Skowrońska

było to rozważyć. Projekt jest zupełnie inny i mówi o tym, że wspólnymi pieniędzmi, które wpłacamy, musimy się inaczej podzielić, tak mogą dzisiaj powiedzieć. Myślę, że w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie podkomisji na ten temat, tak aby o tych sprawach rozmawiać, również z wrażliwością dla tego środowiska, którego to dotyczy. Może nawet zastanowimy się, czy nie warto byłoby zorganizować spotkania na ten temat w szerszym gronie, ale myślę, że z wrażliwością pochylamy się nad każdym projektem, który dotyczy finansowania świadczeń opieki zdrowotnej dla naszych rodaków, którzy mają Kartę Polaka, aby się czuli tutaj bezpiecznie, nad wszystkimi innymi rozwiązaniami, które dotyczą naszych rodaków, ale i Polaków również. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Naszych rodaków i Polaków, to znaczy?

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! To już chyba w trybie sprostowania, żeby panu marszałkowi powiedzieć: tych wszystkich naszych rodaków, którzy mieszkają w Polsce i za granicą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję za to wyjaśnienie, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 12 czerwca br.

Do wygłoszenia oświadczenia zgłosiło się trzech panów posłów.

Proszę bardzo, jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Ziętek:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Od pokoleń mojej rodzinie bliski był Śląsk, a zaangażowanie na rzecz jego mieszkańców i tej ziemi było chlebem powszednim, czymś naturalnym, rzekłbym: wrodzonym. Najczytelniejszym tego wzorem był dla mnie dziadek, po którym zresztą otrzymałem imię, generał Jerzy Ziętek.

W poniedziałek obchodziliśmy 112. rocznicę urodzin Jorga, bo tak nazywaliśmy go w rodzinnym

domu, tak nazywali go przyjaciele i mieszkańcy regionu. Generał Ziętek urodził się 10 czerwca 1910 r. w Szobiszowicach. Dzisiaj jest to dzielnica Gliwic. Zmarł 20 listopada 1985 r. w Katowicach. W latach po I wojnie światowej był aktywnym działaczem niepodległościowym na Śląsku, uczestnikiem powstań śląskich. Później, w latach 1922–1939 pracował w samorządzie i autonomicznej administracji wojewódzkiej Śląska. Podczas II wojny światowej został zesłany na Sybir do jednego z obozów pracy. Od 1943 r. służył w Wojsku Polskim.

Od zakończenia wojny aktywnie działał na rzecz Śląska w administracji państwowej. W latach 1945–1950 sprawował urząd wicewojewody śląsko-dąbrowskiego, od 1950 do 1964 r. pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego, a w latach kolejnych przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. W latach 1973–1975 był wojewodą katowickim. Wielokrotnie był posłem na Sejm. Już w latach 1930–1935 posłował z ramienia BBWR, potem od 1947 r. do 1952 r. był posłem na Sejm Ustawodawczy, a w latach 1957–1985 – posłem. 2 kwietnia 1980 r. otwierał VIII kadencję Sejmu jako marszałek senior.

Jako wicewojewoda śląsko-dąbrowski powołał latem 1945 r. komisję, która nie tylko podjęła się spisu przymusowo wywiezionych do ZSRR przez Armię Czerwoną górników, ale przede wszystkim zainicjował działania zmierzające do zwolnienia deportowanych górników i ich powrotu do domu.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dziadek nieustannie powtarzał, że ta ziemia zasługuje na pełen szacunek i ciężką pracę dla jej dobra. Był tytanem pracy. W rodzinnym domu bardzo często byłem świadkiem osobliwych sytuacji – gdy kładłem się spać, a nie była to pora zbyt wczesna, bo lubiłem czytać – dziadek jeszcze pracował, gdy skoro świt wstawałem – dziadek już pracował. W zasadzie aż do późnych lat, gdy z racji wieku sił nieco już brakowało, pracował bez ustanku i wytrwale. Dla całego regionu, od Beskidów po Zagłębie, zrobił bardzo wiele.

Ilekoć przejeżdżam lub przechodzę koło naszego katowickiego Spodka, Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, katowickiego ronda czy osiedli Tysiąclecia i Paderewskiego, służących nam już od ponad 50 lat Rept, szpitali klinicznych w Ochotcu, Uniwersytetu Śląskiego i Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, wielkiego kompleksu sanatoryjno-rekreacyjnego w Ustroniu i wielu innych miejsc, których powstanie możliwe było dzięki staraniom i inicjatywie dziadka, przypominam sobie jego dzieła i postawę. Na pierwszym miejscu zawsze stawiał sprawy publiczne, służbę Polsce i regionowi, żywą i prawdziwą troskę o mieszkańców, a przy tym był przecież wspaniałym i oddanym rodzinie mężem, ojcem, dziadkiem i pradiadkiem.

Wysoka Izbo! Wojewoda Ziętek nie znał tylko jednego zwrotu – „nie da się”. Ten termin był mu kompletnie obcy. Uważał, że w każdej sytuacji, w każdej

Posel Jerzy Ziętek

chwili można coś dobrego zrobić dla społeczeństwa. Miał też swój dekalog.

W poniedziałek 10 czerwca wraz z młodzieżą ze szkół jego imienia i mieszkańcami zapaliliśmy znicze i złożyliśmy wiązanki kwiatów na jego grobie na cmentarzu przy ul. Damrota, pod popiersiem w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie oraz pod pomnikiem Jorga, tuż obok jego ukochanego pomnika Powstańców Śląskich i ronda im. gen. Jerzego Ziętka w Katowicach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan Wojciech Penkalski.

Pan Łukasz Zbonikowski.

W takim razie na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 13 czerwca 2013 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 06)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o rzdowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postepowania cywilnego

– punkt 4. porzadku dziennego

Posel Jacek Czerniak

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Proponowane zmiany zmierzaja do usunienia sprzecznosci miedzy treścią art. 165 § 2 i 1135⁵ K.p.c. a przepisem art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, ustanawiającym zakaz dyskryminacji ze wzgledu na przynaleznosc państwową.

Proponowana zmiana art. 165 § 2 K.p.c. zmierza do zrownania skutkow zlozenia pisma procesowego w placowce pocztowej operatora wyznaczonego w Polsce i placowce pocztowej operatora swiadczacego pocztowe uslugi powszechne w innym państwie czlonkowskim Unii Europejskiej (w rozumieniu art. 2 pkt 13 dyrektywy 97/67/WE). W obu przypadkach oddanie pisma bedzie rownoznaczne z wniesieniem go do sadu. Projektowany przepis art. 165 § 2 uwzglednia zmiany wprowadzone ustawą z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe (Dz. U. poz. 1529). Ustawa ta dostosowala przepisy krajowe do wskazanej wyzej dyrektywy, ale nie odnosila sie do sprzecznosci przepisu art. 165 § 2 K.p.c. z postanowieniami traktatu.

Klub Poselski SLD popiera proponowane zmiany.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym

– punkt 7. porzadku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwosc)

Panie Marszalku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od wielu lat ronne srodowiska spoleczne postuluja, aby wprowadzic elementy odblaskowe w trakcie poruszania sie po terenie niezabudowanym i zabudowanym, gdzie nie ma chodnikow lub oswietlenia. Sprawe stosowania elementow odblaskowych przez pieszych reguluje art. 43 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, ktory stanowi, ze dziecko w wieku do 15 lat, poruszajace sie po drodze po zmierzchu poza ob-

szarem zabudowanym, jest obowiazane uzywac elementow odblaskowych w sposob widoczny dla innych uczestnikow ruchu. Jak dowodzi praktyka, tego zapisu piesi nie przestrzegaja, a Policja i straz miejska nie egzekwuja.

Pojawiaja sie propozycje wprowadzenia obowiazku dla producentow okreslonych wyrobow sportowych wszywania elementow fluorescencyjnych do odziezy, obuwia, sprzetu sportowego. Juz dzis wielu producentow odziezy i obuwia oraz sprzetu sportowego z wlasnej inicjatywy umieszcza na swoich produktach elementy odblaskowe.

Nalezaloby niezwlocznie wprowadzic do kodeksu drogowego obowiazek posiadania oswietlenia przez rowerzystow jezdzacych na rowerach gorskich, poruszajacych sie po drogach publicznych, niewyposazonych w swiatełka odblaskowe.

Można by rozwazyc rowniez oznaczanie opon w rowerach, w wozkach rowerowych i przyczepach rowerowych odblaskowym paskiem w ksztalcie nieprzerwanego pierścienia umieszczonego na bokach opony.

Oswiadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Demografowie ze Szkoły Glownej Handlowej bija na alarm. Polska sie wyludnia. Nie ma rak do pracy. Z 2 mln Polakow, ktorzy sa za granica, ponad 1,4 mln ma 39 lat lub mniej – wynika z najnowszych danych GUS. Profesor Irena Kotowska podsumowuje: To bardzo niepokojace. Ci ludzie sa w najlepszym wieku, by zakladac rodziny i miec dzieci. Tracac ich, ponosimy olbrzymia strate. Jest jeszcze szansa, by choc czesc emigrantow wrócila. Wymaga to jednak zmiany naszej polityki spolecznej i zwrócenia jej bardziej w strone mlodych.

Pozwole sobie nie zgodzic z pania profesor. Przeciez wedlug rzadu wszystko jest w porzadku, co zdaja sie potwierdzac sygnaly plynace z Polski. Place, emerytury i renty nie rosną i nie sa rewaloryzowane, administracja centralna i terenowa rosną w silę, Ministerstwo Finansow juz bez ogródek nawoluje do skutecniejszego egzekwowania przepisow karnych skarbowych i zwiekszenia liczby i kwot mandatow

nakładanych na obywateli. Odwiedzający Polskę zagraniczni studenci i stażyści nie mogą się nadziwić, jak bogatym krajem jest Polska, że stać nas na takie buble budowlane, jak most w Mszanie czy połączenia kolejowe lotnisk z dworcami PKP miast przyległych. A tych 2 mln Polaków to nie jest strata dla Polski. Oni tylko nie zgadzają się na to, że urzędnik nie odpowiada cywilnie za swoje decyzje i jest praktycznie bezkarny. Oni przecież chcą tylko lepszego, normalnego życia, ale też wrócić tu na starość. Wtedy się ich opodatkuje.

Źle to będzie dopiero wtedy, jak urzędnicy ZUS i urzędów skarbowych zaczną wyjeżdżać na londyński zmywak, a stosunek odszkodowań wypłacanych przez państwo polskie na rzecz swoich obywateli przekroczy wysokość wpływów z ciągle podwyższanych podatków.

Tylko czemu to obywatele zawsze muszą wypijać to piwo, którego nawarzy im nieudolna władza? Dziękuję za uwagę.

Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie poselskie w sprawie inicjatywy Fundacji Nowoczesna Polska

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Chciałbym przybliżyć państwu ogromnie cenną inicjatywę Fundacji Nowoczesna Polska wspieraną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przez Senat RP. Chodzi o akcję „Wolne podręczniki” i „Wolne lektury”.

„Wolne podręczniki” to materiały edukacyjne przygotowywane przez nauczycieli wolontariuszy, którzy podjęli się pracy nad stworzeniem wysokiej jakości podręczników i dostosowaniem książek do potrzeb czasów cyfrowej rewolucji. Wszystkie te materiały dostępne są dla każdego użytkownika Internetu za darmo, a na dodatek dzięki udostępnieniu na wolnej licencji można je bez przeszkód zmieniać i wykorzystywać do własnych potrzeb. Każdy może je pobrać, kopiować, powielać, wydrukować dla siebie albo dla całej klasy. Za darmo. Są dostępne w formie audiobooków albo e-booków.

Osoby będące fachowcami w danej dziedzinie mogą natomiast włączyć się w prace nad kolejnymi edycjami, bo akcja cały czas trwa – przybywają w sieci kolejne pozycje i rozdziały poszczególnych książek, trwają prace nad podręcznikami do matematyki, fizyki, geografii, języka angielskiego, muzyki i informatyki. Każdy z państwa może mieć swój wkład w przygotowanie choćby jednego rozdziału konkretnego podręcznika – wystarczy wiedza, trochę dobrej woli i troska o przyszłość dzieci i młodzieży.

Na stronie Wolne Lektury jest już natomiast 2135 lektur do pobrania. Nie ma potrzeby fatygowania się do biblioteki ani do księgarni. Wystarczy komputer z dostępem do sieci. „Wolne podręczniki” i „Wolne

lektury” to świetny sposób na ograniczenie kosztów i kłopotów dla rodziców, uczniów, studentów, nauczycieli, ale z akcją tą wiąże się wyzwanie, przed jakim wszyscy stoimy: popularyzacja podręczników elektronicznych.

Za takimi podręcznikami przemawia rachunek ekonomiczny zarówno po stronie państwa, jak i rodziców. Średni koszt kompletu podręczników szkolnych według różnych źródeł wynosi od 300 do prawie 500 zł. Jest to więc rynek wart rocznie od 1,2 mld do prawie 2 mld zł w skali całego kraju, zakładając, że w podstawówkach i gimnazjach mamy około 5 mln w uczniów.

Szkoły i rodzice już wykazują własną inicjatywę związaną z „wyzwoleniem” od ogromnych, corocznych kosztów związanych z zakupem i z ciężarem papierowych książek i same fundują sobie cyfrową rewolucję. Dla przykładu – uczniowie niewielkiego społecznego gimnazjum w Woli Batorskiej, niedaleko Krakowa, już przychodzą do szkoły z tornistrami, których nie trzeba dźwigać, bo są w nich tablety i po kilka zeszytów, a w tabletach – zestaw podręczników do każdego przedmiotu. Prócz religii, której jeszcze nie ma w cyfrowej formie.

Za tablet z gwarancją na trzy lata (czyli cały okres nauki w gimnazjum) oraz za podręczniki rodzice zapłacili jeszcze sporo, bo po 1700 zł. Była też wersja nieco tańsza, z mniej markowym sprzętem i możliwością rozłożenia na dwie raty. Rodzice postanowili również, że zachowają sobie wybór: kupią tablety z podręcznikami albo zostaną przy tych tradycyjnych, papierowych. Spośród 74 pierwszaków tylko 24 pozostało przy papierowej wersji. To sygnał, że cyfrowa rewolucja jest potrzebna i oczekiwana. Gdyby tę wciąż wysoką kwotę za cyfrowe podręczniki i sprzęt do ich obsługi udało się obniżyć dzięki akcjom takim jak choćby wspomniane przeze mnie „Wolne podręczniki” – osiągnęlibyśmy nie tylko efekt w postaci odciążenia portfela rodziców, ale i masowego odciążenia dziecięcych tornistrów.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Gdy przyszedł rok 1989, wielu Polaków bardzo liczyło na wyjaśnienie co najmniej większości zbrodni komunistycznych i tym samym postawienie przed sądem osób odpowiedzialnych za nie. Jednak przede wszystkim niemalże całe nasze społeczeństwo było przekonane – co zresztą wydawało się oczywiste – że raz na zawsze zakończył się czas działalności tzw. nieznanych sprawców.

Niestety, rzeczywistość pokazuje coś zupełnie innego. Jeśli chodzi o ukaranie osób odpowiedzialnych za zbrodnie sprzed lat, to takim sztandarowym przykładem mogą być procesy Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka. Jak kilka dni temu poinformowała Polska Agencja Prasowa: „Z powodu złego sta-

nu zdrowia Czesława Kiszczaka Sąd Apelacyjny w Warszawie zawiesił postępowanie apelacyjne wobec b. szefa MSW w sprawie wprowadzenia w 1981 r. stanu wojennego”. Z tego samego powodu – złego stanu zdrowia – sprawę 89-letniego Wojciecha Jaruzelskiego sąd zawiesił jeszcze latem 2011 r. Bardzo więc prawdopodobne, że nigdy nie stanie już przed sądem za kierowanie grupą przestępczą (za co grozi kara do 10 lat więzienia) i podżeganie członków Rady Państwa do przekroczenia ich uprawnień.

Natomiast jeżeli chodzi o działalność tzw. nieznan-nych sprawców, to na ten temat ważnych odpowiedzi próbuje udzielić w ostatnio opublikowanej książce Dorota Kania. „Cień tajnych służb” to właśnie historia niewyjaśnionych zgonów. Pod tym względem Polska bije smutny rekord. Do dnia dzisiejszego nie wyjaśniono wszystkich okoliczności śmierci na przykład Piotra Jaroszewicza, Jacka Dębskiego, Andrzeja Lep-pera, Krzysztofa Olewnika, Sławomira Petelickiego czy Marka Papay. O katastrofie smoleńskiej nawet nie ma co wspominać, w tej sprawie nie wyjaśniono niczego, a co gorsza, w związku z tą katastrofą wiele osób poniosło śmierć w co najmniej dziwnych okolicz-nościach.

Mam nadzieję, że książka Doroty Kani jeszcze bardziej otworzy oczy Polakom na pewne bardzo ne-gatywne zjawiska, które towarzyszą nam od wielu dziesięcioleci i niestety ostatnio nadal są obecne w naszym życiu publicznym.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Niszczenie systemu edukacyjno-wychowawczego w polskiej oświacie trwa na dobre. Apogeum tego niszczenia przypada na czas rządów PO i PSL.

Zniszczone zostały dobre podstawy wychowania przedszkolnego, wczesnoszkolnego, kształcenia ogólnokształcącego i zawodowego. W niszczenie tego systemu wpisuje się, niestety, kolejny problem, od roku bowiem w szkołach ponadgimnazjalnych obowiązuje nowa podstawa programowa, w tym podstawa do kształcenia zawodowego. Według dostępnej mi wiedzy do chwili obecnej nie zostały wydane podręczniki do tego kształcenia w zdecydowanej większości kwalifikacji. Wobec tego szkoły i nauczyciele stają przed dylematem, z jakich materiałów korzystać. Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, iż każda szkoła skorzysta z wielu różnych publikacji, niebędących podręcznikami zatwierdzonymi przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Stawia to pod znakiem zapytania jednolitość systemu nauczania oraz niepotrzebnie wprowadza duży niepokój oraz bałagan w tej sferze szkolnictwa.

Zatem chciałbym uzyskać informację, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej dostrzega istotę tego problemu.

Opisane przeze mnie działanie MEN jest nagan-ne, ma ono na celu przerzucenie odpowiedzialności za brak podręczników na szkoły ponadgimnazjalne, które muszą sobie jakoś poradzić. Szkoda, że tak waż-na kwestia, kwestia jakości pracy nauczyciela i dostę-pu uczniów do podręczników, nie zasługuje na uwagę MEN, co uważam za skandal. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie dyskryminacji wyższych szkół niepublicznych w Polsce

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dotychczasowe rozwiązania legislacyjne w znacznej mierze fawory-zują uczelnie publiczne względem uczelni niepublicz-nych. To powszechna opinia, którą podzielają różne środowiska.

Solidarna Polska stoi na stanowisku, że ponad 300 podmiotów, które kształcą w Polsce około pół miliona studentów rocznie, stanowi trwały element szkolnictwa wyższego w naszej ojczyźnie. W związku z nową sytuacją demograficzną zaistniała potrzeba zmian co do samych placówek niepublicznych, ale oprócz tych zmian konieczne jest podjęcie szeregu działań legislacyjnych, które pozwolą na funkcyj-onowanie i kształcenie w uczelniach niepublicznych na dostatecznym poziomie.

W dotychczasowym stanie prawnym ustawa Pra-wo o szkolnictwie wyższym z 2005 r. określa, że mi-nister właściwy ds. szkolnictwa wyższego wyda roz-porządzenie określające kryterium, według którego uczelnie niepubliczne mają prawo ubiegania się o dotacje z budżetu państwa. Kuriozum sytuacji po-lega na tym, że rozporządzenie przez tyle lat nie zo-stało wydane.

Wczoraj w Sejmie Solidarna Polska umożliwiła poprzez współorganizację w sali kolumnowej konfe-rencji naukowej, w której uczestniczyło ponad 120 przedstawicieli uczelni niepublicznych w Polsce, in-tegrację środowiska naukowego. Tym samym zdecy-dowała się na udzielenie poparcia instytucji bonu edukacyjnego, który przyczyni się do zapewnienia równych szans wyższym szkołom publicznym i nie-publicznym. Zdaniem Solidarnej Polski polityka dys-kryminacji uczelni niepublicznych znacząco przyczy-nia się do pogorszenia jakości kształcenia w Polsce.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dwadzieścia lat temu z inicjatywy ówczesnego wojewody rzeszowskiego Kazimierza Ferency powstała w Rzeszowie Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego. Głównym celem agen-cji jest wspieranie rozwoju województwa podkarpackie-go poprzez promowanie przedsiębiorczości, wspieranie

działań gospodarczych na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy, nawiązywanie nowych kontaktów handlowych, uczestnictwo w realizacji programów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej, tworzenie i wspieranie wszelkich inicjatyw przyczyniających się do rozwoju Podkarpacia.

Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego jako spółka prawa handlowego posiadała wielu akcjonariuszy. Największym akcjonariuszem był samorząd województwa podkarpackiego (ponad 70% akcji), Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ICN Polfa Rzeszów, Bank Przemysłowo-Handlowy, Agencja Rozwoju Przemysłu SA w Warszawie, gmina miasto Rzeszów i ponad 20 samorządów województwa podkarpackiego oraz inne podmioty. W pierwszych latach funkcjonowania agencji realizowane były programy pomocowe dla regionu rzeszowskiego: Phare Struder, Phare Rapid i Phare Struder 2. Obecnie projekty realizowane przez RARR mają nie tylko zasięg regionalny, ale również ponadregionalny i międzynarodowy. W agencji pracuje aktualnie 150 pracowników, którzy realizują 36 projektów.

Podczas uroczystości obchodów 20-lecia działalności Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, które odbyły się 5 czerwca w Filharmonii Podkarpackiej, z udziałem pracowników agencji, przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, parlamentarzystów, samorządowców, pracowników naukowych rzeszowskich uczelni, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, przedsiębiorców, prezesów instytucji otoczenia biznesu, uhonorowana została statusem przyjaciela i partnera RARR Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

Obecnie jedynym akcjonariuszem agencji jest samorząd województwa podkarpackiego, który posiada 100% akcji. W systemie funduszy i programów unijnych w latach 2007–2013 RARR pełniła rolę partnera Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i jako regionalna instytucja finansująca odpowiadała za wdrażanie na Podkarpaciu pięciu działań Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”. Do 31 grudnia 2012 r. zatwierdzono i podpisano umowy z 500 przedsiębiorcami na kwotę blisko 1 mld zł.

Z okazji jubileuszu składam wszystkim byłym i obecnym pracownikom RARR najlepsze życzenia.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kilka dni temu dowiedzieliśmy się o zaskakującym wyroku sądu w Gdyni wobec Adama Darskiego, lidera black metalowej grupy, o pseudonimie artystycznym „Nergal”, który został uniewinniony w procesie o obrazę uczuć religijnych. Muzyk został uniewinniony przez sąd pomimo tego, że dokonał obrzydliwego aktu, kie-

dy to podczas jednego z koncertów podarł Biblię, używając przy tym wulgarnych słów, wołając: „Źryjcie to g....o”. „Nergal” nazwał Pismo Święte „kłamliwą księgą”, a Kościół katolicki „największą zbrodniczą sektą”. Jakby tego było mało, rozrzucone kartki Biblii spalili później fani jego zespołu.

Prokuratura w maju 2010 r. oskarżyła Darskiego o obrazę uczuć religijnych na podstawie doniesienia grupy pomorskich posłów Prawa i Sprawiedliwości oraz Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami i Przemocą. Niestety sąd uniewinnił Adama Darskiego od zarzucanego mu czynu, uznając, że: oskarżony działał w zamiarze ewentualnym znieważenia uczuć religijnych osób, ale tylko tych obecnych na koncercie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałoby się zadać pytanie: Czy na pewno sprawa wobec Darskiego toczyła się w niezawisłym sądzie? Przecież do sądu ludzie kierują sprawy w oczekiwaniu na sprawiedliwy wyrok. Czy tak powinny działać niezawisłe sądy i na tym ma polegać demokracja w Polsce?

Jako Polak i katolik obserwujący inne bezkarne akty profanacji, takie jak znieważenie krzyża na Krakowskim Przedmieściu, muszę zadać kolejne pytanie retoryczne: Jaki wyrok zapadłby – i ile w mediach poświęcono by czasu takiemu skandalicznemu czynowi – gdyby na przykład Darski zrobił to samo co z Biblią z księgą Koranu lub z Torą?

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie nękających Polskę podtopień, zalań oraz powodzi w czerwcu bieżącego roku.

Codziennie z mediów można dowiedzieć się o lokalnych podtopieniach i powodziach. Każdego dnia wielu naszych rodaków traci swój dobytek w wyniku zalania lub uszkodzenia przez skrajne zjawiska atmosferyczne.

W związku z ekstremalną pogodą pojawia się pytanie: Co w ostatnich latach uczyniono w celu poprawy bezpieczeństwa Polaków na wypadek nawałnic i burz?

Niestety odpowiedź dla rządzących jest miazdząca. Okazuje się, iż infrastruktura przeciwpowodziowa jest jeszcze gorsza niż przed powodzią z 2010 r., gdyż została wtedy zniszczona, a teraz nawet nie zdołano jej odbudować.

Dodatkowo całkowicie zawodzi system informowania o nagłych zdarzeniach atmosferycznych. Polscy obywatele są pozostawieni sami sobie i muszą sobie radzić sami z anomaliami pogodowymi.

Dzisiaj musimy zrobić wszystko, by zobowiązać polski rząd do poprawy stanu infrastruktury przeciwpowodziowej oraz do rozbudowy systemu informowania obywateli o skrajnych zjawiskach atmosferycznych. Dziękuję za uwagę.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczyste obchody jubileuszu 45-lecia Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego „Ryki” działającego w ZSO nr 1 w Rykach.

Przez minione lata występy zespołu uświetniały wiele uroczystości w naszej gminie oraz godnie reprezentowały nasz kraj na konkursach w kraju i poza jego granicami, promując i ukazując bogactwo polskiej kultury ludowej. To niezwykle ważna misja w czasach, w których ulegamy procesom globalizacji i zatracamy naszą tożsamość narodową na rzecz nowomodnej europejskości. Pielęgnowanie tradycji, prze-

kazywanie jej to nasz obowiązek, dzięki któremu dziedzictwo naszych przodków nie zaginie.

Występy waszego zespołu prezentują wysoki kunszt artystyczny, dzięki któremu zespół przetrwał tak wiele lat i wciąż poszerza swe grono o nowe pokolenia pragnące uczyć się i propagować polskie tradycje. To wielka zasługa opiekunów i instruktorów dbających nie tylko o wysoki poziom prezentowanych widowisk artystycznych, lecz także o właściwą atmosferę stojącą także u podstawy trwałości zespołu. Jestem pełen podziwu dla waszych umiejętności.

Z okazji tak wspaniałego święta pragnę pogratulować osiągniętych sukcesów. Mam nadzieję, że kolejne lata będą owocowały wieloma wspaniałymi występami zespołu.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

